

Donna Castella Zamaki  
wp.

bigzwa - mof

3.800/

**DZIEJE**  
**NARODU LITEWSKIEGO**  
**W KRÓTKOŚCI ZEBRANE.**

**DZIEJE**  
**NARODU LITEWSKIEGO**  
**W KRÓTKOŚCI ZEBRANE**

z dołączeniem

**POTOKU POCHODZEŃ LUDÓW NARODU**  
**LITEWSKIEGO**

**i Czterech Tablic Rodowych**  
**XIĄŻĄT LITEWSKICH,**

PRZEZ

**Teodora Narbutta.**

Na pieśni Bardów myśl czuła rzeźwieje:  
Miło nam słyszeć ojców naszych dzieje,  
Te sercom prawym tak są mile, wdzięczne,  
Jak rosa ranna, promienie miesięczne.

OSSIJAŃ.

*Adam Gastell*  
Nakładem Rubena Rafałowicza.

**WILNO.**

**DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.**

**1847.**

DZIEJE  
NARODU LITEWSKIEGO

W KRÓTKOSCI ZBRANE

z dołączeniem

POTORU POCHODZEN LUDÓW NARODU  
LITEWSKIEGO

i Czołach Tablei Nobis

Pozwolono drukować pod warunkiem, aby po wydrukowaniu,  
złożone były w Komitecie Cenzury, exemplarze prawem przepisane.  
Wilno, dnia 29 Maja 1847 roku.

Pełniący obowiązek Cenzora J. Fox.



*Jan Górecki*

Wydawnictwo Naukowe Państwowe

WILNO

DRUKARNIA KRAJOWA W WILNIE

1847

\*\*\*\*\*

JESTTO zebranie Dziejów Narodu Litewskiego, pod jeden rzut oka, ku łatwiejszemu ich objęciu, czyli uogólnienie wyłożonych przez nas szczegółowie. Ten, kto je posiada, może niniejsze ogłoszenie przyliczyć, jako summarijusz dziewięciu tomów; i ten, kto chce oznajomić się tylko z treścią historji, jak na każdego ziomka oświecześniego przynależy, znajdzie swój pożytek; i ten wostatku, kto powszechnych dziejów zajmuje się poznawaniem, będzie miał pod ręką skrócone opisy. Zawsze spodziewam się, że zrobię przysługę czytającej publiczności, pomny słów wiekopomnego Długosza, który powiedział: „Słodko jest ob-

cować z przodkami naszymi, dawnych mężów czyny i zdania objąć pamięcią i nad świetnemi ich dzieły rozmyślać. *Epist. dedicatoria.*

Wszelkie udowodnienia wypadków, czytelnik chcący się przekonać, znajdzie w obszernym dziejów wykładzie naszym, pod odpowiednimi latami, gdyż i tu ten samy porządek jest zachowanym.

Podział niniejszego pisma jest na sześć okresów: I. Od początku wywiązania się, z plemion oddzielnych, ojczyców Narodu Litewskiego, do utworzenia się ludu, Herulów nazwanie znajomsze noszącego, w piątym wieku po Chrystusie. II. Obejmuje ślady usadowienia się stałego nad morzem Bałtyckim, ludów litewskich, aż po wiek trzynasty. III. Wiadomsze dzieje zawiera, do roku 1242. IV. Poczyna się od wyłącznego panowania Mendoga i kończy się na roku 1285. V. Opowiadaniu dziejów poświęcony, po rok 1386. VI. Kończy się z rokiem 1572, czyli ze zgonem Zygmunta Augusta. Na końcu dodane są: Chro-

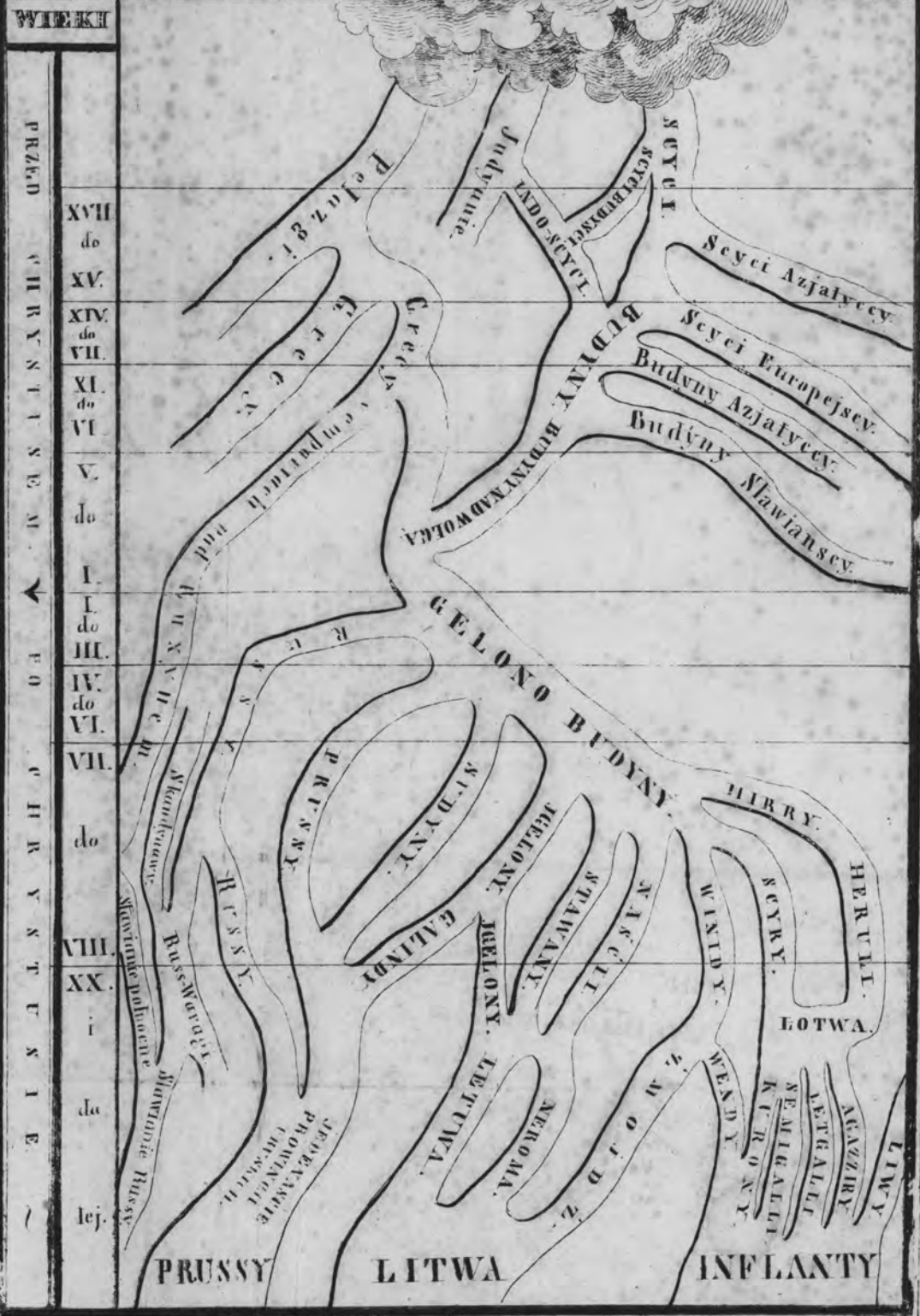
nologiczne wyliczenie, ważniejszych wypadków, do Litwy się odnoszących, od epoki wspomnionéj, po dni nasze; poczet panujących i cztery tablice ich rodowe; na wstępie karta litografowana, pokazująca potoki pochodzeń ludów Narodu Litewskiego.

*Teodor Narbutt.*

Pisałem 1844 Grudnia 5.  
w Szawrach.



# POTOKI POCHOZEN LUDOWI XARODU LITWYSKIEGO.



**WIEKI**

PRAZD CHRYSNOSTA SEMIE  
 XVII do XV.  
 XIV do VII.  
 XI do VI.  
 V do I.  
 I do III.  
 IV do VI.  
 VII do VIII.  
 VIII do XX.  
 i do lej.

PRUSSY      LITWA      INFLANTY

---

# DZIEJE NARODU LITEWSKIEGO.

---

## OKRES PIÉRWSZY.

---

**P**OCZĄTKI narodu litewskiego, jak wielu innych, sięgają wieków bezhistorycznych, rodząc się między ludami, które albo mu zawiązkę dały, albo świadkami jęj bliższemi były; wszelako dają się schwycić ślady dość prawdopodobne, a nawet pewne wywinięcia się życia narodowego.

Azja, kolebka narodów ukształciła na łonie swojém, w odległej starożytności, ludy dążące do wyższego uoby-  
czajenia, społeczeństwa ucywilizowane, państwa rządne, *obrządkie religijne aż do głębokich zacieków posunione.* Indjanie szczególnie w tym ostatnim względie uprzedzili inne narody: naukę bowiem moralna braminów jest wielce starożytną. Jednakże religja ta, miejscowości cechą naznaczona, dogodną nie jest dla ludów szeroko rozplemionych: świętość wody potrzebnej do oczyszczenia się

moralnego, będąc u niej przywiązaną wyłącznie do świętej rzeki Indu, robiła niemożność, ludom chcącym się przesiedlić w odleglejsze strony, spełnienia tego koniecznego obrządku. Powstał więc inny nauczyciel, mniający się być posłańcem bóstwa, *Budhu* zwany, który ogłosił możliwość uświęcenia każdej innej rzeki, gdzieby jego zwolennicy osiąść żądali. Nauczył zasad religijnych popularniejszych i stosowniejsze do ogółu ludzkości obrządki zaprowadził. To się stało powodem, że *Budyzm* znacznie się rozpostrzenił po Azji i niemaloby obcych *Indjanom* ludów przyjęło to wierzenie.

Scytowie azjatyccy między Czarnym i Kaspijskim morzami mieszkający przyjęli tę religiję i rzekę swego kraju, *Arax*, uświęcili dla tajemniczych obrządków oczyszczania. Gałęź ta Scytów przybrała też nazwanie *Budynów*, to jest Scytów *Budystów*. U nich święta rzeka przyjęła namianowanie *Ross*, jakoż to same brzmienie i dziś zachowuje podobno *Arax*, u tamecznych mieszkańców *Kurdami* zwanych, w którym odzywa się zgłoska *Ross*, bo wymawiają *Ah-ross* (\*).

Kiedy przeznaczeniem było Scytów przesiedlić się do Europy, *Budyni* idąc za tym popędem nasamprzód widać, próbowali zamieszkać nad dolną *Wolgą* i tam jedno z jej ramion uświęcili swoim tajemniczym narzeczeniem *Ross*.

(\*) Postrzeżenia o *Kurdach* napisał niedawno jeden z ziomek naszych, który miał zręczność na miejscu się z tym ludem i ich krainą obeznać. Słownik ich ma zawierać nie mało wyrazów do *Litewskich* narzeczy bardzo zbliżonych, a inne wcale też same. Życzę pozostaje, aby pracowity zbieracz tych szczegółów, ogłosił je prędzej drukiem.

Nie zbadaną się widzi rachuba lat obejmujących wypadki teraz opowiedziane, ani przeto wiemy, kiedy się *Budyni* usadowili nad *Wolgą* i jakby tam długo mieszkali. Lecz około połowy wieku szóstego przed *Chrystusem*, kiedy *Sarmaci*, wychowañcy *Kaukazu* zbliżyli swe koczowiska ku ujściom *Wolgi*, a *Scytowie* europejscy już dawno brzegi dolnego *Dniepru* zajmowali, przyszło *Budynom* przenieść się za brzeg lewy *Donu* i usadowić między *Donem* i *Dońcem*, tak, że środkiem ich osad płynęła rzeka *Oskol*. Tę właśnie obrali sobie za świętą *Ross*.

*Pelazgowie* znajomy naród europejski, takoz pochodni z *Azji* środkowej, który w połączeniu z *Hellenami* nie jednemu ludowi greckiemu dał początek. Zdaje się, że te ludy *Hellenów*, które się przesiedliły nad *Euxynem* czyli morzem Czarnym, najwięcej pierwiastków *pelazgickich* zachowały; między temi pokazują się *Gelony*, niezawodnie od osady *nadeuxyńskiej* takie nazwanie mającej, swoje miano otrzymujący. Dla niewiadomych nam przyczyn, może dla niezgody z ziomekami swymi kupejącymi po emporjach nad morzem wzmienionem, znaleźli potrzebę przesiedlić się do krainy *Budynów*. Byli to wprawdzie *Grecy*, ale *Grecy* zescyciali, wszystkie przemysły i obyczaje *Scytów* przyswajający sobie; taką koleją łatwe im było zbratanie się z *Budynami*. Z następstwem czasu oba narody połączyły się ściśle z sobą i utworzyły naród *Gelono-Budynów*, prawdziwych ojców *Narodu Litewskiego*. Jakoż *Budyni* mieli cechy fizjognomiczne *budynów*, *Scytów*; *Geloni* brunetów *Pelazgów*, ztąd powstała cecha fizjognomiczna *Litewska*, odznaczona kolorami włosów i oczu, pośredniemi między czarnym i płowym, ciemno-



szarym i niebieskim, czyli włosami ciemno-rusemi, a oczami modremi.

Ten zlewkowy ze dwóch naród utworzył rzeczpospolitą, czyli się rządził gminowładnie, ponieważ o królach u niego nie słyhać było. Zajmował piękną, jedyną krainę, co do klimatu, dobroci ziemi i na niej znajdujących się wód i lasów, która się rozciągała, gdzie dziś obwód Starobielski, okolice Wałujki i Bogonczawo (\*), z południa na północ między 48 i 51 stopniem szerokości, z zachodu na wschód między Dońcem i Donem rzekami. Były tam osady stałe, grody obronne z drzewa wzniesione, jeden z nich zapewne stołeczny 30 stadiów miał w każdym boku, więc przeszło trzy mile obwodu, nazywał się Gelonos. W obwodzie tego grodu były świątynie, w których cześć bogóm oddawała się helleniskim obrządkiem, zapewne zmieszany z budyzmem, z czego się osobna mytologija Litewska utworzyła. Toż samo i sposób życia się ukształcił. Budyni więcej chowem trzod, Geloni rolnictwem i handlem bawiący się, połączyli te przemysły, święcie ich potomków zajęciem się będące. W ostatku sam język Litewski, tak trudnym do pojęcia dziś sposobem udoskonalony, jest wyraźnym zlewkiem staro-indyjskiego sanskrytu z Pelazgickim pierwiastkiem.

Rzeczpospolita Gelono-budyńska była w ścisłym przymierzu ze Scytami, czego mamy dowód w najściu Dariusza na Scytją około roku 520 przed Chrystusem, który jej kilka grodów zniszczył. Przez to samo spokojna

(\*) Do dzisiejszego dnia w wielu nazwaniach miejsc tamiecznych odzywają się wyrazy Indyjskie.

od możnych sąsiad mogła się zamodz w ludność i towarzyski byt dobry, byt ściśle rolniczy, ponieważ wyjąwszy niektóre wycieczki wojownicze Gelonów, doznanie przez nich mocy oręża Rzymian i wostatku zawarcie zobopólnego przymierza na lat dwadzieścia przed Chrystusem; pokój domowy zachowywano.

Spuściwszy niewiele czasu, to jest około lat dziewięciu po tym wypadku, Gelono-budyńska rzeczpospolita wstrzęsniona była rewolucją Sarmatów, czyli napływem Kaukazkiego narodu, potężnego i zbójckiego, którego nawala jak potok lawy runięty z gór Kaukazu zalewał kraje i niszczył osady; w tej ostateczności Gelono-Budyni zmuszeni byli opuściwszy swe błogie siedziby udać się na zachód, a zostawując między nieprzyjaciółmi swoimi i sobą Dniepru szerokie i bystre wody, szukać siedlisk w nieznannej krainie. Prypeć był tu z razu drogą ścią całego narodu. Jakoż w okolicach dzisiejszego Sniatynia, nad rzekami Łunią, Marocz i Naczą przezeń tak narzeczonymi i dotąd te narzeczenia zachowującemi, osiadł zrazu. Lecz nie tu koniec wędrówki: ziemie płonne, piaszczyste, niewiele przypodobania znalazły; wypadło więc posunąć się dalej i trafiwszy na lewe systema hydrauliczne rzeki Niemna, zetknęli się z jego wodami. W dół idąc znaleźli rzekę piękną korytem płynącą, brzegi lesiste i dośyć urodzajności obiecującą ziemią; tam więc drugie probkowe osiedlenie się miejsce miało, rzekę tę uświęcili imieniem Ross, które jej do dni naszych zostało (w powiecie Wołkowyskim).

Niewiadomo czy zagnieni naciskiem jakiego narodu, czy samą ochotą szukania miejsc korzystniejszych dla siebie, czy ślepego przeznaczenia uwleczeni popędem, nie-

bawnie poszli w dół Niemnem i ujść jego dosięgłszy, tam się zatrzymali, gdzie im ładu zabrakło. Wybrzeże więc morza Bałtyckiego stało się nową ojczyzną ojców Narodu Litewskiego. Koryto prawe dolnego Niemna rzeką świętą Ross (dziś Russ), i kraina Zumlandya, czyli z litewska *Zużona*, kolebką narodową.

Gielono-Budyni przybywszy w te strony nie znaleźli ich zupełnie bezludnymi. Byli tu jacyś ludzie, czy to resztki zdziczałe Cymbrów, czy zupełnie pierwobytni tój strony, (*aborigines*). To tylko pewna, że oni nazwać siebie nawet nieumiejący, (Litwini ich nazwali *Ulmigerii*) wcielili się do narodu przybyłego.

Tu nastęrcza się pytanie i domysł trudny do rozwiązania, czy Gielono-Budyni wszyscy opuścili od razu osady probkowe nad Prypecią, a potem nad Niemnem środkowym? Czy też zostawiwszy tam część ludu swojego pośpieszali ku morzu Bałtyckiemu? Przynajmniej co do drugiej osady, drugi domysł zdaje się sprawdzać, gdy rozważymy krainę zajmowaną nieco później przez lud Igelonami zwany, o czém będziemy mówić.

W rozpostrzenieniu osad nadbałtyckich przypuścić należy wniosek z drugiego także wynikający zapytania, a z nim wykryć się daje prawda historyczna, że w samym początku ery chrześcijańskiej zaszło przybycie nad Bałtyk, z ludem dość licznym, który w ubiegu pierwszej połowy pierwszego wieku tój ery, szeroko już w prawo i w lewo dolnego Niemna, nad morzem się usadowił i począł cisnąć na północy Fińskie czyli Estońskie pokolenia. Pozakładał osady, grody i włości rządzone przez pauków, czyli królików osobnych. W tych osad liczbie obok Zamlandyi

zakwitła kraina nad świętym korytem Niemna położona, Russja, prędko stosunkami ze Skandynawy słynąca. Naród ten pod nazwaniem Gotów, siedział nad morzem Bałtyckiem od ujścia Odry, aż do ujściów Wisły wojownicze zaś miano Warragów nosił. Miał swoich królów, tak tu, jako też na wyspach i półwyspach skandynawskich; chciwy zdobyczy, jako w głodnej krainie powiększej części mieszkający, śmiały do boju i żeglugi, zbojecki i wytrzymały syn północy.

Jakoż niebawnie zaostrzyła się chciwość króla tego narodu w Danji panującego, Frotona I., który się około roku po Chrystusie 45 wyprawił z liczną flotą do napadu na Russyą. Wódz Russów nazywający się Trannon poległ w walce, a stolica jego Rotala dostała się w moc króla Duńskiego. Niebawnie Peltisz czyli Pilteń, stolica drugiego panka Rusnenskiego, zowiącego się Wespacja wpadła w ręce także Frotona. Lecz dla zajęcia zupełnego Russji, potrzebował ten król pokonać jeszcze możnego królika tamecznego, zwanego Gonduwanus; z którym jednak rzeczy, gdy szły nie tak łatwo, zawarł przymierze pokoju i poślubił sobie jego córkę. Od tój epoki postrzegamy już imiona Gotów między pankami Russji. Taki jest niezawodny początek Russ-Warragów.

Po niewielkim lat uplywie władacz Norwęski, imieniem Holfdan, prowadził wojnę z narodem Russ i zabił w pojedynkowej walce królika tamecznego, zwanego Zygtryg. Po jakowém zdarzeniu do tyła się wslawił walecznością, że inny królik Russów, Eymund, oddał za niego swą córkę Almweję, czyli Alfnią. Około końca tegoż wieku, król Szwedzki Gottbrod także szczęśliwie wojnę

proceedził w Russji. Następca Gottbroda Gotther poległ w walce z Bojem, synem Otyna męża królowej rusneńskiej Rhindy. Lecz i Boj z rany umarł, a Russy usypali wysoki kurhan nad jego mogiłą, dotąd pamiętny u krajowców Żmójdzkich (\*). Syn Gotthera i jego następcy długie prowadzili walki w krainie Russji, w drugim wieku ery chrześcijańskiej. Są jeszcze ślady w dziejach północnych, że Warrago-Russy, władający, jako pankowie rozmaitemi okręgami czyli włościami w Litewskiej krainie Russji, zakładali miasta, jak naprzykład Adejaborg gdzie dziś Memel czyli Klejpeda (\*\*). Bitwy z Russami Frotona III króla Duńskiego na naszych wybrzeżach morza Bałtyckiego, wyraźnie są w dziejach odznaczone od bitew ze Sławianami północnymi, jedną stanowczą, gdy wygrał na zatoce Rusneńskiej, dziś Haß Kuroński, rozpostarł ten król panowanie swoje nad Russją. To się działo w trzecim wieku ery chrześcijańskiej.

We śrzedzinie jakoś wieku czwartego panujący w Danni król Froton IV, któremu z prawa zawojowań podlegały nadbrzeżne kraje morza Bałtyckiego, dowiedziawszy się, że ludy plemienia Litewskiego na wschodnich brzegach mieszkające: Russy, Kuroń, Semigale i Semby czyli Zemlandczycy, wypowiedziały uległość koronie Duńskiej, wyprawił Sławianina Wino z wojskiem, który je poskromił. Jest to fakt historyczny niezaprzeczenie dowodzący rozrodzenie się ludów Litewskich i zasiedlenie ziem od

(\*) Niedaleko Taurogiem ma się znajdować ten kurhan dotąd nazwany noszący *Boja mogiła*. Z postrzeżeń badawczych, udzielenie.

(\*\*) Niemen nazywał się Aldescus, ząd Aldejuborg, Niemcy później przewalili Memelburg, Klejpeda stare horodyszczce Litewskie.

Pregla do Dźwiny. Skandynawowie te krainy pod ogólnem narzeczeniem *Reithgothland* znali; łacińscy dziejopisowie pod nazwaniem *Estum* przywozili.

To rozpostrzenienie się plemion Narodu Litewskiego, przynależność ukształconej cywilizacji Gelono-Budynów, przyniesionej ze wschodu, której skutkiem należyte porządki towarzyskie, rolnictwo, handel i moralność religijna, są pewnymi zasadami wzrostu i trwania narodów. Według tego, cośmy powiedzieli, i podług dowodów zaprzeczeniu nieulegających, możemy wykreślić geograficzne położenie krajów przez ludy Litewskie już w piątym wieku posiadanych. Od najdawniejszych epok Narod się podzielił na trzy główne dzielnice: Prussją, to jest krainę przy Russji czyli za Russją położoną, której ogólne nazwanie zdawna było Owim, a u Geografów czwartego wieku nazywała się ona krainą Arimfeów, od wyrazu Scytyjskiego *Arima* jedność, co zdaje się wskazywać osadników Scytyjskich zjednoczenie się, za jakich Gelono-Budyni uważanymi być mogli. Inne nazwania jak Giryja, Ulmigeryja, mają swój pierwiastek w mowie litewskiej. Lecz Prussya jest najpóźniem narzeczeniem, od czasów kiedy Prussowie aż się po Wisłę rozsiedlili. A tak różne plemiona mające osobne swoje nazwania, zaludniły okręgi tego kraju: Kulmiją, Pomeżania, Pojessania, Warmią, Galindją, Natangią, Bartnią, Sudawiją, Zamlandją, Nadrawiją, Skalawoniją i Sudargiją. Druga dzielnica, która pod Litwy narzeczeniem później słynąć poczęła, u Skandynawów nazywała się *Austurweg*, to jest Szlak-wschodni; w niej osiadły plemiona: Stawanów, Scyrów, Nirrów, Winidów czyli Żmójdzinów, Neromę zasiało inne pokolenie, może najwłaści-

wiej Litewskie, Naściów i Igellonów. Trzecia dzielnica Łotewska, *Latwezu zemme*, brzmienie Litwę przypominające, miała pokolenia: Koryonów, Semigallów, Agazzirów, Winidów Łotewskich, to jest Nizowych mieszkańców i Letgolezyków. Pierwsi uświęcili Dźwinę imieniem *Korrax* czyli *Korroz*, *Korross* (\*).

Żebyśmy dokładnie zachowali ciąg opowiadań naszych, zwrócić uwagę winniśmy na epokę poprzednią. W roku 161 ery chrześcijańskiej, zaszła wielka wędrówka Gotów z Zachodu na Wschód-Południe, pod królem Filimerem. Drugą podobną wędrówkę Gotów pamiętają dzieje około roku 215 po Chrystusie. Musiały być i inne mniej spamiętane, jeżeli zważymy potęgę tego narodu coraz wzrastającą na Wschodzie. Lecz Goci przechodząc przez kraje Litewskimi ludami zasiedlone, uwlekali z sobą całe plemiona: Sudargów, Scyrów i Nirrów. Część tych ludów obrała sobie stałe siedliska w teraźniejszej przeddnieprskiej Ukrainie, na prawym brzegu Dniepra, gdzie uświęciła sobie rzekę imieniem religijnem Ross, dotąd tak się zowiąca, i wiele uroczysk: Krewa, Kiejdany, Koltus, Prussy, Sieniawa i t. d., świadczą one jeszcze dziś o tém. Ta osada trwała czas długi na swoim miejscu, w końcu najechna przez Pieczyngów,

(\*) Znakomity badacz rzeczy ojczystych, P. Hr. Borch, w Rubonie Tom III. i IV., rozprawiając o Dźwinie, przywodzi jej dawne miano Krajowe *Kor-rax*, nadane od Kurronów, czyli narzeczce *Kors* u Nestora. Brzmienie zepsute raczej *Kor-ros*, zwaną być musiała od krajowców pierwotnie. Co zaś mówi (T. III. str. 72), że *Raxa* w Sarmackim dialekcie znaczy rzeka, to domysł pomyślny, gdyż tego dialektu nikt nie zna i podobnie nie znalazł go nigdy, jaki on był, czy słowiański, jak najbliżej sądzono, czy jaki inny.

zbrataniu się z tym ludem uległa, i wyniosłszy się za Don około roku 1128, dała początek Tataróm Białogrodzkim. Wszelako większa część wspomnianych ludów Litewskich podzielała zdobycze i loży rozmaite Gotów Wschodnich. Ztąd ich styczność z Rzymianami, niemniej jak Galindów wprzód jeszcze, bo ich w roku 253 przeciw Cesarzowi Gallusowi walczących obok Finuów, Wenedów, Wandalów znajdujemy. Lecz w następności czasu imie Sudargów i Scyrów niknie pomiędzy Gotami, sami Nirry przejmują nazwanie Herulów, co prawie przypada na rok 259, kiedy Cesarz Walerjan zajął się trudną wojną z Persami, wówczas dziejopisowie wyraźnie Herulów wspominają pod wodzem Malabatesem napadających na Rzymskie posiadłości, które następnie Cyzik zburzył i oparł się aż o Ateny i wymógł sobie przynierze z odstąpieniem dla ludu swego jakiejś krainy nadmorskiej, a dla siebie zasłużył tytuł Konsula Rzymskiego. Inny wprawdzie oddział Herulów z Gotami pospół walcząc około roku 269 przeciw Rzymianom, doznał klęski pod Naissus w Dardanii, wszelako główna ludność pod Malabatesem osiadłszy na ziemi sobie odstąpionej, zajęła się rolnictwem i żegluga. Poznajomieni następnie z bogactwami Bizancjum jakoś pod koniec wieku trzeciego, po śmierci Cesarza Probusa, we trzysta zbrojnych statków uczynili wyprawę przeciw temu miastu. Zamach się ten nie udał, a ztąd upadek nastąpił osady owiej Herulów. Za ledwie sami ocaleli przy pomocy sąsiad swych Gotów Grutyngów. To znowu pod władztwo ich poddało, z kąd krwawe zajęcia urosły. Ta wojna wzięła początek roku 350, tém nieszczęśliwsza, że nad Gotami panował wówczas waleczny król Hermanarik, pochodzący z rodu Grutyngów. Stanowczo pokonani, za ledwie pospółu

z Alanami, przymierzeńcami swemi, za Dunajem ocalenie znaleźli; cały pas Europy między Czarnym i Bałtykiem morzami uległ władzy Hermanaryka, Grutyngi aż w głębi Żmójdzi założyli warownią, która i dziś ich nazwanie nosi. Już więc tylko małego osada nad morzem Azowskim, zapewne w krainie postapionej od Rzymian, o której mówiliśmy, zasiedlona ludem Litewskim i Gilindami, pozostała niepodległą. Heruli tymczasem z Alanami nieznajując bezpieczeństwa na Wschodzie, powzięli śmiały zamiar zawojowania Zachodu Europy. Lecz w roku 366 spotkało ich nowe niepowodzenie nad samym Renem, gdzie na głowę przez Rzymian pobici zostali. Odparci, ścigani mocno, przymuszeni byli szukać schronienia w Getyckich pustyniach.

Tymczasem rok 375 sprowadził rewolucją całą Europę wstrząsnąć mającą, ogromne tłumy Azyatów północnych napłynęły nad brzegi Dniepru. Upadła potęga nasamprzód Gotów, władza Hunnów po zwaliskach panowania Hermoryka dosięgła aż krajów nadbałtyckich, takie przynajmniej świadectwo nam zostawił Priscus, który był posłem od cesarza do króla Hunnów. Nie wiemy przecież jaki wpływ ci najeźdźcy Europy wywierali na kraje właściwie Litewskie, zdaje się prócz danin wybierania, innej uciążliwości nieznają. Lecz Litwini na Wschodzie, zpod jarzma Gotów uwolnieni, zostawieni byli przez Hunnów w swobodnym sprzymierzeniu; jakoż po roku 377, właśnie już pod rozkazami Balambera króla Huńskiego, Scyry, Sudargi, Huruli połączyli się w jedno pod wodzem swego narodu ze Scyrów pokolenia Eduka, i ta liga przez dziejopisów bizantyńskich nazwaną jest *Litiani*, brzmienie zepsute Litwinów nazwania. Oni przebywali w Dacyi i pół uprawą się trudnili spokojnie. Gdy z po-

czątkiem wieku piątego wywołało ich z tamąd wielkie poruszenie Hunnów w głębsze przedziały cesarstwa. Klęska zadana przez Stilichona wodza Rzymskiego, potężnej nawały narodów pod Florencją, dotknęła i Herulów. Później kiedy Attyla w roku 450, na czele Hunnów, Rugów, Gepidów, Turygów, Franków, Herulów i Scyrów przeszedłszy Ren, oparł się o mury Orleanu, i przez Aetiusza na polach Katalońskich stanowczo został pokonanym, targnąwszy się potem na Rzym, dla okupu w roku 452 odstąpił i w roku następnym żyć przestał, po czym rozprzężenie się potęgi Hunów nastąpiło; Heruli przybrawszy do swęj ligi Galindów, zastęp przy boku Attyli walczący, i zapewne dalsze pokolenia swych ziomeków z rodzimych stron, poruszeniem ówczesnym ludów Germańskich ku Dunajowi dolnemu i Noryckiej krainie uwleczone, dość się mocnymi stali, żeby nie mieli pomysłu o założeniu sobie państwa na Wschodzie. Wszelako inne było przeznaczenie ludów Litewskich. Oddział Herulów służący wojskowo u Rzymian pod cesarzem Majorianem, mających na czele swém Edukona rodaka, w zawichrzeniu rzeczy między barbarzyńcami i Włochami, chwycił się strony krajowców i przyzwał zastępy bratnie w Norykum osiadłe, na czele których przybył Odoacer syn wspomnianego Edukona. Sprzymierzeńcy Rzymian Alany, Turcylingi, Gepidy, Scyry i Herule, na początku roku 476 okrzyknęli Odoakra swym wodzem; ten posiadał główniejsze miasta Włoskie, Pawią i Rawennę, zrzucił z tronu cesarskiego Augustula, ostatniego cesarza, i stał się panem cesarstwa Zachodniego; zaprowadził, ile być mogło, porządek wewnętrzny, dając jedynie do uszczęśliwienia ludów podwładnych. Tak się zaś wslawił mądrością rządów i rycer-

skiem i dzieły, że Teodoryk, król Ostrogotów, za najpierwszego rycerza w tej porze słynący, przysposobił go sobie za syna rycerskiego, będąc z nim w pokrewieństwie. Tymczasem przewrotna zawiść Zenona cesarza Wschodniego, podała Ostrogotom oręż w ręce przeciw Herulom. Nowa więc nawała barbarzyńców zalala Włochy; szczęście było na stronie Teodoryka, i zrodziło w nim przewrotność chciwością władzy zaostrzoną. Tak więc waleczny Odoacer, zaszczyt narodu swojego, wyższy nad wiek, który liczył od urodzenia, i nad ten, w którym żył, postradał życie przez zdradzieckie zamordowanie roku 493 Marca 3, w Rawennie. Heruli udali się z razu nad dolny Dunaj, chcąc osiąść w części Norykum, zwaną Ruginlandyą, lecz dla zajścia z sąsiednimi Longobardami i niepowodzeń w bitwach, króla swojego Rodolfa, utrzymać się na miejscu nie mogąc, służyli w wojskach Wschodniego cesarstwa, i tam śladu w następności po nich nie pozostało. Inny ich oddział, różny od poprzedniego, około roku 552 we Włoskich wojnach figurował. Lecz jeszcze inna część Herulów wyszła z Włoch niebawmie po śmierci Odoakra, i w końcu roku 493 uciekała się nieszczęśliwie z Longobardami nad środkowym Dunajem; w roku następnym przebrawszy się za lewy brzeg tej rzeki, przechodzili oni w dalszym iściu ku północy przez krainę Sławian, powiadając, że idą do Tule, jak dziejopis Prokop uwiadamia. Według zaś wyrozumienia lingwistycznego, znaczyło to, że szli w swoje strony rodzime; jakoż pokazano przez późniejszych badaczy, że dążyli do Reitgotii czyli do Hirryi, oroszonej rzeką Jurą, do Niemna dolnego wpadającej. Wszelako nie wszyscy tam doszli, bo w części osiedli między Elbą i Odrą rzekami, w teraźniejszej

Meklemburgii. A tę krainę od nich nazwaną Wilkiją, znali późniejsi geografowie, jako sąsiednią Sasom i Sławianom. Nie wiemy dokładnie, jak liczny oddział Herulów zaszedł w strony ojczyste, to tylko pewna, że jeżeli nie w epoce wyższej wzmienionej, to niezawodnie w początku samym wieku szóstego, nazwanie herulskiej krainy się ustaliło; ponieważ są dotąd na Żmójdzi nazwania znacznych osad i włości wyraźnie herulskie i podobne do herulsko-meklemburskich.



## OKRES DRUGI.

Prócz wyłożonych w poprzednim okresie związków i stosunków narodu Litewskiego z innymi narodami, winniśmy jeszcze przypomnieć, że zyskowny handel bursztynem, drogim w starożytności przedmiotem, zaznajomił Greków, Kartagińców, Rzymian i inne narody oświeczone, przez drogę handlową morzem i lądem z krajami i ludami na wybrzeżu bursztynodajnym Baltyku mieszkającymi; z tego źródła najpewniejsze mamy światło historyczne o przodkach naszych, zamieszkałych w owej krainie Estum nazywanej u południowych geografów.

Wraz jakoś po powrocie Herulów na Zachód-Północ, naród Litewski znalazł potrzebę wejścia w stosunki z Teodorykiem, panującym we Włoszech; jakoż około roku 495 wyprawione było poselstwo do tego króla Ostrogota z podarunkami rzadkich bursztynów, które wielce łaskawie przyjęte, zapewnia nas o pamiętaniu Teodoryka na dawniejsze stosunki i pokrewieństwo z litewskimi Herulami; oddarowanie się bowiem było bogate i wspaniałe.



Cobyśmy z poprzedniego okresu na rachunek życia narodowego zbadać mogli, ogranicza się na krótkim wspomnieniu o dość wysokiej cywilizacji, przyniesionej ze Wschodu do nowozasiedloniej krainy i przez stosunki z ucywilizowanymi narodami ożywianej bez przerwy. Rządzili się gminowładnie, ile tylko Skandynawskich pąków narzuty władzy, jak w Russyi widzieliśmy, przeszkody gdziekolwiek nie czyniły. Same nawet religijne pojęcia prostszemi być musiały; a rolnictwo główną gałąź przemysłu stanowiła.

Mimo to wszystko rozprzestrzenie się osad, a ztąd zeknięcie się z rozmaitemi ludami obcego plemienia, zrodziło wojny i potrzebę silniejszej obrony, to jest wspólności całego narodu. To spowodowało zjazd ogólny przedniejszych w narodzie, jakoś pod rok 503 do dzielnicy Prussów. Tam wystąpił z pośrodku nich mędrzec Wejdawutis, który doradził obrąć powszechnego dla narodu wodza, pod nazwaniem *Bojateros*, i wybor padł na brata jego Brutenesa. Oba byli Herulami przybyłymi z Włoch, gdzie się przyuczili porządkom towarzyskim pod formą jednowładztwa. Oni następnie zwołali zgromadzenie narodowe pod Bałgą, na którym wiele ustaw cywilnych, zaszczyt oświeceniu przynoszących, uchwalono. Po czem Brutenes wziął na siebie godność Arcykapłana, *Krewe-Kreweyto*, ustalił obrządków religijnych jednostajność powszechną, dał przepisy moralności na bojaźni Bożej i nadziei nagrody lub kary po śmierci oparte. Kapłani byli sędziami ludu, ofiarnicy szafarzami nauk zbawiennych.

Tymczasem wywiązała się wojna z Mazowszanami, szczęśliwie dla Prussów zakończona. Wejdawutis umarł, i po jego zgonie nie było ogólnego już władcy w narodzie,

jego synowie się podzielili, powiadają, prowincjami, lecz władzy niewiele zatrzymali. To tylko pewna, że jeden Arcykapłan, w osobie następców Brutenesa, miał powagę religijną i cywilną w całym narodzie, a różni mniej lub więcej znaczący pąkowie, z rodu Herulów i Skandynawów zlitewszczonych, władali rozmaitej rozległości włościami. Lud był wolny zawsze, i tyle tylko ulegał posiadaczom ziem obszernych, ile potrzeba posiadania ziemi wymagała, niewolnictwo było udziałem zaprzędających się, albo w bractwo wpadłych wojenne. Z praw widać uobyczajenie towarzyskie i sposób życia, jak na tamte wieki, prawdziwie zaletny (\*).

Początek wieku siódmego odznaczył się w Prussyi wojną srogą z Mazowszanami, którzy aż przybytek bogów czyli Romnowe zniszczyli, spaliwszy na stosach Arcykapłana z ofiarnikami; jednak ta wojna, po kilkunastu latach trwania, ukończyła się z korzyścią dla Prussów. Inne prowincje ludu Litewskiego, zwłaszcza ku morzu posunięte, nie były spokojne; gdyż Skandynawy znani podówczas pod nazwaniem Nordmanów, w Europie dalszej, u Litwinów *Burzdowirai*, nie przestawali napadów robić. Niektórzy z nich, jak Nemon, w głąb kraju wyprawy przedsiębrali, nawet królowie, jak Iwar Widfalm, król Szwedzki, napastował królików czyli pąków Litewskich. Ztąd różne zajścia, sto-

(\*) Ktokolwiek tylko bez uprzedzenia i zerdzawiającego sceptycyzmu wniknął w głębsze poznanie ludów zamieszkujących nadbałtyckie strony wschodnie, zgadza się w zdaniu z nami, że te ludy wyższą kulturę oświaty miały niegdyś nad tę, jaką nasza historyczność poznała. Obaczyć prace Towarzystw starożytności Kurlandzkiego, Inflantskiego i Estońskiego, w Mitawie, Rydze, Dorpacie i Rewlu.



sunki spowinowacenia się między panami Litewskimi i Skandynawskimi miejsca miały. Zład przyrost znaczenia królików i ich udzielność.

W ósmym zaś wieku zabory Skandynawskie ziem i panowanie nad nimi, szérzyły się niepomalu: zbójcy morsey i napastnicy znowu się mnożą, jak w wiekach poprzednich, kiedy poznani byli pod imieniem Warragów. Szczególnie w tym wieku król Szwedzki Gangar Lodbrok dokuczył nadbrzegowóm Litewskim i krainie Russyi. Po nim Regnar Lodbrok król Duński, jeszcze przeważniej nacisnął panków Litewskich, ponieważ pod niejakim względem i na niedługie lata stanowczo zawładnął Zemlandją, Russyą, Kuronią i dalszą Łotwą.

W pierwszej ćwierci wieku dziewiątego postrzegamy powtórne przybycie Herulów do Litwy, którzy w Germanii przesładowani jarzmem poddaństwa i nawracaniem przymuszonym do religii chrześcijańskiej, wyszli z siedzib swoich zaodrzańskich i wrócili się do krainy przodków. Polacy już możną monarchią mający w tej epoce, wywierali wpływy podbojczy na Prussyą i Sławonią. Wszelako nie były ludy Litewskie jeszcze bez związków z odległemi mocarstwami, o czém przekonywa poselstwo od Russów do Teofila cesarza Wschodniego w roku 839. Kurończycy zaś obszerną żeglugę na Bałtyku rozwinięszy, wslawili się w tej porze rozbojem morskim; Russ-Warragowie zaś wyszedłszy z Russyi, założyli pod Rurykiem monarchiją Rossyjską około roku 862. Tymczasem znakomity podróżnik niemiecki Wulfstan, z polecenia Alfreda króla Angielskiego, zwiedził portowe miasta Prussyi, z którego opisań mamy zabytki o zwyczajach i obyczajach plemion Litewskich. Kraj ich bardzo

rozległy, mówi podróżnik, w nim liczne grody, w każdym osobny królik mieszka; obfitość miodu i ryb wielka; bogatsi piją kobyle mléko, ubożsi miód sycony; piwa nie robią mając dostatek miodu. Ciała umarłych długo nieopgrzebione umieją bez zepsucia w domu przechowywać, dla przedłużenia uczty, po czém palą na stosach, przy tych obchodach bywają wyścigi konne. Szczególniejszą pobożność dla umarłych zachowują. W ogólności lud to był rolniczy i dobrze uobyczajony.

Nie było pokoju na ziemi Litewskiej od Skandynawów, napastowanej i w wieku dziesiątym, szczególnie Duńczycy uprzykrzonymi się stawiali w tej epoce. Stowarzyszenie zbojeckie pod nazwaniem Wityngów, aż późnym pokoleniom dało się we znaki, ta gałąź Nordmanów szczególnie się przyczepiła do wschodnich wybrzeży morza Bałtyckiego, i później opadła w Zamlandyi, aż po czasy Krzyżackie biczem była Litewskiej ziemi. Wszelako wiek dziesiąty, zaszczerpieniem wiary chrześcijańskiej na północy słynny, zaniósł aż w przedziały Litwy godło zbawienia: Krzyż święty. Pominąwszy podanie dawniejsze, że święty Andrzej Apostół, powracając od Sławian północnych przez Inflanty i Litwę, miał opowiadać u nas Chrystusa Boga, mamy ślad historyczny o ewangeliczném nauczaniu w Prussyi przez świętego Switberta, Apostoła nadbałtyckich krain. Skandynawy chrzest przyjąwszy, po tylu nawiedzeniach nas z mieczem w rękę, już w tym wieku posłali nam świętego Anzgarego z Krzyżem. Powodzenie jego nawracań miało z razu wyraźne znaczenie; lecz niebawnie samoistność narodowa, po zbyciu się potęgi Russ-Warragów, przeszłych do Sławian północnych, wzmocniła władzę Krewe-Krewejtą, i za

tym powodem przygasło światelko Chrystyanizmu, wzniecone w Kurońskim Piltenu. Apostołowanie Arcybiskupa niemieckiego Adalberta około roku 960 było przemijającym. Między tém ludy Litewskie, za złożeniem się rzeczy politycznych u sąsiad, zastawszy wolne od napaści zewnętrznych, przyjęły postać tegiej niezawisłości w zjednoczeniu się rządów pod wpływem Arcykapłanów, którzy utworzyli rzeczpospolitą teokratyczną. W tej porze zdarzyło się nowe przybycie Herulskich wojowników, mających na czele znakomitego wodza Palemona (\*). Oni być mieli w liczbie pięćciu set szlacheznego rodu mężów, między którymi cztery domy przedniejszych miały swoje godła familijne; Dorszprungowie herb Centaur, Cesarinowie Kolumny, Ursynowie czyli Hektorowie Toroko, Różę (\*\*). Od tych to ludzi szlachta Litewska domów swych początki wywodzić usiłowała, dla tego pamięć ich jest pamięcią ściśle historyczną; a zdarzenie niezbitą prawdą. Pobudka ich przyjscia i miejsce, z którego wyszli, w rzedzie domysłów pozostaje; że zaś nie przynieśli z sobą religii chrześcijańskiej, rozpostartej już w krajach znajomszych; widać przeto, że przybyli z tamtąd, gdzie chrześcijaństwo jeszcze nie zakwitło, być może ugnieceni prześladowaniem nawracaczy religijnych, tak srogo wówczas w Germanii postępujących; a tém samém praw-

(\*) Familija Palemonów, jak Gedyminów, Jagellów i wielu innych imion starożytnych, kwitną dotąd w Litwie. Dzieje N. Lit. T. III., str. 163.

(\*\*) Że herbów naówczas nie znano, nie przeciw temu nie mamy. Ale nikt nie zaprzeczy, iż narody starożytne miały swoje godła udzielne, toż samo i osoby znakomitsze pieczętowały się sobie przybranemi godłami, a z tej kolei rody czyli familije wyższego znaczenia miały swoje godła; z czego i herby poszły.

dziwość mówi za ich przybyciem z Meklemburgii, czy też z dolnej Saxonii, bo i podanie ich morzem do nas sprawdza. Kraina Hirryi była miejscem ich osiedlenia się pierwotnego, co przemawia za Herulskiem ich pochodzeniem. Następnie pamiętném jest męczeństwo S. Wojciecha, chcącego zanieść prawdę świętą w przedziały Zemlandyi, zaszedł roku 997. Po którym S. Bonifacy, kapłan zakonu Benedyktynów, także w Prussyi odniósł koronę męczeńską za nawracanie ludów.

W jedenastym wieku już się utworzyły dwa sławiańskie mocarstwa chrześcijańskie, okalające Litwę, nie zostały przeto rzeczy polityczne bez zamiaru nawrócenia tej w poganizmie głęboko pogrążonej krainy sąsiedniej; brakło przecież jeduomyślności, i lubo wielki człowiek w osobie Bolesława zasiadł tron Polski, zajętemu wojną z cesarzem Niemieckim, nie przyszło do tak skutecznego zajęcia się rozpostarciem religii. Krok wszelako uczyniony przez Brunona, zakończył się męczeństwem tego Apostoła północy, i przekonał mocarzów, że nie zawojowawszy orężem Litwy, niepodobna ją nawrócić, z przyczyny wpływu wielkiego kapłanów na organizacyą polityczną tego kraju. Lecz kiedy okrutne męczeństwo Brunona z towarzyszami, przypadłe w roku 1009 Lutego 14, i nieco później trzech innych opowiadaczów Ewangelii: Benedykta, Piotra i Mikołaja u męczenie, gniew króla Polskiego rozjątrzyły; wyprawa stanowcza do Prussyi, zamordowanie Arcykapłana Lewajlesa, podbite w końcu obszernej krainy, wstrzęsło cały naród Litewski i zachwiało jęj wierzenie razem z samoudzielnością. Co się stało w latach 1014 i 1015, a następnie w 1016 Duńczycy od Zemlandyi poczęli cisnąć Prussów. Lecz Bo-

lesław żyć przestał niezadługo, syn jego Mieczysław nie umiał korzystać z ojcowskich przygotowań do wielkości państwa swojego. Toż samo prawie i w Danii miejsce miało; potęgi więc obcej wpływy gdy osłabiały, Prussowie powrócili do dawniej nieuległości i wierzenia. Kazimierz syn Mieczysława objąwszy tron Polski, miał wojnę z Mazowiszanami, podburzonymi przez Masława, w której Prussowie czynny udział mając zrazu, pogodzili się z Polakami w roku 1047 i przyjęli cieni jakiś zwierzchnictwa nad sobą. Niedługo to przecież trwało, gdyż pobudowawszy sobie zameczki pograniczne, między innymi Grudziąż w roku 1055, zaczęli robić wycieczki do Polskich prowincyj, zwłaszcza podczas wyprawy Kazimierza na wojnę Czeską, kiedy w roku 1058 i z głębi Litwy ludy zaciekały się aż do Pomierania. Skutkiem tego była wojna z Prussami, a król Kazimierz wyszedł zwycięzko. Klęskę podzielały wszystkie prawie ludy Litewskie, podburzone przez Areykapłana do walki; przeto i odpór silny być musiał, który na pozornej krajów Litewskich uległości określił skutki zwycięztw, oraz na zholdowaniu prowincyj Pruskich zachodnich i południowych.

To gdy się dzieje w ziemiach przyległych Polsce, Litwa głębsza poznawać poczęła u siebie możnych panów w dzieciach Palemona, który zostawił trzech synów: Borkusa, Kunasa i Sperę; z których każdy czy przez odziedziczenie po ojcu, czy razem przez ożenienie się z bogatymi dziedziczkami, posiadali poudzielnie obszerne włości. Borkus w starożytnej Juhryi czyli Hirryi, gdzie zbudował Jurbork; Kunas nad Niemna i Wilii brzegami rozległe mając ziemie, założył Kowno w roku 1030. Trzeci brat Spera

miał na Żmójdzi posiadłości i gród rezydencyonalny wznosił nad jeziorem, Sperskiem zwanem. Spera ten był kochanym od ludu, i lubo czyny jego nie doszły do potomności, pamięć przywiązania poddanych została w uświęceniu jeziora jego imieniem dotąd słynącego. Po zgonie jego i brata Borkusa, zapewne bezpotomnych, posiadłości ich odziedziczył Kunas. W tych czasach potęga wielkiego Xiążęcia Jarosława Włodzimierzowicza, panującego nad całą Rossją, rozszerzyła się na północy aż do Inflant, gdzie zbudował on gród Juriew czyli Dorpat w roku 1030, potem w lat ośm obrócił swój oręż na Jadzwingów. W tej wojnie Litwini Peluzyjscy posilkując im, obeznali się ze Sławiańszczyzną, nad górnym Niemnem i Szczarą położoną, ztąd wycieczki rabownicze, i Wielki Xiąże Jarosław przymuszony był odpierać rabowników: w roku 1040 przyszło do walnej bitwy pod Slonimem, w której zastępy Litewskie zniesione i Kunas poległ sam na placu; a ziemie Litewskie odwetowego napadu doznały. W roku zaś 1044 ponowił Jarosław swe najście i Peluzją z Neromą zagarnął w holdownictwo aż po brzeg lewy Wilji. Kernów stolicą syna starszego Kunasa, nawet klęski zniszczenia doznała, Rusini w krainie wyludnionej zaledwie gdzieniedzie po lasach osady znaleźli, dość było wzniesienia jednej warowni na ruinach stariej Litewskiej Ghurgani zwaniej, którą Trokami narzekli, do utrzymania w posłuszeństwie nielicznego ludu, wyprowadzonego w niewolę, wybitego i zresztą zapewne za Niemen i Wiliją wyszłego.

W tym stanie rzeczy, gdy odzyskanie Peluzji i Neromy, niewiele korzyści obiecywało, Kernus zwrócił uwagę na kraj sławiański między Wiliją górną i Dzwina położo-

ny, oraz na Krewiczów, których gród Krewo był stolicą, tego podbicia w prędkim czasie dokonawszy utworzył oddzielne księstwo Rusko-Litewskie, w którym panował samowładnie na wzór książąt Ruskich. To było początkiem nazwania kraju Litewskiego księstwem, rozgłosiło miano Litwy na północy i dało powód do formy rządu monarchicznego. Rzeczy te zaszły między rokiem 1055 i 1058, właśnie kiedy książęta Ruscy mieli dosć do czynienia z Połowcami i Bolesławem Śmiałym królem Polskim. Następnie w roku 1058 Litwini z innej strony połączeni z Jadźwingami w głąb Mazowsza napad swój zapuszczali (\*); Kernus zaś z bratem swym Gimbuttem w roku 1063 Braśław i Połock złupili. W czasie tej wyprawy, gdy rycerstwo Litewskie było za przedziałami swego kraju, Letygalczycy wpadli z za Dźwiny do Żmójdzi i niemało szkód przyczynili. W odwecie więc Gimbutt ze Żmójdzinami w roku następnym srodze opustoszyli Letygołą. Nie odważył się, czy nie miał czasu książę Izjasław, obrócić swój oręż na wzrastające księstwo Rusko-Litewskie; znajdujemy go tylko między rokiem 1058 i 1060, wojującego Jadźwingów i Galindów ich sprzymierzeńców, ci ostatni, lud Litewski w części jakiejś zabrani w niewolę osiedleni byli na Rusi nad rzeką Porotą, gdzie przemieszkiwali do roku 1147, w którym go wyciąć kazał za bunt jakiś książę Światosław Olgowicz.

Powodzenia wojenne Kernusa i Gimbutta, ustalając ich władzę w narodzie, dały nowy popęd życiu narodowemu, tak przez porządki wewnętrzne, zwykle pod mądrym

(\*) Niesieckiego Herbarz. Wydanie Lipskie T. VI. str. 125.

samowładczą sprężystość, jako też przez zamożność w kraju cieszącym się wewnętrznym pokojem.

Kernus zmarły w r. 1097 (\*) nie zostawił potomka płci męskiej tylko córkę Pojatę. Gimbutta synem był Montwill, panujący na księstwie Rusko-Litewskim. Jego synowie: Erdzwill, Nemon i Wikind. O Nemonie nie zostały wiadomości w dziejach. Erdzwill zaś pod życiem jeszcze ojca, w towarzystwie trzech dzielnych wodzów Grumpia z rodziny Kolumnów, Ejxica z rodziny Ursinów i Grauży, na czele licznych zastępów poszedł około roku 1065 za brzeg lewy Wilii na zdobycie Peluzji i Neromy, będących jeszcze pod jarzmem Sławian, czyli książąt Ruskich po Jarosławie Włodzimierzu Wielkim synie podzielonych rozmaitemi prowincjami jego państwa ogromnego. Skutkiem tej wyprawy było całkowite oswobodzenie tych krajów Litewskich. Chcąc nadgrodzić zasługi wodzów i razem zabezpieczyć dalsze kraje Litewskie z tej strony od Rusi: Erdzwill, czy jeszcze ojciec jego ponadawał obszerne włości Grumpiowi Ostrów dziś Ostrowiec, Grauży obręb ziemi znaczny, gdzie dziś Grauzyszki, Ejxisowi czyli Ejszy, ziemie gdzie dziś miescina Ejszyszki. Montwill zakończył życie około roku 1070. Erdzwill zaś zaludnił kraje odjęte od Rusinów i zarządzał niemi stosownie do ich polepszenia, wznosił grody warowne między innymi Nauenpille, to jest Nowogródek, za lewym brzegiem Niemna, w byłym później

(\*) W powiecie Trockim na południe Rudnik ku prawemu brzegowi rzeki Wisinezy, jest jezioro nazywające się Kernowe i tuż wieś Pokernowo, nad tem jeziorem ukazują wieśniacy kurhan, który zowią mogiłą Kerna, panującego niegdyś nad temi stronami, dodając, że na polowaniu zginął od jakiegoś zwierza na tem samem miejscu.

Województwie Trockiém (\*). Spuściwszy później bratu Wikindowi posiadłości za Wilii prawym brzegiem leżące, mieszkał w swoim Nauenpille z tytułem książęcia Litewskiego, czy Litewsko-Nowogródzkiego. Taki był początek księstwa Litewskiego, nazwanego *Auxtele-Lietua*, to jest Litwa górna; dla różnicy od *Žomajte-Lietua*, czyli Litwy dolnej. W tym nowego składu państwie utworzyła się władza książęca więcej od woli panującego zawisła, niżeli dotąd u ludów Litewskich było: jakoż w Litwie właściwej, zwłaszcza w krajach Sławian Litewskich ta władza zrobiła się z czasem absolutną, czego na Żmójdzi, aż do czasów Witolda nie było. Erdzwilł żył przestał w roku 1089, zostawiwszy syna Mingajllę, z żony Gertrudy zrodzonego.

Utworzyło się także i drugie księstwo, Litewsko-zawilejskie, mniejszego znaczenia. Jeden z przedniejszych towarzyszyw Palemona, Dowszprung, miał znaczną posiadłość na Litwie, nad brzegami rzeki Świętej wpadającej do Wilii. Był tam grodz dzawna istniejący zwany Deweltotowo, to jest Boże-Przebywanie, w nim ów Dowszprung zamieszkał, a potem zbudował inny, o trzy mile od pierwszego, nad rzeką Świętą, który nazwał Wilkomir, czas tego założenia przypada blisko na rok 1025. Dowszprung kwitnął około roku 980, po nim syn Zywibund, który umarł roku 1050, zostawiwszy syna Zywibunda II. Ten pojawszy w zamęcie Pojate, córkę Kernusa, odziedziczył z nim znaczne posiadłości, po teściu swoim zmarłym roku 1097. Z tych ziem i swoich dziedzicznych utworzył księstwo Wil-

(\*) Ten Nowogródek Litewski nie trzeba mieszać z Ruskim i dziś pod tym nazwaniem istniejący, gdzie późniejszy Erdzwilł panował.

komierskie czyli Litewsko-Zawilejskie, za zgodą swoich wazalów począł się książęciem tytułować. Pieczętował się ten dom herbem Centaur. Gimbutt po Kernusie zawałował Kernowem i posiadłościami między Wilii prawym a Niemna lewym brzegiem położonemi, gdyż zawojowania za górną częścią Wilii prawego brzegu, gdzie było pierwotne księstwo Rusko-Litewskie, z Pojată przeszły w dom Dowszprungowski; tak więc państwo Zywibunda II, utworzyło się z rodowitych ziem Litewskich i części Rusi Krewiczańskiej. Litwa przeto w wieku jedenastym składała się z państwa Erdzwilły spadkobiercy po Montwille, czyli z Auxtecyi, ze Żmójdzi przyznającej nad sobą niejaką zwierzchność Wikinda i z księstwa Rusko-Litewsko-Wilkomierskiego.

Między tem w Prussyi nie zbywało na postronnych napaściach, szczególnie Kanut syn Swenona Chrystsona, synowiec Króla Duńskiego Heralda III, znakomicie się wślawił temi bezprawiami. Zostawszy potem sam królem Duńskim w roku 1080, najeżdżał na nowo Zamlandyą, Kurloniją i Estoniją z mieczem i Ewangelią w ręku. Reszta prowincyi Prus przyciśnięta mocno przez Polaków, po różnych niepowodzeniach wojny, stała się hołdowniczą Polsce i przez podział królestwa na dwie połowy za Władysława Hermana przeszła z innymi w udział Zbigniewa.

W wieku dwónastym, co się działo w Litwie, dla defektu w tym miejscu kroniki naszej niemożemy wiedzieć poszczegółowie, prócz tego, co się z innych źródeł nastęrcza. Dzieje Krewiczów leżą także w pomroce wieków zapomnianych. Ku końcowi dziesiątego wieku, utworzył Włodzimierz Wielki księstwo Krewiczańskie dla syna swego Izjasława, którego stolicą był grodz dziś Zaslawa nazywają-

ey się, Litwini od swojej granicy znacznie potem uszczuplili to państwo, jakieśmy z poprzednich opowiadań widzieli, następnie wnuk Izjasława Waclaw, utworzył księstwo Połockie, również przez Litwę uszczuplone. Tymczasem zakroczył wiek dwónasty, słynny, w początku swoim, zwycięstwami Włodzimierza Monomacha nad Polowcami, ludem azjatyckim Mogolskiego szczepu, mocno uciskającym Rossją. Kiedy zaś uwaga książąt i oręż ich zwrócony był ku wschodowi, Litwini zaszli rabowniczym szlakiem aż pod Słonim, dowodzeni przez Wikinda syna Montwilly i posilkowani przez Prussów, Żmójdzinów i Jadzwingów w roku 1103, która się bez przeszkody powiodła. Następnie wywiązała się krwawa wojna na północy w roku 1106. Semigallowie, zdawna zholdowani będąc przez Rusinów-Krewiczów, dotąd podlegali księstwu Połockiemu; gdy zaś przewaga Litwy nad Krewiczami wygórowała i ci z pod jarzma obcego wybić się usiłowali. Książę Połocki Wsześlawa wyprawił z wojskiem przeciw nim synów swych Jerzego i Dawida. Semigallowie otrzymawszy posiłki z Litwy utrzymali się przy swój niepodległości (\*). Tymczasem Hleb książę na Mińsku panujący najeżdżał Litwę ze strony Krewiczańskiej, co dało powód Żywibundowi II, w roku 1114 do najechania ziem księstwa Mińskiego zdobycia samej stolicy i spalenia, do tyła w końcu strasznym się stał Mińszczanom, że już nieodważyli się nadal targać na posiadłości Litewskie. Skutkiem niesforności książęcia Hleba, względem wielkiego książęcia Ruskiego i bezwzględno-

(\*) Rok 1113 pamiętny jest wygnaniem Żydów z Kijowa i niebawem zjawieniem się ich w Peluzji. W Ejszyszkach już byli w 1170 roku. *Pamiętki miejscowe.*

ści na dobro spólnej ojczyzny, było jeszcze założenie Nowogródka Ruskiego przez Jaropelka syna Włodzimierza Monomacha w roku 1116. W tej właśnie epoce samoistość Krewiczów skończyła się na wcieleniu ich wszystkich ziem, prócz przez Litwę zagarniętych, do wielkiej monarchii Rosyjskiej, czyli przejściem pod władzę książąt z domu Włodzimierza Wielkiego. Obok tego w stronach północnych, Rusnienscy Litwini sprzymierzeni z Krewiczami Prussami i Pomorzanami wojnę podnieśli przeciw Polakom, w roku 1101; lecz Bolesław Krzywousty szczęśliwie ten zamach odwrócił rozproszywszy tłumy ludów sprzymierzonych; Rusów przymusił do zawarcia przymierza pokoju. Jak z jednej strony Polacy chrześcianie nie wahali się łamać przymierza z poganami zawarte, tak z drugiej strony Litwini żadnej zręczności nie opuszczali, zwłaszcza nagłeni głodem, lub chciwością zdobyczy swych wodzów, do napadów na kraje chrześcian. Nawet się łączyli z nieprzyjaciółmi Polski, jak w r. 1112 z Pomorzanami, gdy od Hrabi Magnusa wielkorządcy Mazowsza naścignieni Litwini nie małej klęski doznali. W końcu Bolesław Krzywousty Pomorzan upokorzywszy, zwojował mocno Prusją w roku 1115. Rokosz Świętopelka wielkorządcy Pomorskiego wciągnął Prussów do walki z Bolesławem i znowu ci ostatni upadli przed szczęściem tego monarchy i walecznością Polaków. Śmierć tylko Bolesława Krzywoustego ocaliła od jarzma Prussów; pozostały rzeczy na sprzymierzeniu się i kiedy 1156 i 1157 Bolesław Kędzierzawy miał do czynienia z Cesarzem Fryderykiem, ludy Litewskie: Prussowie, Ruscy i głębsi Litwini posiłki przysłali pod chorągwie polskie. Monarcha polski nieprzystając na

usłużnej uległości chciał stalszemi węzłami połączyć Prusją z państwem swoim, że zaś porządki wewnętrzne u Litwinów osnute były na teokracji, przeto należało zacząć od wprowadzenia chrześcijaństwa. Ogromne zastępy Polskie w roku 1164 weszły do Prussji: kraj się upokorzył, Bolesław ogłosił prawa bardzo zbawienne i pełne ludzkości, zostawując nawet czasowi stopniowe nawracanie do chrześcijaństwa. Jakoż nadzwyczajny skutek usprawiedliwił mądrość tej polityki. Prussowie hurmem zaczęli się cisnąć do chrzcielnicy, uchwalili dobrowolną daninę dla swego władcy nowego; swoboda i łagodne praw postrzeganie zrodziły, przychylność ku nowemu rządowi; zarod był już szczęścia tej krainy. Lecz Bolesław rządził Polakami: niestalość, niewytrwanie, nieposłuszeństwo dla króla, usilność ku wyższości; chciwość zysku arystokratów, zład niezgody wewnętrzne w samej Polsce, obmierziły Prussom rządy tak prędko zepsute, i zrodziły rokosz: skutkiem którego było ustąpienie z kraju Polaków. Krewe-Krewejto ze swymi kapłanami wyszedł z ukrycia, zapaliły się stosy ofiarne i chrześcijańscy kapłani wyprawieni zostali na powrót do Polski. Niebawnie przecież Prussowie obejrzawszy się na to co uczynili, sami się czynu swojego przelekli. Wyprawili posłów, którzy uzyskali pokój za oprzysiężeniem wiecznego daniactwa koronie Polskiej. Bolesław na ten raz ominął się z polityką, ponieważ niemożna było nie trwałego we względzie podległości otrzymać, nie wyróciwszy ołtarzy bogów, których słudzy aż nadto byli w chytrności wyćwiczeni, żeby tak łatwo władzy nad ludem i korzyści swojej osobistej dali z rąk swych wysliznąć się. Prussowie odpadli znowu

od Polski i nadto Mazowsze poczęli niszczyć. Rozgniewany Bolesław poprowadził wielką wyprawę do Prussji w roku 1167, ta nieszczęśliwy koniec wzięła. Monarcha ten straciwszy w zabitych brata Henryka, sam się ledwie z małym poczem uratował. Niebawnie śmierć jego i wewnętrzne po niej okoliczności zaszły w Polsce zostawiły Prussów w pokoju.

Niewątpliwie zamachy Polaków na kraje Litewskie, zrodziły podobneż zamiary w Rusinach, albowiem Wielki książę Mściśław, syn Włodzimierza Monomacha, sprykrzywszy skargi ustawiczne napady Litewskie na sąsiednie ziemie Sławiańskie, zrobił plan zawojowania pogaństwa albo przymuszenia do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. W roku 1131, przez Krewiczów krainę przeszedłszy, dosięgł rzeki Wilji, najechał Auxtecją; nie miała przecież ta wyprawa skutku innego nad prędkie rabownictwa uskutecznienie i cofnięcie się jeszcze prędsze. W roku następnym innym szlakiem ponowiono napad, to jest lewym brzegiem Niemna w kraj Zapuszczański, z mniejszym wprawdzie powodzeniem, jak w roku przeszłym, bo w odwrócie Rusini kłeski doznali, wszelako nie bez wprowadzenia łupów znacznych odeszli. Wzajemnie Litwini w roku 1140 dowodzeni przez Kukowojtisa księcia Litewsko-Zawilejskiego i Montwillę królika Auxtecji dwiema drogami Ruś najechali. Pierwszy poburzył włości około Nowogródka Ruskiego, otarł się o warownie Łucka i splądrował okolice Włodzimierza Wołyńskiego. Drugi pustoszył księstwo Turrowskie. Ten ostatni oddział mimo wszelką zręczność odwrotu, obozując pod Słonimem niespodzianie zaskoczony poniósł znaczną kłeskę. Pierwszy w śpieszném

cofaniu się uszedł ze zdobyczą do domu. Była jeszcze trzecia wyprawa na Krewiczów, w kraj między górną Dźwiną i górnym Dnieprem położony, w jakowym razie zaszła bitwa bardzo krwawa; Litwini zwycięstwo otrzymali, książę Krewiczów poległ z wielką liczbą ludu swego (\*). Po niejakić przerwie czasu postrzegamy w dziejach wzmiankę o wojnie, którą około roku 1158 Wołodar Hlebowicz książę Miński prowadził z Kukowojtisem książęciem Litewsko-Zawilejskim, szło zapewne o odebranie zaborów Krewiczańskich. W tym samym roku bitwa stanowcza wygrana przez Litwinów zakończyła te zajścia. Wołodar zmuszonym był mimo zwyczaju panów chrześcijańskich nie tylko zawrzeć przymierze pokoju z poganami, ale sam z bracią oprzysiądz to postanowienie.

W tej epoce panował nad Litwą właściwą Skirmund syn Mingajły Erdzwilłowicza, pod życiem ojca swojego, wojownik niepospolitego znaczenia. On w towarzystwie z Kukowojtisem synem Zywibunda II, zapuścił się w kraje Ruskie na południu względem Litwy położone, i gdy dążył ku Pińskowi, znalazł nad lewym brzegiem rzeki Jasioldy książęcia Mścislawa w warownym obozie czekającego na siebie. Przyszło więc do walnej bitwy pod wsią Stoszuny: pobici Rusini, obóz wzięty i sam książę Mścislaw zaledwo w Łucku znalazł bezpieczne schronienie. Otwarte pole najazdowi aż za Turów sięgającemu, zbogaciło wojowników Litewskich mnogą zdobyczą. Sławiańskie księstwo Dojnowskie (\*\*), w znacznej części przyłączonem wtedy do Litwy

(\*) Poema: „O Pólku Igorowym.”

(\*\*) Dziś powiat Lidzki, w części za lewymi brzegami rzeki Dzitwy położonej.

zostało, co wychodzi na rok 1160. Niebawnie potem śmierć zakroczyła Zywibunda II-go w roku 1162. Skirmund zaś umarł roku 1175, zostawiwszy, trzech synów Lubarta, Pissymunta i Trojnata. O dwóch pierwszych nie ma pewności, trzeci był następcą w rządach po ojcu.

Dowiadujemy się jeszcze z dziejów: iż podczas wojny domowej w Rossji, kiedy Światosław książę Czernichowski wicherzył o różne swoje pretensye i wyciągnął w pole z wojskiem, zebrawszy posilki od sprzymierzeńców swoich, przeciw Wielkiemu Książęciu Wsewołodowi, Wsesław Wasilkowicz, tytułujący się podobno książęciem Polockim, bo Hleb Rochwoldowicz na Druceku panował, przyprowadził pod Kijów w liczbie posilkujących i zastępy Litewskie sprzymierzone z Poloczanami.

To gdy się dzieje stary Mingajło zamiary zdobyć swoich obrócił w strony północne, aby utworzył nowe widoki dla syna swego Ginwilly, w roku więc 1183 wtargnął z silnem wojskiem za Dźwinę i posiadłości Pskowskie powojował, ale znalazłszy silny opór poznał, że na ten raz niełatwo zrobić stałe zawładanie za prawym brzegiem Dźwiny. Spuściwszy przeto czas niejaki, to jest w roku 1185, ponowił zimową porą wyprawę na Krewiczów zadźwińskich. Psków broniony widać dobrze, został w spokojności, wyprawa zaś poszła ku Nowogrodowi Wielkiemu. Powojowanie kraju znacznem być musiało, kiedy książę Jarosław Włodzimierzowicz, naczelny dowódzca sił zbrojnych Rzeczypospolitej Nowogródzkiej usunięty był z dostojności, a innemu oddano dowództwo: księciu Dawidowi Mścislawowiczowi Smoleńskiemu. To powodzenie otworzyło drogę częstszym wycieczkom dla Litewskich ludów i władców, któ-



rzy srogo ucisnęli Ruś Krewiczańską. Dzieje ruskie powiadają, że Litwini trąbiąc w długie rogi, dosiadłszy swych bystrzych koni, z pogardą wszelkich niebezpieczeństw, napadali Rusinów: palili wsi, brali w niewolę mieszkańców, nacierani zaś z bliska, czoła nie stawili nieprzyjacielskim zastępóm: rozsypywali się na wszystkie strony, wypuszczali strzały, zdaleka razili pociskami, niknęli i znowu się zjawiali. A poema staro-ruskie dodaje. «Dżwina sączy z mulem zmieszane wody dla Poloczan, z przyczyny ustawicznej nawaly pogan, mącających kopytami swych koni czyste jędnurty.» Niech sobie ubliżacze Litwinów, dziką ich zastępy tłuszczą nazywają, niech skeptycy zaprzeczać usiłują, nawet historii tego narodu istnieniu w wiekach poprzedzających królestwo Mendoga, my wbrew ich uprzedzeniom wbrew ich zawistnej niewiarze, powimy, że północ nawet cała w epoce, o której teraz mowa nieznała ani piękniejszego ani bitniejszego wojska nad Litewskie. Starodawni kronikarze Ruscy, są nam w tém poręką, którzy z uniesieniem piękną postać ludzi, szykowność w obrótach i wysoką waleczność Litwinom przyznali. Xiążęta Ruscy w bratnich wojnach swoich na wyścigi starali się mieć za sobą zastępy nasze.

Xiążę Czernichowski Światosław, mający za sobą siostrę xiążąt Turowskiego i Pińskiego, wsparty potęgą Rurika Rościsławicza xiążęcia Kijowskiego, wyciągnął w Litewskie kraje, zapewne dla pomszczenia się zniszczeń przez Skirmunta i Kukowojtisa poczynionych w xięztwach szwagrów swoich. Atoli wypadki zaszły w tej wyprawie zamilczane są przez Ruskich kronikarzów: przeto powódzenie być musiało wcale niepomysłne dla Rusinów.

Tymczasem potęga Litwy wzrastała coraz i coraz widoczniejszym sposobem. Mingajllo ustalił byt xięztwa Litewskiego, na którego tronie jeszcze za życia swego osadził wnuka swego Trojnata syna Skirmuntowego. Mówiliśmy, że zamysłał dla drugiego syna Ginwilły czyli Orszy utworzyć osobne xięztwo; po wielu przeto próbach zadźwińskich postanowił Połock obrać na ten przedmiot, zwłaszcza, że i okoliczności same się ku temu nastęrczyły. Xiążę Litewsko-Zawilejski Swalgutes, nie był na przeszkodzie, gdyż zwrócił zamiary swoje na upokorzenie Semigallów i Łotwy; Krewscy xiążęta południowsi rozdrobione posiadłości mający i niezgodni między sobą, na zawadzie być takż nie mogli. Jakoż rok 1190 był świadkiem pokonania Poloczan w bitwie pod Horodeńcem i upadku samostności tego państeweczka. Mingajllo utworzył trzecie xięztwo Litewsko-Połockie. Z tém większą sławą dla siebie, że sam nie nosząc mitry xiążęcej, synów i wnuków osadzał na tronach. Ginwill ustaloną już mając władzę w Połocku, sprawił pogrzeb ojcu swemu zmarlemu roku 1192 w Nowogródku Litewskim (Nauenpille) obyczajem pogańskim. Sam wkrótce wszedł w bliższe stosunki z Rusią, pojawiający za żonę Marją córkę xiążęcia Twerskiego Borysa, przyjął chrzest mając przeszło sześćdziesiąt sześć lat wieku. Rezydencją swoją przeniósł do Orszy miasta przez siebie zbudowanego, gdzie umarł roku 1199, ubezpieczywszy zbrojną ręką od Pskowian i Smoleńszczan granice państwa swojego. Syn po nim Borys panował nad Połockiem, który kraj wyszedł pod nim z ligi xięztw Litewskich, ponieważ Borys nawet swobodę miastu Połockowi i rząd republikański przywrócił. Syn przeto jego Rogwold, imie-

niem chrześcijańskim Bazyli nazwany panował w Orszy, a nad Połockiem zwierzchnictwo ograniczone dzierżał. Śmierć go zakroczyła w Dorpacie w podeszłym już wieku. Zostawił syna Hleba i córkę świętą Praxedę; na nich zgasła linja książąt Litewsko-Połockich; ziemie ich poszły w podział między sąsiednie państwa. Gdyż dziwném zrzędzeniem opatrności los i potęgą dwóch państw znakomych Litewskiego i Rossyjskiego, jakby wypiastrwane od walecznych bohaterów Północy, Skandynawów, nieprzestały nigdy ważyć się z sobą na szali przeznaczeń narodów. Nawet ci sami Skandynawowie te na Litwie, (§. 640 Dziejów) to na Rossyi przemarodowienie się przyjęli i jak z jednego serca krew przeleli w dwa oddzielne pokolenia i szczepu narody.

Należy jeszcze do tego okresu wspomnienie wyprawy Kazimierza Sprawiedliwego, króla Polskiego do Prussji; która miała miejsce w roku 1192, powodem zaś były i pomaganie książęciu jakiemuś Poleskiemu w Drohiczynie panującemu, przeciw Polakóm, i pomszczenie się za śmierć książęcia Henryka Sandomierskiego i przynaglenie do dawnego holdownictwa. Kraj Pruski zniszczeniem zagniony został do uległości po dawnemu. Lecz nie na długo, bowiem dzieci Kazimierza, już się nie cieszyli tą podległością.

Nim przyjdziemy do opowiadania dziejów Litewskich, trzecim okresem czasu objętych, winniśmy zrobić ustęp o rzeczach u Łotwy i Prussów zaszłych, oraz o niektórych szczegółach przypominających życie narodu, ponieważ to i związek ma z tém cośmy mówili i robi przygotowanie do tego co powiemy.

Za zbliżeniem się początku wieku trzynastego, dwie

dzielnice ludu Litewskiego pod nazwaniem Inflant i Pruss tracą swoją samoistność i przybierają historją odrębną dla siebie, przyczyny tego należą jeszcze do obrębu dziejów narodu Litewskiego, przeto je pokrótce opowiedzieć mamy za powinność.

Łotwacy szczep północny Litwinów, pokolenie Nirrów, czyli pierwotnych Herulów, zamieszkali Kuronją, krainę pod nazwaniem Kors niegdys znaną, wyparli Winidów, Estonów, albo się w części z nimi splycili i przyjęli nazwanie Kuronów. Zajęli po nad Dźwiną krainę, która stanowiąc niegdys koniec posiadłości Litewskich, nazwaną była Koniec Ziemi, Zeme-Gals po Łotowsku, dziś Semigallia. Lecz z biegiem czasu Łotwacy przeszli za brzeg prawy Dźwiny i z tamtąd Liwów (\*) wyparłszy, albo ich wygubiwszy, co najpodobniej, szeroko ku przedziałom Estonów kraj posiadli, pod nazwaniem Łotwy, u Niemców Letlandyi, albo Lievlandyi, wschodniejsza zaś część tego kraju nosiła u krajowców nazwanie Koniec Łotwy Latwugals, czyli Letygoły. Ta ostatnia kraina otoczona nieprzyjaznemi sąsiadami, często zniszczeniu podległa, w końcu stała się danczą Rusinom. W roku 1158 żeglarze Bremeńscy, odkrywwszy ujście Dźwiny, weszli w handlowne stosunki z krajowcami, później w roku 1186, w faktorijskiej już nad Dźwiną założonej znalazł się kapłan z Bremy Meinhard imieniem, który pierwsze nasiona wiary chrześcijańskiej pomiędzy Łotwaków rzucił; i pierwsze kroki do za-

(\*) Że Liwy byli ludem Estońskim, mamy udowodnienia w pracach badawczych Towarzystwa starożytności Inflant. *Mittheilungen aus dem Gebiete der Geschichte Liv-Est-und Kurland's B. 2. variis locis.*

traty ich narodowości; najpierwszą świątynią chrześcijańską wznosił w Ikeskola, pozakładał niektóre warownie i w roku 1191, pierwszym został Biskupem Inflan. Zkądinał człowiek pelen ludzkości, wytrwały w przeciwnościach i czyste dobro swych prozelitów na celu mający. Po nim Bertold na Biskupstwo nastąpił w roku 1196. Lecz ten już nie drogą pokoju i cierpliwości apostolskiej, ale orężem i krwi rozlaniem usiłował ludy nawracać, jakoż i sam poległ w bitwie od oręża w roku 1198. To spowodowało niepowodzenie dla Niemców, a dla Łotwaków odpadnięcia do pogaństwa zręczność. Wkrótce jednak, bo prędkiej jak w rok po śmierci Bertolda Albert objął dostojność Biskupa Inflan. Mąż apostolski, polityk i zgłębiacz rzeczy. Począł swoje rządy od założenia Rygi w roku 1199. Wszedł w traktowanie o pokój z ludami Łotewskiego i Litewskiego pokolenia, starał się zaprowadzić stosunki z sąsiadami dalszymi, zaszczerpił porządku wewnątrz cywilne religijne i wojenne, na ten ostatni koniec ustanowił zakon rycerski pod nazwaniem *Fratres Militiae Christi*. Stawił czoło napadom Semigallezyków w roku 1201, odparł Rusinów napaści w roku następnym, jak niemniej postawił Rygę w możności oparcia się napadom Łotwaków z Litwinami w roku 1203. Tu zaszło pamiętne dla naszych dziejów zdarzenie: książę Swalgates, syn Kukowojtisa będąc w przymierzu z Niemcami, ciągnął na wyprawę przeciw Estończykom, przez Rygę, gdzie był gościnnie przyjęty. Tymczasem przybył tam także, niejakiś zacnego urodzenia Semigallezyk, Westord, ten czy złośliwie zmyślniejszy, czy zdradzieństwem uniesiony, powiedział przed Ryżanami, że Książę Litewski ma w zamiarze podejść zdra-

dziecko ich miasto, dla tego właśnie tędy ciągnął, aby się przejrzał w położeniu warowni i poznał stan obrońców. Powróciwszy bowiem z miasta po uczcie do obozu mówił do swoich: «Czyście widzieli jak Niemców ręce drżały traktując nas miodem? od chwili jak doszła ich wieść o naszym przybyciu, dotąd jeszcze z przestachu nie mogli ochłoniąć; wszelako na ten raz zatrzymajmy się od zrujnowania tego miasta, lecz jak tylko kraj, do którego dążymy zniszczonym zostanie, lud zabierzemy w niewolę, lub wybijemy, wtedy i te miasto wywrócim; albowiem ten cały gród ledwie wart igraszki dla ludu naszego.» W końcu podburzywszy tak Niemców, ofiarował im pomoc w swym ludzie, byleby chcieli uderzyć na Litwinów, których nad parę tysięcy ludu zbrojnego nie liczył. Chociaż pod niebytność Biskupa Alberta w kraju, przystali starsi na to; Westard przystawił zakładników z każdego zamku Semigallskiego po jednym rycerzu, przyprowadził zastęp wojenny i w towarzystwie niektórych rycerzy Niemieckich zastąpili drogę Litwinom ciągnącym już z łupami ku Dźwinie omijając z daleka Rygę. Litwini szli z ostrożnością i w bojowym porządku w postać klina uszykowani. Semigallezycy zwątpili, lecz ośmieleni żwawym natarciem Niemców poparli atak. Złamane szyki w głębokim śniegu nie mogły wielkiego dać oporu. Niemcy zarówno Litwinów i Estończyków w niewolę zabranych przez tamtych nieszczędzili. Swalgutes chory jadący na saniach zabitym został bez miłosierdzia. Ta zdradliwa klęska bolesnym żalem Litwę napelniła, nie mało żon po stracie mężów w rozpacz życie sobie odebrało; co było w tej epoce rzeczą nierządką w tym narodzie. Lecz w tym samym jeszcze roku (1204)

Litwini uskuteczili wielki napad na Inflanty, chcąc pomścić się wiarołomstwa. Nieprzeliczone tłumy ludu Litewskiego przeszły Dźwinę, otoczyły Rygę, szeroko dokoła popaliły wsi, przedmieścia, wycięły ludność lub zabrały w niewolę i z wielkimi łupami uszły na powrót bez przeszkody, co tém dziwniejszą widzi się być rzeczą i tém większe dająca wyobrażenie o potędze Litwinów, że w tej właśnie porze znajdowali się w Rydze Krzyżownicy, czyli rycerze pod znamieniem Krzyża poświęciwszy się na walczenie z poganami, gdyż Ojciec święty te same odpusty idącym do Inflant zapowiedział, jakie były udziałem idących do Palestyny na odzyskanie miejsc świętych. Ci bowiem Krzyżownicy w niewiele czasu i w tym samym roku walczyli z Łotwakami, ostrością Niemieckiego rządcy w Ykeskole, Konrada, do buntu, przywiedzionymi. Ostatek roku 1204, to na układach z Łotwakami, lub Sławianami sąsiednimi, to na uganianiu się z nimi Biskup przepędził. Miał w roku następnym zajście z możnym paniem Łotewskim za lewym brzegiem Dźwiny, nad rzeką Gojmą (dziś Aa) swój zamek mającym zwanym Dabrelas, bez powodzenia nawet chociaż Mestard pomagał mu z Semigaliami. Tu mamy ślad, że Winidy Litewscy, czyli Żmójdzini, z nad rzeki Windawy przenieśli się do Łotwy za dźwinijskiej i pod epokę w mowie będącą mieszkali w okolicach Wendenia, który był ich założenia stolicą. W roku 1206 Biskup ugruntował swą władzę monarchiczną w Inflanciech, zostawszy członkiem świętego cesarstwa. I to mocarstwo kościelne zapewneby dojrzało, gdyby mylniej polityki natchnieniem powodowany Biskup niepodzielił się krajem z zakonem rycerskim, który niebawnie z Krzyżaka-

mi się połączywszy, stał się biczem dla krajowców i zgubą dla kościoła Ryskiego.

Widzieliśmy już w końcu wieku dwónastego Prussów, z pod zwierzchnictwa Polski wysłizniętych, ich potęgą wzrastala znacznie i byli uprzykrzonem sąsiedztwem dla Pomorza, nadewszystko dla Mazowsza. Z początkiem trzynastego wieku Konrad został udziałnym xiążęciem tej krajiny z Kujawską, Dobrzyńską i Chelmińską ziemią. W tej właśnie porze (1207 r.) mąż apostolski Gottfryd opat klasztoru Cystersów Łukowskich, pomyślnie nawracał Prussów, lecz to się skończyło po zabiciu jego towarzysza mnicha Filippa. Powstał niebawnie drugi Apostoł wieku tego, Chrystyan zakonnik cysterskiej reguły, rozwinął nawracanie szczęśliwie i mimo zniechęcenia nowego Prussów przeciwko chrześcijan, przez napad zbójceki w roku 1210 króla Duńskiego Waldemara na Zemlandyą, szło dzieło nawracania w pokoju dość pomyślnie z razu. Chrystyan został Biskupem Prussyi; rozpostrzeniwszy nową owczarnią w prowincjach przyległych Wiśle. Wprawdzie w roku 1215, poganie Prussowie najechali zbrojuie swych ziomków chrześcijan, jednakoz Chrystyan bez krwi przelewu pokój przywrócił. Na nieszczęście xiąże Mazowiecki Konrad był człowiekiem zepsutych i złośliwych narowow pelnym: pozbył się on haniebnym dla siebie sposobem, Chrystijana wojewody Mazowieckiego, swego ochmistrza, doradcy, wodza wojsk i wielkiej prawości męża, który samą potęgą enoty swój trzymał niesforne sąsiady pogańskie na wodzy. Po śmierci Wojewody Christijana, nie widząc groźnego odporu pogańscy sąsiedzi mocno napadać poczęli chrześcijańskie osady, a Prussowie ponieśli sztandar zniszczenia na

Mazowszan. Biskup Chrystjan już uprzednio wyrobił u Stolicy Apostolskiej odpusty dla Krzyżowników do Prussji idących w roku 1218, jakoż w roku następnym zebrali się Krzyżownicy, działali pod ojcowskiem okiem Chrystyana, przeto najmniej zgubnie dla ludów. W latach następnych corocznie się ponawiały te pobożne wojowania pogan, ze skutkiem wcale małego znaczenia, owszem rozjątrzenie Prusów pobudziło do zgubniejszych przeciw chrześcianom przedsięwzięć. Tak w roku 1223 Prussowie, Litwini, Kurończycy, Jadźwingi (\*) w wspólnej lidze Mazowsze zajęchali z okropnem opustoszeniem i wzięciem samego Płocka stolicy kraju; ani się jedna w nim warownia nie utrzymała. Ten przerażający traf podał myśl ustanowienia rycerzy zakonnych pod nazwaniem Braci Dobrzyńskich, gdyż Dobrzyń był ich siedliskiem. Oni zaledwie działać poczęli, gdy sprostać nie wydolawszy przeciw Prusom, upadek swój ujrzeni; ledwie niektórzy uszli miecza pogan. Chrystyan Biskup podał myśl sprowadzenia Rycerzy Niemieckich, słynnych pod nazwaniem szpitalu Panny Maryi z Jeruzalem, na których czele był wielki człowiek, Mistrz Herman-Salza, ten od razu odgadnąwszy przyszłe korzyści dla swego zakonu, zezwolił na jego wprowadzenie do Prussji. Konrad i Biskupi uposażyli tych nowych przybylców hojnie, rycerze Dobrzyńscy do ich zakonu przeszli i tą koleją postawili nogę nad Wisłą przyszli Panowie Pruss. A ten kraj

(\*) Co to był za lud Jadźwingi, czyli Jatwieży, rzecz nieudowodniona jeszcze historycznie. Chociaż Kronikarze do narodu Litewskiego zaliczają; my nieznajdując w badaniach naszych żadnego na to poparcia, owszem przeciwne ślady, nie mogliśmy przyjąć tego mniemania.

tracąc swoją udzielnosć i samoistnosć wychodzi z pod pióra historyka Litewskiego.

W tych rzeczy biegu Inflantscy rycerze Mieczowymi nazwani (Ensiferi), pod Mistrzem swoim Volquin von Winterstädt niemieli nic pilniejszego nad dogodzenie dumnym zamiaróm swoim przez zawojowanie Litwy, zamach ten przecież w roku 1236 skończył się na ostatecznej ich samych klęsce, po przegranej bitwie pod Tyłtagołą, w której i mistrz sam życie utracił. Nie było więc ratunku innego dla Niemców w Inflanciech, nad połączenie się rycerzy mieczowych z Krzyżakami w jeden zakon, co w roku 1237 przyszło do skutku. Śmierć zakroczona Biskupa Alberta, nieudolność duchowieństwa, zgodzenie się na to sprawiła, i własnej mu zguby nasiona przyniosła.

Obaczmyż teraz niektóre rysy narodowe z wieków, któreśmy prędkim oka rzutem przebiegli. Lud się dzielił na klasy rozmaitego znaczenia i powagi, podług stanów. Stan kapłański trzymał pierwszeństwo między innemi. Drugi stan był xiążąt rodowitych, pochodzących z dawnych famili, odznaczonych dostatkami i zasługą, tych u Prusów zwano *Rixe*, u Litwy *Kunigas*, u Łotwy *Kungs*. Z nich były rodziny xiążąt panujących. Trzeci stan Rycerstwo, Szlachta, u Prusów *Supany*, u Litwy i Łotwy *Bajoras*. Oni posiadali dziedziczne obszary ziem i mieli swoich wazalów, to jest za umową na ich ziemiach ludzi wolnych osiadłych. Czwarty stan, rolnicy niemający prawa wolnego szafowania własnością nieruchomą, płacący daniny za ziemię, na której mieszkali. Piąty stan niewolnicy, których osobą była własnością ich panów, ci nie mogli mieć własności nieruchomej, pochodzili bowiem z braństwa cudzo-

ziemnego, albo z zaprzędania się osób wolnych w niewolnictwo. Klasy podług znaczenia, 1) Arcykaplan, 2) książę, 3) rycerz, 4) Kapłan prowincjonalny *Krewe*, 5) lud wolny, ofiarnicy, mnisi *Sigenotte*, kapłani różnych bogów i obrządków, 6) lud pracą rąk żyjący, 7) niewolnicy.

Cechy fizioognomiczne Litewskiego ludu: Twarz biała, rumiana, ściąglą; włos kasztanowaty, w dzieciństwie świątly, perłowy niekiedy; oczy pełne, modre, lub niebieskie; broda gęsto zarosła; uroda spora, często wyższa nad zwyczajną; zwinny ruch ciała i szykowny; wiek długi.

Kształt rządu: Od najdawniejszych czasów gmino-władny, zład wszelkie prawa były uchwałą ludu, albo przyjętą z ust prawodawców, albo postanowioną na zgromadzeniach. Arcykaplan uważany za organ bogów, był pierwszym prawodawcą. Kapłani sędziami ludu, a książęta stróżami porządku wewnętrznego i wodzami na wojnie.

Charakter ludu: Zamiłowanie narodowości, swobody, zwyczajów uświęconych wiekami. Niecierpliwi w uległości, do której tylko wola bogów skłaniała. Wojnę prowadzić umieli z odwagą, przezornością i fortem. Mściwość wywierali zawzięcie za podeptaną ludzkość. W postanowieniach twardzi, lecz rzetelni w słowie. Do czci bogów przywiązani i zawsze serce do pobożności skłonnych. W wojnie odporniej wszystko poświęcić gotowi dla utrzymania swój niepodległości. Gościnni i dla cudzoziemców uprzejmi.

Prawa kardynalne i najdawniejsze te były. I. Bogów obcych nieprzyjmować do kraju. II. *Krewe-Krewejt* uważać za organ woli bogów. III. Bogów czcić gdyż oni są

dawcami wszelkiego dobra; nadgradzają cnoty, karzą zbrodnie w przyszłym życiu. IV. Kto z cudzoziemców szanuje nasze bogi, temu sprzyjać; przeciwnie, mieć za nieprzyjaciół. V. Można mieć trzy żony: ale pierwsza być ma z rodu i pokolenia narodowego, i ta starszą jest w domu. VI. Obarczonemu niemocą samemu, lub takie mając potomstwo, wolno poświęcić się bogóm, lub dzieci poświęcić przez spalenie na stosie. VII. Nawet przez nabożeństwo, wolno to na zdrowym ciele dopełnić. VIII. Łamiących więzę małżeńską spalić, popiół rozrzucić na drodze publicznej, a potomstwo niezdatne na Wejdałotów. IX. Żonę nieposłuszną mąż może spalić. X. Kto dziewicę lub uczciwą białogłową zesromoci, skrzywdzona może go na spalenie wskazać. XI. Kto pannę uwiedzie, powinien ją wziąć za żonę. Gdy zaś ma żon liczbę prawem przepisana, psami być ma zaszczerwan. XII. Kto ziomka zabije, oddany ma być na wolą krewnych zabitego, ci mogą go życiem darować, lub zabić. XIII. Złodzieja raz pierwszy różgami obić, drugi raz kradnącego, kijmi, trzeci raz, psom oddać na pożarcie. XIV. Nikt nikogo do pracy zmuszać niepowinien, nad miarę zobopólnej umowy. XV. Cechą szlachectwa są czyny rycerskie. XVI. Po śmierci żony żałobę przez jedną porę odbywszy, wolno pojąć dziewicę. Za jej zaś dziewictwo koguta i kurę spalić w ofierze bogóm. XVII. Wdowa bezdzielna może się postarać o potomstwo, a gdy się przekona o swój nieplodności, Wejdałotką zostać powinna. Te były prawa Wejdawuta i Brutena. Inne prawa, które podanie przypisało Ermie synowej Wejdawuta: Żonę nieprzy stojnie sprawującą się, z przywiązanym kamieniem ciężkim do szyi obwodzić ode wsi do wsi, aż *Krewe* da rozgrze-

zenie. Żona uderzająca męża, nos traci i powagę pani domu. Jeżeli młoda żona brzydkich się wyrażen na męża dopuści, ociąć różgami, a starą, brzydką spalić wolno. Inne prawa tejże Ermy były o panienstwie i sposoby tego rozpoznawania. Mieli praw nie mało przyjętych od sąsiad, szczególnie Skandynawów i Sławian Wenedyckich. Bieg sądownictwa był w ręku Krewów, później wielcy xiążęta wyższą sprawiedliwość sobie przywłaszczyli, zwyczaję przeciw dawne były zawsze wskazówką. Pojedynki były we zwyczaju. Przysięga świętością. Podział czasu prawami upoważniał się. Pleć słaba miała poważenie, dalekie od niewolnictwa wschodniego i u starożytnych południowej Europy narodów znanego.

Sposób wojowania był zwyczajny dawnych wieków narodóm. Stan rycerski szczególnie się rzemiosłem wojowniczym trudnił. Budowano twierdze, zapuszczano lasy i robiono błota nieprzebytymi ze strony napadów nieprzyjaznych sąsiad. W odpornej wojnie rozmaite były hasła i znaki zwolujące obrońców kraju. W razie zaczepnej wojny, radzono się bogów i starszych w narodzie. Wojsko było konne i piesze. Toż przed wydaniem bitwy nawet wróżby rozmaite do rady wchodziły. Otwartej bitwy radzi unikali, przenosząc urywkowe walki i fortele wojenne. W warowniach dzielnie obronę i umiejętnie wytrzymywali. Obwarowania obozów robili doskonale. Machiny wojenne, pancerze i oręż z uane w tamtoczesnej Europie, mieli u siebie i dobrze z niemi postępować umieli. Mieli chorągwie, sztandary, buńczuki, kotły, bębny, trąby.

Rolnictwo jako jedyna gałęź wyżywienia się było w szczególném poważeniu i udoskonaleniu, tak, że każda strona

kraju, dotąd ma swojego kształtu narzędzi układ rolniczych, najstosowniejszy do natury ziemi.

Myśliwstwo niemalym przemysłem i niemało zyskowném było. Z sieciami, z lukiem, z psami, z sokołami.

Pszczelnictwo było przedmiotem wielkiego znaczenia, ponieważ i napoje i zaprawa potraw i światło w domach, z tego źródła miały opatrzenie.

Żeglugę morską nadbrzeżne ludy znały brzegową i rybacką, rzadko są ślady dalszych przedsięwzięć; na rzekach były statki i dziś znajome.

Handel miał powagę i opiekę praw cywilnych wojennych i religijnych. Wszelako różnica wiary i niegościnnosc sąsiadów, zewnętrzny handel tamując, wręce cudzoziemców przenosiła. Zład ochota mała do przedsięwzięć handlowych w charakter ludu weszła.

Bogactwo było w chleba i trzod dostatku, metale i kamienie drogie nabytek cudzoziemski, jako przedmiot zbytku się uważał. Wartość nawet monet zawsze od wartości wewnętrznej metalu zależała.

Rabunki: w cudzych krajach najwięcej ubiegano się za brańców i bydła nabyciem. W domu własność każdego była święcie strzeżoną, złodzieja karano srodze.

Ubior Litwinów starożytnych był prosty: mężczyźni szerokie kalessony, koszule, kozuch lub płaszcz okrągły bez rękaw, wyżsi kaftany opięte. Kobiety spodnice, fartuchy, gorsety, płachty na jedném ramieniu spięte, mieli w użyciu. Rozmaite piększydła z metalu, do przepychu należały.

Budowle mieli z drzewa, jako w kraju w lasy obfitującym, a niemającym ciosowych kamieni, wapno nawet

nie wszędzie się znajduje i nieobficie. Heruli przynieśli z południa podobno pierwszą sztukę murowania, chociaż tego ślady ledwo spamiętane mamy. Później od Niemców z Inflant, a najpóźniej od Rusinów południowych przejęto murów stawianie.

Łaźni używanie było powszechnem. Napoje upajające znano zdawna, mleko kobyłe i z niego mocny napój. Miody sycone rozmaite, piwo. Mężczyźni i kobiety zarówno mocno upijali się. Chleba dobrego pieczenie znali z dawnych wieków. Pokarmy zwierzęce górowały przed jarzynami, bo mało jarzyn znali.

We względzie miłości bliźniego, ludzkości uprzejmiej, gościnności, skromności w mowie, wszyscy dziejopisowie oddają sprawiedliwość Litwinom. Życie czynne było świętym zwyczajem. Żebraków, leniwców, kaleków włączających się nieznano. Gościa, przyehodnia uprzejmie przyjmowano; na ten cel były zwyczaje i obrzędy многие; między rodakiem a cudzoziemcem różnicy w tej mierze nieczyniono. Posłańców, kupców, podróżnych strzegła bezpieczeństwo bogów osobnych opieka.

Znajomość pisma przyjszdz musiała ze wschodu, lecz była wielką rzadkością i udziałem zapewne wyższych kapłanów. Doszły nas tego zabytki choć szczupłe w napisach i runach litewskich.

## OKRES TRZECI.

**W**IEK trzynasty w początku swoim zastał byt i życie narodu litewskiego w świetle dość przyjaznym wzrostowi pomysłowości. Prussja jakkolwiek zależna od zwierzchnictwa Polski, nieponiosła wyraźnego uszczerbku w bycie politycznym, owszem obcowanie z narodem chrześcijańskim, wolnym i wspaniałomyślnym rzuciło nasiona cywilizacji europejskiej, na ziemi i pomiędzy ludy mało z nią oswojone. Apostołowania choć nie zawsze szczęśliwe nie mogły być bez owoców i gdyby władca inny, nie Konrad bez żadnej osnowy i poczciwości człowiek, panował w Mazowszu, a Polska nie była w rozprężeniu władzy najwyższej, zapewne Prussja świetną podporą korony polskiej stałaby się mogła. Kuronia handlem, korsarstwem i oświatą Skandynawską bogata, kwitującym była krajem. Semigallia w sąsiedziach to z Litwą, to z Rusinami, mało znacząca była kraina. Łotwa zadźwińska wyludnionym krajem, przez sąsiednie napady, nie miała ani wodzów, ani rządzców zna-



komitych, ani bogatych panów nawet. Wszelako już w tej epoce te kraje, jakośmy namienili wyżej, wychodzą z ogółu historii Litewskiej, nowa w nich postać rzeczy, do osobnych działów ich odsyła historją.

Sami Litwini właściwi zachowują samobytność narodową i niepodległość obcej przemowy, ich więc dzieje wyłączenie już zajmą uwagę naszą, póki trwanie ich niezawisłości wystarczy.

Znajdujemy Litwę w tej epoce podzieloną na księstwa udzielne: Litewsko-Zawilejskie, Litewsko-Połockie, Litewsko-Kernowskie, w tych jeszcze mniejsze musiały być udziały, mniej więcj zawisłe od możniejszych władczy. Na Zawilejskiem panował książę Swolgates zabity, jakośmy widzieli zdradziecko w Inflanciech roku 1204. Po nim objął rządy Utenes, syn jego. Był on w stosunkach z sąsiednimi krajami, i najpierwszém czynem jego wiadomym jest wywarcie zemsty nad Semigallami i Niemcami za śmierć ojca. Zwojował pierwszych i opustoszył wybrzeża Dźwiny, aż po Rygę, gdzie zaledwie Mistrz rycerzy Mieczowych Winno w r. 1205 zdołał odeprzeć i obronić bliższe Rygi osady na brzegu prawym Dźwiny leżące. W tymże samym roku Utenes posilkował książęcia Połockiego Wasila, podczas jego wyprawy przeciw Niemcóm. Lecz nieudolność Wasila zamiast dopięcia wielkiego zamiaru wyrócenia potęgi nowego rządu, przyniosła klęskę, przez co Utenes stał się jego nieprzyjacielem; Wasil zagnany był do wejścia w przymierze z Biskupem Albertem, który swoją obronę przeciw Litwie przyobiecał. Utenes obrócił swój zamach na opiekuna; w zimie przeto następnj, roku 1206, w nocy niespodziewanie Litwini wtargnęli w o-

kolice Thorejdy, które mocno powojowali, ciągnącym już na powrót z łupami Niemcy zająć drogę chcieli; do stojących w nocy obozem zbliżył się sam Utenes i wezwawszy dowódcę do rozmowy rzekł: «Gdzie jest zebranie wasze? Idź, oznajm chrześcijanom, którzy przed dwóma laty zdradziecko na wojsko moje, powracające z Estonii napadli, że teraz mnie samego i zastępy moje czuwające znajdują.» Przyszło do spotkania pod Aszeradem, gdzie Litwini nie tak złamani natarciem Niemców, jako raczej przestraszeni jakimiś znakami guslarnemi, nie długo się opierając poszli w rozsypkę i łupy uronili, swoich w pogoni niewielu postradawszy, Była to jednak wyprawa cząstkowa, z jednego księstwa niewielkiej potęgi, z czego wziąć można miarę, że gdyby jednogodnie wszyscy władacze księstw litewskich działać chcieli, wyróciłiby w samym zarodzie panowanie Niemców w Inflanciech. Lecz systema polityczne i przewidywania dalekie, nie były udziałem w tym czasie panów Litewskich. Do tego zajścia z sąsiednimi plemionami, zobojętniły interes ogólny narodu. Utenes przestał na ten raz na zabezpieczeniu własnego kraju granic od napadów nieprzyjacielskich. Tymczasem Westard, królik Semigalski, podburzył Niemców znowu przeciw księztwu Litewsko-Zawilejskiemu. Niektórzy Niemcy lepij znający potęgę Utenesa nie radzili brać się do napadu, atoli młodź rycerska przeważyła w radzie i poszła na pomoc Westardowi. Zebrane wojska, gdy wprzód radzą się wieszczby, ta wypada, nie dobrego nie obiecująca. Niemcy tém wzgardziwszy odnieśli klęskę znaczną, młodź Litewska takimże popędem uniesiona wpadła z pogonią do Semigallji, gdzie chytry Westard z zasadzki, naniósł im

nawzajem porażkę nie mała. Zemsta Niemców pokazała się wkrótce nad Xiążęciem Ruskim Wsewolodem mieszkającym w Gercyke (\*) nad Dźwiną, sprzymierzeńcem i zięciem Utenesa, któremu stolicę zabrał i zmusił do zerwania się stosunków z Litwinami. Jednakże xiąże Utenes przygotował burzę na Niemców, w roku 1209. Usposobił nasamprzód ku temu ludów bratnich umysły, z największą przezornością. Zaledwie przeto Biskup Albert odpłynął do Niemiec z powracającymi Krzyżownikami, już Utenes był panem Gercyke twierdzy, ztamtąd za daném hasłem wyciągnęli w pole Kurończycy, Semigalle, Estońscy i Rusini, poruszyły się także włości Łotwy zadźwińskiej. Zdawało się, że ostatnia godzina istnienia Rygi dobijała. Ryżanie sami nie przenikając wielkości zamachu, przy pierwszym zagrożeniu nieumieli pojąć nieszczęścia nad nimi wiszącego, w podziwieniu niemém spoglądali z warowni swojej na tłumy kupiących się ludów; gdy zamek Kokenmujza przyciśnionym został, nie wyszli do odsieczy, który rzadkiej waleczności rycerz Rudolf z Jerychu obronił. Dopiero, gdy postrzegli, że Łotwacy i chrześcijaństwo swoje zapominając powstali, a Lamechinus stary król Kuroński prowadził zastępy na Rygę, pod którą przypływał na statkach z ogromnemi siłami z morza nadciągającymi, naba-

(\*) Położenie Grodu Gercyke, którego nazwanie zda mi się zrobione z Carograd, nie jest z pewnością dotąd oznaczone przez starożytności badaczy tamiecznych. Najpodobniej do prawdy wyrzekł C. E. Napierski, że niejednemu zameczkowi z pogańskich czasów służyło to nazwanie. Bericht an der K. Akademie d. Wissen. über Necrolivonia von Fr. Kruse. S. Petersb. 8vo. Seite. 24. Ten o którym mowa leżał nad prawym brzegiem Dźwiny blisko ujścia rzeki Ewest.

wiwszy przestraczem rycerzy i krzyżowników w Dynamindzie będących; cały ogrom niebezpieczeństwa stanął przed oczyma Ryżan. Zamknięto bramy, uderzono na trwogę, rycerze Mieczowi, obywatele, xięża, niewiasty, wszyscy się wzięli do obrony. Lamechinus prowadził wodą i brzegiem zastępy, ze zbyteczną jednak ostrożnością i ociąganiem się, co dało czas do usposobienia się w środku obrony twierdzy. Gdy zastępy oblegające podstąpiły pod mury; każdy żołnierz osłoniony był wielką tarczą drewnianą białego koloru, znalazły się po drodze nowo przyrządzone zawady, z wałów ciskano machinami kamienie, to ciężkie uzbrojenie, ten opór zatrzymały skutek pierwszego ataku, wódz kazał zatrąbić na odwrot i nad brzegiem rzeki dozwolił wypocząć i wziąć posiłek wojsku. Było to południe, dzwon ogromny Kościoła Panny Maryi odezwał się; lud oblegający nieznając coby to znaczyło, począł się trwożyć mówiąc: «To bóg niemiecki przemawia; on pozrze nas paszczą, z której ryk taki wychodzi.» Niebawnie szturm ponowiono, zbliżono się do murów i robiono przygotowania do zdobycia; do koła miasto zostało zagrożone. W tym razie ukazała się jazda od strony Góry-starożytniej, w śmiałym postępowaniu do odsieczy; to zjawisko do tyła wrażenia zdziało, że odstąpiono od twierdzy, a nawet wsiadłszy na statki przeszli oblegający na lewy brzeg rzeki. Nazajutrz zaprzętało się pogrzebieniem ciał poległych rodaków; ale nie przyszła już odwaga ponowić szturmowanie, gdy pierwszy zapal tak był niezręcznie prowadzony, zimna bojaźń ogarnęła wojsko główne. Napróżno powstańcy Łotewscy, napróżno Semigallowie wsparli swém przybyciem, nawet ludzie zbrojni z innych stron nadciągający nie mo-

gli wzbudzić nową ochoty. Zapewne Utenes nie był wtedy pod Rygą, zajęty z Litwinami swoimi wyprawą wgląd kraju, aby nie dać zebrać się odsiecz; ta gdy się pokazała, zwiódłszy może baczność Litwinów, powstało mniemanie o ich wytępieniu; tym tylko bowiem sposobem wytłómaczyć można nieuderzenie raz jeszcze na Rygę. W istocie zamiar samego Utenesa nie musiał być pomysłunością uwieńczonym, gdyż co chwila posiłki odsieczowe przybywać zaczęły pod mury warowni i widziano harce, wyzywanie do walki, ze strony Niemców. Lamechinus na czwartym dniu oblężenia odpłynął do Kuronii. W końcu roku 1211, książę Utenes odnowiwszy ojca swojego stosunki przyjazne z Niemcami Inflantskimi przedsięwziął wyprawę rabowniczą do Estonji, która się powiodła w zupełności. Pozwolenie do ciągnięcia na nią przez kraj Niemców podległy, było udzielone mimo wiedzy Biskupa Alberta, który to naganął, rachując Estonją, już jakoby z prawa sobie przynależną. Być nawet mogło, że to pozwolenie było pokrywką do spełnienia nowej, zdrady obciążonym łupami Litwinom, albo jaka inna chytróść zaszła, gdyż nigdy Niemcy szczerze z poganami niepostępowali; cokolwiekbądź przymierze nie długo trwało, ponieważ w roku następnym, już Litwini uroczyście wypowiedzieli wojnę Niemców, przez wrzucenie do Dźwiny włóczy przy zawarciu przymierza zamienionych. Wkrótce potem zastępy Utenesa poczęły działać na prawym brzegu Dźwiny i szczęśliwie się z puszczeniem włóczy i rabunkiem uwinęły.

Tu trzeba przypomnieć, że od roku 1198 Litwini Zawilejscy byli w przyjaznych stosunkach z Wielkim Nowo-

grodem, rzeczpospolitą handlem i oświatą niepospolitą słynącą, zład szukającą związków w krajach, gdzieby odbytych towarów mieć można. Książę Utenes w roku 1212 znalazł jakąś potrzebę zjechania do Nowogrodu, gdzie nawiedził tamecznego Książęcia Swiatosława, któremu znakomite podarunki złożył. Ponowił przymierze dawne i umawiał się o spółdziałanie przeciw Niemcom Inflantskim. Gdy powracał do swego kraju, rycerze Mieczowi, dowiedziawszy się o tém, pojmali go zdradą na wolnej drodze i zaprowadzili do więzienia w Wendeniu. Nie chcieli wydać na okup, zaledwie dozwolili komuś z przybyłych z Litwy z nim pomówić. Po czém udali, że sam sobie życie odjął mieczem, który dla powagi osoby jego przy nim zostawili byli. Litwini ubóstwiający tego Książęcia (\*), mocno się na Niemców oburzyli; często powtarzanemi napadami okrucieństwa wywierali nad chrześcianami, tak, że wielu Łotwaków do apostazji przymusili i krwawą zemstę Niemcom zaprzysięgli. Syn Utenesa Swyntorog, mając już lat 40 wieku objął rząd, człowiek umiarkowany i pokój lubiący. Wszelako wyprawy rabownicze sięgać aż za brzeg prawy Dźwiny nie przestały, gdzie się krew lała z obu stron. W roku 1213 brat Ryngolda, zapewne spokrewniony z domem Utenesa, poszedł za Dźwinę z wojskiem; lecz ta wyprawa niepomyślny

(\*) Zwano go powszechnie *Dange-Utenes*, Niebieski Utenes, co Kronikarze Niemieccy na Dangeruthus przerobili. Według badań i odkopywan P. Franciszka Wilczyńskiego (Tygodnik Petersburski, r. 1836, część XIV, N 93), pokazuje się, że zamek Utenesa, założyciela Uciań, leżał na jednej z gór, o 4 wiorsty od dzisiejszego miasteczka tego nazwania, niedaleko wsi Narkuny, nad rzeczką Utenela, t. j. Uciańka. Góra się ta nazywa *Pilkabis*, zamkowa.

miała koniec, sam dowódca w bitwie życie utracił. Lepiej się powiodło Litwinom w obronie sprzymierzeńca swojego Xiążęcia Wsewolda, którego stolicę Gercykę od Niemców oswobodzoną przez Utenesa, jakośmy widzieli wyżej, teraz ci znowu kusili się zdobyć fortelem: bowiem przebrawszy się przez Dźwinę, Niemców od oblężenia odegnali z niemałą ich stratą. Było to w roku 1213; w dalszych lat kolei Xiąże Swyntorog rządząc państwem, pozostał spokojnym widzem wypadków dziejących się w ościennych krajach bratnich, najechanych przez Niemców, z taką nawet obojętnością, że w roku 1218 zawarł przymierze pokoju z Biskupem Albertem, i nie kwapił się z pomaganiem upadającym do ostatka Semigallóm pod rządami Westarda będącym. Mimo braku dziejów Litewskich z przeciągu 56 lat panowania Swyntoroga, widzimy z Inflantkiej Kroniki Henryka, że ten Xiąże pokój nad dawne zajścia przenosił i wyłącznie dbał o uszczęśliwienie podwładnych sobie ludów. Właśnie też epoce panowania Swyntoroga przypisać należy to ukształcenie się korzystne życia narodowego, które Strykowski z uniesieniem poetyckim opiewa: »Pod Zywibundem, powiada on, ubiory i mieszkania Litewskie były nędzne, ubogie i do używanych od dziczalego ludu zbliżone, zdobycze na Rusinach, dodajmy i stosunki handlowe z Wielkim Nowogrodem, otworzyły źródła pomyślności krajowej, wzniosły pożyteczne rękodzieła, ożywiły rolnictwo, pomnożyły obfitość metallów.» To prawda; gdyż odmiany bytu narodów zawsze tą samą idą koleją: dopóki napady srogich cudzoziemców gorę brały nad środkami obrony, dopóty Litwa wstecznym biegiem pochylała się ku nędzy i wyludnieniu. Lecz gdy Skandy-nawskie rozboje ustały, i gdy Rusi potęga zmalała; gdy lu-

dzie z wielkimi przymiotami wzięli w ręce wodze rządu krajowego, Litwa kwitnienia swego lata liczyć poczęła. Nie będąc narodem dzikim, łatwo przypomnieli znane naddziadóm swoim porządki wewnętrzne, oraz ulepszenia z duchem czasu stosowne. Rząd monarchiczny dźwignął byt dobry i samoistność ubezpieczył.

Takowe położenie rzeczy zastosować wypada do ogółu Litwy, której historją kręślimy, ponieważ na widoku mieliśmy dotąd najsłynniejsze xięztwo w początku wieku trzynastego. W xięztwie zaś Litewskim czyli Kernowskim rządził Algimund syn Trojnata, o którego dziejach mało wiadomości pozostało. Przypisać mu wprawdzie należy wyprawy rabownicze: pierwszą roku 1200 w kraje Nowogrodu Wielkiego, w której przegrana bitwa pod Czerenkowem korzyć zdobyczy omyliła; drugą w roku 1204 do xięztwa Czernihowskiego, w okolice Rohaczewa, nieszczęśliwie zakończoną, gdyż w bitwie z Xiążętami tamecznymi utracił 1,700 rycerstwa; trzecią znowu wycieczka do Rusi, także bitwą nieszczęśliwą w tymże samym roku rozgromioną została. Tymczasem Roman Mściśławicz, dziedziczny Xiąże na Włodzimierzu Wolyńskim wzbil się w potęgę i swoim ziomkóm i sąsiadóm straszna. Nieraz gnał w jassyry lud Litewski, czy to na wycieczkach do Rusi południowej, czy w napadach własnych na Litewskie ziemie zagarnięty. Gdy jego zagony szeroko się po krajach sąsiednich szērzyły, a srogość i okrucieństwa w pamięci wieków zostały. Ale to było pod rządami Algimunda nieszczęśliwemi, który nie umiał ani prowadzić korzystnych wycieczek, ani się opierać Romanowi; pod jego też gwiazdą przypadła porażka Litwinów w krajach Pskowskich, w bitwie roku 1208, pod

wsią Chodynami stoczonej. Pomyślniej przecież bronił się ten Xiąże od Dawida Olgowicza Xiążęcia Łuckiego i Nowogródka Ruskiego, w roku 1209, napastującego pogranicza Litwy południowe. Takież powodzenie uwięczyło wyprawę Litwinów Algimunta, połączoną z Jadźwingami, która się zaciekla aż ku Bugowi śródkowemu w okolice Uchania. Rewolucje domowe i zajścia w Rusi, dały zręczność Litwinom do wycieczek w bogatsze północy strony. Włodzimierz Mściśławowicz Xiąże Pskowski, będąc wygnany przez Pskowian za sprzyjanie Inflantskim Niemcom, podburzył carzyków naddźwińskich, a ci Litwinów przepuścili przez swoje ziemie. Nie wiemy przecież o imieniu dowódcy rabowników Litewskich, który zręczność upatrzysz: gdy w roku 1213 Pskowianie wysłali swoje rycerstwo do Czudów, nad jeziorem Pejpus mieszkających, dla wybierania danin, wpadł w Pskowskie posiadłości, i aż o same ściany Pskowa oparł się rabując; po czem zręcznie z powrotem się uwinął, bez żadnej straty swojej. Takież w roku 1216, była wyprawa litewska za Dźwinę, lecz powracających z łupami przeważnie rozgromili Jarosław Wsewołodowicz Nowogródzki i Dawid Toropecki Xiążęta. To niepowodzenie odkryło pole do zemsty nad Połockiem, bronionym wprawdzie przez Litwinów, ale w niedostatecznej sile; Xiąże Smoleński Mściśław Dawidowicz, pokonawszy ich w bitwie otwartej, wyciął w pień kogo mógł dostać, a po wzięciu miasta nikomu z narodu Litewskiego nie przebaczył, okrótnemi mękami pastwił się nad ludem bezbronny. Z tego widać, że od daty założenia Xiążstwa Litewsko-Połockiego do epoki teraz przytoczonej, Litwini wpływali do rządów Połocka i mieszkali gromadnie w mieście i okolicach.

Te wypadki spowodowały upadek małych posiadłości udzielnich nad Dźwiną, przez Ruskich carzyków dziedzicznych zdawna, oraz w przyjaźni z Litwinami byłych; gdy i od strony Inflant polegę ich kruszyli Niemcy, to mówię zatamowało drogę rabowniczym najazdom Litewskim za prawy brzeg Dźwiny. Głównym postrachem dla rabowników stał się Mściśław Xiąże Nowogrodu wielkiego, który zerwawszy stosunki swego kraju z nadbrzeżanami lewymi Dźwiny, uciskał swych nawet rodaków w tej stronie zamieszkałych. Lecz gdy w roku 1217 znalazł ten wojownik potrzebę wydalenia się z przedniejszemu rycerstwem do Rusi południowej, Litwini pod porę zimową przedarli się aż w Szelońską krainę, należącą do Wielkiego Nowogrodu, gdzie znaczne plony zabrali bezkarnie. Jeszcze o jednym napadzie na kraje Xiążstwa Czernihowskiego piszą Kronikarze, skutecznym w roku 1220, lecz rabowników Xiąże Borys Olgowicz w bitwie otwartej poskromił.

W Litwie południowej rządzący Xiąże Algimund, był przeciwnie w przyjaźni z możniejszymi Xiążętami Sławiańskimi, szczególnie z Danielem Romana synem, który lubo bezpośrednio z Litwą nie graniczył, przecież mając związki ściśle z Xiążtwami Łuckiem, Pińskiem, Nowogródzkim i Grodzieńskiem, nie był bez stosunków przyjaznych z Litewskim Xiążęciem Algimundem. Jakoż w czasie wojny pod rok 1219 zaczętej z Węgrami i Polakami wdzierającymi się w Ruś Czerwieńską, Litwini posilkowali Daniela. Skutek tej przyjaźni z Rusią okazał się i w roku 1222, kiedy Wielkiego Xiążęcia Kijowskiego Jerzego brat Swiatosław przybył z zastępami Rusi południowej walczyć w obronie Nowogrodzian i Pskowian przeciw rycerzom Mie-

wsią Chodynkami stoczonej. Pomyślniej przecież bronił się ten Xiąże od Dawida Olgowicza Xiążęcia Luckiego i Nowogródka Ruskiego, w roku 1209, napastującego pogranicza Litwy południowe. Takież powodzenie uwieńczyło wyprawę Litwinów Algimunta, połączoną z Jadźwingami, która się zaciekla aż ku Bugowi śródkowemu w okolice Uchania. Rewolucje domowe i zajścia w Rusi, dały zręczność Litwinóm do wycieczek w bogatsze północy strony. Włodzimierz Mściśławowicz Xiąże Pskowski, będąc wygnany przez Pskowian za sprzyjanie Inflantskim Niemcóm, podburzył carzyków naddźwińskich, a ci Litwinów przepuścili przez swoje ziemie. Nie wiemy przecież o imieniu dowódcy rabowników Litewskich, który zręczność upatrzwszy: gdy w roku 1213 Pskowianie wysłali swoje rycerstwo do Czudów, nad jeziorem Pejpus mieszkających, dla wybierania danin, wpadł w Pskowskie posiadłości, i aż o same ściany Pskowa oparł się rabując; po czém zręcznie z powrotem się uwinął, bez żadnej straty swojej. Takoz w roku 1216, była wyprawa litewska za Dźwinę, lecz powracających z łupami przeważnie rozgromili Jarosław Wsewołodowicz Nowogródzki i Dawid Toropecki Xiążęta. To niepowodzenie odkryło pole do zemsty nad Połockiem, bronionym wprawdzie przez Litwinów, ale w niedostatecznej sile; Xiąże Smoleński Mściśław Dawidowicz, pokonawszy ich w bitwie otwartej, wyciął w pień kogo mógł dostać, a po wzięciu miasta nikomu z narodu Litewskiego nie przebaczył, okrotnemi mękami pastwił się nad ludem bezbronny. Z tego widać, że od daty założenia Xięztwa Litewsko-Połockiego do epoki teraz przytoczonej, Litwini wpływali do rządów Połocka i mieszkali gromadnie w mieście i okolicach.

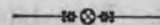
Te wypadki spowodowały upadek małych posiadłości udzielnych nad Dźwiną, przez Ruskich carzyków dziedzicznych zdawna, oraz w przyjaźni z Litwinami byłych; gdy i od strony Inflant potęgę ich kruszyli Niemcy, to mówię zatamowało drogę rabowniczym najazdom Litewskim za prawy brzeg Dźwiny. Głównym postrachem dla rabowników stał się Mściśław Xiąże Nowogrodu wielkiego, który zerwawszy stosunki swego kraju z nadbrzeżanami lewymi Dźwiny, uciskał swych nawet rodaków w tej stronie zamieszkałych. Lecz gdy w roku 1217 znalazł ten wojownik potrzebę wydalenia się z przedniejszém rycerstwem do Rusi południowej, Litwini pod porę zimową przedarli się aż w Szelońską krainę, należącą do Wielkiego Nowogrodu, gdzie znaczne plony zabrali bezkarnie. Jeszcze o jednym napadzie na kraje Xięztwa Czernikowskiego piszą Kronikarze, skutecznionym w roku 1220, lecz rabowników Xiąże Borys Olgowicz w bitwie otwartej poskromił.

W Litwie południowej rządzący Xiąże Algimund, był przeciwnie w przyjaźni z możniejszymi Xiążętami Sławiańskimi, szczególnie z Danielem Romana synem, który lubo bezpośrednio z Litwą nie graniczył, przecież mając związki ściśle z Xięztwami Luckiem, Pińskiem, Nowogródzkowskim i Grodzieńskim, nie był bez stosunków przyjaznych z Litewskim Xiążęciem Algimundem. Jakoż w czasie wojny pod rok 1219 zaczętej z Węgrami i Polakami wdzierającymi się w Ruś Czerwieńską, Litwini posilkowali Daniela. Skutek tej przyjaźni z Rusią okazał się i w roku 1222, kiedy Wielkiego Xiążęcia Kijowskiego Jerzego brat Swiatosław przybył z zastępami Rusi południowej walczyć w obronie Nowogrodzian i Pskowian przeciw rycerzóm Mie-

czowym; wówczas bowiem Litwini pod dowództwem Jarosława Włodzimierzowicza Xiążęcia Pskowskiego, wezwani będąc przez Wielkiego Xiążęcia, wojowali w Inflaunciech, oblegali Wenden i dzielnie dotrzymywali w bitwie stoczonyj pod murami tego miasta. Wszelako kampania ta na niepowodzeniu spelzła, nabawiła straty Litwinóm; rozgniewani przeto na Rusinów północnych, jeszcze w tym samym roku rabowali ich kraje aż do Toropca, i nie dbając na opór zbrojny, ponawiali następnie najazdy niejednokrotnie. Ztąd rozjątrzenie gdy coraz do większych zajęć prowadziło, w roku 1224 Litwini skutecznili wielki napad aż pod warownie miasta Russy, pokonali Russanów stanowczo, nabawiwszy niemało ludu w bitwie otwartej, i z łupami ogromnemi uszli do swego kraju.

Ale ten sam rok był rokiem trwogi dla całej Europy północnej. Plemie ludzi plaskotwarzych, Mogolami zwanych, wywinawszy się z północnej Azji, ukazało się w nieprzeliczonych tłumach na wschodnio-północnej granicy Europy. Nasamprzód znękali Połowców; Xiążęta Ruscy widząc z kolei swoje niebezpieczeństwo, wzięli się do oręża, niebacznie wprzód rozjątrzywszy cały naród Mogolski przez zgwałcenie prawa narodów nad jego posłami. Przyszło do walnej bitwy roku 1224 Maja 31 nad rzeką Kalką, dziś Kalec, w której pierzechnienie Połowców wystawiło Rusinów na całą moc siły nieprzyjacielskiej, główny dowódzca Mściśław Xiąże Halicki, niewielkiej odwagi wojownik, oprzeć się nie zdołał przemagającym liczbą tłuszczy barbarzyńców, umknął z placu i Ruś cała odkryta została najeźdnikom okrutnym. Postrach powszechny gruchnął aż do morza Bałtyckiego. Inflantscy Niemcy, obawiając się aby Litwini

z tём się pogaństwem nie połączyli przeciw nim, pośpieszyli jeszcze w tym samym roku zawrzeć przymierze z Xiążętami Litewskimi. Ci więc, czy z rachuby każącej korzystać z przestachu wyż wzmienionego, czy z poduszczeń jakowych, wielką wyprawę zrobili do Rusi północnej na końcu roku 1225 i na początku 1226: 1000 rycerzy zbrojnych porabowali posiadłości Połockie, Nowogródzkie i Smoleńskie, kres zagonów aż pod Toropcem się oparł. Kroniki mówią, że ten napad był największy i najzłubniejszy, jakie znano dotąd. Wszelako w odwrócie przyszło do bitwy w okolicach Uświata, w której Litwini 2000 mężów stracili w poległych, oraz jeńców uronili. Lecz największą stratą było pojmanie Algimunda, którego Xiąże Jarosław zaprowadził do Nowogrodu i tam umarł niebawnie w więzieniu.



## R i n g o l d.

Po Algimundzie mąż wielki objął rządy Xięstwa Litewskiego syn jego Ringold, już w wieku lat 50; wprawiony do sztuki wojowania zapewne w napadach tak licznie dotąd byłych, obdarzony przenikliwością w rzeczach politycznych, stał się zbawcą Litwy i pierwszym założycielem trwałości jej państwa. Nasamprzód zwrócił uwagę na jednomyślność i zgodę między bratnimi ludami. W tym celu zawarł ściśle stosunki przyjaźni ze Swyntorogiem Xiążęciem Zawilejskim, w roku 1226. Jakoż ten ostatni, chociaż starszy wiekiem, przyznał zwierzchnictwo tamtemu w wojennym względzie i ojcowstwo rycerskie, podług starodawnego zwyczaju. Po czém Kurońscy i Semigallscy panko-

wie, którzy się jeszcze w niezawisłości od Niemców trzymali, sprzymierzili się z tym znakomitym Xiążęciem. Dla tych ludów pomsę gotując, właśnie kiedy rycerze Mieczowi pospołu z rycerstwem Biskupiem, poszli na powojowanie wyspy Ezel, Ringold wpadł do Infant, które szeroko powojował i powrócił szczęśliwie przez Dźwinę. Mistrz Mieczowników Volkwin, lubo śpiesznie przybył do kraju tym napadem przestraszonego, lecz już zapóźno, aby mógł doścignąć rabowników. Niebawnie przeto wtargnął do Semigallii, gdzie znalazł oczekujące na siebie rycerstwo Litwinów i Semigallów. Stoczono walkę krwawą, w której położył trupem 1,600 pogan, wszelako Mieczownicy przymuszeni byli do cofnięcia się z placu i prędkiej ucieczki za Dźwinę. Do czynów Ringolda należy jeszcze jedna z najoddalniejszych i najsmielszych wypraw rabowniczych, przedsięwzięta w roku 1228. Xiąże Litewski, na czele swego rycerstwa, mając w pomocy nieco Kuronów i Semigallów, w miesiącu Styczniu obszedł morzem Rygę, od strony wsi Szwurbe, napadł na wyspy Ezel i Moen, potem wtargnął do prowincyi Wik i Gerwii, dalej przez Normegundę i Sekalę, bogate włości Estońskie przebrawszy się, opadł Remyn, wszędzie zabierając łupy i branców. Mieczownicy mocno osłabieni po ostatniej wycieczce do Semigallii, nie mogli dać oporu. Lecz rycerz Lupprecht, na czele dwónastu braci rycerzów i zebrawszy nieco ludu, fortem umyślił zadać klęskę powracającym ku Dźwinie rabownikóm. Jakoż podczas wielkiego mrozu dopilnowawszy nieostrożnie nocujących, ze świtem dnia uderzył na Litwinów ze stron kilku razem. Bitwa była zawzięta, ci utraciwszy pięćset swoich i niemalo branców przez Łotwaków odjętych,

z resztą zdobyczy przeszli Dźwinę niżej Dalina. W następnym roku znajdujemy Litwinów czyniących silną wycieczkę rabowniczą do Polski; w powrocie gdy stali obozem niedaleko Brześcia, Xiąże Wołyński Włodzimierz, pomimo trwającego z nim przymierza pokoju, wypadł z zamku Brzeskiego i rozgromiwszy rabowników łupy zabrał.

To było skazówką dla Ringolda, jakie niebezpieczeństwo groziło Litewskim ludóm, zewsząd otoczonym nieprzyjawnymi narodami, których nawet przymierzóm zaufać nie można było, dla różnicy, jaka chrześcianizm od poganizmu oddzielała. Trzeba więc było jednomyślności w narodzie, opartej na jedności władzy najwyższej. W tym celu nasamprzód zmusił Poloczan, widać opornych zamiaróm swoim, do uległości. Co gdy otworzyło drogę za Dźwinę do Rusi północnej, nie mogli wytrzymać Litwini, żeby natychmiast z tej zręczności nie korzystali, być może spowodowani do zemsty za wspieranie Poloczan, którzy na wzór Nowogrodu Wielkiego i Pskowa pod tę porę znowu się rzadzili na stopie republikańskiej, przeto więcej się sklaniali na stronę tych miast i od nich mieć mogli wsparcie wojenne przeciw Xiążęciu Ringoldowi. Cokolwiek bądź Litwini powojowali Łubno, Morawę i inne włości w bliskości jeziora Seligerskiego, do Nowogrodu należące. Lecz bitwa z pogonią nie na korzyść wypadła najezdników, za ledwie co z łupów mogli z sobą uprowadzić.

Tenże sam rok 1230 był świadkiem wielkiego wypadku dla Litwy: Xiąże Ringold mocą jedynie mądrości swojej i sławą wielkiego imienia, potrafił połączyć w jedno państwo pod jednym monarchą być chcące wszystkie Xiąztwa Litewskie czyli udziały małych królików, wyjąwszy Prussy i In-



flanty, zagarnięte lub zniszczone przez Niemców, pod świętym pozorem nawracania do chrześcijaństwa. Ten władca potężny, wojownik nader umiejętny i szczęśliwy, biegły w polityce nad wiek, w którym żył, założył trwale posady Narodu Litewskiego, bardzo mało znajomego dotąd w dalszej Europie. Utworzył siłę zbrojną, porządku wewnętrzne jednostajne i przybrał sobie tytuł Wielkiego Xiążęcia Litewskiego. Stolicę państwa czyli raczej pobyt swój przeniósł z Krewa do Nauenpille czyli Nowogródka Litewskiego, bardzo wzmocnionego grodu przez siebie.

Semigallowie pod rządami Wastarda królika swego będący, należeli do wspólnej ligi, Niemcy zaś ciągle na tę prowincję Łotewską czyhający, i gdy po różnych w niej kolejach, nie bez obrazy praw ludzkości przewidzianych, swego dopiąć nie mogli, postanowili ciągłymi napadami zniszczyć krainę. Na ten cel wzniesli warownię naddźwińską Aszerade, z której za każdym rzeki zamarnięciem lub dopilnowaniem zręczności wpadali do Semigalii z ogniem i mieczem w rękę. Wastardowi szło mocno o zdobycie tej twierdzy, nieraz próbował zbliżyć się do niej, albo powojowawszy okolicę przyeisać oblężeniem, wszelako bez skutku, w tych przedsięwzięciach będąc wspierany przez Litwę. Szły rzeczy odwetowym trybem z jednej i z drugiej strony; gdy Mistrz Mieczowników Volkwin postanowił jednym zamachem wyrzucić budowę całą nowego Wielkiego Xięstwa. Na ten cel skrycie zebrał potężne siły, złożone z Łotwaków i Estończyków nawróconych do chrześcijaństwa, Krzyżowników i swego kraju, oraz zakonne rycerstwo, w r. 1233 przebył Dźwinę w okolicach dzisiejszego Dynaburga i raptownie ukazał się w Litwie; szedł prostym szla-

kiem na Wilkomierz do Kiernowa. Wielki Xiąże Ringold nie dał się jednak uprzedzić nieprzyjaciółom, zaszedł im drogę w bliskości dzisiejszego Użpola, gdzie nad jeziorem Alksnis przypadła stanowcza bitwa. Litwini utracili w poległych 2,000 ludzi, nieprzyjaciele daleko więcej, gdyż przymuszeni zostali do odwrotu, tylko nieco koni uprowadziwszy z sobą (\*). To zwycięstwo zaochociło Litwinów do nowych napadów, nasamprzód w roku 1234 zagonili się aż pod waly miasta Nowogrodzkiego Rusy. Dalsze korzyści wojenne i szczęśliwe powodzenie Litwinów podały pod władzę W. Xiążęcia Ringolda Pskowską krainę z jej stolicą; czem ustraszeni Krzyżacy, sprzymierzywszy się z Biskupem Dorpackim Hermanem Apeldern, uderzyli na Izborsk i pokonawszy odsiecz Litewską miastem zawładali; śpiesznie pod Psków przyszedłszy i to miasto wzięli przez dobrowolne mieszkańców poddanie się; to przywiodło Ringolda do ustąpienia Niemcom Pskowszczyzny (\*\*). Wszelako Litwini ciągłymi najazdami trapiłi Inflanty, którym najściom zaledwie cała potęga Krzyżowników na głos Legata Papieżkiego Wilhelma zwołanych z Niemiec i dalszych krajów, jakkolwiek tamę polożyć zdołała.

Te urywkowe wycieczki były dziełem panów Litewskich, którzy na czele ochoczej i chęć zdobywcy młodzieży, spełniając napady po napadach, zajmowali uwagę Niemców Inflantskich, którzyby inaczej ze swojej strony ponowili wyprawę, podobną do rozgromionej pod Użpołem. Wielki Xiąże tymczasem podbijał z pośpiechem Ruskie kraje

(\*) Ohaczyć Dodatek XII. do T. V. Dzieje Nar. Lit.

(\*\*) *Alupck.*, Russow, Nyenstädt, u nich Ringold Gerpoldem przewany.

z południa i wschodu przygraniczające. Nasamprzód Xięztwo Dejnowskie w całej rozciągłości, od rzeki Żyżmy do ujścia Gawii; potem wciąż poza Niemnem na dół aż do ujścia Kotry i w górę tą rzeką, aż do rzeki i jeziora Pielasy. Ruś także Krewczaniska, której gród stoliczny był Krew, aż do granic Mińskiego Xięztwa już w roku 1234 należała do Litwy. Niema pewności kto mianowicie w tych krajach z Ruskich Xiążąt panował, albowiem o Xiążątach tych stron słyhać tylko, że byli przed tém z Ruskiego narodu, zapewne wygladzeni przez Tatarów, albo polegli w wojnach z Ringoldem. Tą kolejną granicę nowego państwa Litewskiego przyparły do posiadłości Xięztwa Łuckiego, gdzie panował Xiąże Dawid, który obawiając się o swoje państwo, postanowił wyprawić się z wojskiem na odebranie tak pośpiesznie zawojowanej Słowiańszczyzny. Na ten koniec utworzył ligę z Xiążąt bratnich: Swiatosław Wsewolodowicz, brat rodzony Wielkiego Xiążęcia Ruskiego Jerzego, Lew Danilowicz Wolyński, Dymitr Drucki i Dawid Łucki Xiąże, z półkami licznymi, mając z sobą jakieś azyatyckie hordy, zapewne Półowców, ciągnęli stroną prawą górnego Niemna. Wielki Xiąże Ringold dość wczesnie o tém uwiadomiony, pośpieszył im zająć drogę na samej granicy czyli przy ujściu rzeki Uszy do Niemna (\*). Stał za le-

(\*) Lubo w IV. Tomie Dziejów Nar. Litewsk., idąc za świadectwem P. Justyna Narbutta (Krótki Rys. pierwiastków Narodu Litewsk. str. 10), podaliśmy za miejsce tej bitwy ujście Dzitwy do Niemna; lecz za pilniejszym miejsc zbadaniem naznaczyć przychodzi okolice Mobilnej w gubernii Mińskiej, gdzie w bliskości rzeki Usza wpada do Niemna, położenie na prawym brzegu tej drugiej rzeki szczególnie mocne stanowisko następuje. Przy ujściu zaś Dzitwy nieznaledliśmy ani takiego położenia, ani uroczyska Mobilny.

wym brzegiem tamtej rzeki, w takim położeniu, że ani z boków, ani z tyłu nie mógł być atakowanym. Bitwa zawzięta trwała dzień cały, zwycięstwo zostało zupełne przy Litwinach, Xiąże Dymitr i Dawid polegli na placu. Tyle wiemy z dziejów pisanych. Ślady kurhanów pod wsią Mobilną, podania i śpiewy gminne potwierdzają tę pewność; a najwyraźniej spokojne władanie krajami w mowie bylemy. Działo się to w roku 1235, i w tejże samej epoce, to jest wraz po bitwie pod Mobilną, Połockie Xięztwo w całej rozciągłości przyłączone zostało do Litwy, co zrobiło zaokrąglenie granic w tej stronie po Orszę i Smoleńszczyznę.

Takowy wzrost potęgi Litewskiej zatrwożył Niemców Inflantskich, poczęto wolać na Krucyatę i zbierać siły ogromne. Jakoż ku końcowi roku 1236 przybyło z Niemiec rycerstwo Krzyżownicze, jednym ich oddziałem dowodził Hrabia Danneberg, drugim Teodoryk z Hasseldorfu, Pskowianie podesłali swoje zastępy i inni Rusey rycerze przybyli. Biskup Ryski Mikolaj i Mistrz Volkwin swoich zgromadzili. Ten ostatni objął główne dowództwo. Zdawało mu się, że tym wojskiem kilkadziesiąt tysięcy wynoszącem, obali państwo nowo utworzone, zawłada Litwą lub zniszczy do ostatka. Przebywszy Dźwinę i niegościnne puszcze Semigalii, między dzisiejszemi Radziwiliszkami i Szenbergiem wtargnęli do Litwy: iście szło znowu prosto do Kernowa. Tymczasem Wielki Xiąże Ringold miał się na pogotowiu, zastępy jego ze wszystkich stron się sciagnęły za prawy brzeg Wili, a skoro powzięto wiadomość o kierunku iścia nieprzyjaciela, obrał stanowisko odporne najdogodniejsze, jakie taktyka wojenna może nastęrczyć: tył i skrzydła tak były

w mocnym położeniu, że ani okolonym, ani obejdzionym z tyłu być nie mógł. Pozycja ta między wsiami Tyłtagołą i Korsakiszkami się znajduje, nad rzeką Ławenną i dziś małą rzeczulką, zwaną niegdyś Kamenka, ztąd nazwanie bitwy pod Kamieniem (raczej Tyłtagołą) poszło. Na dniu 22 Września roku 1236 nieprzyjaciel stanął w obliczu szyków Litewskich, niepomału zdziwiony i gotowością do boju i świetnością zastępów tego ludu, który w Europie za dziećleśną wyobrażano. Mistrz Volkwin zachęcał swoich krótkim przemówieniem, na co wojsko chrześcian odpowiedziało hasłem patrona dnia tego, Świętego Maurycego, i jego pomocy wezwaniem. Litwini odrzyknęli wezwaniem boga wojny Kawas. Uderzyli z zapalem chrześcianie z przodu mogąc tylko nacierać na szyki Litwinów; ziemia zdawała się ugiąć pod stopami walczących. Walka trwała od rana, słońce się już chyliło ku zachodowi; Mistrz widząc to i nie mając żadnej korzyści na stronie swojej, staje na czele najdobrzańszych rycerzy i rzuca się na linię nieprzyjacielską w zamiarze przelamania otworu, w któryby jazda wpadłszy zamieszanie sprawiła. Lecz śmierć znajduje on i czterdzieście ośm rycerzy; chorągiew zakonna upada; zastęp drugi tuż za pierwszym nacierający podobny los znajduje. Chwieje się wojsko chrześcian na ten widok, z tyłu jego podejmująca się kurzawa ostrzega Ringolda o ucieczce przeciwników z placu. Postać się bitwy w tej chwili odmienia, rogi Litewskie zagrzmiały do ataku, chrześcianie z przodu i z skrzydeł napadnięci: rzeź w nich okropna powstaje: Hrabia Dannenberg i Teodoryk z Hasseldorfu zabici; całe wojsko chrześcian w rozprężeniu, trupami usławszy pole w ucieczce nie znajduje ocalenia, zawzięta

pogoń nawet na strzaskane lub stępione oręża nie patrzy; a sęki drzew miecze zastępują. Zaledwie kto z chrześcian uchodzi za Dzwinę. Mogłby Ringold z tej przeważnej kłeski chrześcian korzystając obrócić swój oręż na sąsiednie kraje, przerażone postrachem jego zwycięstw; lecz mędrzej polityki rządzony natchnieniem, zajął się urzędzeniami wewnętrznymi państwa swojego, jakie bezpieczeństwo w pokoju z ościennymi krajami nastęrcza.

Jakoż nie zawiodła ta rachuba. Rok 1238 dokonał nieszczęścia Rossji pod przemocą Tatarów, groźny ich wódz Baty, podbiwszy państwo Włodzimierza Wielkiego, miał prawie krok jeden do uczynienia, aby stanął w środku Litwy. Tém bardziej, że Xiążęta Ruscy zazdrośnym okiem patrzyli na zabory Litewskie w Sławiańszczyźnie. Skutkiem tego Wielki Xiąże Jarosław uciekał Smoleńsk na Erdźwill synu Ringolda, zabrawszy samego w niewolę. W tej samej porze Xiąże Halicki Rościsław, wsparty Turowskimi i Luckiem wojskami, robił wyprawę ku stronom Niemna środkowego, chociaż bezskuteczną.

Działy się tamte rzeczy w roku 1239, w następnym zaś roku Wielki Xiąże Ringold żyć przestał w Nauenpille. Skutkiem czego było podzielenie państwa na dwie części pomiędzy dwóch synów pozostałych. Erdźwill otrzymał Litwę Nadwilejską z grodem rezydencyjnym Nauenpille czyli Nowogródek Litewski i Sławiańszczyznę Krewiczańską. Mendog młodszy, brat tamtego, władał Peluzją i Sławiańskimi krajami po Niemen. Mimo tego podziału jednomyślność w ogóle państwa trwała, oba nie przyjmując tytułu Wielkiego Xiążęcia, co do wspólności władzy rozdzielni, ogółu dobra postrzegali razem. Erdźwill wojennymi

sprawami więcej się zaprzętał, Mendog urzędzeniami wewnętrznego dobra tyczącemi się. Weszli ci Xiążęta w roku 1240 w scisle stosunki z Danielem, który posiadał Xiążstwo Halickie po Xiążętach Czernichowskich, dawnych nieprzyjaciolach Litwy, miał obawę od Polaków i Jadźwingów, przeto požądane mu także było to przymierze. Na ten cel zgromadzeni przedniejsi pawkowie z ziem Litewskich zatwierdzili sojusz, który się jeszcze bliżej umocnił pojęciem przez Daniela w zamęcie siostry Erdźwilla i Mendoga, której imienia nie dochowały dzieje pisane.

Tenże sam rok był świadkiem okropnego postępu za-wojowań Tatarskich. Baty zburzył Kijów, po czém bez trudności całą Ruś południową podbił: Ladyżyn, Włodzimierz, Halicz, Kamieniec, Brześć, Mielnik, Drohiczyn, miasta najobronniejsze upadły. Pińsk, Slonim, Wolkowysk i Grodno jakoś ocalały, gdy Baty zwrócił swą uwagę na Węgry. Ruś północna, Nowogród i Psków ze Smoleńskiem, nie widziały Tatarów, zapewne nie srogością klimatu, lecz ogromem samych podbojów swoich ustraszonych. Nie dla tego przecież Nowogródzkie posiadłości były wolne od zniszczeń, w ciągłym zajściu z Inflantskimi rycerzami i Litwinami będące, od których ledwie przeważne dowództwo Xiążęcia Alexandra-Newskiego obroniło. Tymczasem na południu przewaga Tatarów była okropna: Baty idąc do Węgier, wyprawił wodzów Bajdara i Kajdana na za-wojowanie Słowiańszczyzny, którzy nasamprzód obrócili się ku północy. Bajdar poszedł pod Brześć; Kajdan Łuck i Pińsk w perzynę obrócił, potem Slonim, Wolkowysk i Nowogródek zburzywszy, poszedł pod Grodno, gdzie poległ ostatni Xiąże Grodzieński Jerzy Hlebowicz; cały więc kraj aż po

granice Litewskie uległ spustoszeniu; lud hurmem się wynosił do Litwy. Wodzowie Tatarscy tym sposobem tyl sobie zabezpieczywszy od Litwy, połączyli się nad Bugiem i poszli do Polski.

Xiąże Erdźwilla mając lud gotowy do odparcia Tatarów, jeżeliby kraje Litewskie zamysłili najechać, stał nad granicą; lecz postrzegłszy śpieszne wyciągnięcie tych barbarzyńców do Polski, wpadł z wojskiem i jednym zamachem wypędził załogi tatarskie, na gruzach twierdz: Grodna, Wolkowyska, Slonima i Nowogródka osadzone dla zasłony poborców czyli Baskaków, gdzie z ramienia swego rządzców ustanowił. Taką koleją w roku 1241 granice państwa Litewskiego prawie o Bug i Prypec się oparły. Wszelako Tatarzy będący z licznymi zastępami na Wołyniu i w Kijowszczyźnie, na pierwszy odgłos wypędzenia swoich Baskaków, pośpieszyli w te strony pod dowództwem Szejbaka, brata Batego, Litwini cofnęli się z Brześcia i Wolkowyska dla wzmocnienia Slonima, przeciw któremu Tatarzy, po wzięciu na Litwinach Nowogródka, z całą szli potęgą. Jednakże i tam nie mogąc się utrzymać, spaliwszy zamek drewniany, który Litwini wystawić musieli, sami napędce udali się ku Niemnowi, aby Grodno zasłonić. Lecz Tatarzy pośpieszyli zniweczyć ten zamiar, zadawszy klęskę w okolicach Lumny. Litwini przeto cofali się ku Dojnowu, a Tatarzy poszli częścią na Grodno, częścią za Litewskiem wojskiem postępowali. Tymczasem Xiąże Erdźwilla sprowadził Żmójdzkie zastępy, z którymi połączywszy ści-gane przez Tatarów, odparł ich w kierunku na Grodno. Szejbak z pod Grodna znowu wyparłszy oddział wojska Litewskiego, cisnął go ku Pielasie rzece. Zdarzyło się więc,

że oba oddziały i Tatarskiego i Litewskiego wojska się połączyły; przyszło między niemi do bitwy stanowczej, w której Tatarzy na głowę pobici zostali, i dotąd miejsce to nosi nazwanie *Szejbak-pole*, gdzie liczne mogiły i kurhany przypominają ten wypadek (\*). Szejbak poległ w tej bitwie na placu (\*\*), a zastępów jego reszta ścigana przez Litwę, wzmocniwszy się nowemi posilkami, stawiała czoło aż na Wołyniu w okolicach *Ratna*, i tam przyszło do powtórnej bitwy walnej; w której Litwini okupili drogę zwycięztwo swoje stratą na polu chwały *Xiążęcia Erdżwilla*. Tak ten waleczny obrońca Litwy, zawładzca tylu ziem po Tatarach i wybitych przez nich *Xiążętach Ruskich*, nazwany *Igiumis*, to jest *Zdobywca*, śmiercią swą utwierdził spokojność i nienaruszoność ojczyzny. Skarby Szejbaka zabrane, warowne grody wzmocniono, posiadanie zagarniętej Słowiańszczyzny zabezpieczono; wojska Litewskie od strony Wołynia w groźnej postaci, i nawet zaczepnej, urządzono.

(\*) Szejbakpol majątność nadana przez *Olgerda* jakiemś *Sumillowi*, którego potomstwo przeważało się od niej *Szejbakowskiemi*, a ostatnia z tego domu *Zofja Szejbakowska* wniosła ją w dom *Alexandrowiczów*, wyszedłszy za *Jerzego Alexandrowicza* zamaż w roku 1530. *Z papierów tego domu.*

(\*\*) Pokazują dotąd to pobojuwisko między *Szejbakpolem* a *Lebiadką Frackiewiczowską*, przy folwarku *Kurhanach*; tam jest i kamień grobowy ze sławiańskim napisem, z którego wyraz *Szybak* daje się wyczytać.



## OKRES CZWARTY.

### M e n d o g.

Po zgonie brata starszego, *Mendog* objął w roku 1242 władzę najwyższą i przywrócił sobie ojcowski tytuł wielkiego *Xiążęcia*, albowiem podług tamtoczesnego na północy zwyczajnemu, nie synowie po ojcach, ale bracia po braciach trony zasiadali. Ściślej przeto jednostajność władzy znówu się w narodzie ugruntowała, każdemu z możnych panów wskazane było stanowisko zgodne z potrzebami ogółu państwa, nie zaś z prywatnemi ich widokami; nawet synowie *Erdżwilla* musieli być stróżami granic zawisłymi od *Wielkiego Xiążęcia*. *Towciwilł* miał *Xięztwo Połockie*, *Arwid* czyli *Doumund* miał udział w *Smoleńskim* i *Czernichowskim* na prawej stronie *Dniepru* położonem *Xięztwie*, strzegąc granic wschodnich. *Trzeci synowiec*, *Trojnat*, od *Podlasia*, *Mazowsza* i *Pruss* miał granice do zabezpieczenia. Jakoż z tej strony były związki przyjazne, to z *Prusami*, których posilkował *Trojnat* w roku 1243 przeciw

Krzyżakóm, to szedł na wyprawę z Konradem Xiążęciem Mazowieckim przeciw Bolesławowi Xiążęciu Krakowskiemu; to uczestniczył w wojnach Pomorzanów z Krzyżakami, w latach 1244 i 1249 wiedzionych; to w roku 1244 z poduszczenia Konrada Polskę napadali z Trojnatem Litwini; albo w roku 1246 Konradowi znowu posilki na wojnę bratnią posyłali. Niektórzy pankowie Litewscy wdali się w zajścia z Rusinami północnymi, których bronil Xiąże Alexander Newski przeważnie. W południowej stronie żadne przymierze nie przeszkadzało, aby Litwini pod dowództwem Ajtvena Ruszkowicza, korzystając z zajęć wojennych w Rusi tamecznej, nie wpadli w roku 1246 przez Prypeć na Ruś dla powojowania kraju koło Peresopnicy. Tymczasem to postrzegłszy Xiążęta: Czerwieński Daniel i Wołyński Wasilko, chcieli Pińsk ubiec, lecz załoga w wycieczce pokonała napadających. Szczególnie dostało się Tataróm w tém przedsięwzięciu towarzyszącym Xiążęciu Wasilkowi.

Tymczasem zakon rycerzy Mieczowych, upadły po bitwie pod Tyłtagołą, połączył się w jedną regułę z Krzyżakami. Ci więc Mnichorycerze poczęli sobie tworzyć ochotę na posiadanie wszystkich krajów do niewiernych i pogan przynależących, Prussy i Inflanty mieli w ręku, szło jeszcze o Semigallią, Kuronią, a nawet Żmójdz i Litwę. W tym celu Wielki Mistrz Krzyżacki Henryk Hohenlohe wyrobił u Cesarza Fryderyka II. nadanie zakonowi swemu tych wszystkich krajów. Nadewszystko Kurończycy niecierpliwi byli nowego jarzma, przeto się garnęli pod protekcją Wielkiego Xiążęcia Mendoga. Zdzierstwa, rozboje, rzeznie, wszelka niesprawiedliwość, ludzkość krzywdząca, spadły z Krzyżackiem najściem na Kuronią i Semigallią. Nie mógł przeto

Mendog odmówić opieki bratnim ludóm, choćby pod względem zlitowania: za tym powodem Wielki Xiąże Mendog wszedł z przedłoženiami, lecz te nie mogły mieć skutku, ponieważ nie należało do polityki zakonu traktować po przyjacielsku z poganami. Zabierało się więc na wojnę, z rzędu pierwszą, Litwy z Krzyżakami. Gdy tymczasem śmierć Konrada Xiążęcia Mazowieckiego, przydarzona w roku 1247, zawiesiła rzeczy na dawniej stopie. Litewscy pankowie, oznajomieni z Mazowszem przez Konrada samego, pośpieszyli na swój rachunek plądrować osierociały kraj. Niejakis Langweń w takowej wyprawie grassując po Mazowszu, powojował i powiat Mielnicki, należący do Ruskich Xiążąt. Daniel i Wasilko z tego powodu gotować poczęli wyprawę silną przeciw Langweniowi; lecz ten ostrzeżony od rządcy Litewskiego w Pińsku, któremu o tém znać dał Xiąże Michał panujący na Moskwie, widać w przymierzu z Litwą będący, uniknął większej klęski, chociaż nie bez szkody własnej. Michał wspomniony dopiero miał najemne rycerstwo Litewskie, z którym wojował ze stryjcem swoim Swiatosławem o Włodzimierz nad Kłazmą; lecz widać, że to rycerstwo nagrody swojej szukać musiało z orężem w ręku w kraju samego Michała, ztąd zajścia, i Pskowianie wplątali się w nie; przeto niemalą klęskę ponieśli od Litwinów roku 1247 Lipca 3 nad rzeką Kudępi. W następnym roku powtórzony napad na kraje Michała, zakończył się bitwą nad rzeką Protwą, w której ten Xiąże poległ, zwycięztwo zostawiwszy swym nieprzyjaciolóm. Trzeci napad niebawnie ponowiony, odparty był przez braci Michała: Alexandra Newskiego i Andrzeja zwycięzką ręką.

Wielki Xiąże Mendog nie spuszczał jednak z oka Kuro-

ni, odmówione traktowania przyjacielskie, zmusiły do czynnego wdania się: wtargnął w roku 1248 z wojskiem do tego kraju i pobratł mniejsze zameczki, czyli stanowiska zwierzchników Krzyżackich, lecz oblegając zamek Ambo-tem, został niespodzianie uszkodzonym przez odsiecz nadbiegłą pod Mistrzem Inflantskim i Marszałkiem; bitwa się rozpoczęła krwawa, i gdy załoga z zamku wycieczkę zrobiła, Litwini zmuszeni byli przebijając się przez silne zastępy utraciwszy 1500 swego ludu. Wszelako Mendog nie przestał popierać wojny w zamiarze oswoobodzenia Kuronii, i zapewne byłby swego dopiął, gdyby zgroza w innej stronie państwa, nie ściągnęła całej uwagi jego. Nie trafny widać dobór dowódcy, albo nieliczne rycerstwo uroniło pierwsze korzyści, zameczki jeden po drugim Krzyżacy podobierali i zmusili do ustąpienia z Kuronii.

Wzmieniona wyżej zgroza pochodziła od Batego; ten władca potężnych krajów i postrach narodów, podburzonym został na Litwę przez książąt Ruskich, szczególnie Daniela, mającego u niego pewne zachowanie; po wypadkach zaś ostatnich na Rusi, było dość powodów, żeby zaochocić Tatarów na zawojowanie tej części Europy, aż po morze Bałtyckie. Sami Krzyżacy lubo drżeli z przestrachu na zbliżenie się ku nim Tatarów, mogli w obecnym rozjątrzeniu za wojnę Kurońską życzyć starcia się Litwinów z niezwycięzonymi barbarzyńcami. Jakoż w roku 1249 wielki książę zebrawszy siły zbrojne państwa swojego, wystąpił na spotkanie Tatarów nadciągających w połączeniu z rycerstwem Ruskiem. Batego posłowie stawili się w obozie przed Mendogiem, mówiąc: «Książę, zagarnąłeś ziemię Ruskie, do hołdujących nam książąt przynależne, od-

daj je holdownikóm naszym, albo nie broń poborcóm wybierać dań na wielkiego Hana i sam przyjm daniectwo ze wszystkimi krajami twojemi; inaczej spodziewać się masz najzgubniejszej wojny.” Odpowiedź była zaprzeczająca, posłów z obelgą wypędzono za granicę kraju. Tymczasem wojska obu stronnie ciągnęły ku sobie, przyszło do wielkiej bitwy pod Kojdanowem o trzy mile na południe Mińska, nad rzeką Uzdą. Nie pozostały nam szczegóły tej znakomitej walki, prócz wiadomości, że zwycięstwo Litwini w zupełności odnieśli, sam wódz najwyższy Balaklaj poległ na placu. W roku następnym Tatarzy ponowili uzbrojenie się przeciw Litwie, Kurdas poległego syn, Balaklaja, dowodził temi siłami. Litwini przygotowali się do obrony pod sprawą Trojnata Erdzwilłowicza, walecznego ucznia Świętopelka książęcia Pomorskiego. Wielki zaś książę Mendog, zbierał znaczniejsze siły do odparcia nieprzyjaciół, w razie niepowodzenia tamtego wojska. Trojnat nie czekając na zbliżenie się Kurdasa do granic, poszedł naprzód, uderzył na oboz nieprzyjacielski rozłożony nad rzeką Okuniówką: Tatarzy niezwykłą śmiałością Litwinów przerażeni, albowiem dotąd nikt na ich obozy nie odważył się napadać, stracili odwagę i doznali przeważnego pogromu. Dwa w krótkim czasie otrzymane zwycięstwa nad Tatarami podniosły sławę oręża Litewskiego i uświetniły panowanie Mendoga. Od Połocka do Smoleńska, Pińska, Brześcia i Grodna sławiańskie kraje bezpieczne już były od jarzma Tatarów, pod silną opieką Litwy. Ta ze swojej strony wielkie korzyści z tych nabyć otrzymała, gdyż nie tylko wojennej potęgi przyrost, ale nie mało we względzie handlu, przemysłu, piśmienności, oświecenia, te Ruskie kraje przy-

niosły z sobą dla Litwy; same nawet słowo Ewangelii i nasienie wiary Chrystusowej, zaszyły na wybrzeża Wilii i Niemna dolnego. Upadek Kijowa i tylu miast Sławiańskich, sprowadził w te bezpieczniejsze strony nie zawodnie mnóstwo ludzi użytecznych. Życie ludu stało się okazalszém, przy długim pokoju wewnętrznym. Naród zwycięzca niepokonanych dotąd Mogolów musiał mieć na swęj stronie korzyści z tak świetnego powodzenia; potęga Litwy uderzyła blaskiem swym w oczy zawisnych sąsiadów. Szczególnie Krzyżacy znieść tego spokojnie nie mogli; ci którzy ów kraj za pewną przynajmniej zdobycz sobie rokowali; książęta Rusi południowej prostą zawiścią w osłabieniu swoim dręczeni, nie byli przyjaciółmi; nawet wielki Nowograd i Ruś północna, lubo rada pokonaniu Tatarów, którzyby inaczej mogli i o nich pomyśleć bliżej, nie sprzyjali Mendogowi, może dla przerwania stosunków handlowych, które się zwróciły ku Rusi południowej, nabytej przez Litwinów, albo dla ustawicznych napadów, przez Połockie szlaki, wspieranych od niespokojnego Towciwilla. Przyszło więc do tego, że Xiąże Alexander Newski sprzykrzywszy ciągle uganiań się za rabownikami, wszedł w stosunki z tym synem Erdźwilly i namówić go potrafił do przyjęcia chrztu, pod imieniem Tymofeja, dawszy mu zażonę córkę Bracysława małego książęcia rządzącego w reszcie Połoczyzny, pozostałej od zaboru. Z powodu takiej rzeczy politycznych odmiany, Towciwille począł być uprzykrzonym sąsiadem książęstwa Litewsko-Zawilejskiego. Swyn-torog się uzałal przed Wielkim Xiążęciem, któremu tamten się okazał do tyła nieposłusznym; że Mendog musiał kazać go wyzuć z książęstwa Połockiego i osadził swego na-

miestnika w Orszy. To spowodowało udanie się Towciwilla do brata swego Arwida inaczej Doumund zwanego, który mieszkał w Rohaczewie, ożenił się z jakąś Ruską xiężniczką i chrzest przyjął także. Nie trudno więc było Mendogowi przewidzieć nieżyczliwość wyraźną obu synowców, będących w bliskich stosunkach z nieprzyjawnymi xiążętami Ruskiemi. Uprzedzając przeto złe skutki tego, wygnał obu synowców z kraju, ci udawszy się do Daniela xiążęcia Halickiego, sprowadzili trzeciego brata swojego Trojnatę, ułożyli plan rokoshu otwartego, dopominając się krzywd osobistych dwóch pierwszych braci i dzielnicę w wielkim xięztwie im przynależnej, jakoby po ojcu, oraz w imieniu xiążąt Ruskich, na których posiadłości zawłaszczenie Mendog ustawnie dążąc, każe synowców szukać nowych dla siebie nabyć na Rusinach. Wielki xiąże na te protestacje odpowiedział poselstwem do xiążąt Daniela i Wasilka, aby mu zbuntowanych synowców wydali, nie cierpiąc w kraju swoim tych przygotowań do rokoshu. Pięknemi przyrzeczeniami uspili troskliwość Mendoga, a tymczasem udali się do xiążąt Polskich z przełożeniem, że przyszła pora uderzenia na Litwę spólnemi siłami. Polacy pochwalili zamiar, ale nie przyszło im do pomagania. Rzeczy gdy iść poczęły w przewłokę, nowe plany przeciw Mendogowi osnuto. Towciwille udał się do Niemców, przyjął rzymskie wyznanie wiary w Rydze, z imieniem Gottlieba w roku 1251. Ten fortel do tyła się podobał Krzyżakóm, że Mistrz Pruski Ludwik Quenden i Biskup Chelmiński przybyli do Inflant nakłaniając tamecznego rządzcę do wzięcia na siebie popierania sprawy nowego prozelity. Był nim Andrzej Stükland, pod nieobecność w kraju Mistrza Eberharda Sain,



człowiek rozumny i umiarkowany, a t $\acute{e}$ m sam $\acute{e}$ m nieochoczy do zerwania pokoju z Mendogiem, który si $\acute{e}$  jako $\acute{s}$  niedawno ustalił. Lecz powab zrobienia sobie wpływu do Żm $\acute{o}$ jdzi, jako spadł $\acute{o}$ ci po Erdzwille tyle miał ponęty u rycerzy, i $\acute{z}$  niebawnie ubiegli Połock na rzecz Towciwilla. Pośpieszył wprawdzie Mendog do odzyskania tego miasta, lecz Krzyżacy podestali odsiecz i nie bez klęski od murów odegnali.

Po tym wypadku Towciwill z Rusinami napadł na księstwo Litewsko-Zawilejskie, Krzyżacy pod dowództwem Stüklanda z niemalą siłą w t $\acute{e}$ ż stron $\acute{e}$  napad swój skierowali i gdy nie daleko Wilkomierza stoczona bitwa na ich korzyść wypadła, szeroko zagony po kraju rozpostarli, a $\acute{z}$  w okolicy Kernowa. Równego $\acute{z}$  losu Żm $\acute{o}$ jdź i Semigallia doznały. Towciwill lubo wyparty z kraju gotował si $\acute{e}$  do nowych przedsi $\acute{e}$ wzi $\acute{e}$ ć, zostawszy przy Połocku. Również Krzyżacy wyszli z podobnemi zamiarami za Dźwin $\acute{e}$ . Było to w zimie mi $\acute{e}$ dy ko $\acute{n}$ cem roku 1251 i pocz $\acute{a}$ tkiem 1252, wszelako nie było im powodzenia, bo całą potęgą Wielkiego Xiąż $\acute{e}$ cia mieli przeciw sobie tu zgromadzoną. Gdy niezdecydowanie si $\acute{e}$  Bolesława Wstydliwego, przeszkodziło Danielowi do działania um $\acute{o}$ wionego w jednym czasie z poprzednio-opisanemi, za nadejściem przeto lata mając Jadźwing $\acute{o}$ w za po $\acute{s}$ rednictwem Trojnatow $\acute{e}$ m zm $\acute{o}$ wionych, oraz porobione niby stronnicwa na Żm $\acute{o}$ jdzi, którą ten xiąż $\acute{e}$  tajemnie  $\acute{z}$ wiedził, niepomi na przymierze w roku 1245 zawarte, przez co odst $\acute{a}$ pione sobie niekt $\acute{o}$ re mieli ziemie: Daniel i Wasilko, wtargnęli w granice Wielkiego Xięztwa. Ten zdobył Wołkowysk, syn Daniela Lew Slonim, Daniel sam prosto dążył ku Nowogr $\acute{o}$ dkowi połączywszy si $\acute{e}$  z woj-

skami tamtych, gdzie w t $\acute{e}$ j porze Mendog przemieszkiwał. Lecz grodu mocno obwarowanego niedobyto, tylko na popaleniu okolic rzecz si $\acute{e}$  sko $\acute{n}$ czyła. W ostatku xiąż $\acute{e}$ ta ci wymogli sobie ust $\acute{a}$ pienie Slonima i Wołkowyska, zawarto przymierze pokoju i Wolstynik czyli Wojsiek syna Mendoga, oddanym był w zakł $\acute{a}$ d dotrzymania amowy. Wszelako Daniel przyrzekłszy nieprotegować synowc $\acute{o}$ w rebelizujących, wyprawił Arwida nie bez wsparcia w ludziach. Ten obszedłszy wschodnie granice Litewskie, ukazał si $\acute{e}$  niebawnie w Rvdze, gdzie chrzest katolicki przyjął. Tam nowa liga utworzyła si $\acute{e}$  przeciw Mendogowi, do której xiąż $\acute{e}$ ta Rusi południowej, rokoszanie Żm $\acute{o}$ jdzey, synowcowie i Krzyżacy należeli. Kiedy więc Daniel zapraszał Bolesława Wstydliwego, podburzał Tatar $\acute{o}$ w, Jadźwing $\acute{o}$ w, Połowc $\acute{o}$ w; Krzyżacy ogłosiwszy Arwida Wielkim Xiąż $\acute{e}$ ciem Litewskim, pi $\acute{e}$ rwi dali ruch t $\acute{e}$ j napi $\acute{e}$ t $\acute{e}$ j macelinie. Zagarnąwszy Semigallią, burza srożyła si $\acute{e}$  ze stron wszystkich, we w $\acute{n}$ ętrzu państwa powstały stronnicwa rozmaitej barwy. W takim rzeczy zbiegu, Mendog niemogąc, czy nieumiej $\acute{a}$ c mocą or $\acute{e}$ ża zapobiedz zgubnej przyszł $\acute{o}$ ci, zwołał zgromadzenie narodowe do Kernowa, na któr $\acute{o}$ m po rozważeniu okoliczności zgodzono si $\acute{e}$  na traktowanie z Mistrzem Andrzejem Stükland, którego znano prawosć charakteru, a nar $\acute{o}$ d powierzył w r $\acute{e}$ ku wielkiego xiąż $\acute{e}$ cia kol $\acute{e}$ j losu swojego.

Wysłano wielkie poselstwo do Rygi, gdzie nastąpiło um $\acute{o}$ wienie si $\acute{e}$  stanowcze, zawieszono nieprzyjazne działania wojenne i Mistrz Andrzej, w towarzystwie Biskupa Chełmińskiego Henryka Armakan, z licznym pocztem wysokiego rycerstwa, z damami i wielkim dworem przybyli

nieomieszkanie do Krewa. Przyjęcie znaleźli prawdziwie monarchiczne, przedniejsi panowie z całego Wielkiego Xięstwa byli zgromadzeni. Wielki Xiąże na posiedzeniu całego zgromadzenia oświadczył gotowość swoją do zawarcia stałego i na wieczne czasy przymierza z zakonem, choćby to wymagało ofiar znakomitych, byleby zapewnioną widział spokojność w kraju, dotyla rozehwianą niesfornością synowców swoich. Mistrz ze swojej strony odpowiedział: «Że lubo sam szczerze pragnie tego, nastąpić to przecież niemoże, ponieważ zakon jego poprzysiągł nie wchodzić w żadne przyjazne stosunki z poganami. Lecz jeżeli Wielki Xiąże z narodem swoim przyjmie wiarę chrześcijańską i zatwierdzi zakonowi nadania przez xiążąt Erdzwillowiczów przyobiecane, nie tylko przymierze wiecznego pokoju zawrze, ale się postara niezawodnie Litwę uczynić królestwem i skronie Mendoga uwieńczyć koroną; przez co państwo będzie równe w powadze innym mocarstwom europejskim. «Po naradzeniu się z panami Litewskimi; Wielki Xiąże zgodził się na warunki przez Mistrza podane. Przyjął chrzest z żoną, dwóma synami i całym dworem oraz wielu panami krajowemi, z rąk Biskupa Henryka i kapłanów przy nim będących. Stańło uroczyste przymierze pokoju, zgody i wzajemnej obrony w każdej potrzebie. Zakon rzekł się stosunków z rokoszanami, Wielki Xiąże uczynił nadanie mu rozmaitych ziem i miast w różnych miejscach położonych, które nie stanowiły odrębnej prowincji, ani ziemi. Biskup Henryk na czele obustronnego poselstwa udał się do Papieża Innocentego IV, z wyjednaniem potwierdzenia umowy i korony królewskiej dla Mendoga, oraz złożeniem w darze u progów ŚŚ. Aposto-

łów królestwa Litewskiego. Ojciec święty uprzejmie to wszystko zatwierdził: dał koronę, polecając Biskupowi Henrykowi dopełnienie obrzędu koronacji, uznał Litwy królestwo za własność Ś. Piotra i napowrót niem udarował nowego króla, zawarowawszy sobie i następcom swoim prawo lenności. Poselstwo powróciło przez Lubekę morzem do Rygi, niebawnie wielcy Koronatorowie przybyli do Nauenpille: Ryzki Arcybiskup Albert, Chelmiński Biskup Henryk w godności legata Papieskiego, Mistrz Andrzej Stükland, Mistrz prowincjonalny Niemiecki Eberhard Sain, Mistrz Pruski Ludwik Quenden, z Polski posłowie Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, liczne orszaki i dwory tych znakomitych osób; wszyscy stanęli obozem pod grodem rezydencyjnym Mendoga (\*). Znowu zawarto tranzakcyę pod datą roku 1252, Sierpnia 20, Krzyżacy otrzymali potwierdzenie nadania uprzedniego, z małą odmianą i wzajemnie obowiązali się pomagać potęgą całą zakonu na każde zapotrzebowanie; uposażenie kościoła Litewskiego zapomnianem też nie było. Czas przepędzono na ucztach i naradach nim panowie Litewscy się nie zjechali, między którymi pierwsze miał miejsce Xiąże Litewsko-Zawilejski Swyntorog. Koronacja króla i królowej odbyła się na dniu 8 Września.

Gwałtowny zbieg okoliczności sprowadził wprawdzie tę

(\*) Kronikarze nasi mówią o Nowogródku, bo też Nauenpille, to samo znaczy po litewsku, i wszelkie zglębienie rzeczy mówi za tém. Ten grod rezydencyjny jeszcze od czasów Ringolda, leżał nad lewym brzegiem Niemna niżej ujścia rzeki Rotnicy, lekkie pół mili, dziś tam jest miejscina Liszlów, a góra odosobniona, do Zamkowej Wilenskiej podobna, tuż nad Niemnem, ma szczęty murów ogromnego niegdys wzmocnienia. Krzyżacy w drugiej połowie XIV wieku do reszty zburzyli.

odmianę, dla tego nie było wyraźnego sprzeciwienia w kraju, lecz razem przyznać należy mądre i stałe przedsięwzięcie Mendogowi, którego cały charakter, ile wiedzieć i zgłębić możemy, nie był wojowniczy, lecz milujący pokój i dobro w nim ojczyzny jedynie upatrujący. Jakoż w tamtym czasie szczęście Litwy nieodbitcie zależało od połączenia się z powszechną monarchią chrześcijańską, której głową był mądry Papież Innocenty IV. Tego zaś dokazać nie można było bez wywrócenia ołtarzów bogów krajowych; a stronictwo ich czci oddane, niektórzy możni pankowie oraz potężna hierarchia kapłanów musiała być lub zniweczona, lub utrzymana w nicości, aż do czasu jej stopniowego upadku i wygaśnięcia z pamięci ludów zastarzałych przesądów.

Taką zdaje się kolój obrał Mendog, unikając gwałtownych działań; albowiem jeszcze duch czasu nie był nastal, który usposobił, aż po długich lat upływie, umysły do przyjęcia dobrowolnego nowej wiary. Obaczmy w następnych opowiadaniach naszych kolei, jak zastarzałości mniemań przychylnie umysły, potrafiły wywrócić prędko, te mądre systema dobrego Mendoga.

Wzrost wiary nowo-zaszczepionej szedł z razu pomysłnie: Pierwszy Biskup Litewski, Chrystyan, kapłan Krzyżackiego zakonu, od początku nawrócenia się jałmużnik Królewski i Biskup Lubezański Wit (\*) byli na czele świę-

(\*) Błogosławiony Wit, Polak, spowiednik Króla Bolesława Wstydliwego, prałat Katedralny Krakowski, potem zakonnik Dominikan, uczeń Ś. Jacka, apostołował na Rusi; z Kijowa dostał się do Litewsko-ruskich prowincyi i założył Misyję Dominikańską w Lubezu nad Niemnem. Znajdywał się przy koronacji Mendoga. Następnie w roku 1253, wyświęconym był przez

tęj wiary zaszczepicieli; Papież Innocenty IV, szczególnie dobrem ludzkości i prawdy świętej rozkrzewieniem zajęty, polecił Arcybiskupom i Biskupom sąsiednim wspierać robotę, w nowej winnicy Chrystusa, dostarczaniem pracowników; zawarował szczególnie aby za przyjęciem chrześcijaństwa, lud nie uciążliwości, ale ulg i swobód stawał się uczestnikiem, nadewszystko łagodność i ludzkości praw szanowanie przepisywał ten mądry naczelnik Kościoła. Na nieszczęście zły rzeczy obrót wziął tam początek, zkądby się zapobieżenia jemu spodziewać należało. Arcybiskup Ryski Albert, wyświęcając na Biskupa Litewskiego Chrystyana, wziął od niego przysięgę uległości swemu zwierzchnictwu, gdy tymczasem to Biskupstwo zawisłe było bezpośrednio od stolicy Apostolskiej, jako jej lennicze, Mendog się użalał na to przed Papieżem, ten skasował pierwszą przysięgę, a polecił wykonać inną przed Biskupem Naumburskim, na zależenie prosto od świętej stolicy; świadkiem zaś tego czynu Biskup Dorpacki byłznaczonym. Lecz Arcybiskup dał pierwszy przykład chciwego wdania

Arcybisk. Gnieźniń. Fulkona, Biskupem in partibus Lithuaniae, czyli raczej Lubezańskim. Lecz nie przebywał ciągle na Litwie, gdyż znajdujemy go to w Krakowie przy kanonizacji Ś. Stanisława Bisk. obecnym, to w Poznaniu konsakrującym chór w Kościele Katedralnym. Po śmierci Mendoga, chrześcijanie na Litwie będący w wyznaniu rzymskim, opuszczeni zostali przez kapłanów z Krzyżackiego ramienia ustanowionych, ten święty mąż udał się do Litwy właściwej, dla ich posług duchownych. Wszelako przez odstępców został zelżonym, zranionym i z kraju wygnanym. Powrócił do Krakowa, gdzie niebawnie w klasztorze Dominikanów w podeszłym wieku umarł, roku 1269. Pogrzebionym w grobie Ś. Jacka, słynął cudami. Był jego list do Papieża Innocentego IV, o stanie chrześcijaństwa na Litwie pisany.

się w rzeczy Litewskie. I ta to chciwość przeszła do członków zakonu Krzyżackiego, do Pruskiej osobno, do Infantyskiej osobno prowincji, także do osób duchownych i świeckich; ztąd niezgoda u samych chrześcijan dawnych; chyba Papiież Innocenty pożył jeszcze lat z dziesięć i Mistrz Andrzej z Henrykiem Biskupem Chelmińskim pozostali w tém samym znaczeniu, wówczas te delikatne nasiona nowosztaltniej pomysłności Litwy wydałyby owoce i stałe się przyjęły. Los chciał jednak inaczej.

Niewiemy z pewnością, jaki po przyjęciu wiary świętej, był stan rzeczy z synowcami królewskimi, to tylko twierdzić można, iż dostali pewne wydziały lennicze, ponieważ w roku 1253 widzimy Towciwilla na Połocku siedzącego, zkad czynił wycieczkę do Rusi północnej, lubo w odwrócie poniósł klęskę pod Toropcem od Xiążęcia Bazylego syna Alexandra Newskiego. Tymczasem Krzyżacy bezpieczni, że Litwini przeciw nim pomocy niedadzą, kończyli podbicie Prussji. Żeby przeciąć wszelki związek ze Żmudzią: jeszcze w roku 1252, odnowili grod starożytny Klejpedę, nad starém ujściem Niemna położony. Nowa ta warownia, przezwana Memelburg, zatamowała znośzenie się handlowe z Zamlandją: wyrobione w 1254 roku papieskie wzbronienie państwom chrześcijańskim dostawiania rzeczy wojennych do portów wschodnich morza Bałtyckiego, cały handel morski Żmójdzinów sparaliżowało. To było przyczyną oburzenia się najpiérwszego całej Litwy, a szczególnie Żmójdzinów. Ten lud w obecnym opowiadaniu naszymu czasie, optywał we wszelkie dostatki, jakich potrzeba ówczesna wymagała, u niego dawne obyczaje, swobody i religijne porządki były na dawniej stopie, ulegał

wprawdzie władzy najwyższej w narodzie, ale miał swoje osobne wyłączenia zwyczajowe. Za powodem więc kroków Krzyżackich wyżej wymienionych wyraźniej się tam okazało stronnictwo nieprzyjazne Mendogowi, jako przeznaczającemu dawnych rzeczy postać; na czele tego stronnictwa był niejakiś wódz wojskowy nazywający się Aleman. Ta opozycya znalazła przyklaskiwanie nawet u duchowieństwa Inflantskiego, w niejedności z Krzyżakami i zawistném okiem patrzącego na nowe korzyści zakonu. Przyłączył się i Towciwill, niby protegowany przez Arcybiskupa Ryskiego. Rzeczy w Inflanciech doszły do tego stopnia zgrozy, że Mistrz Andrzej Stükland rzekł się urzędowania swojego, ten któryby z tego miejsca najwięcej mógł dobra dla zakonu przyczynić, czas niejaki przepędził w Litwie po złożeniu swego urzędu, gdzie dopomagał do wielu zapewne rzeczy radami swemi Mendogowi.

Najważniejszém jednak było, uznanie papieskie Wojsielka, syna Mendogowego królem Ruskim, po cofnięciu tego tytułu Danielowi uprzednio nadanego. W skutek czego zastępy rabownicze Litewskie, poszły zająć uwagę Daniela w głębszych jego posiadłościach, gdy tymczasem Wojsielk zagarnął kraj między Bugiem i Niemnem położony, stało się to w roku 1256. Obok tego w Inflanciech za odmianą Mistrzów počzęły się dawne zdrożności, że nawet Krzyżacy napadali i na Żmójdzkie pogranicze. Gdy król Mendog wzbraniał wdawania się w zajście z Niemcami, Aleman wyżej wspomniany sam na swój rachunek wziął się do odwetu; porabował nasamprzód Kurońskie włości nowo pochrczone i dokuczał Inflantczykom do zawojowań w Zemlandji dopomagającym. Trzeci w końcu Mistrz po Andrze-

ju, Sangerhansen, postanowił ukarać Żmójdzinów, przez wielkie do ich kraju wtargnięcie. Ci zaś posłuszni woli króla swego Mendoga, nie wstępowali w boj z chrześcijanami, uchodzili w lasy porzucając na zniszczenie domówstwa, kryli się i unikali wręcznego zejścia, sam Aleman zniknął. Te wielkie i szeroko rozpostarte spustoszenie Żmójdzi, Krzyżacy nazwali nawracania przedsięwzięciem. Żmójdzini wypowiedzeniem wojny i oddaleniem od wszelkiej chęci chrztu przyjęcia. Między tём z rządem króla Litewskiego trwały przyjazne stosunki; lecz Żmójdzini lubo nagabań zaczepnych unikając mieli się zawsze przeciw Inflantczykom ozięnie, raz przebijającego się ładem z Rygi do Memla Mistrza Hornhusena ledwo nie zabili, i, gdy już rzeczy zbliżały się do otwartej wojny; Mendog trafił nakłonić Żmójdz do zgody z Krzyżakami, w jakim stanie rzeczy trwał pokój lat parę. Po jakowym czasie, czy to z poduszczeń kapłanów pogańskich mających zawsze udział w lupach zdobytych, czy z przyczyny zaczepki ze strony Kurończyków zaszłych, Żmójdzini uderzyli na Goldyngę: Komandor tameczny zebrawszy swoje i Kurończyków rycerstwo, napadł na ich stanowisko pod wsią Szotten, w jakowej bitwie pierchnienie tamtych wystawiło Niemców na wielką klęskę; samych bowiem rycerzy zakonnych poległo trzydziestu trzech. Po czém oblężenie Goldyngi nie powiodło się z przyczyny zbliżającego się z odsieczą samego Mistrza z całą siłą Inflantską. Żmójdzini przecież w całości powrócili do siebie.

Gdy się to dzieje na Żmójdzi, król Mendog bynajmniej z Krzyżakami nie będąc w poróżnieniu, owszem rycerzy ich mając w radzie swojej przybochniej, prowadził dalej inte-

res syna swojego Wojsielka, którego po odzyskaniu sławiańszczyzny odstapionej Danielowi, osadził w Nowogródku z tytułem króla Ruskiego. Daniel sprzymierzył się z Towciwillem; ten bowiem xiąże utraciwszy w roku 1256 Połock, odjęty mu przez Swyntoroga, za uprzykrzone sąsiedztwo i nieuległość władzy najwyższej, wicherzył na Żmójdzi za pośrednictwem wuja swojego Wikinta, dziedzicznego pana Twerskiego; gdy burdy tameczne przez pokój w roku 1257 zawarty ustaly, Towciwill zebrawszy buntowniczych Żmójdzinów, poszedł na Podlasie, zwerbował Jadźwingów, po czém złączył się z Danielem, Polowców mającym w pomocy. Mendog idąc na ich spotkanie z Nowogródka, znalazł się w potrzebie zamknąć się w zamczku zwanym Boruta. Utaarczki trwały tam czas niejaki, gdy Towciwill poróżnił się z Danielem, rozpuścił swoje wojsko i zemknął na Żmójdz. Łatwo więc było odeprzeć Daniela, po czém król Mendog poszedł na ukaranie władacza Tweru na Żmójdzi. Oblężenie tój warowni pod koniec roku 1257 przypadające, nie udało się, dowódzca wojsk królewskich Wisimont poległ, sam król ranę odniósł. Z początkiem roku następnego zniósłszy się na nowo z Towciwillem, mającym zająć w stronie północnej całą uwagę Mendoga, xiąże Daniel w towarzystwie brata swojego Wasilka i syna Lwa mającego pod sobą Polowców, oraz xiążat Pińskich zmuszonych do tój ligi, wyprawił się w kraj do Litwy należący; lecz za przejściem granicy zdziwił się niepomału widząc przeciw sobie stojącego w obozowisku mocnym króla Mendoga, pod miejscem zwanem Zatie. Tu opuściło męztwo sprzymierzone zastępy, parte ku puszczołom niegościnnym wyższej Szczary, rozpierzchły się i niebawnie

żaden z nich w granicach Litwy niepozostał. Jednakże na wiosnę Daniel znowu rozwinął zaczepne działanie, lecz nie z większą korzyścią jak w zimie, owszem doznał opustoszeń we własnych przedziałach, za lewym brzegiem Bugu, przez napad Wojsielka. Nakoniec przyszło do zawarcia przymierza pokoju. Warunki takie były: Daniel z bratem swoim Wasilkim i synami ich obu, odstępują na wieczność Litwie ziemie należące do Brześcia, Melnika, Słonima, Nowogródka, Wolkowyska, Bielska i Grodna, z obowiązkiem pomagania przeciw każdemu nieprzyjacielowi. Wojsielk zrzeka się tytułu króla Ruskiego, który zamienia na książęcia Nowogródzkiego, i tę mu godność wszyscy książęta w lidze będący zatwierdzają. Dla trwalszej zgody syn Daniela Szwarno, poszlubi królową Litewską. Te rzeczy przysły do skutku w biegu roku 1258.

Towciwił dowiedziawszy się o tym przymierzu, był osobiście u Daniela, któremu wyrzucał takowe przedsięwzięcie, po czém niemogąc nic wskurąć na Żmójdzi, przebrał się z rokoszanami swoimi ku Dźwinie, tam napadał kraje Ruskie jeszcze w schyłku wyżej przywiedzionego roku: pierwiej koło Smoleńska zachwyił zameczek Wojszczyno, dziś Bojowo, potem koło Torzka szukał oblówu z powodzeniem. Widac przeto, że miał jakiś przytułek na Rusi północnej, nieśmiejąc ukazać się w granicach Litewskich.

Tymczasem Daniel rozwinął wraz po przymierzu zawarcu, działania rabownicze w Mazowszu, Mendog mocą umowy zmuszony był mu posłać posiłkowe wojsko Żmójdzinów pod Trojnatą, Rusinów Litewskich pod Eustachego Konstantynowicza, Bojarzyna zbiegłego z Razania do-

wództwem; całą wyprawą Szwarno dowodził. Wtedy książę Mazowiecki Ziemowit zamordowanym został z rozkazu Szwar-na, syna zaś jego Trojnat ocalił wzięwszy na część swoją za brania. Mazowsze całe okropnej klęski doznało, zwłaszcza po przegranej bitwie przez Mazowszan pod wsią Długosiedle i po wtargnięciu niebawnie w roku następnym ponowionym przez tychże samych najezdników; powiadają, ani Płock nawet nie ocalał.

Rusini w południowej stronie granic Litewskich, ufnie w opiekę swych władców Tatarów, robili szkody nadgraniczne. Wypadła więc potrzeba poskromienia tej śmiałości, wezwawszy Daniel do pomocy, tyle ochoty okazał, że Litwinów uprzedził, wziął przez poddanie Wzwiahel i zburzyć wiarołomnie kazał, tak, że Wojsielk z Litewskiem wojskiem nadszedłszy pogórzelisko tylko znalazł. Po czém stosownie do rozkazów ojca swego, obrócił się na powojowanie Łuckiego i Czernihowskiego księstwa posiadłości, Daniel był temu przeciwny i niemogąc przeszkodzić przedsięwzięciu, posłał oddział swego wojska pod dowództwem Jerzego Olekszy: ten zgonił Litwinów, już pod nieobecność w wojsku Wojsielka, dowodzonych przez wodzów zowiących się Chwał i Syrwid Ruszkowicz, pierwszy poległ w bitwie stoczonej na ciasnej między błotami przeprawie, drugi resztę wojska zaledwo uprowadzić zdołał.

Obok takich postępów krzywych Daniela, ten książę zwaśnił się z przelożonymi tatarskimi w przyległych posiadłościach rządzącymi, pozabierawszy im niektóre włości między Teterewem i Bugiem, to samo i napad świeży na Ruskie kraje przypisywany winie Mendoga, zrządził wojnę nową. Tatarzy pod dowództwem Burondaja raptownie się

ukazali na granicy księstwa Halickiego, ich wódz kazał zapytać Daniela: «Czy jesteś przyjacielem, lub wrogiem Hana? Jeżeliś przyjaciel, ukorź się i idź z nami Litwę wojować.» Chcąc niechcąc ten książę musiał posłać brata swego Wasilka z posiłkami Tataróm. Tymczasem i położenie miejsca, przez które na Litwę iść należało i potęga, z którą brać się do walki przychodziło, zrobiły wrażenie na wódcu Tatarskim, że podobne powyższemu zapytaniu posławszy do Mendoga, wzywał go do spółnictwa napadu na Polskę. Król musiał te żądanie zaspokoić wysłaniem posiłkowego wojska oddziałów. Wnet Burondaj zapewniwszy sobie książąt Daniela i Wasilka osoby, przez otoczenie ich swoją gwardyą, niby dla honoru im przydaną, wyprawił Romana syna Danielowego z Rusinami i Tatarami, dla zmuszenia Jadźwingów i Galindów do uczestnictwa w wyprawie na Polskę. On to skuteczniejszy zapuścił rabownicze zagony w przedziały księstwa Nalszczańskiego między Narwią i Szeszupą rzekami. Wtedy Wojsielk rozgromił ich i wziął Romana w niewolę. Daniel pośpieszył z Tatarami przy nim będącymi na odebranie swojego syna, ciągnął pod Wolkowysk i uganiał się za Litwinami przy których wojsku Towciwił się znajdował, aż ku Grodnowi, gdy tymczasem niespokojność jakaś w obozie pod Drobieczynem, co dziś w Kobryńskim powiecie, w obec Wasilka zaszła, zmusiła go do powrotu.

Tak rok 1259 upłynął niespokojnie, lecz i w stronach przyległych Krzyżakóm, nie było spokojności jakieśmy już powyżej namienili. Gdy zaś rzeczy ukolysane z Tatarami pozwoliły królowi udać się na granice Kurlandji, znalazł tam przygotowujących Krzyżaków nową wojną na ukaranie

niby niesforności panów Żmójdzkich; potrafił ulagodzić rzeczy, przyjął Towciwilla do łaski i wysłał z młodzieżą Żmójdzką pod Wolkowysk na pomoc Wojsielkowi, jakieśmy to wyżej pokazali. Krzyżacy wyprawę mieli do Semigalii, gdzie niemogąc zaważać mocnym grodem Terwejten, pobudowali grod Doblen czyli Durbe, na ziemi do Żmójdzi należącej, właśnie gdzie uprzednio byli założyli warownię, lecz na przedstawienie królewskie zaniechali. Żmójdzini ze swojej strony niemogąc przeszkodzić na ten raz budowaniu, tuż w bliskości sami wzniesli warownię. Ten szczegół zasługuje na uwagę, lubo mało znaczący z pozoru, lecz stał się kamieniem obrażenia i wielkiego przewrotu rzeczy politycznych przyczyną.

Okoliczność ta dała powód do mnogich negocjacji, sporów i objaśnień, Krzyżacy niecierpliwi dopięcia swoich obszernych zamiarów, sprowadziwszy z Niemiec byłego Mistra Andrzeja Stükland potrafil wymóżyć na królu Mendogu zapis królestwa swojego Krzyżakóm, jeżeliby potomka płci męskiej po sobie nie zostawił, pozwolił też poddanym swoim czynić testamenta na rzecz zakonu (\*). Ten krok ze strony Krzyżaków uczyniony, zdawał się przepowiadać rzeczy tragiczne, które się później ziściły, ponieważ obudził w synowcach żywszą nienawiść do króla, jak równie do Krzyżaków. Jakoż w kilka miesięcy rycerze Inflantscy dali nowy powód do niesnaski, z przyczyny towarów zabranych krewnym Trojnata, i na wstawienie się nawet królewskie nie wydanych. Ta mała rzecz do wielkiej doprowadziła, gdyż Mendog obrażony i niesprawiedliwością

(\*) Ten ostatni szczegół, w zbiorze Dyplomatów Dogiela.

postępku i wzgardzeniem swego wdania się, dozwolewszy Trojnatowi szukać swój krzywdy z orężem w rękę, sam wtargnął do Kuronji, której część mieniąc być do swego państwa przynależną zagarnął. To zatrwożyło cały zakon, zebrało się nawet wojsko jego w okolicach nowój warowni Doblén czyli Georgenburg, wszelako roku 1260 koniec i początek następnego na samych obserwacjach upłynął. Tymczasem Litewskie zastępy we dwóch oddziałach napadały na Ruś południową i wkrótce po różnych powodzeniach, przyszło do zgody utrwalenia z tamecznymi ziążętami. Król to skuteczniejszy zrzęcznie, pōspieszył na Żmōjdz, gdzie Krzyżacy wojenną postać przybierali. Tu Trojnat potrafił wszystkie nadużycia Niemców przedstawić mu w świetle zapewne zwiększonóm: zatamowanie handlu, zdzierstwa, morderecze nawracania, nieszanowanie granic, zbójckie postęпки w bratnich krajach, słowem do tyła przekonał króla, że ten całą myśl obrócił na śródki pokonania Krzyżaków. Trojnat wystawiał ochotę ku temu rycerstwa Żmōjdzkiego i wyobrazil siłę niezłomną w jedności wszystkich ludów plemienia Litewskiego. Zdanie Trojnata poparli stronnicy jego, których sobie zjednał przy boku królewskim; wszyscy zaprzysięgli pomyślność przedsięwzięcia, na słusznej pomocy za tyle nadużyć przeciw ludzkości i powadze narodu popelnionych. Lubo król Mendog niezamyslał zdradzać swoich obowiązków względem wiary świętej i kościoła, nie mogąc się jednak oprzeć radom i naleganiom swoich powierników, chciał znaleźć śródek poskromienia dumy Krzyżaków, nienaruszając zobowiązań z Papieżem. Pozwolił przeto na oddziaływanie wojenne; które młodź ochocza wnet rozwinęła. O czém dowiedziawszy się żona Mendoga, kró-

łowa Marta, usiłowała wstrzymać ten zapęd, lecz nadaremnie. Wysłańcy podburzali do buntu Prussów, napady na kraje zakonu się ponowiły, pankowie Litewscy podjęli głowy: ani nawet Rusi, Polski, Mazowsza nieszczędzili. Poczęły się porządki wewnętrzne rozprzęgać, pod słabą ręką zbyt dobrodusznego króla, który lubo jeszcze otoczony dworem chrześcijańskim, już oskarżony został przed Europą o apostazją, Krzyżacy rzuciwszy tę potwarz trąbili na krucjatę powszechną, ale czy to dla płonności tej wieści potwarczej, czy dla obawy każdego u siebie, w tym czasie, gdyby Tatarzy z Litwą połączeni, klęskę doznaną przez Rossją, szerzyli dalej; samym siłom swoim zakon został zostawiony. Tymczasem król Mendog daleki od wiązania się z Tatarami, ufny w prawosć sprawy, umyślił zetrzeć się z Niemcami. Z drugiej strony Krzyżacy układają obszerny plan podbicia Litwy całej, z prawa jakoby do nich przynależnej, z przyczyny apostazji króla Mendoga: nasamprzód więc zajmuje się Marszałek Botel uzbrajaniem Georgenburga, w tém dochodzi wiadomość, że Litwini do Kuronii wpadłszy rabują i uprowadzają niezmierne łupy; ruszyli Niemcy w tę stronę z całemi siłami swemi. Lecz niespodzianie natknęli się na ogromne wojsko stojące wbojowym szyku nad rzeką Durbą. Krzyżacy naradziwszy się nieco, porywczó do walki wystąpili, oddzieliwszy nawet Kurończyków w tyle stanowisko, ci obrażeni tą nieufnością i w sercach nie bardzo chętni Niemców wraz w pierwszém starciu się uderzyli na nich samych z tyłu. Takowa zdrada zmieszala porządek natarcia, napróżno dowodzący Mistrz Inflantski Burhard Hornusen z dobranym hufem jazdy usiłuje wspierać zachwiane zastępy, napróżno



opiera o Estońskie półki swe skrzydło, wszędzie się szerzy zamieszanie, Estończycy pierzchają. Jednakże Zamlandsey dowódcy, Sklodo i Macho, rzucają się z niewielkim hufem piechoty na wsparcie, co nową odwagą zagrzewa Niemców, ośm godzin trwa zawzięta walka, Litwini hufy po hufach coraz świeże prowadzą do zaczepnego boju. Pada trupem Burhard, po nim Marszałek Bohel śmierć znajduje. Litwini zupełne zwycięstwo odnoszą. Sto pięćdziesiąt przedniejszych rycerzy, Sklodo, Macho, Karol Xiążę Szwedzki, zabici, Zamlandska, Duńska milicje w pień wycięte. Reszty niedobitków ścigane zawzięcie, ledwie kto życie lub wolność unosi. Czternastu Krzyżaków pojmano, z których ośmiu Żmujdziui spalili żywcem na ofiarę zemsty swojej, za obrazę narodu i spotwarzenie króla. Działo się to roku 1261 Lipca 13. Zdobyć była wielka, skutki wygranej bitwy jeszczeby większe były, gdyby król Mendog chciał do reszty Krzyżaków w Inflantach wypłenić; lecz się skończyło na wzięciu niektórych warowni i bez wyraźnej umowy na zawieszeniu działań, lubo i Ezelezycy powstali w tej porze przeciw swoim ciemiężcom. Małe wyćieczki rabownicze za Dzwinę przypisać należy prywatnym przedsięwzięciom. Widać, że król chciał rzecz przez układ dyplomatyczny zakończyć, lecz w Inflanciech było bezkrólewie, bezrząd i zuchwale rozwolnienie obyczajów.

W takim rzeczy składzie Trojnat na czele stronnictwa swego w tytule posłannictwa od narodu stanął przed królem przekładając projekt wypędzenia Krzyżaków, wszystkie zaś bratnich ludów krainy i następnie Prussia, składać mają jedno królestwo Litewskie. Ponieważ niezgadza się z godnością tak wielkiego króla być zależnym, choćby od naj-

pierwszego monarchy w świecie, słuszną jest rzeczą, aby Mendog wypowiedział uległość Papieżowi, na wzór jak to czynią Ruscy xiążęta, mianowicie Xiążę Nowogrodu Wielkiego Alexander Newski, który z nich pierwszy będzie naszym sprzymierzeńcem. Na takiej stopie stanąwszy król, będzie miał nie tylko cały naród Litewski, lecz całą północ ochoczą do służenia sobie. Mendog zostawszy już niewolnikiem Trojnata fankji, zwłaszcza, że nowy Mistrz Inflantski Werner Breithausen, dalekim się pokazał od przyjacielskiego zbliżenia się, zezwolił na wszystko. Xiężę więc chrześcijańskich i Krzyżaków, którzy jeszcze byli na dworze królewskim, wysłano z kraju, ołtarze bogów zapalili się ofiarami. Wojsko poszło za Dzwinę pod chorągwiemi boga wojny Kawasa, gdzie podług zapewnienia Trojnata Xiążę Alexander Newski miał się przyłączyć do działania przeciw Niemcom. Lecz to się ostatnie wcale nieziściło, czy że Trojnata obietnice ponne były, czy że xiążę Alexander postrzegłszy godła pogańskie na czele wojska Mendoga, niechciał z poganami iść na chrześcian. Cokolwiek bądź król postrzegł omamienie, choć po niewczasie, zresztą objaśniony został przez żonę swoją, szczerą chrześcijankę, która z dziećmi swojemi nie była obecną przy nowém wskrzeszeniu ofiar bogóm przynoszonych. Za jej pośrednictwem zaszyły z Mistrzem Wernerem przyjazne znośnienia się, ani więc król chciał należeć do przedsięwzięć synowców swoich, na których fałszywój się radzie poznał, owszem ostrzegł o tém Krzyżaków. Wszelako Trojnat z Towciwillem znaleźli zręczność wciągnięcia Alexandra Newskiego i innych w swoją sprawę, zdobyli miasto Dorpat oprócz zamku, zniszczyli Pernawę i rozeszły się

wojska z łupami każde w swoją stronę. Trojnat idąc po zamarzlém wybrzeżu morza jeszcze pod Dynamindą musiał bitwę stoczyć. Niepowodzeń Krzyżackich winą była ich nieudolność własna, król być niemógł winionym, ponieważ synowcowie mimo jego chęci to przedsięwzięli.

Jakoż Mendog obrócił wszelkie starania na poprawę uchybień zaszłych, uspokoił umysły ludu wewnątrz kraju podburzone, począł naprowadzać rzeczy do odnowienia swych urzędzeń na stopie chrześcijańskiego państwa. Na ten cel w roku 1262 jeszcze zawarł przyjacielskie przymierze z Nowogrodu xiążęciem Alexandrem Newskim, ukolysał gniewy Krzyżaków Inflantskich mocno osłabionych, a zatem łatwych ku temu, którzy po bitwie z Trojnatem pod Dynamindą uganiałi się za Żmójdzinami torując sobie drogę po nad morzem z Kuronii do Memla. Naostatek w końcu tegoż roku wyprawil się do Rzymu, otrzymał rozgrzeszenie od apostazji mniemanęj i wyrobił bulę u Papieża Urbana IV, na imie Prandoty Biskupa Krakowskiego, co się tycze pomocy w rozkrzewieniu wiary świętej w Litwie. Za powrótem króla z Rzymu, królowa Marta, życie to doczesne zakończyła, poleciwszy swęj siostrze, żonie Daumunda Erdzwilłowicza zajęcie się wychowaniem swych dzieci. Wiadomo, że xiężna Doumundowa była chrześcijanka i wcale niemłoda; lecz się to zlecenie niepodobało jęj mężowi, który dzierzał xięztwo Nalszczańskie, czyli część Litwy właściwej za lewym brzegiem Niemna sźrdukowego położoną.

Tymczasem zdarzyło się w roku 1263 zajście z Siewierskim xiążęciem Romanem, który poczynił szkody w granicach Litewskich: do której wyprawy pod dowództwem

niespamiętanego w dziejach wodza będącej, kazał król przyłączyć się z ludem Nalszczańskim Doumundowi. Niepowiodło się przedsięwzięcie, gdyż Doumund niechcąc osobiście w niem uczestniczyć, doprowadziwszy swoich ku Dnieprowi, pod pozorem jakiejś wieszczby niebezpiecznej dla siebie, wrócił się, ztąd ludzie jego zamiast wspierania Litwinów, zostawili ich samych na rozgromienie przez walecznego Romana. Tym postępkim zagniewawszy króla na siebie, nieśmiał wracać do swego xięztwa, lecz się na Żmójdź wychylił do Trojната. Tam rozgłosiwszy oni potwarczą wieść; jakoby Mendog odmówił żonę Doumundowi i tym podobne jeszcze brednie, zawiązali spisek na życie królewskie; co większa, wciągnęli w swój zamysł Eustachego Konstantynowicza Bojarzyna z Razania, powiernika królewskiego. Zdarzyło się, że w jesiennej porze król zajmował się rozrywką łowów, w puszczech Semigalii wschodniej; tam gdy nocował pod namiotem, Doumund z Trojnatem i spiskowemi w nocy 12 Września zdradziecko króla Mendoga, z dwóma synami, z których imiona były Litewskie Ruklis i Repikas (\*) zamordowali.

## Trojnat.

Litwa w osobie Mendoga straciła wielkięj nadziei monarchę i postęp oświaty chrześcijańskiej na długie lata. Trojnat zostawiwszy skarby królewskie na łup bratu i spiskowym, pośpieszył do Kernowa i kazał siebie podnieść na

(\*) Imiona ich być miały chrześcijańskie Henryk i Andrzej.

stolec Wielkiego Xięstwa Litewskiego i Ruskiego. Lecz niebezpiecznym był mu brat Towciwilł, który nienależał do spisków morderczych, xiąże ten lubo nieraz szedł otwarcie przeciw stryjowi swemu Mendogowi, przecież dalekim był zawsze od podlój zdrady. Owszem dowiedziawszy się o śmierci króla, miał zamiar pomścić się za nią i jakoby w tym celu znosił się z Wojsielkiem. Przecież Trojnat na początku roku 1264 potrafił sprowadzić brata do Kernowa, gdzie go zdradziecko zabito; po czém Połockiem zawładnął, tam syn Towciwilly August, niechcąc Połoczan podawać pod srogość gniewu stryja, wzbraniających się mu go wydać, sam się z miasta wydalil. Następnie zaczął był Prussóm przeciw Krzyżakóm pomagać. Co zmusiło pruskich i inflantskich rycerzy do wejścia w stosunki przyjazne z nowym władzcą Litwy, który wnet obrócił swoje wojenne zamachy przeciw xiążetóm Wasilkowi Wołyńskiemu i Szwarznowi Daniela synowi, a zięciowi Mendoga, którzy niechcieli go uznać za następcę tronu Litewskiego. W zimie więc pod koniec roku 1264 spłądował Podlasie udział Szwarzna, wzmocniony posiłkami Lwa brata Szwarznowego, w których liczbie i Tatarzy byli; z temi siłami obrócił się ku Prussom, lecz przez Polaków wkrótce porażony musiał się cofnąć do kraju swego. Tam się wylał cały na ucisk, prześladowanie chrześcijan, lub przychylnych dawnym pod Mendogiem porządkom rzeczy i zarobił na imiona okrutnika północnego Antiocha, Nerona, Heroda, jak go kronikarze nazywają. Napelniwszy ojczyznę zgrozą, znowu się wziął do napadów. Płądował Mazowsze w roku 1265 i gdy dobywszy zamku Ojrzymowa, po rzezi dziennój, w której nikomu żywemu nieprzebaczył, szedł pod wieczór do łaźni,

dwaj drabanci z własnej gwardyi zabili go z nienacka, a sami umknęli do Wojsielka.

## S z w a r n o .

Wojsielk zakonne prowadzący życie, tyle w nióm widział się być szczęśliwym, że przeniósł na ten raz kapiecę mniszą nad blask mitry xiążęcój; wezwał męża siostry swój, Szwarzna Daniłowicza, xiążęcia Podlaskiego, do zajęcia spaldłości tronu. W Litwie nikt się temu niesprzeciwiał, i Szwarzno został w Kernowie na wielkiego xiążęcia podniesiony, tém chętniej, że przyobiecał wojować z Krzyżakami. Jakoż niebawnie poprowadził zastępy Litewskie i Ruskie do Prussji, gdzie ziemie Chelmińską, Pogezańską i Pomezzańską spłądował. Śmierć prędko po powrocie z tój wyprawy przecięła dni życia jego. Umarł w Listopadzie roku 1265, w Litwie; pogrzebiony w Chelmie, obok grobu ojca swojego.

## W o j s i e l k .

Panowie Litewscy pśpiesznie wezwali Wojsielka do Kernowa, który z króla Ruskiego, jakęśmy widzieli, był xiążęciem Rusi południowój Litewskiej; z dawna będąc w zakładzie u Rusinów przyjął chrzest podług tego wyznania, później nad dostojność xiążęcą i życie światowe przeniósł mnisze powołanie, któremu się poświęcił w monasterze jednym w Halickim xięstwie pod rządami pobożnego opata Grzegorza, lecz powróciwszy do ojczyzny, zamieszkał w Ław-

rze Błogosławionego Elizeusza, niedaleko Nowogródka, dziś Ławryszew. Gdy zabójstwo ojca jego nastąpiło, schronił się do monasteru Leszczyńskiego w księstwie Pińskiem. Tam go zastali posłowie od zgromadzenia narodowego z Kernowa wysłani. Za radą więc i pozwoleniem swego przełożonego, oraz wzięwszy zapewnienie, że mu przy ślubach zakonnych pozwolą zostać, będąc podniesionym na Wielkie Księstwo; objął najwyższą władzę. Nasamprzód srodze ukarał winowajców śmierci ojca i stryja Towciwilla, jako i okrutnych prześladowców chrześcijan. Z tych ostatnich niemal rodzin wyniosło się za Dźwinę. Ogłosivszy potem wolność nawracania i nawracania się, wezwał z Rusi północnej misionarzy wschodniego obrządku. Tak więc w Litwie i ten obrządek rzucił swoje nasiona, tém trwalsze, że i Ruś Litewska szła za nim. Posilkował w roku 1266 następców Podlaskich po Szwarnie przeciw Polakóm. Z Krzyżakami był w zgodzie, gdyż ci proszeni, czy nieproszeni sami się na wstępie nastęrczyli, zbrojną ręką Wojsielka osadzić na Wielkiem Księstwie, jeżeliby Litewscy panowie niezgodzili się na to. Wszyscy jeńcy Inflantscy powróceni byli, za co Mistrz przysłał dary i podziękę. Zapewne były przytém przełożenia Krzyżackie o powrót nadań ojca, i stosunków jego politycznych wznowienie. Lecz Wojsielk od uległości Papieżowi i korony królewskiej przyjęcia pokazał się dalekim. Niemcy za to z Goldyngi wypadłszy wycięli jakiś zameczek na Żmójdzi.

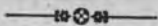
Ztąd niesmak przeciw Krzyżakóm się wznowił i niemógł Wielki Xiążę, czy niechciał zabronić Litewskim rabowniczym bandóm wiązania się z Prussami, co dało powód do napadu na Mazowsze w roku 1266, bardzo srogiego. Lecz Litwa

zyskiwała na ludności przez przeniesienie się w tój porze do niej znacznej części ludzi z Prussji.

Wszelako rewolucja wewnętrzna z przyczyny emigrantów Litewskich zachwiała pokój w Litwie północnej. Doumund syn Germunda, wnuk Swyntoroga, podczas niepokojów za króla jeszcze Mendoga lat ostatnich, znalazł się w potrzebie przenieść do Pskowa, przyjął tam chrzest i walecznością swoją zasłużył na stopień najwyższego wodza, czyli xiążęcia. Tój władzy użył on na pomszczenie się nad nieprzyjaciółmi swojemi w Litwie, wpadł po śmierci królewskiej w powiat Dusiacki, rządzony przez Gerdena syna Dawila, należącego do spisku królobójców, gdzie porabował i poraziwszy pogoń, uprowadził pomysłnie zdobycz, do której liczyła się żona Gerdena z dziećmi, siostra Doumunda. Nie przestał na tém Doumund, gdyż w powtórnym napadzie zabił panka Litewskiego zwanego Hojtort, czy Hogort, i trzeci w tym samym roku w zimie napad uczynił. W roku 1267 w jednym z napadów swoich zabił Gerdena. Te niespokojności na północy musiały zająć uwagę Wielkiego Xiążęcia, gdyż wkrótce ustały (\*). Natomiast w stronach zachodniej i południowej nie były rzeczy w bezpiecznym położeniu: posilkowanie Prussów, oburzyło Krzyżaków, którzy w całej Europie nowego władcę Litwy czernili jak mogli najgorzej, niezjednanie się z Papieżem groziło krucją; Lew xiąże Halicki zazdrośnym okiem pa-

(\*) Doumund w Pskowie pod imieniem Tymofeja, część świętego dotąd odbiera, przy trumnie jego przechowują miecz, tyle słynny u Pskowian, na którym podług dawnych podań pisaany był napis: *Cześć moją nieoddam esi nikomu*. Dziś widziany ma długości z rękojeścią około cali Litewskich 27, i w niebogatej oprawie, jest to raczej pugińal obosieczny.

trzał na Wojsielka, sam chcąc być Wielkim Xiążęciem, z prawa spadku po bracie swoim Szwarnie; szukał więc powodów do szkodzenia, uganiał się za Jadźwingami garzącymi się pod opiekę Litwy, słowem zmusił Wielkiego Xiążęcia do wyciągnięcia przeciwko sobie w pole. Tym krokiem zatrzwożony Xiąże Lew, zwłaszcza, że był w tój porze w nieprzyjaźni z Polakami i Tatarami, udał się do traktowania o zgodę. Pośrednictwa używszy stryja swego Wasilka, osobistego przyjaciela Wojsielka, z którym przybył do monasteru Wrowska Grzegorz Opat, nauczyciel niegdyś Wielkiego Xiążęcia. Ugoda, za wdaniem się takich osób, z łatwością stanęła; że zaś Lew nie znajdował się osobiście, złożono zjazd we Włodzimierzu Wołyńskim. Tam zaczęły się rzeczy od ugoszczenia, były chrciny u jakiegoś Niemca Markolda, dworaka niegdyś Danielowego; na tój uczcie zabawiwszy się, gdy się do gospód swych goście rozjechali, Lew dobrze podpity wpadł do mieszkania Wojsielka w Monasterze S. Michała i tam go zdradziecko własną ręką zabił; Panów Litewskich, przy nim będących, uwięził, i wszelkie ich mienie zrabowano. Ciało Wielkiego Xiążęcia pogrzebli mnichy w cerkwi S. Michała. Rzecz ta zaszła roku 1267, w święto Wielkanocne.



### Swyntorog.

Po takowym czynie Lew zebrawszy wojsko wtargnął do powiatów południowych Rusi Litewskiej i odkrył swój zamiar już wyraźnie osiągnięcia Wielkiego Xiążstwa, tymczasem niebezpieczeństwo nie mniejszej wagi zkadinał groziło

Litwie. Papież Urban IV. wraz po śmierci Mendoga, to jest w roku 1264, włożył obowiązek na Króla Czeskiego Ottokara II. zaslaniań katolików Litewskich przeciw przesławianiom za wiarę. Rzeczy te podobno na samém wdaniu się piśmienném zostały po rok 1267, w którym Ottokar przyjął Krzyż w obronie chrześcian na półnoey, zachęcony przez Ojca Świętego do walczenia przeciw Litwinóm niesfornym i wiążącym się z Galindami, Jadźwingami i Tatarami jakoby przeciw chrześcianóm. Krzyżacy, którzy to donieśli, sami nie byli radzi temu postanowieniu, z obawy, aby Król Czeski nie wznowił Królestwa Litewskiego, niezależnie od ich zakonu. Wdali się w układy i zawarli umowę 19 Września, na mocy której Galindja, Jatwezja i Litwa należeć będą do zawojowań Króla Czeskiego, z warunkiem, co do ostatniej, aby zapisy Mendoga na rzecz zakonu w mocy swój były utrzymane. Papież to zatwierdził i wyznaczył Brunona Biskupa Ołomunieckiego na odnowiciela Kościoła w Litwie. Taką rzeczą Krzyżacy z prac Ottokara odnieśliby największą korzyść; dość bowiem było w obecném wygaśnięciu potomstwa Mendoga, pokazać ostatnią donacją jego, aby Króla przy samych pustyniach Galindji i Jatwezji zostawić. Litwini na odgłos wspomnianych świeżo wypadków dyplomatycznych, złożyli zjazd w Kernowie, i lubo z Rusi południowej Litewskiej nikt nie przybył, gdzie już Lew z tytułem Wielkiego Xiążęcia Litewskiego przebywał; wysłali nasamprzód wojsko przeciw temu najściu, a sami obrali i podnieśli na stolicę Wielkiego Xiążstwa Swyntoroga Xiążęcia Litewsko-Zawilejskiego, starca liczącego lat wtedy 96. Ten rzeczy zewnętrzne szczęśliwie uspokoił; Lew się usunął z wojskami swemi z kraju, Ot-

tokara wielkie zamiary i cała krucjata skończyła się na mniemaném zagarnięciu Jatwezji. Zapewne za obejrzeniem się podejścia Krzyżaków, ochota wyprawy do Litwy ominęła, zwłaszcza, że Litwini w stronie Prussji byli w gotowości do odporu, czego dowodem jest napad ich tejże zimy na Kujawy. Co do wewnętrznych urzędzeń, te przyjęły postać staroświecczynny, poganizm zasiadł znowu na tronie bogów ojczystych, świątynie się wznosiły nowe, jak *Swynta-roga*, gdzie później Wilno założono. Po dwóch latach rządów Swyntorog zmarł roku 1270 w rezydencyjnym grodzie Nauenpille; ciało jego spłonęło u stóp ołtarza Perkuna przy ujściu Wilenki do Wilii.

### Giermund.

Po Swyntorogu objął władzę najwyższą syn jego Giermund, człowiek umiarkowanego charakteru, pełen doświadczenia, liczył bowiem sobie wtedy lat 60 wieku. Pierwszym krokiem jego wojennym była pomsta nad Lwem, zabójcą Wojsielka, jakoż do tyła go przycisnął, że musiał szukać wsparcia u Hana Tatarów Mangu Tymura; co Rusi południowej większą klęskę przyniosło, niżeliby od Litwinów ponieść mogła. Obok tego Litwini wielką wyprawę zimową między końcem 1270 a początkiem 1271 podejmowali do wyspy Ezel, słynną w dziejach ich meztwem i wytrzymaniem niewygod pod mroźnym niebem. Po czem rzeczy zewnętrzne szły dla Litwy dość pomyślnie: Krzyżacy Inflantsey zajęci byli podbijaniem Semigalii zachodniej, zawsze im z rąk jeszcze wywijającej się; z Rusią północną

był pokój za pośrednictwem Doumunda Pskowskiego, który pogromiwszy Krzyżaków, trzymał i rabowników Litewskich na wodzy, nieśmiejących za Dźwinę się wymykać, podług dawnego zwyczaju, częstokroć mimo wiedzy władzy najwyższej. Na Rusi południowej poprzestał Giermund na zapewnieniu granic dawnych, lubo zawsze był na ostrożności z tej strony, i dla tego przemieszkował najwięcej w Nowogródku Ruskim. Litwini w tej stronie na straży stojący sprzykrzywszy nieczynność wpadli do Polski: tak w roku 1273 aż w Lubelskiej ziemi gościli. Tymczasem wieść o wielkiej wyprawie Tatarów z Rusinami gruchnęła w sposób zatrważający: Wielki Xiążę pośpieszył przystąpić do przymierza w roku 1274 z Krzyżakami, którym niemniej niebezpieczeństwo od tej nawały groziło, gdyby Litwini odeprzeć jej nie potrafili. Warunki przymierza były: Wielki Xiążę nie będzie wspierał powstańców w krajach przez zakon zagarniętych, nie dozwoli tam wypraw rabowniczych czynić; wzajemnie zakon Krzyżacki zrzeka się wszelkich praw, nadań i roszczeń do Wielkiego Xięstwa Litewskiego krajów i miast. Jakoż wkrótce przyszła wiadomość, że krocicowe wojska Tatarów i Rusinów już Dniepr przebyły, dowodził niem Jarun wódz zawołany, pod nim byli; Roman z synem Olegiem Brańscy, Hleb Smoleński i inni z Zadnieprza Xiążęta. Lew z bratem rodzonym Mścislawem, stryjecznym Włodzimierzem synem Wasilka, i Xiążętami Pińskimi połączył się z Jarunem pod Łuckiem. Lecz w ciągnięciu pod Nowogródek i przy miasta tego oblężeniu niezgoda zawiązała się między Xiążętami Ruskimi, to o starszeństwo, to o widoki przedsięwziąć dalszych na Litwę. Tatarzy z obojętnością na to patrząc, czekali nim

się zwaśnieni rozejdą, po czém nie prócz spalenia przedmieść nie zrobiwszy pod Nowogródkiem, poszli Ruś Wołyńską i Halicką plądrować, jako zdobycz łatwiejszą. Małe tylko kupy Rusinów z Tatarami wpadały w granice Litewskie i ciągle odpierane były. W tych rzeczy biegu, za zmianą Mistrzów w Inflanciech, ucisk w Semigallii doszedł do wysokiego stopnia, ani nawet granic w tamtym kraju, ostatniem przymierzem zakreślonych nie szanowano; te okoliczności pobudziły do zajęć krwawych, urywkowym tylko sposobem. Wtém roku 1275 Wielki Xiążę Giermund żyć przestał w Kernowie, zostawiwszy trzech synów, Doumunda Pskowskiego, Giligina i Trabusa.

### — ❖ —

### **Giligin Litewski, Trabus Żmójdzki, Xiążęta.**

Gdy starszy miał swoje stosunki i uposażenie wyłączne w Pskowie; dwaj młodszy podzielili się państwem w ten sposób, jak przed tém Erdźwił z Mendogiem, żaden tytułu Wielkiego Xiążęcia nie przybierając. Litwa właściwa z Ruskimi krajami dostała się Giliginowi, Trabus wziął Żmójdź z Xięztwem Litewsko-Zawilejskiém. Pod rządami tych Xiążąt, zgodnie z sobą będących, Litwa cieszyła się przez dwa blisko lata pokojem; poganizm do reszty wystraszył chrześcijańskich z kraju nauczycieli, jakim był Jan Biskup Litewski po roku 1275 opuszczający Litwę. Za to upadająca do reszty Prussja dostarczyła Litwie przemysłnych wychodźców, nieraz przybywających. Lecz z nimi zawitali także wojownicy, ludzie niespokojni i łupieżstwa chęciwi, za tych przywództwem Litwini w jesieni w roku 1277 najeź-

dźali polskie kraje: Łęczycką, Dobrzyńską i Kujawską ziemię. Lecz w roku następnym powtórna zgroza od Tatarów zatrwożyła Litwę. Xiążę Halicki Lew, lubo z Giermundem zawarł był jakieś pokoju przymierze, ale po jego śmierci wznowił zatargi pograniczne, przez co namiestnicy tamecznych prowincyj Litewskich musieli mu się dawać we znaki. Ztąd znouwu się udawać począł do Hana Tatarskiego, i w końcu dokazał, że w roku 1278 Tatarzy wyprawili się na Litwę. Xiążęta: Lew, Mścisław i Włodzimierz, odebrawszy poselstwo od Hana, zapraszające do spólnego działania, wyciągnęli w pole dla połączenia się z Tatarami, pod wodzem Mamajem idącymi ku Nowogródkowi. Lecz nim się wybrali, dowiedziawszy się, że tamci już miasto oblegli, udali się mimo Wołkowyska pod Grodno. Tam po różnem powodzeniu na niczém prawie rzecz spelzła; Tatarzy pod Nowogródkiem przyjęci mężnie, nie nie dokazawszy poszli rabować nad prawym brzegiem Prypeci i Dniepra. Tak i ta druga nawała Tatarów, zimową porą roku 1278 przedsięwzięta, niewiele szkodziła Litwie. Litwini ze swojej strony pod wodzem Syrpuciem, w lecie tegoż roku, wycieczkę do Polski, w okolice Lublina, czynili. Po czém niebawnie Xiążę Giligin umarł, zostawiwszy następcą po sobie syna Romunda.

### — ❖ —

### **Romund Xiążę Litewski.**

Ten Xiążę w kilka miesięcy po zgonie ojca umarł w tymże roku 1278; po nim zostało pięciu synów: Narimund, Doumund, Holsza, Gedrusz i Trojden.

## Trabus.

Po zejściu Giligina, lubo syn jego mógł objąć posiadanie wydziału ojcowskiego, jak się i z Kronik okazuje, przecież władza zwierzchnicza porządkiem tamtoczasowego, następstwa przechodziła na brata zmarłego Xiążęcia Trabusa. Rzecz ta jednak przyszła do skutku aż po śmierci Romunda. Jakoż zgromadzeni przedniejsi ze stanu rycerskiego do Kernowa, radzi utrzymać jedność władzy w narodzie, podnieśli Trabusa na Wielkiego Xiążęcia Litewskiego i Ruskiego. Synóm zaś Romunda dano wydziały osobne, bardziej w tytule dóbr lennych, nizeli Xięztw dziedzicznych: Doumundowi Ucianę, Holszy nad górną Wiliją ziemię obszerne, Gedrusowi między Wiliją i Świętą rzekami, gdzie oni pozakładali grody od swoich imiów narzeczone, Trojden miał posiadłość na Podlasiu Litewskiem, oraz Xięztwo Dajnowskie, jakoś mu wyłącznie, może po żonie, przynależne.

Niebawnie wszczęły się zajścia z Krzyżakami Inflantkimi, którzy chcąc w całej Semigalii ugruntować swoją potęgę, poczeli budować twierdzę Dynaburg w roku 1278 (\*); Litwini, do których ta część kraju jeszcze należała, chcieli przeszkodzić budowaniu, lecz nadaremno; gdy zaś Trojden przyciągnął z silnym wojskiem, już musiał szturmować do gotowej twierdzy, co się nie powiodło. Krzyżacy Inflantcy przedsięwzięli pójść śladami poprzedników swoich

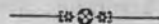
(\*) Stary Dynaburg leżał między dzisiejszym Dynaburgiem i Krasławem, w położeniu między kilkuset jeziorami. Pierwszym Komodorem być miał tam Ernest Ratzeburg; Lotwacy zowią to hordyjszcze dotąd Naujenes-Pillis, nowy zamek, którego są jeszcze jakieś ślady. Rubon T. I. str. 19 nast.

na zawojowanie Litwy, mocni wówczas dostatecznie i jeszcze mający posiłki z Estonii, przez Danią trzymanej. Wyprawa szła prosto do Kernowa; wtém się ukazały, jeszcze na wstępie w granice, przodowe wojska Litewskie pod dowództwem Trojdena: Wielki Xiąże ciągnął z głównymi zastępami w odwodzie. Za pierwszym potkaniem się Semigalle i dalsi Lotwacy rzucili się do ucieczki, Niemcy sami sobie zostawieni cofali się w porządku; jazda Litewska nie była silną do tyła, iżby mogła ich zatrzymać. Oblegli po drodze Litwini twierdzę Aszerade, niebawnie Krzyżacy z całą siłą przybyli na odsiecz: wywiązała się więc bitwa zawzięta, która zupełnym zwycięstwem i klęską znakomitą nieprzyjaciela uwieńczyła oręż Litewski. Mistrz Ernest z Raceburga i siedmdziesiąt jeden Krzyżaków z walecznym Chorążym Janem Tyzenhauzem polegli na placu, rzeź między ludem zbrojnym była okropna, co przypadło roku 1279 Marca 9. Osłabieni mocno Krzyżacy, zawarli przymierze pokoju w Terwejten na lat cztery. Korzyści z tych przyjaznych stosunków były dla Krzyżaków: nieprzeszkadzanie podbijaniu w Prussyi, Kuronii i Semigalii; dla Litwinów: swoboda handlu i pokój wewnętrzny. Arcybiskup Ryski, Jan, przekładał w tym czasie Wielkiemu Xiążęciu zamiar naśladowania Mendoga w przyjęciu wiary, pamiętne są słowa Trabusa w odpowiedzi na to poselstwo: »W przykładach dziejów lat przeszłych, nie znajduję żadnej zachęty do przyjęcia chrześcijaństwa; nadewszystko pdy postrzegam naród Litewski mocno zniechęcony przeciw chrześcianóm Rzymskiego wyznania, z przyczyny wypadków, które spotkały jego pobratymców Semigallów, dobrowolnie przyjmujących wiarę nową, w nadziei lepszosci, a znajdujących najsmut-



niejsze ujarzmienie; byłoby więc to przygotowaniem do przyjęcia kajdan z rąk zakonu Krzyżackiego."

Ze Lwem Halickim i dalszemi Xiążętami Ruskimi była zupełna zgoda, nawet Lew otrzymał posilki w napadzie na Polskę w roku 1280, zakończonym przegraną bitwą pod Goślicami. Po tym wypadku śmierć zakroczyła Trabusa w tymże samym roku. Monarcha ten był mądrym i rządym panem, zakłady nawet rękodzielne wznosił, handel i przemysł wspierał.



### Narymund.

Gdy Trabus nie zostawił potomka, spadek przyrodzony przeszedł na Narymunda, syna Romundowego, a wnuka Giligina. Podniesienie na stolec Wielkiego Xiąztwa odbyło się w świątyni Perkuna na Swyntorożu, Moniwid Marszałek Litewski miecz podawał. Ten Wielki Xiąże pierwszy ustanowił stałe urzędy senatorskie i herb państwa Pogoń; rezydencją swoją przeniósł z Nowogródka Ruskiego do Kernowa, jako stolicy kraju rodzimego; niemal prerogatyw udzielił panom Litewskim, szczególnie w materji wpływu na podnoszenie Wielkich Xiążąt; stan szlachecki czyli rycerski uzacnił niektórymi swobodami.

Początek panowania Narymunda odznaczył się także wypadkiem, wpływ na dzieje polityczne mającym. Za Doumundem Uciańskim była siostra Narymundowej, która gdy umarła, Doumund będąc na pogrzebie Wielką Xiążnę porwał i zamknął się w zamku Ucianie; Narymund gdy warownie scisnął oblężeniem, on uciekł do Pskowa do starożytnego Doumunda, brata dziada swojego. Z tym zaś pospołu

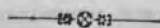
Polock zagarnęli. Trojden tymczasem dobył Ucianę, i w nagrodę za tę posługę wziął inwestyturę na Xiąztwo Podlaskie w roku 1281. W następnym roku posyłał Narymund posilki Lwowi przeciw Mazowszanom, rzecz ledwie na wspomnienie zasługująca. Niedługo panując Narymund żyć przestał w roku 1282, nie zostawivszy potomka.



### Trojden.

Po śmierci Narymunda Trojden został podniesiony na tron Wielkiego Xiąztwa Litewskiego i Ruskiego, brat bowiem starszy Doumund; z powodu rokoszu, był wygnanym z kraju i nieprawym posiadaczem Połocka; Gedrus i Holsza, czy młodzi, czy niezdolni byli do zajęcia tej dostojności, Trojden zaś znakomity wojownik, pełen zasług w ojczyźnie, możny i bogaty, mający za sobą Annę Xiążniczkę Mazowiecką, Ziemowita i Anastazji Rusinki córkę, poślubioną w roku 1262. Zaledwo posiadał dostojność Wielko-Xiążęcą, nastęrczyła się zrzeczność, za poduszczeniem Pawła Biskupa Krakowskiego, do napadu na Polskę. Konrad Xiąże Mazowiecki, szwagier, towarzyszył Trojdatowi; porabowali ziemię Lubelską. Lecz w odwrócić Litwini srodze porażeni zostali w bitwie 13 Października stoczonej. Zimowa wyprawa wodza rabowników Niemieży do Prussji z powodzeniem ukończona; druga blisko w tymże czasie do Infant, odznaczająca się przegraną bitwą niedaleko Aszeraden, zrobiła zerwanie przymierza z Zakonem w Torwejten zawartego. Po czém Trojden pamiętny klęski przeszłorocznej, ponowił napad na Polskę pod koniec lata w ro-

ku 1283; rabownictwo udało się należycie. Ale za powrótem do Kernowa znalazł śmierć przygotowaną przez zdradę bratnią. Właśnie bracia młodszy, Holsza i Gedrus, poumierali; Doumund Xiąże Uciański, chcąc zawładać państwem, najął sześciu zbrojców, którzy po wieśniacku przebrani, przypilnowawszy porę, gdy Trojden w wiejskiem mieszkaniu wychodził z łaźni, zbliżeni do niego niby z prośbami, zabili go roku 1283. Panowanie tego Xiążęcia lubo krótkie, było pełne niepokojów, jak zawsze pod monarchą wojownikiem i wojnę lubiącem; mógł być srogim i absolutnym, nawykłszy do wojskowości: lecz z drugiej strony przystępny, sprawiedliwy, rządny w interesach państwa i pelen rozsądku.



### Bezkrólewie.

Doumund bratobójca wnet zebrał lud zbrojny i ciągnął z Polocka na zawładanie Kernowem. Ta wieść wszystkich przeraziła bojaźnią, albowiem znając niespokojny charakter Xiącia Uciańskiego, słusznie przewidywali zgrozę, wewnątrz kraj zamieszać mogącą. Natychmiast więc Witenes, Marszałek Ziemi, wyszedł na czele rycerstwa przeciw Doumundowi, jego obóz codzień się zwiększał przybywającymi hufcami z różnych stron państwa. Tymczasem panowie Ruscy wezwali Rymunda, syna Trojdenowego. Ten Xiąże z urodzenia wychowany w chrześcijaństwie, z powołania własnego został mnichem, obrał sobie pobyt w Ławrze niedaleko Nowogródka, gdzie i Wojsielk mieszkał przedtém, zbudował cerkiew pod wezwaniem Zmartwychwstania Pańskiego i pomnożył dochody. Miał imiona: Litewskie Romund, chrzest-

ne Wasil, zakonne Lauras czyli Wawrzéniec. Powodowany miłością ojczyzny, opuścił swe mieszkanie pustelnicze i przybył do obozu Witenesa, gdzie go natychmiast chciano Wielkim Xiążęciem okrzyknąć, ale nie przyjąwszy tój ofiary narodu, stanął na czele wojska, wydał bitwę stryjowi i własną go ręką w boju trupem położył. Poszedł do Polocka, które Xiązstwo Litwie przywrócił. Za powrótem do Kernowa wzbronił ofiar pogańskich dziękczynnych fałszywym bogóm przynoszenia, a z całym zgromadzeniem rycerstwa korzył się przed żywym BOGIEM. Po czém oznajmiwszy swojego powołania obowiązki, nad które przenośli wszystko światowe, twierdził, że gdy Litwa potrzebuje wojownika na tronie, a potomstwo Holszy i Gedrusa jeszcze w małoletności zostawało, wskazał więc narodowi męża zanego, w sztuce wojennej doświadczonego Lutawora, ojca Witenesa Marszałka: tych wynieść na pierwszą godność polecił; jakoż Lutawor jednomyślnie podniesiony został na tron Wielko-Xiążęcy, któremu dla sędziwości wieku przydany za towarzysza czyli współrządcę został syn jego Witenes. Lauras powrócił w bogobojności ustronie.



---

## OKRES PIĄTY.

---

### L u t a w o r.

**D**RUGA przeto Dynastja przestała panować Litwie w roku **1283**, gdy bogomyślny Rymund przelał swoje prawo następstwa na osobę Lutawora, męża pochodzącego ze krwi starożytnych rycerzy Litewskich, herbu Kolumny. Lutawor zajmował się rządem wewnętrznym państwa. zdawszy sprawy wojenne na syna Witenesa, który w tym samym jeszcze roku podejmował wyprawę rabowniczą do Polski, niepomysłną bitwą pod **Rowno** zakończoną. Tymczasem znajdował się pretendent do tronu Litewskiego: był nim **Pelus** Doumunda Uciańskiego syn, który pod epokę śmierci ojca swojego przebywał w kraju Nalsezańskim czyli Zapuszczańskim, u wuja swojego **Pielasa**, którego dóm opuściwszy, nie mogąc go przeciw nowemu porządkowi rzeczy zjednać, wicherzył koło Grodna ze stronnikami swymi, na czele których byli wychodźcy Pruscy, **Girdyło** i **Skomund**; ci prze-

przewodili go do Królewca Krzyżaków. Tam gość ów pożądanym, w tytule Wielkiego Xiążęcia, miał służyć za narzędnik zaburzeń i zdobywcy na Litwie. Jakoż na początku zimy w roku 1283 Krzyżacy podeszli pod gród nadniemnowy Bisseny, osłaniający święte Romnowo, na wyspie Dubissy położone, pobyt wówczas Arcykapłana czyli Krewe-Krewajta. Attaki się jednak nie powiodły, lecz łupy zebrane ze wsi okolicznych uprowadzono. W roku następnym powodem do nowego napadu być musiały emigracje Prussów do Litwy, osadzonych w przyległości Grodna; te strony i osady srodze porabowane były, a znaczna część tych wychodźców powrócić musiała do Prussji. Lecz Gir-dylo znowu zbiegł do Litwy w roku 1285, wydawszy zdradę na rzeź załozde twierdzy Onkaim sto ludzi Niemieckich. Rok zaś ten pamiętnym jest w Litwie, ukazaniem się ro-bactwa śmiertelnie kłusającego, podobnego do skorpionów, oraz posiłkowaniem Konradowi Xiążęciu Czerskiemu w jego bratnich zająciach, w końcu przyszło z nim samym do niezgody, co było powodem Litwinom do porabowania kraju. Z drugiej strony Xiąże Doumund, syn Erdźwilly, o którym nie było w dziejach dotąd wzmianki, od śmierci Mendoga, widać że ukrywał się na Rusi północnej, wystąpił w tymże roku jakoś z wyprawą silną z Litwy i zagonił się aż do Tweru; po czem w przegranej bitwie na odwrócie poległ na placu.

Nie mogli Krzyżacy, jak widać, otwartym bojem wprowadzić swego protegowanego Pelusa do Litwy, przeto przy-dawszy mu awanturników, wyprawili zdradziecko na wykonanie zemsty i zagarnięcie zdobyczy. Ten się przebrał puszczą do Wiesiej zamku wuja swego Pielasa, kiedy ten

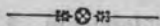
obchodził wesele swjej córki: w nocy napadnięci wszyscy, albo wycięci albo w niewolę zabrani zostali. Ta klęska nabawiła Litwę stratą wysokiego rycerstwa, jakiej w żadnej bitwie dotąd nie doznano. Nierycerska zaczepka rozjątrzyła naród, i Witenes poprowadził lud swój na odmszczenie, w zimie, przypadającej w końcu tego jeszcze roku a początku 1287, do krajów chrześcian: jeden oddział wojska obserwował Krzyżaków Pruskich, a sam z doborniejszą jazdą poszedł pod Dobrzyń, gdzie niezmierną zdobycz i 10,000 brańców zagarnął. Drugi powód pomszczenia się nastęrczyły rozruchy Semigallskie, gdzie boje i napady jeszcze nie ustawały, łatwo się przeto Wielki Xiąże Lutawor nakłonił nieść wsparcie nieszczęśliwym współrodakom. W tymże roku znaczne zastępy Litewskie z Semigallami podstąpiły pod twierdżę Ixkiul; Mistrz Wilken Schierborch, odprawujący wówczas Kapitułę prowincjonalną w Rydze, skoro się o tém dowiedział ze wszystkiem obecnem na kapitule rycerstwem, prócz dwóch Komandorów z Felina i Weissenstejuu, pośpieszył przeciw najezdnikom, będącym już w odwrócie. Przyszło do bitwy: łozacy pierzchnęli, sami rycerze, broniący się w kroku, ulegli sile przewyższającej. Mistrz życie utracił, z nim Krzyżaków trzydziestu pięciu, czterech żywcem pojmano, z tych dwóch spalono bogóm na dziękczynienie za zwycięstwo. Jednakże i dowódzca Litewski głowę położył na placu walki. Witenes w téj porze obserwował poruszenie przeciw Litwie sprawione przez Leszka Czarnego, który wyrobiwszy u Papieża Krucyatę ogłoszenie, zagrażał odmszczeniem za napad na Dobrzyń; wszelako ten zamach spelzył na niczém dla Litwy. Krzyżacy nie odważając się jeszcze na zbrojne przedsięwzięcie,

odbudowywali warownie Ragnity; w roku 1289 Tylżę założyli. Mieli już uprzednio zagarniętą część Żmójdzi przyległą Prusji, czyli za taką ją raczej uważając, i całą Żmójdź liczyć poczęli za swoją. Inflantscy Krzyżacy także do tej posiadłości przypisywali się; nawet dział Żmójdzią musiał Papiież między nimi załatwiać. Chcąc zaś uspić ostrożność panów Żmójdzkich, zawarli na początku roku 1289 przymierze z możniejszym z nich Buttegejdą. Lecz pośród przygotowań zdradzieckich na pochłonięcie Żmójdzi, rozdrobionej na małe lenności, niebardzo zawisłe od Wielkiego Xiążęcia, na ich samych zagładę knowano spisek, którego naczelnikiem był jakiś panek czy Xiąże Rusneński. Lud z Sudawii i Pojesanji napędzony do budowania warowni nadniemnowych, gotów był wiaść się do broni, i gdyby nie odkrycie wczesne, rzeź okropna byłaby między Niemcami. To odwróciło zamach na Żmójdź przygotowany. Niebawnie, gdy Mistrz Pruski Meinhard z Kwerfurtu oddał się z pierwszymi urzędnikami zakonu w strony Wiśle przyległe; pod porę jesienną Witenes upatrzwszy zrzęcnosć wkroczył z wojskiem do Samlandyi, którą przez dwa tygodnie rabował w powrocie na przeprawie przez Niemen, przyszło wprawdzie do walki z pogonią, lecz bez wielkiej straty dla uchodzących. Znaczniejsza była klęska z postradania stu ludzi, w czasie rabowania od Komandora z Balgi Henryka Dobyn zadana, który jeden się odważył tylko z zamku swego wychylić. Wszelako Inflantscy Krzyżacy prowadzili do końca dzieło zniszczenia pięknej krainy Semigallii, zima między latami 1289 i 1290 była świadkiem tej zgrozy; z tego powodu lud w znacznej massie przeniósł się do Litwy.

Za Semigallią leżała Żmójdź, do której zagarnięcia potrzeba połączenia w jednym ciągu Pruss z Inflantami zdawała się zachęcać. Lecz w obecnym czasie nadzieje sprawdzać się nie zdawały, albowiem silna ziemia Nalszczańska, za lewym brzegiem Niemna dolnego leżąca, podawała wsparcie Żmójdzinom, tém niebezpieczniejsze, że każde było z tyłu napadów z Prusji przedsiębraonych; litewskie warownie nadniemnowe zrzęcną przeprawę przez rzekę nastroczały. Te chcąc poniszczyć, zaczęto od najbliższej leżącej Kolinian; lecz obrona tej wieży, pauzującej nad rzeką, prowadzona przez walecznego i fortelnego Surmina, pokazała ile krwi kosztować może podobny zamiar. Litwini za Koliniański napad, z twierdzy leżącej nad Jurą rzeką, Onkaim, robili wycieczkę pod Ragnitą, bez powodzenia także. Rok w rzeczy samej 1290 obiecywał powodzenia dla Krzyżaków, przez zdradę szlachcica Litewskiego Jezbutta, szpiega skrytego, któremu powierzono dowództwo wyprawy rabowniczej, wycieli kilkaset ludu wojennego Litewskiego; także śmierć królika Ruśnińskiego jakoś zaszła w tej porze, i odparcie napadu na Ragnitę: trzy wieści w jednej godzinie otrzymane ucieszyły Mistrza Meinharda.

Żmójdź, główny przedmiot chęci, lechcąca wiecznie checiwość zakonu, była w tej epoce przedmiotem narady Mistrzów, Pruskiego i Inflantskiego: szło o zaprzątnienie Litwinów w ich kraj wpadnięciem, a tymczasem z obu stron miano natrzeć na Buttegejdę, walecznego obrońcę tego kraju. Lecz nie było ochoty u Niemców Inflantskich do pomagania tym zamiarom; skończyło się na ten raz na probkowym napadzie od strony Niemna; przyczém znalazzły wieżę obronną w Kolinianach źle strzeżoną, wzięli

i zniszczyli, przez co powiat Junigedyjski na łup otwartym się znalazł, który złupili w początku Lutego roku 1291. Litwini wraz poczęli obszerniejszą warownię nad lewym brzegiem Niemna wznosić w Junigedzie; co postrzegłszy Krzyżacy, wpadli z ludem swoim dla przeszkodzenia temu, lecz znalazłszy wojko liczne, osłaniające robotników, obeszli to miejsce i przebrawszy się przez Niemen daleko wyżej, uderzyli na gród Mederabe o samą Wielkiejnocy: zdobyli, wycięli załogę, i swoich więźniów, tam trzymany, oswobodzili. W tymże lecie dwa jeszcze napady uskuteczniłi Krzyżacy: jeden na prawym brzegu Niemna, drugi na lewym, i tłukli się ze Żmójdzinami z niewielkim powodzeniem; a tą koleją wyzawszy do odwetu, obrócili wszelką usilność na postawienie w obronnym stanie granicy swojej w tej stronie. Od Inflant w tej samej porze były działania urywkowe, i nawzajem Żmójdzini napady małe robili. Lecz Witenesa zaprzętały większej przedsięwzięcia: z licznym bowiem ludem zbrojnym napadł na Kujawy, aż w okolicy Brześcia. Odporne wojsko pośpieszył Władysław Łokietek sprowadzić, Kazimierz Xiąże Łęczycki i Mistrz Pruski połączyli się z poprzednim; ale wygrana bitwa przez Litwinów ułatwiła pomyślność odwrotu. Niebawnie Wielki Xiąże Lutawor, bo na początku roku 1292, żyć przestał.



### W i t e n e s .

Na ogłos tej śmierci i osiągnięcie władzy najwyższej przez Witenesa, Krzyżacy nie tracąc serca, przygotowali się na wielką wyprawę do Żmójdzi; tymczasem odkryte

zabiegi zdrady zniweczyły to przedsięwzięcie. Wzajemnie Wielki Xiąże ziemię Chelmińską najechał; lecz wczesna także ostrożność Krzyżacka przeszkodziła skutecznemu działaniu. Litwini za to na Polskę napadli, wzięli Łęczycę i z niezmiernymi łupami ciągnących na powrót, gdy Xiążeta Bolesław Mazowiecki i Kazimierz Łęczycki zgonili nad Bzurą, przyszło do bitwy pod wsią Żukowem czyli Trojanowem, w której pierwszy poległ, i Polacy z Mazurami wielką klęskę ponieśli, krótko jakoś po Zielonych Świątkach r. 1292. Krzyżacy kusili się na Junigedę, i tylko skończyli silną wyprawą na opaleniu przedzameca 25 Lipca.

W następnym roku wyprawa z Pruss zimowa otarła się o Junigedę; druga późniejsza zaszła prawym brzegiem Niemna pod Bissenę, także bez korzyści. Litwini po pierwszej z tych wypraw Ragnitę szturmowali, opaliwszy tylko przedmieścia odeszli.

Po bitwie pod Żukowem Wielki Xiąże zawarł pokój z Mazowszem, otrzymawszy dla siebie warowny gród Wiznę, który leżąc na drodze wycieczek z Pruss, tém samem zawadzał Krzyżakóm. Mistrz Pruski Meinhard przeto w zimie roku 1294 zdobył tę warownię i kazał zniszczyć. Lecz ważnym wypadkiem w tymże roku było zburzenie świątyni Romnowe, na wyspie między ujściami Dubissy do Niemna leżącój. Komandor Ragnicki Liebenzelle, waleczny i przedsięwzięczy rycerz, słysząc o wielkiej świętości tego miejsca i jakby skarbach ogromnych tam ukrytych, powziął śmiały zamiar udania się wodą w górę Niemna z ludem zbrojnym: co zręcznie uskutecznił. Nie znalazł wprawdzie skarbów, tylko krwi niewinnój rozlał potoki, wyrznawszy kapłanów, domy popalił i co zdołał zniszczył w obec warowni Palemo-

na, tuż na górze leżącej: korzyść zależała na zatknięciu chorągwi Krzyża na murze świątyni Perkuna i nabraniu cokolwiek jeńców. Wysoki stan wody wiosennej na Niemnie sprzyjał temu zamachowi. Takowém powodzeniem zaochcony Komandor, niszczył kilkakrotnie jeszcze w tymże roku Xięstwo Nalszczańskie czyli kraj między Szesupą i Niemnem leżący. Niemożna ominąć w tejże epoce zaszłego przymierzania między Wielkim Xiążęciem Witenesem i Arcybiskupem Ryskim, w celu protegowania tego ostatniego przeciw Krzyżakóm. Tak dalece zdrożność brała górę w tym zakonie Mnichorycerskim, że ten, którego poprzednicy sprowadzili z Niemiec do rozkrzewienia wiary i kościoła ochrony, musiał jęj szukać u tych, co przedmiotem obawy i nawracania byli.

Z Pruss, podług planu zniszczeń, kraj Zapuszczański czyli Nalszczańskiego Xięstwa część przyległa Prussji, poświęconą była na opustoszenie przez Krzyżaków: jedna z tych zbójceckich wypraw w roku 1295, powiaty Pograndeński i Wajkiski burząc ogniem i mieczem, trafiła na statki kupieckie, stojące wyżej Pren na Niemnie, któremi zawładawszy, puścili się Krzyżacy z wodą na dół; wszelako w bitwie wodnej stratę ponieśli, potem pod Junigedą, i ledwie cokolwiek zdobywszy z niedobitkami upłynęło do Pruss. Litwini nawzajem wkrótce około Ragnity i Tylży wycieczki robili pomyslnie. Tuż obok tego, gdy Mistrz Meinhard zamyslał o wyprawie na Wiznę, twierdzę wznowioną przez Bolesława Mazowieckiego, i może dalsze przedsięwzięcia mając na celu, uzbroił lud Pruski w znacznej liczbie, przez co zawiązało się powstanie w Prussach.

Lecz Komandor z Ragnity Ludwik Liebenzelle z powo-

dzeniem szerzył podboje na Żmójdzi, wzdłuż prawego brzegu Niemna. Gdy wojna przez niego prowadzona, miała charakter łagodnością technący więcej, niżeli innych wódzów napady, lud tameczny prawie odrębnie od Litwy dalszej, rządzony przez małych panków, począł być przywykać do panowania Krzyżackiego, spokojność domową przenosząc nad zniweczenie ustawiczne; dla tych przyczyn brzeg prawy Niemna, do ujścia prawie Wilii, w głąb zaś kraju po powiat Lamotyński, dziś Upicki, nawet ku części górnej Dubissy, Komandor ów rozkazywał ludóm; brał daniny, nawet lud zbrojny utrzymywał po osadach, zdawał się od dnia do dnia utrzymywać panowanie zakonu. Umiał zaś dotyla zjednać ku sobie ufność, że pankowie będący w jego podwładztwie, nie chcieli w żaden sposób łamać z nim umowy zawartej, opierali się Wielkiego Xiążęcia nakazóm i wpływóm, nawet do przelania krwi bratniej, gdyż pomagali Krzyżakóm przeciw powstańcom Pruskim. Lecz nie mógł Liebenzelle zawładać warowniami, w których załogi Wielko-Xiążęce stały, dwie z nich pomniejszych uganiając się za źle myślącymi dla Zakonu Żmójdzinami zniszczyć tylko potrafił.

W roku 1296 Krzyżacy zabezpieczeni staraniem, polityką zdrową prowadzoną Komandora z Ragnity, piérwszy napad na Grodno uskuteczнили, gdzie były zawsze składy rzeczy wojennych, do uzbrajania wypraw w tamte strony potrzebnych. Nie mogli przecież nic więcej dokazać nad opalenie i zrabowanie okolic. Blizko téj samój pory zimowej Wielki Xiąże wspierając stronę duchowieństwa Inflantkiego, nękał Krzyżaków tamecznych, plądrując ich posiadłości. Za to Krzyżacy powtórzyli napad na Grodno i

ze stratą od warowni odpędzeni zostawszy, ujrzeni wnet Litwinów w Chelmińskijskiej ziemi koło Brodnicy i Gołubia bezkarne łupieżę.

W upływie roku 1297, w pokoju przepędzonym, Wielki Xiążę Witenes zajmował się urządzeniami dobra wewnątrz- nego w kraju tyczącemi się; na Rusi południowej Litew- skiej ustanowił pewne granice, albowiem tameczne kraje niepomału zakwitły pod rządem Litewskim, zwłaszcza gdy sąsiednia Ruś doznawała ucisków Tatarskich, z kąd ludzie pożyteczni wynosili się do Litewsko-Ruskich prowincyj; w wojnach nawet lud ten wiernie nam służył. Lecz w ro- ku 1298 zajścia między Zakonem a Duchowienstwem w In- flanciech, znowu sprowadziło wojsko Litewskie na Krzyża- ków tamecznych; zamek mocny Karthus został wzięty, zgro- za włości zakonne zalewała, do czego sami stronnicy Arcy- biskupa dopomagali. Cdy zaś Litwini o powrocie zamy- ślali, Mistrz Bruno zastąpił drogę niedaleko brzegu mor- skiego na rzece Trejdera: wytoczyła się bitwa 1 Czerwca, w której sam Bruno ze dwódziesiętu dwóma braćmi zakon- nymi padł trupem i zwycięztwo Witenesowi, osobiście do- wodzącemu, zostawił. Po bitwie powrócił Wielki Xiążę do Litwy, zostawiwszy część wojska w Inflanciech Ryżanom na obronę, ci zatrudniali swych gości plądrowaniem dóbr do Zakonu należących, które bez żadnej zasłony zostały. Ob- lężono też zamek Neuermile, w którym więziony był Arcy- biskup Ryski, Jan Hrabia Szwerynu. Te wypadki spro- wadziły z Niemiec do Pruss Wielkiego Mistrza Krzyżaków, Gotfryda Hohenlohe. Ten z nowym Mistrzem Inflantskim, Gotfrydem Roga, posłał lud zbrojny i rycerzy zakonnych na odsiecz oblężonej warowni; bitwa przypadła 29 Czerwca,

całkiem na korzyść Krzyżaków, strata oblegających w zabi- tych, utonionych w jeziorze i zabranych w niewolę, wy- nosiła do czterech tysięcy ludu. Wtedy Krzyżacy zamek Ryski wzięli, skarby kościelne zrabowali i tysiączne bez- prawia na majątkach i osobach swych ziomek, przeciwnej partyi, dopełniwszy, poszli w pogoń za wojskiem Litew- skiem: wtargnęli w granice Wielkiego Xięstwa, pobrali kilka zameczków, zmusili niektórych pańków do uległości sobie i przyjęcia chrztu. W tymże czasie z Pruss silny oddział wojska, otarłszy się o wały Junigedy, podstąpił pod Bissenę, na Niemnie statki zbrojne się ukazały, to spro- wadziło uwagę Witenesa w te strony; potrafiło przecie pozbydź się prędko najezdników, z niewielką szkodą. Po- czém Litwini wzajemnie napad na Prussy, aż do Brodnicy, uczynili, lecz od pogoni przyciśnięci, niewiele łupów unie- śli. Mało znaczący pod koniec tegoż roku napad Krzyża- ków, niepomyślny dla nich, tém jest pamiętny, że znako- mity Mistrz Pruski Meinhard z Kwerfurtu, od razu otrzy- manego w plecy maczugą, koniec życia niebawnie znalazł.

Rok 1299 począł się od napadu Litwinów na Natan- gija, wielce pomysłnego. Za zmianą zaś Mistrza w Prus- sach i oddaleniem się Komandora Ragnickiego Ludwika Lie- benzelle, postępowanie Krzyżackich przełożonych ze Żmój- dzinami inną postać gdy przybrały, lud się wyrzekł zwierz- chnictwa uciążliwego i utrzymał się przy swęj niepodległo- ści dawniejszej, pokonawszy Krzyżaków w kilku bitwach; w jednej z tych Mistrz Ludwik Schippen z ran otrzymanych wkrótce umarł. W roku następnym rabownicza wyprawa Litewska, chcąc korzystać z bezrządu w Polsce będącego, napadła Dobrzyń i niezliczone łupy uprowadziła; lecz jeden



oddział do Krzyżackiej Chelmińszczyzny zapuściwszy się, doznał klęski od pogoni.

Tymczasem Inflantskim Krzyżakóm niepowodzenia dały się we znaki. Doumund Xiąże Pskowski, mimo lat podszłych, jeszcze umiał w roku 1299 wygrać bitwę ważną z Niemcami nad rzeką Wielką. Po czém w roku 1300 Krzyżacy pod dowództwem niewymienionój w dziejach po imieniu poczwary, jakiegoś Komandora, aż o same ściany Pskowa miecz najokrutniejszego zniszczenia oparli. Doumund znowu przeważnie poskromił najezdników. W Prussach Krzyżacy drżeli przed szczęką oręża Litwinów: tak jeden ich oddział rabowniczy zapędził się aż do Warmii, w okolice Głotawy, Krzyżacy z wież zamków patrzali tylko na rabunki; lecz gdy rozzuchwaleni Litwini zanadto bezpiecznie poczynać ośmielili się, Krzyżak Walter Golden, towarzysz Komandora z Brandenbura przypilnowawszy chwili przebrania trunku, dał mocno pożałować tę niedbałość; ledwie bowiem kto uszedł z pogromu. Za to w tej samój prawie porze Żmójdzi porazili srodze napad Krzyżacki w okolicy Onkaim przedsiębrany.

Tenże sam rok 1300 odkrył pokój zjawienie w krajach przez lat tyle odgłosem trąb wojennych prawie bez przerwy ustraszanych. Mistrz nastał nowy w Prussach, Helwig Goldgach, człowiek prawdziwie chrześcijański, mądry i pelen dobroci serca; który nie wchodząc w piśmienne traktaty z Wielkim Xiążęciem, gdyż to bronném było z prawa, jako z zostającym w pogaństwie, potrafił zaszczepić dobre porozumienie. Ucichły przeto napady zewszęd stron, ludy wzajemnie handlem się wspierały, światło wiary bez przeszkody przenikało do brzegów Wilii, rolnik śmiało upra-

wiał zapuszczone w latach niebezpieczeństw niwy. Sami Krzyżacy w Kuronii i Semigallii z podziwieniem patrzali na zaludnione obszary, które na wieczną pustynię zdawali się przeznaczać; u stóp ołtarzy widzieli ludzi składających Bogu prawdziwemu hołdy, o których istnieniu ani się domyślali wprzód. Byli to ludzie ciemniectwem ich wygnani z ojczystych siedzib. tulacze w Litwie, albo puszczy niedostępnych mieszkańcy, albo rybacy na nieznanych jeziorach. Dwa lata trwał ten pokój; tylko w Onkaim rokoszanie, czy zbójców jakaś banda, była powodem do chwilowych bojów. Wielki Xiąże w zgodzie też najzupełniejszój był ze Sławińskimi sąsiadami; nawet z Tatarami przyjazne trwały stosunki, którym i posiłków nieco przeciw Polsce dostarczał na wyprawę, pamiętną z odniesionój klęski pod Lublinem.

Jak wszystko dobre niedługo trwa, a złemu, powiadają, końca niéma; tak było i z pokojem wyżej powiedzianym. Mistrz Goldbach niespełna trzy lata rządząc Zakonem, ustąpił ze sceny politycznej; po nim Konrad Sak w roku 1302 objął rządy, i chociaż z początku dawnego się porządku rzeczy trzymał, przecież w roku 1303 Krzyżacy najechali powiat Karszewski na Żmójdzi. Twierdzę Onkaim zajęli przez zdradę dowódcy namówionego przez Pelusa. Po czém cząstkowe wycieczki rabownicze z jednéj i z drugiéj strony, zwane wojną łotrzyków (\*), trwały; zgroza zwią-

(\*) Po łacinie *Bellum latruncularum*, po niemiecku *Reise*. Rzecz dziwna, że téj samój natury napady, u Arabów Afrykańskich podobnie się zowią *Razij* czy *Rezije*. Krzyżacy w téj epoce organizowali bandy zbójców, które ciągle napastowały pograniczne kraje Litewskie, wysyłali szpiegów, którzy włócząc się po

szona jeczce trzęsieniem ziemi Sierpnia 8, czuć się dającym po całej Prussyi i w Litwie przyległej, ten rok nieszczęśliwy oznamionowała. Rok następny zaczął się od wielkiej wyprawy Krzyżowej z przybyłymi z Niemiec Krzyżownikami, ta nie miała innego skutku, prócz pogoszczenia zbójeckiego pod warownią Gedvmin zwaną. Po czém przez zdradę Krzyżacy ubiegli znowu warownię Onkaim odbudowaną nanowo. W roku 1305 Litwini wpadli do Polski aż pod Kalisz, z jakiego powodu i z Krzyżakami, wezwanymi na pomoc Polakom, starli się. Ważniejszym jednak w tymże roku wypadkiem była wojna Inflantska. Wielki Xiąże Witenes całą Żmojdz już miał uległą w tej dacie władzy swojej, gdyż krajowcy tameczni, w osłabieniach uprzednich władzy najwyższej, brali się, jakeśmy widzieli, do niepodległości; zrazu, gdy mieli walecznych wodzów, szło im pomyślnie z Niemcami, później Komandor Liebenzelle odmienił postać rzeczy, i od strony Inflant część Żmojdz uległa przemocy Krzyżaków. Lecz gdy to jarzmo ciężęć poczęło, woleli zależeć od Pana krwi swojej. Witenes zawsze w przymierzu z duchowieństwem i obywatelami świeckimi w Inflanciech zostając, tém większą miał zręczność ugruntować swą władzę na Żmojdz; teraz znalazł potrzebę wtargnąć do Inflant, ponieważ tameczna klótnia duchowieństwa świeckiego z Zakonem tego wymagała. W zimowej porze Litwini dobyli Dynamindę i złupili klasztor

kraju uwiadamił zakonnych zwierzchników: o drogach, ich stanie z dokładnością topograficzną, tudzież o miejscach do wytechnienia i do porabowania przydatnych. Zład utworzyła się xięga nazwana Wegeweiser, czyli Dróżniki, której kopiją z Archiwum Królewieckiego mamy.

Cystersów. Dalszy zapęd zaprowadził ich do włości Biskupa Dorpackiego, stronnika Krzyżaków: w odwrócie rozłożyli się obozem pod murami Rygi, miasta sprzymierzonego, lecz Ryżanie dali się namówić do wiarołomstwa za siedmset grzywien srebra, i Litwini klęskę ponieśli nie małą; była rzeź i pomiędzy niewinnymi; gdyż Litwini oburzeni zdradziectwem, brańców Niemieckich w części wycięli, a Krzyżacy z zimną krwią tysiąc jeńców wojennych w pień wyrznąć kazali. Wszelako wojna przez całe lato prawie trwała za lewym brzegiem Dźwiny; bitwa zaś nad rzeką Dubena w Semigallii, dała się we znaki Zakonowi. Nie przeszkadzało to jednak do zrobienia w roku 1306 wycieczki do Polski, pod dowództwem samego Witenesa, skutkiem jęć było opustoszenie okolic Kalisza i Stawiszyna, sam Kalisz pożarem spłonął wtedy. Tymczasem Krzyżacy uwiadomieni o wyciaguieniu rycerstwa Litewskiego, napadź umyślili na Grodno, lecz znaleźli gotowość do obrony i z odsieczą niepomyślną bitwę stoczywszy, radzi byli powróci swemu do Pruss. Po czém napady były łotrzyków Pruskich. Wójt zaś Zamlandyi, Bolant, z siłą znaczną ku Ejragole się posunął. Właśnie w tej porze, około połowy Września, Wielki Xiąże odprawiał zjazd z przedniejszymi panami w Kernowie, powziąwszy wieść o tym napadzie, pośpieszył Witenes z rycerstwem swoim: zgonił już na odwrócie nieprzyjaciela i w boju wstępny Bolant padł trupem, Krzyżacy już zwyciężeni, postrzegłszy swych zwycięzców w nieładzie, odwrócili się i nawzajem klęskę zadali. Rok 1307 był świadkiem niemalęć liczby rycerstwa Krzyżowego z krajów chrześciańskich przybyłego do Pruss, ale zima nie była po temu, jako wcześniej niktąca. Trwały

więc napady wzajemne niewielkiego znaczenia; rzezie, zaszki, zburzenie zamku Puteników przez zdradę dowódcy Rusina. Takowe niepokoje ciągle i ciągle powtarzane, zmusiły mieszkańców powiatu Karszowskiego, po zburzeniu ich zamczków Senorejte i Biberwarde, do opuszczenia całkiem prawie tych stron, i cały ten powiat na długie lata stał się pustynią (\*). Dziwną rzeczy kolejną Litwini ponosząc straty od Krzyżaków, szukali zdobyczy w Polsce, tak i w tym roku nawiedzili kraje Kaliski i Sieradzki. Z drugiej strony Xięstwo Połockie, przechodząc przez rozmaite koleje, było w rękę Krzyżaków Inflantskich, wydarte Archikatedrze Ryskiej, która niewiedzieć jak przyszła do tej posiadłości, w roku zaś w mowie będącym, Wielki Xiąże Witenes odkupił to Xięstwo od Krzyżaków, i osadził na niem syna swego Wojna. W tym stanie rzeczy zaszła jakoś zgoda czasowa z Niemcami, trwająca około lat dwóch od roku 1308 zacząwszy; chociaż w tymże roku, z prywatnych zapewne powodów, niektórzy Żmójdzini zabrnęli do Zamlandy i półtora miesiąca gościli rabując. Krzyżacy bowiem zajęci byli w Pomorzu podbojami swojemi. W roku dopiero 1310 z Inflantskimi Krzyżakami rozwinął działanie Gwazeluta, syn Witenesa; a on sam oblegał zamek Rop-Korzyści były na stronie Litwy. W roku 1311 Wielki Xiąże Prussy najężdżał; prowincye szczególnie Natangia i Zamlandia klęsk doznały. Drugi napad niebawnie powtórzony, nie tak się dobrze udał, albowiem bitwa na polu Wojpłocz, niedaleko Rastenburga, pamiętną się stała dla Litwinów,

(\*) Niema pewności o położeniu tych miejsc; byłem tego mniemania, że to Kroński powiat; lecz z późniejszych sprawdzeń nie mogąc się zapewnić, odnoszę do kraju Zapuszczańskiego.

w której Witenes ranę odniósł. Tuż zaraz i Krzyżacy wpadli do Żmójdzi, mało co wskurawszy, gdyż prędko wyparci byli. Drugi ich napad był prawie jednoczesny z tamtym na okolice Grodna, zaszli aż w powiat Solecznicki (\*), ale równie bez korzyści. Lata następne, 1312 i 1313, głodem się i zarazą odznaczały: Inflanty, Litwa, Ruś, Polska, Mazowsze, Prussy, nieurodzajem zbóż dotknięte, wiele ludności straciły przez mory i zarazy odnawiające się coraz, skutek tej klęski do lat pięciu indziej czuć się dawał. W roku 1313 było z Krzyżakami zawieszenie broni, którzy z tego korzystając zbudowali twierdzę nad prawym brzegiem Niemna, Chrystmemel, w kraju zupełnie opustoszożonym. W ślad zatem chcieli dobyć wyżej nieco leżącą warownię Bisseny, ale najsilniejsze ataki się nie powiodły. Bili się potem na statkach po Niemnie pływających, i znów na Bissenę uderzyli, samym przedzameczóm tylko szkodę nanieść mogli. Silne wyprawy z Pruss w roku 1314 były, dwie do Żmójdzi, trzecia do Rusi Litewskiej aż pod Nowogródek, wszystkie bez powodzenia (\*\*). W następnym roku 1315 Litwini byli pod Ragnitą, potem długo oblegali Chrystomemel bezskutecznie. Krzyżacy opalili przedmieścia warowni Junigedy. W tymże roku w jesieni powracającego Wielkiego Xiążęcia Witenesa z pod Chrystomemla, śmierć zakroczyła w drodze, od uderzenia piorunu.

(\*) Salsenikien, braliśmy wprzód za Druskiniki, podług znaczenia mowy litewskiej; ale z Drożników Krzyżackich przekonywamy się, że tu jest mowa o Solecznickach.

(\*\*) Ci nawracacze pozorni, a zbójcy rzeczywiści, zobowiązali się w XIV. wieku ślubem corok dwie wyprawy święte czyli Reisen do Litwy odbywać, na Gromnice i na Wniebowzięcie P. Maryi.

Monarcha ten zasługę niemałą położył na wieczną pamięć dla Litwy: waleczny, mądry, umiarkowany, rządny, lubił więcej pokoju owoce nad wojnę, szerzył oświatę i wewnątrz kraju w błogiej utrzymał spokojności; przeto kunszta i handel kwitnąć musiały. Bo był w przyjaznych stosunkach z miastami handlownymi na całej północy. Ród w końcu od niego pochodzący, był rodem bohaterów, i uszczęśliwicieli ojczyzny.



### G e d y m i n .

Zaledwie doszła wieść do Krzyżaków o tej niespodzianej śmierci, wnet napadli na powiat Pastowski i ludu cokolwiek w niewolę uprowadzili, poczem znowu z gośćmi Krzyżowymi byli na Żmójdzi; a następnie Bissenę wzięli i zniszczoną opuścili warownię.

Gedymin syn Witeusa najstarszy, nie był w tej porze w Litwie, znajdując się z wojskiem w południowej Rusi działającym. Na początku, w roku 1316 przybył do Kernowa, gdzie wnet został podniesiony na Wielko-Xiążęcą dostojność.

Tymczasem Krzyżacy rokując z powodzeń swoich świeżych, których skutkiem było zrabowanie i prawie opustoszenie powiatów Pastowskiego i Miednickiego, powzięli zamiar śmiały doprowadzenia swych marzeń do skutku. Zrabować Żmójdz i zagarnąć sobie, wziąć Kernow, osadzić pretendenta Pelusa na tronie, w tytule wazala zakonu, a tém samém wstęp otworzyć do nawrócenia całej Litwy. Na ten koniec, gdy Niemen począł być żeglowny, Wielki

Mistrz Karol Beffart, mając niemało u siebie gości Krzyżowych, trzema oddziałami wojska zarazem wtargnął w granice Żmójdzi. Dobyto zamek Jurborg, przez co stawszy się panami prawego brzegu Niemna aż do Niewiaży mogli bezpiecznie działać na Żmójdzi, po odcięciu jej związków z Auxstecyą, albo posunąć się za brzeg lewy tej ostatniej rzeki i pójść prosto do Kernowa. Gedymin zapobiegając temu osadził wojskiem Kowno pod dowództwem Marszałka Gasztolda. Wielki Mistrz osobiście pośpieszył na oblężenie tego miejsca, nienadto jeszcze zapewne wówczas warownego. Jakoż niebawnie wzięto miasto i Gasztold w zamczku przyciśnięty zdał się w niewolę. To powodzenie zatrwożyło Żmójdzinów, Krzyżacy zaś korzystając z tego pobrali warowne miejsca, i stali się panami całego kraju za prawym brzegiem Niewiaży położonego.

Wielki Xiąże zagrożony był wznowioną wojną przez Rusinów południowych, podżeganych przez Krzyżaków i wciągniętych w umowę, której skutkiem było później nieco zawarte przymierze dla wspólnego działania. Jakoż Leon i Andrzej Juriewieze wnuki Daniela Halickiego, oraz Włodzimierz Włodzimierzowicz Wołyński, xiążęta, mając z sobą Tatarów przeszli Niemen wyżej Grodna i zmierzali ku ujściu Wilii, dla połączenia się w Kownie z Krzyżakami. Lecz Starosta Grodzieński Dawid, syn Doumunda Pskowskiego odparł tę potęgę, aż do Brześcia, którym zawaładał. Wielki Xiąże wszedł w stosunki z Tatarami i przeciągnął ich na swoją stronę. Gasztolda wykupił za 30000 sztuk złota i wymianę jeńców uskutečnił. Za nadejściem roku 1317, Krzyżacka wyprawa zimowa szła przez kraj zaniemeński czyli powiat Wajkuski, zmie-

rzając ku Kownowi, lecz się to niepowiodło. W lecie druga wyprawa czterma oddziałami Żmójdz nękała. Trzecia wyprawa jesienną porą otarła się o warownię Junigedę i tam za lewym brzegiem Niemna klęskę ponosiła. Następnie zatrudnieni w domu Krzyżacy i gdy Wielki Mistrz Karol złożył urządowanie, nie mieli czasu działać w Litwie, ledwo pod jesień w roku 1318, małe napady skutecznie mogli. Zato rok następny odkrył pole chciwości zakonnój. Nasamprzód kusili się o Junigedę i Bissenę odbudowaną niedawno, bez skutku żadnego jednak. Starosta Grodzieński Dawid robił wycieczkę do Pruss w okolice Loezen, z niepowodzeniem takż. Żmójdz w znacznej części zagarnięta i osadzona zalogami Krzyżackimi doznawała tyśiącznych ucisków, bezprawia od bezrządu i wyuzdanėj swawoli zoldactwa. Jednakże siły zbrojne Litewskie stały nad Niewiaży lewym brzegiem, pomnażając się wraz to wychodźcami ze Żmójdzi, to z rozmaitych stron Litwy przybywającem rycerstwem, to z Połocka i inaych prowincji Rusi Litewskiej nadciągającemi hufcami. Krzyżacy za późno wzięli się do spędzenia z pola tēj siły zbrojnėj, lecz zarozumiałość rycerska i powinność doprowadzenia projektów do skutku, nie dały miejsca rozwadze w umyśle porywczego Marszałka zakonu Henryka, który w roku 1320 towarzyszony przez Pelusa, wielu gości krzyżowników i rycerstwa zakonnego, na czele dwódziesiętu tyśiącznych zastępów ludu zbrojnego, nawet ze Żmójdzi, przeszedł Niewiażę i posunął się ku rzece Żejmeli, tam znalazł Gedymina w dogodnym stanowisku do boju wojsko uszykowane mającego. Tatarzy na przodzie rozsypani przed całym frontem, który maskowali, szrodek doborne wojsko Litewskie

trzymało, po skrzydłach Rusini litewscy, Poloczanie w odwodzie. Za zbliżeniem się nieprzyjaciela, Tatarzy wyrzuciwszy grady strzał, harce rozpoczęli, Krzyżacy przerażeni tēm niezwyčajnym spotkaniem, postrzegłszy, że ich w linią wyciągnięte czoło, mogło być oskrzydlonem, zrobili zmianę frontu w bokowych oddziałach jazdy, na prawo i na lewo, żeby flanki osłonić. Żmójdzini szli u nich w piérwszėj rezerwie, to jest między głównego wojska linią, a linią drugiej rezerwy, kazano im się zbliżyć do przodowego szyku, ponieważ Tatarzy wdzierać się zamysłali między te linię, takiem poruszeniem utworzyć się był powinien zamknięty równobok, lecz natarczywość Tatarów nie dała tego uskutecznić należycie; jądro siły krzyżackiej pozbawione zostało z obrony bokowej. W tym razie, Tatarzy z przed frontu znikają, a Wielki Xiążę uderza całą siłą na główną kolumnę Krzyżacką, szrodek ich czoła składająca, Niemcy kilka razy z dział prochem mieli wystrzelić, w tym razie z tyłu z niesłychaną odwagą Żmójdzini uderzają na Krzyżackie zastępy. To zmieszało najodważniejsze rycerstwo; kolumna jazdy pod wielką chorągwią zakonu zniesiona, rozprężone szyki dalszego wojska cofają się w nieładzie, zupełne zwycięztwo zostawiwszy Litwinóm. Odwrot szlakiem nadniemnowym stał się niepodobnym, przeprawa przez dolną część Niewiaży zatamowana. Musieli przeto Krzyżacy cofać się na górną część tēj rzeki, obchodzić lesne wybrzeża Dubissy, ścigani ciągle przez pogoń, aż do rzeki Okmeny, gdzie opręć się chcieli o mocną warownię tam świeżo postawioną. To się niepowiodło ponieważ zatrzymać się musieli w ścieśnionem przesmyku między błotami i jeziorem Berzula, gdyż most znaleźli znie-

siony, stanowisko ich więc było na grobli z obu stron topielami otoczonej, z przodu od Żmójdzinów miejscowych, z tyłu od pogoni nacierani. Wytoczyła się najzłobniejsza bitwa nad jeziorem Berzula; Marszałek poległ z dwódziesięciu rycerzami zakonnymi, reszta wybici, potopieni, albo w ucieczce z głodu i od ręki mieszkańców śmierć znaleźli. Jednego z pojmanyh Krzyżaka fanatycy bogom na ofiarę żywcem spalili. Ani noga nieprzyjaciela w kraju wkrótce niepowstała, za wypędzonymi aż pod Ragnitę i Tylżę goniono. Pelus i dalsi zbiegowie Litewscy pojmani, poćcinani zostali. To całkowite oswobodzenie Żmójdzi przypadło 3 Listopada roku 1320, i dało początek świętu Ilgi, czyli Długiemu, którego obchody do późnych czasów poganizmu trwały.

W tym rzeczy biegu Litwini mieli dość jeszcze siły do napadu na Mazowsze i zabiegli aż do ziemi Dobrzyńskiej. Kiedy zaszło pośrednictwo Floryana Biskupa Płockiego, za którym stanęła ugoda ze stronami w zajściu będącemi. Wacław Xiążę Mazowiecki zrzekł się dopomagania Krzyżakóm do rabowniczych wycieczek, i zawarł pokój, a Krzyżacy Prusey i Inflantsey odstępując swych niby praw do Żmójdzi rozejm na dwa lata przyjęli. Z Polską i Rusią północną były pokoju stosunki.

Tak ułatwiwszy Gedymin rzeczy z sąsiadami, z wojskiem pod bronią jeszcze będącém zamierzył Wołyni podbić. Xiążęta Rusi południowej, spadkobiercy po Romanie Mścislawowiczu, w słabych rękach trzymali te kraje, wystawiając je na łup ktoby zechciał tego; Tatarzy tam płądowali tylko niewdając się w zarządy, jak w krajach za lewym brzegiem Dniepra. Ruś więc południowa w tej epo-

ce była nieszczęśliwym krajem i sąsiadem niebezpiecznym. Nasamprzód szło o miasto Włodzimierz wówczas Wołynia stolicę, xiążę tameczny Włodzimierz Włodzimierzowicz wystąpił w pole, przegrał bitwę jedną na spotkaniu, druga pod ścianami grodu, i tam poległ sam w obronie swęj własności; miasto się poddało. Poczém poszli pod Łuck Litwini, xiążę Łucki Leon Juriewicz niemając odwagi Włodzimierza, uszedł do Siewierszczyzny, tak więc z poddaniem się Łucka zawojowanie Wołynia stało się za jednym razem. Żeby zabezpieczyć posiadanie tego kraju, trzeba było jeszcze mieć xięztwo Kijowskie, które w tęg porze składało się z części Kijowszczyzny leżącej na prawym brzegu Dniepra, nad którym cień panowania miał Xiążę Stanisław Mścislawowicz (\*), gnieciony wpływami Tatarów, którym nie będąc w wyraźnej uległości musiał się ciągle opłacać. Wyprawa przeciw niemu wyszła z Brześcia w roku 1321, wraz po Wielkiejnoocy. Najpierw wzięto Owrucz, potem Żytomierz. Stanisław dostał posilki: Oleg Perejślawski, Światosław i Bazyli Brańscy, a z nimi Leon Łucki Xiążęta. Stawili oni czoło pod Białogrodem nad rzeką Irpeń, w której bitwie Litwini zwycięztwo otrzymali, Oleg i Leon życie utracili, Stanisław uciekł do Brańska, Białogrod się poddał. Kijowa oblężenie dwa miesiące się przeciągnęło, w końcu którego czasu Złota brama się otworzyła dla Gedymina; własność i życie mieszkańców zabezpieczywszy, Wielki Xiążę posiadał stolicę Wielkiego Włodzi-

(\*) Z badań P. Igu. Danilowicza. Ten czciogodny s. p. badacz dziejów, raczył mię uwiadomić, iż zarzut podający w wątpliwość istnienie tego xiążęcia, znika przed świadectwem dyplomatycznym, które ma pod ręką.

mierza. Poczem wszystkie miasta i male księstwa po tej stronie Dniepru będące z Perejślawiem poddały się bez oporu zwycięzcy. Nastąpiło uorganizowanie rządu tych krajów, zaopatrzenie nawet potrzeb upokarzających się książąt, czy ich rodzin; poczem Gedymin pełen chwały powrócił do Litwy, zostawiwszy na wielkorządztwie w Kijowie Algimunta syna Mendogowego, księcia Olszanskiego. Tu zajął się Wielki Xiążę czynnem budowaniem w warowniejszém miejscu stolicy Państwa niżeli było Kernowa położenie, miał bowiem z Rusi świeżo zawojowanej, dość budowniczych, rzemieślników i ludzi do robót. W roku 1322, Wilno obrał na stolicę jako położone w miejscu obronném i korzystniejszém jeszcze z powodu rzeki splawnój (\*).

Pośród tych tryumfów i pożytecznych zatrudnień Gedymina, Krzyżacy pracowali nad oczernieniem go przed Papieżem i całą Europą, w skutek czego krucjata wielka przeciw Litwie została zapowiedziana. Jej działanie za wpływem rozejmu poczęły się w zimie kończącej rok 1322. Wpadli do krainy Nalszczańskiej i cały kraj między Szyszupą i Niemnem w perzynę obrócili, gaj święty w miej-

(\*) *Kronika Litew. Bychowca Rękop. str. 50, w druku str. 16.* U naszych kronikarzów data założenia Trok 1321, styka się prawie z datą założenia Wilna, rzecz trudna do przyjęcia. Troki około roku 1318 już były zbudowane, a w r. 1321 Wileński zamek założony, przez Gedymina. Dowody na to w jakimś dyplomie czy rękopiśmie starzej daty, który oglądał u XX. Dominikanów Trockich P. Ignacy Sobolewski i mnie notatkę udzielił, sprawdzić tego nie mogłem, ale znajduję w Witoldowskiem nadaniu placu Karaimowi Eliaszowi obok zamku Nowotrockiego, już od lat sto dziesięć istnącego wtedy. Nadania data: Nowe Troki r. 1428 Grudnia 7 po rusku. Kopiję udzieloną miałem przez P. Ignacego Danilowicza.

scu zwaném Went i zameczek przy nim zniszczono. Poczem ominawszy warownię Junigedę przeszli Niemen porabowali okolice Klogów i Ejragoły, dalej szturmowali do Bisseny, ale odsieczą przez samego Wielkiego Xiążęcia przeprowadzoną odparci zostali. W Inflanciech stosunki przyjazne z Arcybiskupem Ryskim na dawniej osnowie trwały i były poselstwa obustronne, zapewne w celu przejednania Papieża na stronę Gedymina obietnicą chrześcijaństwa za szczepienia drogą pokoju, coby Krzyżakom zdobyczy ujęło, dla tegoż i powod do potwarzy na Fryderyka Arcybiskupa i prędko rozwinięte zatargi wojenne. To wszystko spowodowało odwetową wyprawę do Inflant, której oszczędzając dobra Arcybiskupie, Biskupa Dorpackiego własne ucierpiały. Zima z początkiem roku 1323 bardzo się mrozami odznaczyła, co przecięło zamach wielkiego napadu Krzyżaków z Krzyżownikami. Jednakże to nieprzeszkodziło Litwinóm nieść pomoc dla Pskowian, przeciw Krzyżakóm: Dawid syn Doumunda Pskowskiego srodze się odemścił, przez napad na Estonią, za nieludzkie pokrzywdzenie Pskowian. Później nieco uwolnwszy Psków od oblężenia zmusił Krzyżaków do zawarcia ośmioletniego pokoju z miastem swém rodzimém. W lecie Litwini Memelski zamek w koło opalili, potem gościli zwyciężko pod Welawą. Dawid zaś wyżej wspomniany był z wyprawą rabowników pod Brodnicą. Krzyżacy niemogli nic ważnego uskutecznić, chociaż pod koniec lata pustoszyli kraj za lewym brzegiem Niemna przeciw Bisseny; ale bez korzyści; te okolice przyległe Prusom ciąglemi napadami wyludniwszy, uważali poniekąd za zdobycz swoją, w rzeczy samej była to pustynia smętarczami zawalona.

Lecz Gedymina zajmowały wielkie zamiary, porozumiawszy się z Arcybiskupem Ryskim Fryderykiem Lobenstāt; umyślił zbliżyć się z Papieżem na wcale innéj zasadzie jak Mendog, to jest aby przyjąwszy chrześcijaństwo z ludem swoim być niezależnym od nikogo monarchą. Szło jeszcze o połączenie chrześcian Ruskich z kościołem Rzymskim, tą więc drogą otworzyłoby się dla Litwy źródło oświaty, wzrostu ludności, kunsztów i przemysłu, a Krzyżacy niemając już nic do czynienia musieliby zniżyć się do swego stanu mnichowstwa. Jakowe zamiary Arcybiskup przed Stolicą Apostolską przekładał, ale Krzyżacka falka górująca wtedy, potrafiła to sparaliżować. Napróżno sam Gedymin w początku roku 1323 pisał do Papieża Jana XXII, napróżno uwiadamił, że jeszcze ojciec jego Witenes xięży katolickich do Litwy sprowadził i kościoły im budował, które Krzyżacy popalili, sam w miastach przedniejszych osadził Franciszkanów i Dominikanów, którym wolność opowiadania wiary chrześcijańskiej zostawił, napróżno naostatek narzekał na nieludzkie czyny nawracaczy Krzyżackich i Krzyżowniczych. Zabiegi, mówię, Krzyżaków nienawidzących Arcybiskupa i Gedymina, w inném świetle postawiły te szczeré i najlepsze chęci. Następnie pod dniem 26 Maja r. 1323, rozpisał Gedymin listy do klasztorów Dominikańskich i Bernardyńskich, w miastach Hanzeatyckich: Lubece, Rostoku, Stralundzie, Greisswalde, Stetinie i Wisby będących, oraz do zwierzchności miejskich, z uwiadomieniem o liście do Papieża pisanym i zamiarze swoim wprowadzenia chrześcijaństwa, którego nasiona w Wilnie i w Nowogródku są rozkrzewione przez Franciszkanów i Dominikanów. A razem poleca ogłosić

powszechnie, że ktoby chciał z kupców, rzemieślników, rolników przenieść się do Litwy, znajdzie wolność osobistą, wsparcie, opiekę i swobodę w wyznaniu wiary. Ryżanie dołączyli swoje poselstwo oznajmując o skłonności Wielkiego Xiążęcia do zawarcia przymierza wiecznego pokoju z ogółem chrześcijaństwa. Jakoż za ich pośrednictwem i Arcybiskupiem, Kapituła Ryska, Biskupi Inflantsey, Rządca Estonii z ramienia króla Duńskiego, Krzyżacy prowincji tamecznej, i wielki Xiąże Ruski Dymitr Michajłowicz przymierze pokoju z Litwą zawarli w Niedzielę po Ś. Michale (2 Października) roku 1323. Kopiją tego traktatu posłano do Rzymu. Krzyżacy Pruscy tym krokiem przestraszeni, zebrawszy swoje figury, Biskupów Pruskich, polecili wydać odezwę, ogłaszającą chrześcijan weszyłych w takowe przymierze z poganami za opętanych od czarta. W ślad zatém grono mnichów zaprzędanych Krzyżakóm, donosiło Papieżowi, że Gedymina zamiary są przewrotnością, fałszem i nieszczerością natchnione; przeciwnie Krzyżacy dążyli i dążą do prawdziwego nawrócenia pogan i niewiernych, nigdy więc nieprzeszkadzali temu, ani przeszkadzać mogliby, jeżeliby jakakolwiek nadzieja wiodła te ludy ku wierze świętej. Na ten raz przecież nie zrobiły wielkiego wrażenia te ramoty na dworze Papieskim, i gdy przybyło poselstwo z Wilna, prosząc ojca świętego o zatwierdzenie przymierza pokoju wyżej wspomnianego, powiadając, że Wielki Xiąże chce być spokojnym od sąsiadów, aby swój zamiar nowy bezpieczniej mógł do skutku doprowadzić; Papież przymierze zatwierdził i zakazał Krzyżakóm Litwę napastować, przez bullę 31 Października roku 1323 datowaną. W téj właśnie porze rozmaite stronnictwa za-



zalenia na Krzyżaków mające i dość silne, jako to Władysław Łokietek Król Polski, Biskupi Polscy, razem z Arcybiskupem Ryskim działali u Papieża, i zapewneby zakon doznał losu Templaryuszów, gdyby nie Jan Król Czeski teść Filippa Króla Francuzkiego opiekującego się wtedy Papieżem i gdyby nie Wielki Mistrz Karol Belfort, starzec wielkiej zalety i powagi. Owszem wkrótce przewrotność i zabiegi złotem popierane, usunęły z widowni świata chrześcijańskiego najlepsze zamiary przez Gedymina powzięte, przekonując go, że niema pewności ani podpory w najpodehlebniej sobie przyobiecanych nadziejach.

Co większa nie zabronił Papież Krucjaty ogłaszania, którą Dominikanie opowiadać w Niemczech najęli się. W skutek czego zebrali się Niemcy pobożni do Pruss, lecz zima nie była po temu w roku 1324. Udało się tylko napaść na bliski granicy zamek Dawida Starosty Grodzińskiego, Dawidyszki, który zniszczyli; spalili także przedmieście twierdzy Gedymin. Po czym lotrzyków do Litwy poblížszej nasyłali. Litwini ze swojej strony chcieli Chrystomemel ubieżeć, co się niepowiodło. Z tych zaczepki i zamachu na Chrystomemel wróżąc Krzyżacy bliską wojnę z Litwą, gdy się gotują na nią, niespodzianie przychodzi Bulla Papieska, oznajmująca, że Ojciec święty skłoniwszy się dobrotliwie do przełożonych Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, chcącego przyjąć chrzest z narodem swoim, zakazuje kroków z nim nieprzyjacielskich, i wysłał Legatów do Rygi dla ułatwienia rzeczy, Mnichorycerze ile mogli przygotowali na swoją stronę, goszczących niebawnie w Malborgu Legatów, zkadinał ludzi nienajtrafniejszego doboru. Przecież na wstępie Legaci zgromili wyraźnie zakon za świeże zajścia, które na

Krzyżowników zrzucano. Poczem zatwierdzili przymierze pokoju z Litwą wyżej wspomniane, dekretem swym ogłoszonym 20 Października roku 1324 w Rydze. Zawiadomili następnie wielkiego xiążęcia o swoim przybyciu do Rygi i zaszłych rzeczach; ten wysłał posła swego Sedegallę na powitanie Legatów i uczynienia zapewne wstępnych przełożeń; lecz Krzyżacy przejęli posła w drodze zaprowadzili do Aszerodu i zamordowali okrutnym sposobem; a to w tym samym czasie, kiedy Papież wydał bullę do przełożonych zakonu Franciszkańskiego w Saxonii, aby wysłali do Litwy xięży na posługę kościołów w Wilnie i Nowogródku. Czyż można było pomyśleć o tak opacznym postępku Mnicho-rycerzy? Czyn ich przeciw prawu narodów oburzył narody Litewski i Ruski przeciw Katolikom Rzymskim. Legaci lubo wiedzieli o wszystkiem, postanowili jednak bliżej się z rzeczami zapoznać. Przeło Bernard Opat Benedyktynów klasztoru Ś. Teofryda w Puy i Proboszcz Ferdynand wyjechali do Wilna. Nie miało pożądanego skutku to poselstwo. Pora nie była już bowiem po temu. Gedymin przyjął uprzejmie Legatów i list od Papieża, dozwolił im w radzie panów Litewskich mówić, oświadczył swoje ubolewanie, nad opóźnionem działaniem stolicy Apostolskiej, przekładał barbarzyństwo Krzyżaków i cały ich interesu charakter; w końcu opowiedział, że ich nękania ani kościoła Arcybiskupiego nieoszczędziły, w którego obronę stanawszy obronie, wstrzymał ostateczną zgrozę. Gdy zaś nie widzi rękojmi, jakaby go ubezpieczyła od napaści tych zbrojeckich rycerzy, nie dawno nawet, pośród traktowań w Awenionie u Papieża, burzących ogniem i mieczem kraje Litewskie, zabijających posła do Rygi na powitanie Lega-

tów wysłanego. Nie dopełnił też Ojciec Święty warunku najważniejszego, aby państwo Litewskie po przyjęciu chrześcijaństwa wolne było od zależności najmniejszego od kogo bądź. Przeto niemoże się zgodzić na żądania Legacyi Apostolskiej, gdyż taka jest wola całego narodu. Jakoż Opat Bernard powrócił do Rygi 25 Listopada w towarzystwie posłów Litewskich, którzy na publiczném posłuchaniu opowiedzieli Legatom; że ponieważ głównym i pierwszym warunkiem była niezależność narodu Litewskiego od kogobądź, a tém bardziej od Krzyżaków, ponieważ niema rękoma pokoju, ani bezpieczeństwa przeciw barbarzyństwu tego zakonu; i, gdy zkadinał Legacya Apostolska nie do Wilna, jakby należało, ale do Rygi przybyła i tam swą jurysdykcyą ufundowała, przeto się ominęła ze swoim celem. Wielki Xiążę nie może przystąpić do zdania się na jej sąd, a naród oburzony przez Krzyżaków i Krzyżowników, stroni od chrześcijaństwa przyjęcia. Arcybiskup w swoim piśmie na ręce Legatów złożoném, poświadczył te i inne przeszkody przez Krzyżaków czynione do rozkrzewienia wiary katolickiej, jedynie w widoku panowania nad ludami nawróconemi; rzucił obok tego interdikt na wszystkie kościoły i kaplice Krzyżackie. Legaci potwierdziwszy zdanie Arcybiskupa, poleciwszy łasce Boskiej nawrócenie Wielkiego Xiążęcia Litewskiego i Ruskiego, i zabroniwszy tymczasem Krzyżakóm Litwę napastować, odpłynęli z Rygi morzem do Lubeki, sami o siebie niepewni, gdyby łądem wracali przez Prussy (\*).

(\*) W IV Tomie Dziejów §§. 1147 i 1148, jest mowa o poselstwie z Rygi Proboszcza Ferdynanda i Opata Bernarda, poosobno do Moskwy i do Wilna wyprawionych, dla traktowania z tamecz-

Bolesny był zakonowi ten wypadek, dla tego trafił do xiążąt Mazowieckich Ziemowita i Trojdena, a ci spólnie z Biskupem Płockim Florjanem, przedstawili na uwagę Papieżowi, że Gedymin idąc drogą obludy, tylko szuka zabezpieczenia się od Krzyżaków, aby mógł kraje chrześcijan ościenne jedne po drugich opustoszyć. Drugie pismo ze strony jakoby Biskupa Warmińskiego wydane, głosiło, że Krzyżacy najbawienniej działając dla dobra wiary, nie mogli i nie mogą przeszkadzać nawróceniu się; słowem broniące sławy zakonu z pokrzywdzeniem strony przeciwniej. To jednak nieodwiodło Arcybiskupa Ryskiego od dobrych dla Gedymina chęci, a Franciszkanie tém gorliwiej szli do Litwy ze słowem Zywota. W Europie nawet wiele na opinii i wierze stracił zakon Krzyżacki, ponieważ wiedziano powszechnie, że nie nękanym, lecz nękanym będąc i mając siedmdziesiąt tysięcy braciów Litewskich u siebie, zalił się na swoje kłyski. Gdyby Papież Jan XXII, był otoczony I pszą radą, gdyby nie chciwość mnichów przy nim będących, zkadinał sam będąc człowiekiem oświeconym i

nymi Wielko-Xiążętami; ale to omyłka spowodowana mylném tekstem Dushurga przepisaniem. Cap. CCCXLIX, p. 404, gdzie raz powiedziano, jak być powinno o Gedyminie: *Regem Litwinorum et Ruthenorum*, a niżej: *dictos reges*. Zład Hartknoch dwóch królów w uwagach swoich nad Dushurgiem zrobił. Grunan sparafrazował to miejsce i podzielił posłami dwóch królów, Opata do Wilna, a Proboszcza do Moskwy wysyłając. Łukasz Dawid nad tém ostatniém niły poselstwem się rozwodzi. Rotzebue przyjął to za fakt historyczny. Wszelako mając dziś przed sobą bule papieskie, w *Historica Russiae Monumenta*, przekonywamy się, że o ruskim mocarzu osobnym nie było wzmianki nawet; tylko o Gedyminie, którego tytułuje Papież *Rex Litwinorum et multorum Ruthenorum*.

prawego charakteru niezawodnie Litwa w XIV wieku była chrześcijańską, bez żadnego wstrząśnienia; ale z drugiej strony trzeba było Krzyżaków, usunąć na stronę, gdyż bez tego, jak dzieje późniejsze przekonają, nie można by samojednej Litwie do koła otoczonej Rusią, Tatarami i Krzyżakami w niepodległości zatrzymać się.

Pośród rzeczy wymienionych biegu, nieprzyjaźni powodzeniom Litwy trafili do Hana Tatarskiego Uzbeka, który w roku 1324 wysłał jakąś wycieczkę do naszych krajów, która jeńców uprowadziła do Hordy; być to musiało w stronach Nowogródka. Ten jeden tylko przykład napadu Tatarów pod panowaniem Gedymina, dowodzi, że nie z własnych pobudek działali.

Słuszne jest postrzeżenie Dziejopisa Pruskiego, P. Kotzebue, że Gedymin przezorniejszy od Mendoga, oglądał się na miłość ludu i ducha pomiędzy nim krążącego, zapewne zostawiając jeszcze czasowi jego odrodzenie się w wierze, a nade wszystko, gdy widział jak silne Krzyżaków zabiegi były do oburzenia na Litwę wszystkich sąsiad. Dla tegoż niewahał się wejść w pokrewne stosunki z mocarzami Polskimi. Wydał przeto córkę Aldonę za Kazimierza syna Władysława Łokietka, króla Polskiego, w roku 1325 pozwoliwszy jej chrzest przyjąć. Toż samo w tymże roku dozwolił drugiej córce Maryi wyjść za Bolesława syna Trojdena Xiążęcia Mazowieckiego, obydwóm w posagu przyjaźni narodu swego i jeńców Polskich i Mazowieckich oddając. Po czém dwa razy Litwini Łokietkowi posiłkowali w wojnie Brandeburskiej, w latach 1326 i 1327, pierwszy raz ponieśli stratę w dowodzącym wojskiem Dawidzie Staroście Grodzieńskim, zabitym przez Mazura zdradziec-

ko. W roku 1328 pomagały Polakom w zajęciu z Krzyżakami zastępy Litewskie, które na ziemi zakonu wtedy porabowały. To dało powód do ogłoszenia, że Gedymin przymierze przez Stolicę Apostolską zatwierdzone i nakazane sam pierwszy złamał, co rozgłosivszy po całych Niemczech, wołać znowu zaczęli na Krucjatę. Tenże sam więc rok świadkiem był rozwinięcia działań ze strony zakonu, które poprzedził szczególny fenomen, trzęsienie ziemi obalając zamek Chrystmemel. Po czém napad silny i fortelnie prowadzony opustoszył okolice Grodna. Na Żmójdzi ogień i miecz zapuścili także mnichyrcerze.

Działy się te rzeczy w celu zaprzątnięcia Litwinów w ich kraju, aby nieposilkowali Polaków, z którymi zakon prowadził wojnę swoim zwykłym sposobem, nie więc szanowaném nie było: ani osoby, ani przybytki, ani rzeczy na służbę Bożą przeznaczone oszczędzenia nie znalazły. Papież o tém uwiadomiony, polecił Legatowi swemu w Niemczech odebrać im wszystkie przywileje i łaski od Stolicy Apostolskiej nadane; lecz wykupiwszy się, porzucili Polskę, a obrócili się na Litwę. W tej właśnie porze, kiedy Gedymin trzecią córkę Damillę wydał za Wacława xiążęcia Mazowieckiego, a synom pozwolił brać żony z domów xiążąt chrześcijańskich i był sam bliskim do skłonienia się z narodem na przyjęcie świętej wiary, którą Franciszkanie w Litwie, Dominikanie na Rusi opowiadali głośno; Krzyżacy wyrobili bullę na ogłoszenie Krucjaty. Król Czeski Jan stanął na czele tego zamachu, mając pozwolenie od Ojca Świętego rozrządzić Litwą podług swego upodobania; rzecz zaś wyobrażono tak łatwą do skutecznienia, że kosztowało jakoby tylko pójść i wziąć. Rycerze z Niemiec, An-

glii, Czech hurmem krzyże przyjmowali. Ogromna więc Krucjata w końcu roku 1328 stanęła nad Wisłą dolną. Gdy mrozy drogę przez bagna i rzeki otworzyły, przebyto Niemen pod Ragnitą, i prosto za biegiem rzeki Jury w górę postąpiono ku warowni Medewageln, której oblężenie zaczęło się 1 Lutego roku 1329. Po niejakiem czasie szturmowania i rzezi uporeczywój wzięto twierdzę. Trzy tysiące zabranych jeńców Wielki Mistrz chciał kazać wyciąć do nogi, lecz Król Jan zabronił. Chociaż dalsze podbicie zdawały się iść z łatwością, wszelako ostrość zimy uprzykrzyła się wojsku Krzyżowemu, król sam był cierpiący, ośnął na jedne oko; Polacy tymczasem wtargnęli do Pruss i musiało wrócić się ku Wiśle, gdzie Krucjata obróciła swoje działanie na Polskie kraje. Krzyżacy Inflantsey zajęci byli swoim zajęciem z Arcybiskupem i Ryżanami, którym Litwini pomagać nie mogli. Rok następny odnowił napady na Litwę, kraj za lewym brzegiem Niemna pustoszone bez przerwy, twierdzą Gedymin zachwycili Krzyżownicy nowo przybyli i zniszczeniu oddali. Tymczasem wojna z Polską zatrudniła w stronach Wisły Krzyżaków, a Wielki Xiążę niespodzianie wtargnął aż w okolice Osterody, posunął się ku Drwęcy, nad tą rzeką miało nastąpić połączenie się z królem Władysławem, które dla intryg Węgrów będących z wojskiem przy królu, a bardziej zabiegów skrytych Krzyżackich nie przyszło do skutku. Jednak Gedymin dotrzymawszy przyrzeczenia odebrał od króla zapłatę swemu wojsku zapewnioną i spokojnie odszedł do swego kraju.

W Kijowszczyźnie przedzielonej Dnieprem, potrzebnym było wszelkiej ostrożności zachowanie, aby się niezwaśnić z Tatarami, którzy na Zadnieprzu pobierali haracze. W Rusi

północnej zaszły nieporozumienia między Wielkim Nowogrodem i Pskowem, z przyczyny przyjęcia na rządzącego Xiążęcia Twerskiego Alexandra, ten niechcąc być przyczyną zajęć krwawych, wyniósł się do Litwy, Gedymin mądrą polityką swoją oddalił zajścia, przywrócił Alexandra Pskowianom i tą drogą utworzył sobie wpływ do zwierzchnictwa nad tą rzeczpospolitą, od jedności z Nowogrodzką odstrychnioną. Wdawał się do hierarchicznych Rusi porządków uregulowania; dał opiekę i Nowogrodzianom; którym posłał syna swego Narymunda na Xiążęcia i potrafił pozostać w zgodzie z Wielkim Xiążęciem Moskiewskim Janem, pragnącym być zwierzchnikiem nad spomnionemi Rzeczpospolitemi.

To gdy się dzieje, na horyzoncie Krzyżackim nowe się burze nagromadziły: Wielki Mistrz Werner Orseln, zabitym został w Malborgu, przez jednego z braci zakonnych, obrany Lotaryjusz z Brunświku, pokazał niemniejszą ochotę do wojny: skutkiem czego przypadła 17 Września roku 1331, pamiętna bitwa pod Płowcami, tak zgubna dla zakonu, w niej Litwini mieli dopomagać Polakom do zwycięstwa. Po załatwieniu się przeto z Polską wołano na Krucjatę przeciw Litwie, która się niepokazała na ten raz. Mistrz zaś Inflanski Eberhard Monheim ułatwiwszy się z Ryżanami, urządził kupy rabownicze, którei Żmojdz przyległą napadał. Po czém w roku 1333, kiedy Litwini zajęci byli jakąś wycieczką do Pruss, najechał kraj Ruski, sprzymierzeńca Litewskiego, Xiążęcia Santok (\*), Litwini

(\*) Jest ślad u nowszych badaczów rzeczy Inflantskich, że to był Xiążę z rodziny litewskich Xiążąt, czyli krewniak jakiś Gedymina; stolica jego posiadłości był grod Nieszczerda, czy Nieszczerwa.

w tymże czasie najechali Inflanty. Wzajem następnej zimy w początku roku 1334 Mistrz Inflantski z siłą znaczną wpadł na Żmójdź wyrzucił około tysiąc dwieście ludu wiejskiego, zdobył Dubingen i Doble, powojował powiat Cikułski, aż do Auxstecyi, wszedł w jakieś umowy z panami tamecznymi; po czém przyszło do zgody z Wielkim Xiążęciem, który im odstąpił część zachodnią Semigallii, zagarniętą niedawno, gdzie Mistrz Eberhard odnowił warownie Mitawy i Doblów. Jednakże trudno było Wielkiemu Xiążęciu wstrzymać xiążąt i panów litewskich, rządzących prowincjami od nawykłych pod czasy bezrządu i nieoświaty, do wycieczek rabowniczych w kraje sąsiednie: tak właśnie w porze w mowie będącej jedni do Rusi północnej, drudzy z Lubartem synem Gedymina do Polski wpadali. Za tamtych była odwetowa wyprawa za lewy brzeg Dźwiny, w której Nowogrodzianie uczestnicząc zasłużyli sobie na gniew Wielkiego Xiążęcia: gdyż niepozwolił Narymundowi nieść im pomoc w wojnie ze Szwedami: było to w roku 1335.

Rok 1336 jest pamiętnym z wypadku zaszłego u nas, jakiego, ledwie jeden czy dwa przykłady starożytność wystawić, na podziwienie wieków może. Papież Benedykt XII obudził gorliwość do wojny świętej z poganami, zebrano się więc wojsko Krzyżowników w Prusiech w miesiącu Lutym. Pod koniec tego miesiąca Krzyżacy prowadzili owe zastępy, do Xięstwa Nalszańskiego, powiatu Troppen, tam słynęła warownia Pullen inni piszą Pillonen (Pilwiszki?) po bytem jakiejś kapłanki i religijnych przybytków stanowiących przedmiot niemałego znaczenia. Ściany tej twierdzy składały się z balów drewnianych grubości 52, wysokości

83 piędzi; głębokość rowów 26, szerokość 50 stop. Przepelniona była ludem z osad okolicznych schronienia szukającym. Obroną dowodził xiąże Marger, rządcą tameczny: człowiek zawołanej waleczności. Oblężenie i szturm z niewypowiedzianą czynnością prowadzono, broń się przechodziło wytrwaniem i odwagą wszelkie wyobrażenia. Gdy się atak przeciąga bez widocznej korzyści, Krzyżak Werner Randerf, wynalazł strzały palne, które rozdzielwszy między trzydziestu łuczników dobranych, tak skutecznie działanie rozwinął, że twierdzę ze wszystkich stron zapalił; oblężeni nie mogli ognia ugasić. Wówczas Marger kazał rozłożyć wewnątrz zamku stos pogrzebny, kapłani go zapalili ogniem świętym Znicza. Wrzucono nań wszystkie bogactwa, dzieci i żony, starców chorych i do boju niezdolnych. Potem sam Marger na czele stu rycerzy, wyciął resztę ludzi i w płomień wrzucił. Krzyżacy widząc, że obrona ustala wdzierają się do tego ogniska ogromnego; lecz na wstępie spotykają człowieka olbrzymiej postaci, który w ciasnym przejściu sam jeden się opiera, mnogich ściele trupem i znika z przed oczu. Był to sam dowódca, który tym sposobem nasyciwszy swoją zemstę, wpadł do podziemia, gdzie były żona jego i dzieci, zabił je i sam sobie życie odebrał. Jakież jeszcze widok przeraził oczy zwycięzców! Obok stosu gorejącego, na wyniosłym rusztowaniu siedziała w świetne szaty ubrana kapłanka, do niej przystępowało stu rycerzy, którym jednemu po drugim głowy ucinała, i kiedy się Krzyżacy zbliżali, ostatni został świętym; w tém błysnął pugił w rękę wieszeczki, utopiła go w swych piersiach, zapadło rusztowanie i ogromny płomień ogarnął wszystko. W podziemiu odkryto zwłoki Mar-

gera i jego rodziny. Ludu zbrojnego w tój warowni poległo trzy tysiące, a dwa lub więcej razy tyle niemogących bronią władać. To sami nieprzyjaciele Litwy podali społecznej pamięci. Po czém Krucjata wyniosła z kraju podziwienie zamiast korzyści.

Następnie Gedymin posyłał pomocnicze zastępy w wojnie z Krzyżakami, zięciowi swemu, królowi Kazimierzowi. Igdy te zajęte były tą wyprawą, inne wojsko Litewskie wpadło do Pruss i wielkie zdobycze uprowadziło, samych dziewięć liczonego tysiąc czterdzieście. Na wyprawie tój znajdowali się synowie Gedymina: Olgerd, Kiejstut, Korybutt, oraz Partirg, Lubart i Buttaw, Surwillo i niewiadomego imienia syn Dawida Grodzińskiego starosty. Po drodze i Mazowszu nie przepuścili.

Niezmordowanej chciwości zapędem rządzony zakon Krzyżacki, znowu Jana Króla Czeskiego potrafił wprowadzić do swych zamiarów: który przygotował wielką Krucjatę na Litwę; większa półowa Europy chrześcijańskiej widziała w niej swoje rycerstwo i znakomite osoby. Zawarto pokój z królem Polskim, i, wtedy Jan usunął się od dalszych trudów, powierzwszy dowództwo nad świetnym nader wojskiem Henrykowi książęciu Bawarskiemu. Krzyżacy mieli plan rozpocząć podboje od prawego wybrzeża Niemna, tym końcem jeszcze w roku przeszłym 1336, chcieli założyć warownię ku ujściu Dubissy, co się niepowiodło. Teraz na ten szlak wprowadzili Krzyżowników. Zdobyli Wellonę i odnowili jej warownię pod nazwaniem Friedeburg, o cwierć zaś mili od tego miejsca wzniesli drugi grod warowny nazwawszy go Bajerburg; w tymże czasie umocnili wyspę z ujść Dubissy utworzoną pod nowym nazwaniem

tożyszczości  
wobec Marienburg  
redolentno  
Wielona

Marienwerder. Robili wycieczki furazerskie i niestoczywszy żadnej bitwy stanowczej wrócili do Pruss. Za to Litwini w Mazowszu Pultusk i Ciechanów złupili.

Warownia Bajerburg o wlos niedostała się w ręce Litwinóm, lecz zdradę odkryli Niemcy wcześniej, od oblężenia zaś odpędził Marszałek zakonny z wojskiem nadsięgnawszy, po czém uganił się po Żmójdzi, bez stanowczych wypadków. Tak więc rok 1338 począł się od złej wróždy, a tём wyraźniej, gdy i Ludwik Bawarczyk Cesarz, zjednany łaskodawca nowemi przywilejami zaszczycił zakon, uznawszy Wielkiego Mistrza książęciem świętego państwa rzymskiego, któremu jeszcze w darze, szczególnym, bo nie ze swojej własności, darował wiecznym prawem Żmójdź, Litwę, Karsowię czyli Kuronią, Ruś i wszystkie kraje przez pogan i niewiernych zamieszkałe. Bajerburg ma być stolicą nowego państwa, któremu chorągwie, herby, kolory Bawarskie nadaje, gdzie Arcybiskupstwo z władzą metropolitalną miało być osadzone; słowem te zamki na lodzie wydawały się z daleka patrzącym za rzeczywistość. Tuż napomykają dzieje i o wyprawie na Litwę przez Hana Uzbeka podjętej, której nieznaczne skutki milezenie pokryło, widać zniweczonej męztwem Litwinów, ale umówionego współdziałania z Krzyżakami dowód pozostał.

Za nastaniem roku 1339, z całego nabycia Krzyżaków na wybrzeżu Niemna, pozostała tylko warownia Bajerburg, opatrzona w silną załogę, maszyny i moździerze prochem strzelające, które Henryk Bawarski darował temu miejscu. Nim jednak wiosna zabłysła ukazało się wojsko Krzyżowe, pod dowództwem jakiegoś Falchrabi Renu, które prowadząc maszyny wojenne podstąpiło pod Wellonę, i po-

mimo zimna ostrego potężnie ją szturmowali. Wielki Xiążę Gedymin pośpieszył z odsieczą. Uderzył na obozowisko Niemieckie wzmocnione, i gdy sam powinność wodza i żołnierza wykonywał, prowadząc lud swój i ośmielając do zdobycia tych cudownych machin grzmotem piorunu ustraszających, na dniu 9 Marca, uderzony kulą wielkiego kalibru w plecy życia dokonał. Krzyżownicy niedobytą twierdzą, radzi z tego jednego zwycięstwa odciągnęli do Pruss. Ciało poległego bohatera zawieszono do Wilna, ogniem splonęło na stosie pogrzebnym, a popioły, jak wieść niesie, złożono w kurhanie na wysokości górze usypanym (\*).

### Montwid.

Gedymin za życia jeszcze jak świadczy Kronika nasza (\*\*), uposażył synów swoich dzielnicami, w różnych prowincjach państwa, lecz bez władzy udzielną, tak, że te nadania były uposażeniem w dobrach podległych zwierzchnictwu Wielkiego Xiążęcia, jak każda prywatna własność rycer-

(\*) W Wilnie, według świadectwa kronik, Gedymina ciało spalonym było, o grobowcu zaś jego zostało tylko podanie, któreśmy w młodości naszej słyszeli. Jest góra za przedmieściem *Zaręcz-popowszczyzna*, na lewo drogi wiodącej do Antokola, której wierzchołek okrągło w kształcie kurhanu skopany: tam ukazywano niegdyś mogiłę Gedymina. Wiem, że niechciało się niektórym krytykom naszego dzieła, wierzyć temu, ale gdy nie powiedział nikt innej przyczyny: dla czego ten kurhan na górze; niech nam wolno będzie pamiątkę tego męża wielkiego choćby w tym dopomysłowym usypie uwielbiać. Słodką jest bowiem pamięć ojców ojczyzny.

(\*\*) Litewska Bychowca str. 32. Rękopismu, w druku 17.

skiego stanu ludzi. Lecz Jawnut, lubo najmłodszy, był domniemanym następcą tronu, zapewne w skutek zobowiązań przy ślubie z Xiężniczką Ruską Ewą, matką Jawnuta, uczynionych; który nie mając uposażenia osobnego, zostawał przy ojcu w Wilnie na dziedzictwie po nim. Wszelako brat najstarszy Montwid, dziedzic na *Karaczewie* i *Słoniemie*, w chwili śmierci ojcowskiej znajdował się na czele siły zbrojnej i miał *Kernow* w swém ręku. To więc mu podało zręczność sprowadzenia swoich stronników do starodawnej stolicy państwa i podniesienia siebie na dostojność Wielkiego Xiążęcia. Nie było, jak widać, wielkiego oporu z Wilnia przeciw temu, albowiem naród pogrążony w zmartwieciu po stracie tak wielkiego monarchy, wołał o pomstę i szukał wodza, któremu by ją mógł powierzyć. Montwid gotowym się następcą mścicielem. W roku więc 1340 ściągnęły się wojska do *Kowna*, synowie Gedymina wszyscy siedmiu zaprzysięgli pomstę Krzyżakóm. Wojsko wynoszące 40,000 rycerstwa zbrojnego, wysławszy oddział obserwacyjny przeciw Infantóm, poszło pod *Bajerburg*, który wziętym został. Po czém Montwid poprowadził zastępy do Pruss, pod *Ragnitę*, jeden zaś oddział obszedłszy granicę od strony *Mazowsza* wtargnął dalej wewnątrz kraju, aż pod *Dringfort*. Wszelako ta cała wyprawa nie pamiętnego nie sprawiwszy, ani wyraźnem niepowodzeniem nie odznaczywszy się, kończy się na tym fackie historycznym, że w tymże roku Montwid żyć przestaje, niewymienionym w dziejach sposobem.

## J a w n u t.

Zaszła tymczasem śmierć Bolesława Xiążęcia Mazowieckiego, męża Maryi Gedyminowny, spowodowała wdanie się Kazimierza Króla Polskiego, w rzeczy Rusi Czerwonej dotyczące się, która pod jego panowanie przeszła; z czego wynikła bezpośrednia styczność granic Polski z Litwą. Gdyby się ubezpieczyć wzajemnie, zawarł Kazimierz z synami Gedymina przymierze; mocą którego pokój dwóletni stanął, i w razie nieporozumień bez dobytca oręża oddanie rzeczy na sąd Króla Węgierskiego polubowny, oraz zabezpieczenie się wzajemne od wewnętrznych i zewnętrznych nieprzyjaciół. Na czele tego przymierza pisał się Jawnut, lubo najmłodszy z braci, ale tytuł i dostojność Wielko-Xiążęcą już w tej dacie, to jest w początku roku 1341 piastujący.

Trzeci brat z porządku rodzeństwa Olgerd, miał za sobą Marję Xiężniczkę Witebską, dziedziczkę tego Xięstwa, które w epoce w mowie będącej dzierząc, strzegł granic państwa Litewskiego w tej stronie i niemalą sobie sławę zjednał, że niejednen z małych Xiążąt sąsiednich szukał opieki Litwy przeciw uciskóm Tatarskim. Między innemi Xięstwo Smoleńskie, w sprzymierzeniu się z Litwą będące, nie zależało od Hana Mongolskiego Uzbeka; dopóki żył Gedymin, ta niezależność była szanowaną, lecz teraz za podmową zazdrośnych Xiążąt Ruskich, posłany został Towlubój wódz Tatarski z ogromném wojskiem, którego celem być mogły i przeciw samej Litwie działania. Xiąże Smoleński Jan Alexandrowicz, wsparty Olgerda posiłkami, stawił śmiało czoło tej nawale barbarzyńskiej, zwiększonej prawie wszystkich

Xiążąt Ruskich pomocniczemi wojskami. Towlubój popatrzywszy tylko na mury Smoleńska i pod niemi na obóz Litewski, odszedł, przenosząc niepewną walkę nad mierny okup, dobrowolnie przez Smolnian złożony. Wnet zatem, to jest w jesieni roku 1341, Olgerd przywrócił Możajsk drugiemu sprzymierzeńcowi Litwy Xiążęciu Razańskiemu, nadto i miasto Tyszynow dla niego przyczynił, z pod władzy Wielkiego Xiążęcia Symona Iwanowicza wyjąwszy. W roku następnym Połocki Xiąże Wojn miał zajście z Krzyżakami Inflantskiemi, w którym dowodzący syn jego, Lubko czyli Bazyli, powojował okolice nowo zbudowanych zameczków pogranicznych Marienburga i Frauenburga, opaliwszy przygodki; po czém z odsierzą niekorzystną bitwę stoczył. Pskowianie także zagabnięci przez Niemców, znaleźli się w potrzebie wezwania pomocy Olgerda, w tej ogólnej wojnie Rusi północnej z Krzyżakami, pokazał dzielność swego wojennego geniuszu, i Pskowianie prosili, aby im był Xiążęciem, z warunkiem przyjęcia wiary chrześcijańskiej; Olgerd syna im dał swego Andrzeja. Gdy zaś w poprzedniem zajściu Krzyżacy zdradziecko i przeciw prawu narodów brata mu stryjecznego Lubkę zabili, postanowił pomścić się: na ten cel sprowadziwszy brata Kiejstula z rycerstwem Wileńskiem i wezwawszy Pskowian z synem swym Andrzejem, niespodzianie wtargnął do Inflant, i zaprzął przez całą zimę między latami 1342 i 1343 całą potęgę Zakonu, z Pruss i Inflant zgromadzoną. Tymczasem wybuchło wielkie powstanie Estów, co postawiło Krzyżaków u progu ich zguby, od której tylko kruczata prędko zgromadzona wybawiła. Te zastępy obległy twierdzę Junigedę, i gdy się biedzą nad jęj dobywaniem, przyszła wieść, że Xiążęta



Olgerd i Kiejstut przebrawszy się przez Kuronią wpadli do Zamlandyi, którą ogniem i mieczem pustoszą. To odciągnęło oblężenców od Junigedy, ale nim zdołali okolicę brzeg lewy Niemna, już Litwini byli znowu w Inflanciech. Oblęgli Rygę, Neuermühle i posunęły się inne ich oddziały pod Segewalde i Walk. Krzyżownicy okazali wprawdzie ochotę nieść pomoc tamecznym stronóm, ale Wielki Mistrz nie śmiał огоłocić Pruss z obrony, zostawując Inflantczyków ich losowi. Lecz aby nieczynną krucjatę nie zostawić, wtargnął na początku roku 1344 na Żmójdź, prędkie puszczenie zimy nie jednak zrobić nie dozwoliło. Ten krok przecież odciągnął Olgerda z głębszych Inflant: że ograniczył działanie swoje nad Dźwiną i w przyległym jej kraju, gdzie między wielu zniszczeniami, pamiętny jest upadek Mitawy. Pod wiosnę Litwini obciążeni łupami powrócili w swoje strony. Następnej jesieni, w Listopadzie, Kiejstut gościł w Prussach, aż pod Rastenburgiem. Rok następny oznaczyli Krzyżacy kilku napadami, Wellonę podrywem dobyli, ale takimi niepowodzeniami byli spotkani, że na czas niejaki przestać musieli nagabać Litwę.



## O l g e r d.

Tymczasem zaszła w Wilnie odmiana rządu. Wielka Książna Ewa gdy żyć przestała (\*), Kiejstut, mający w u-

(\*) Mówiono mi o podaniu, że W. Książna Ewa założyła od imienia swego nazwaną niegdyś mieścinę, dziś wieś z cerkwią rusko-wschodniego wyznania na trakcie z Wilna do Żyżmor, Ewe czyli Jewe z ruska. Cerkiew tameczna dawnością swoją epoki swego

dziale Troki, a tém samém bliżki świadek rzeczy w stolicy dziejących się, stosownie do narady z przedniejszymi panami, powziął zamiar wyzucia brata najmłodszego z władzy Wielko-Xiążęcój, do której piastowania wcale go nieudolnym znaleziono. Na ten koniec obesławszy Olgerda, wezwał go do Wilna, a sam uskutecznił swoje przedsięwzięcie; Jawnut chciał uciekać, lecz ujęty i przytrzymany zostawszy, musiał się rzec tronu na brata starszego Olgerda. Uposażono go Xięstwem Zasławskiem. Lecz on niechęci swojej pokryć nie mogąc, musiał w roku 1346 wynieść się na ten raz do Rossyi, co także uczynił Narymund, który lubo był Xiążęciem w Nowogrodzie Wielkim, chciał widać z prawa starszeństwa przed Olgerdem tron posiadać ojcowski, lecz tego zamiaru okazanie gdy się nie powiodło, udać się musiał za granicę. Intrygi tych Xiążąt wywiązały wojnę z Nowogrodem Wielkim, która dała powód Wielkiemu Xiążęciu do upokorzenia tych republikanów.

W roku 1347 zaczepkę nową dali Krzyżacy Litwie, wprowadziwszy na wyprawę Gromniczną Margrabię Brandeburskiego, syna Cesarza Ludwika, na Żmójdź z krucjatą, rzecz niewielkiego znaczenia, ale dająca powód do napadu wielkiego na Prussy, które Olgerd z Kiejstutem srodze powojował aż do samego wnętrza, i bez przeszkody łupy ogromne uprowadzić potrafił. Po czém nastąpiły poselstwa

złożenia ma sięgać, przy której i grobowiec tój żony Gedymina znajdował się: kamień z mitrą Xiążęcą, krzyżem uwieczoną i napisem ruskim. Upadek drewnianych cerkwi i odbudowanie zatarły miejsce owego grobowca, jeszcze w połowie przeszłego wieku jakoby widzianego. To jednak stwierdza się niejako z Krzyżackich śladów archiwalnych, podług których ruska osada tam była w wieku XIV.

do Wilna i Marienburga wysyłane z obu stron: Krzyżacy mówili o jakimś trybucie, przyrzeczonem jeszcze przez Montwida. Lecz wraz brano się do wzajemnej ostrożności; oni spodziewali się napadu, Litwini też samo; pierwsi dali się uwieść płonnym wieściom i odciągnęli od dolnego Niemna, Wielki Mistrz udał się do Gdańska; tymczasem Xiążę Kiejstut z dziesięcioletnim wojskiem, po ich śladach, najechał Zamlandę, którą powojował niesłychanym dotąd sposobem, z utratą w zabranych jeńcach, lub pobitych ludziach, trzeciej części ludności tej prowincyi. W tymże jeszcze roku Kiejstut dążąc szlakiem lewego brzegu Niemna i aż pod Walawę zaszedł, stoczył bitwę zwyciężkim sposobem, do siedmiu tygodni pogościwszy w ziemi nieprzyjacielskiej, uprowadził zdobycz ogromną, bo samej ludności trzy tysiące dusz.

Wszelako Wielki Mistrz Dussner Arffberg robił wcześniej przygotowanie do napadu stanowczego na Litwę, działania te po całej Europie się rozpostarły: Czechy, Austria, Niemcy, Francya, Anglija, wysłały swoich Krzyżowników, wszystkie Komandorye Zakonne dostawiły rycerzy; z tą siłą pod dowództwem samego Wielkiego Mistrza, w towarzystwie celniejszych przełożonych, przeszli granicę Litewską 26 Stycznia roku 1348, kraj był najsrożej pustoszony, przebaczać żyjącej żadnej istocie życiem nie kazano. Przebyto Wiliją wyżej Kowna dążąc prosto na Troki. Wielki Xiążę ze swojej strony poczyniwszy należyte przygotowania, szedł przeciw nim na spotkanie. Krzyżacy stanęli nad rzeką Strawą, przy wsi Straszunach; Litwini nadeiagnęli drogą z Wilna do Żyźmor prowadzącą. Na dniu 2 Lutego przyszło do walnej bitwy, krwawej i zgubnej dla stron obu;

jednakże przy Krzyżakach zostało zwycięstwo. Litwini, podług podań Niemieckich, stracili ośmnaście tysięcy ludu zbrojnego w poległych, w liczbie których Xiążę Narymund się znajdował; swoich zaś liczą pięćdziesiąt rycerzy zakonnych i ludu cztery tysiące tylko. Jednakże nieprzyjacieli zmuszony był cofnąć się aż do Pruss. Po czem dwa razy Marszałek Zakonny Dahlenfeld zapuszczał się w głąb Żmójdzi. To znowu Wielki Mistrz z posiłkami nowych Krzyżowników oblegał Wellonę, którą zdobyto przez poddanie; jednak to wszystko ani na krok nie przybliżyło Krzyżaków do ich celu. Pod jesień zaszły układy rozejmowe, które na trzy prawie lata, aż do śmierci Dussnera, pokój tej stronie przyniosły.

Pierwsze to było najechanie Litwy przez Krzyżaków aż do samego jej wnętrza, lecz musieli poznać ile niebezpiecznym został ten śmiały zamiar i jemu towarzyszące napady, ponieważ nie co innego, jak straty niezmierne zmusiły Zakon do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich na tak długi przeciąg czasu. Cała Europa w końcu przekonała się o znaczeniu wojowniczym Litwy, pod walecznym i mądrym monarchą.

Olgerd spokojny ze strony Krzyżaków, chciał się zabezpieczyć od Tatarów, na ten cel wysłał do hordy uroczyste poselstwo, na czele którego przeznaczył brata swego Korjata. Wielki Xiążę Moskiewski Symon, wróżąc sobie niedogodność z tego zbliżenia się, oczernił Olgerda przed Hanem Czanibekiem, ten posłów uwięził, zrabował i oddał Symonowi. Wszelako Olgerd nie brał się do oręża, wykupił posłów i potrafił z Tatarem zawrzeć przyjacielskie stosunki. Rzeczy szły najbardziej o wolność handlu i zabez-

pieczenie Podola, które zagarnawszy oddał był w rządy synowców swym, Xiążętóm Koryatowiczóm, zład styczeńność z morzem Czarném blizka i łatwy odbył na plody krajów urodzajnych. Z Polską był pokój, z Duchowieństwem Ruskiém dobre porozumienie, na którego czele był Metropolita całej Rusi Teognost, starzec mądry i sprzyjający Litwinóm. Spokrewnienia się też nowe zaszły, Lubart owdowiawszy po piérwszój żonie Buszy Włodzimierzównie, pojął Xiężniczkę Rostowską, siostrzenicę Wielkiego Xiążęcia Symona. Sam zaś Olgerd, także wdowcem będąc, poślubił Juliannę, córkę Alexandra Michajłowicza Xiążęcia Twerskiego, siostrę rodzoną żony Symona. Działy się te rzeczy w roku 1349.

Lubart i z ożenienia i z prawa wydziału ojcowskiego dzierżał Wołyń po prawy brzeg Bugu, którą mu posiadłość Król Polski Kazimierz zaprzeczał, ale zwlekał rzecz, nimby czas po temu dostrzegł. Teraz właśnie, gdy dziedziczka téj krainy Busza Lubartowa już nie żyła, i mając pokój z innymi sąsiadami, Król w Maju przeszedł z wojskiem Bug i zagarnął Wołyń i Polesie Brzeskie, Lubarta przy Łucku zostawiwszy, z prawem jakiegoś hołdownictwa. Polesie zaś należało do wydziału Kiejstuta, przeto i ten musiał zeń uznać siebie podległym Polsce, nawet z obietnicą chrztu przyjęcia. Lecz zaledwo Król ukolysany nadziejami, od tych Xiążąt oświadczonemi, powrócił do Polski, już Olgerd z mocném wojskiem wpadł do tych krajów i załogi Polskie powyrzucawszy z zamków, przywrócił dawny porządek rzeczy. Przyszło więc do nieporozumień z Polską i odgrózek, tymczasem w roku następnym Olgerd z bracią Lubartem i Kiejstutem, dobrawszy sobie w pomoc Ta-

tarów, powojował Ruś za lewym brzegiem Bugu, otarł się o Lwów i Belz, dobył Chełm, Włodzimierz i Brześć jeszcze Polakami osadzone; tak, że odzyskawszy w zupełności zagarnięte kraje, zagrażał zajęciem całej Rusi Czerwieńskiej. Król nawzajem zebrał wojsko, sciągnął na pomoc Węgrów, Czechów, Pomorzan, Krzyżaków. Xiążęta Lubart i Kiejstut zostawieni samym sobie, stawili śmiało czoło téj potędze, lecz przywaleni przemagającą siłą, oba dostali się w niewolę, Belz i Chełm wzięto na nich, i część Wołynia przyległą Bugowi odebrano. Wielki Xiąże słysząc o poruszeniach Krzyżaków, musiał się mieć na ostróżności od Pruss i Inflant. Jednakże Lubarta Król Węgierski uwolnił, Kiejstut fortelem wymknął się, i rzeczy przysły do pogodzenia się w roku 1351; stanęło na podziale Wołyniem, którego część Kijowszczyźnie przyległa z Łuckiem przy Lubarcie, Polesie Brzeskie przy Kiejstucie zostało.

Po załatwieniu tych rzeczy, Wielki Xiąże oczyścił Podole z hord Tatarskich małych, tu i ówdzie snujących się. Poleciał ściślejszy zarząd téj krainy Xiążętóm Koryatowiczóm; odniósł świetne zwycięztwo nad Tatarami u Sinich-Wód, zabranych w maństwo przeprowadził do Litwy. Po czém jeszcze od napaści Węgrów potrafił ten kraj piękny oswobodzić, którzy wtargnęli byli z przyczyny niesforności Koryatowiczów; zatem namiestnika swojego do zarządu tym krajem Piotra Gasztolda zostawił.

W roku 1352 Wielki Xiąże dał opiekę Patyrkowi synowi Kiejstuta Xiążęciu Smoleńskiemu przeciw napaści Symona Wielkiego Xiążęcia Moskiewskiego. Jeszcze okropna zaraza, czarna śmiercią zwana, nie przestała grassować,

kiedy w tymże roku Krzyżacy odnowili swoje napady, wtargnąwszy w głąb Żmójdzi, wszelako haniebnie przepędzeni, pożałowali mocno swego zuchwalstwa, że sam Wielki Mistrz ledwo w murach Ragnity ocalenie znalazł; odwet bowiem dowodzony przez Olgerda i Kiejstuta, napelniał klęską przyległe Prussy; wszelako Pating Xiążę Smoleński dostał się przypadkowo w niewolę Krzyżakóm. Po czém znowu rozejm na rok jeden zawarto. Zaledwie czas rozejmu upłynął, gdy Olgerd z Kiejstutem mocny najazd aż do posiadłości Biskupa Warmińskiego bardzo fortelnie i pomyslnie uskutecznili. W tymże prawie czasie Lubart do Polski zaszedł aż pod Zawichost, i Włodzimierz odebrał Polakóm. W zimie zaś kończącej rok 1354, powtórzono napad na Prussy aż pod Wartenburg, z niemniejszą pomyslnością. Wielki Mistrz Henryk Kniprode, objąwszy rządy Zakonu, więcej myślał o ulepszeniach wewnętrznych kraju, niżeli o awanturnicznych przedsięwzięciach z Litwą. Jednakże w roku 1355, z obowiązku powołania, za przypomnieniem Papieżkiem, wysyłał wyprawy w porze zwyczajnej, które nie miały wielkiego znaczenia.

Obok tego na Rusi wszelka przewaga była na stronę Litwy, swoboda, niezależność od jarzma Tatarów, sprawiedliwości scisły szafunek, wolność religijna, wolność handlowa, otaczały potęgę państwa Olgerdowego. Z téj przyczyny Ruscy Xiążęta, panujący na udziałach osobnych, szukali opieki tego Monarchy. W Hordzie rowolucja po zabiciu Hana Czanibeka przez syna własnego Berdyca; to razem ułatwiło przyłączenie do Litwy wielu krajów: Smoleńsk, Brańsk z całą Siewierszczyzną, Rzew, Twer, Możajsk, albo bezpośrednio rządzone były na rzecz Litwy,

albo miały Xiążąt z jęj ramienia. Taki więc przyrost potęgi trwożył i Krzyżaków i Króla Polskiego, ani śmieli być napastującymi, gdy do spółnictwa ani sami z sobą, ani z postronnemi mocarstwami niełatwo przychodziło.

Jednakże w roku 1356 doszły do Wilna wieści, że Król Kazimierz u Papieża stara się o wywołanie wielkiej krucjaty i Krzyżaków zmuszenia do spólnej wyprawy na Litwę; natychmiast Olgerd z Kiejstutem, uprzedzając Gromniczne nabiegi, wpadli do Pruss aż w okolice Allenstejnu i Gut-Statu, gdzie powojowali najludniejsze włości. Wszelako ani wezwania Papieżkie, ani namowy Polskie nie skutkowały u Henryka Kniprode: który wolał pozostać w pokoju, niżeli się narażać na pewną stratę, wiedząc należyćie z kim miałby do czynienia. Nie obeszło się w końcu bez podejrzenia, że Krzyżacy łącznie z Litwą zamierzają Polskę ucisnąć, co tyle wiary znalazło, że Cesarz poparł krucjaty zebranie. Na odgłos walki o zbawienie duszne wywinęły się tłumy Francuzów, Anglików, Szkotów, Niemców. Nastąpiła więc znakomita wyprawa, prowadzona przez Marszałka Zakonu Dahenfelda. Ten pod Ragnitą przebywszy Niemen, dalej Mitwę rzekę przez powiat Rosieński, zbliżył się do koryta Niemna, naprzeciw Wellony stanął obozem, gdzie zebrały się wszystkie zasoby; ledwie to uskuteczniono, silny oddział jazdy Litewskiej napadł na to stanowisko i cały obóz zabrał; Krzyżownicy ogoloceni z zasobów, będąc w kraju opustoszoonym, gdyż mieszkańcy wcześniej się wynieśli, przymuszeni byli z wielką biedą wracać czémprędzej do Pruss. Za tém zdarzeniem przyszło do zawieszenia broni, z Polską stauęły układy, że Ruś Czerwona przy nięj, a Wołyń przy Litwie pozostaną, bez

żadnych nagabań. Krzyżacy nie zawierając pokoju przy-  
mierza, czego im czynić z poganami niewolno było, ro-  
zejmem, trwać mającym dwa lata, to uskuteczniłi. Z Ma-  
zowszem, Xiążę Kiejstut, Polesie i Grodzieński wydział trzy-  
mający, zawarł przymierze 13 Sierpnia roku 1358, za-  
bezpieczające spokójność sąsiedzłą. Zaszły w tymże roku  
dyplomatyczne stosunki z Cesarzem Karolem, których ce-  
lem była zgoda z chrześcijańskimi państwami i najpod-  
chlebniejsze widoki dla religii. Ale czy to niezręczność  
dyplomatyków Cesarzkich, czy duch zawiści, czy nader  
gwałtowne od razu zmiany rzeczy, które zmierzać się zda-  
wały ku nadwerżeniu niepodległości monarchii, zerwały  
te piękne i ochoczo z obu stron powzięte zamiary.

Z rokiem 1360 odmieniły się u Krzyżaków rzeczy, Mar-  
szałek Dahlenfeld wstąpił do grobu, człowiek nad wiek swój  
oświecony, ludzki i pokój milujący, na którego radzie Wielki  
Mistrz poległ. Nowy Marszałek Henryk Schindekopf, cały  
fanatyzmem religijnym natchniony, przez krwawe zajścia  
chciał interessa Zakonu prowadzić. Przybyło też cokol-  
wiek Krzyżowników, żeby ich zaprzętnąć, nowy Marszałek,  
pomimo zarazy morowej, grassującej w Litwie, poprowa-  
dził gości swoich; lecz nie śmiejąc posuwać się daleko,  
zaczęto budować zamek na granicy Szalawii, Neuhaus, dziś  
Nowe miasto, w Rosieńskim powiecie; po czém poprawo-  
wali świeżo pogorzale miasto Memel. W drugiej stronie  
poczęto także od założenia pogranicznych zameczków, to jest  
od Mazowsza. Pod koniec tegoż roku nowi przybysze z Nie-  
mieć, zaprowadzeni byli przez Marszałka aż pod Wellonę,  
gdzie w krwawej bitwie klęskę odnieśli. W następnym  
roku trzy wyprawy Żmójdź odwiedzały, lud się ukrywać po

lasach nawykły i zbrojny opór cząstkowy, bezskuteczniemi  
te zamachy uczyniły. Lecz w drugiej stronie, ku jezioro-  
wi Spirding, udało się Krzyżackiej partyi łotrzyków zejść  
Kiejstuta z synem Patirgiem łowami tam się bawiących, po  
żwawej utarczce, Xiążę Kiejstut wzięty został w niewolę:  
odprowadzony do Malbarga, gdzie ściśle strzeżony, na wda-  
nie się i ofiarowanie okupu niewydawany; przesiedziawszy  
ośm miesięcy z górą, potrafił wymknąć się, przy pomocy  
służalca, Alf zwanego, na dniu 19 Listopada roku 1361.  
Po czém całą zimę napastował napadami Krzyżaków, dziwnie,  
odważnie i szczęśliwie wykonanemi.

W dalszém prowadzeniu wojny Krzyżackiej, ułożono  
plan wtargnienia wewnątrz Litwy właściwej, ponieważ w kraju  
Nalszczańskim już nie było prawie co pustoszyć, Żmójdź  
zaprzysięgłszy nie poddać się, nic nie wystawiała prócz pogo-  
rzelisk i ludu po lasach i kryjówkach zimującego; skoro  
zaś bagniska i topiele zatamowały z nastaniem wiosny wszel-  
kie przechody, uprawiano rolę, zbierano plony i chowano  
się z niemi na zimę do leśnych kryjówek, lub miejsce sztuką  
i położeniem warownych. Ale Kowno, do znakomitej  
obrony doprowadzona twierdza, musiało być wziętém dla  
zabezpieczenia wstępu do głębszej Litwy. Silna więc wy-  
prawa, zaopatrzona we wszystkie na ten cel potrzeby, z sa-  
mój wiosny obległa to miejsce, pod dowództwem Wielkiego  
Mistrza; spław Niemnowy transporta ułatwił; wojsko idące  
brzegiem Niemna, i przez kraj Nalszczański zeszło się za-  
razem. Miasto znalezione mocniej obwarowane niżeli się  
spodziewano; dowodził w niem Wojdat, syn Kiejstuta.  
Rozwinięto działanie ze wszelką sztuką, jaką umiejętność  
tamtoczesna znała; utworzono linie cirkumwallacyjne i

kontrawallacyjne, i mosty na rzekach. Jakoż Olgerd z Kiejstutem przybyli na odsiecz i długo atakowali kontrawallacyjne linije, ale nie mogąc zdobyć, przestali na obserwowaniu z daleka. Działania oblegających z niewypowiedzianym wysileniem, sztuką i odwagą prowadzone były, obro-  
na dzielnie i wytrwale wytrzymywana, szturmy, kruszenie ścian, wylomów ataki, niewieleby skutkowały, gdyby nie pożary w mieście drewnianemi domami zagęszczonym, pełnym składów pieńki, lnu, smoly, olejów, łoju. Przez co miasto wziętém zostało na dniu dwudziestym ósmym od rozpoczęcia oblężenia. Przystąpiono wreszcie do atakowania zamku, jeszcze tydzień strawiono na to czasu, broniąc się ciągle od zewnętrznej napaści, przez odsiecz nanoszoną. I tu długo nie byłoby końca, gdyby nie pożar, od wrzucenia jakiejś palnej maszyny piekielnej, przy silnym wietrze, wszczęty. Załoga nie mogła ugasić ognia, ani przeszkodzić szerzeniu się; obszerna warownia wkrótce przedstawiała jedno ognisko. Reszta pozostała załogi stanęła na placu przed bramą skupioną, jedynym miejscu wolnym od ognia, w środku tej gromadki był Xiążę Wojdat. Krzyżacy wylamawszy bramę wpadli i siec poczęli niebroniące się rycerstwo, nim nadbiegł ktoś z przełożonych i przyjął zdanie się. Strata Litwinów na dniu ostatnim była tysiąc sto ludzi. Wzięcie to zamku przypadło w Wielką Sobotę, i święto Zmartwychwstania Pańskiego odprawili Krzyżacy na gruzach Kowna, 17 Kwietnia roku 1362.

Nie przedsiębrali w tym roku nic dalszego Krzyżacy, owszem prędko za Niemen poszli po zniszczeniu Kowna, zapewne wiedząc, że otwartym bojem nie zdołaliby się mierzyć. Za to ogłoszony tryumf ze zburzenia wielkiej

warowni pogańskiej, sprowadził zagranicznych ochotników, i z rokiem następnym napadano Żmójdz i Auxstecyą za lewym brzegiem Niewiaży. Inflantcy nawet Krzyżacy, tak długo nieczynni, mieli udział w tych napadach. Drugą wyprawę z Krzyżownikami prowadził Marszałek Schindekopf ku Grodnowi na wytopienie pogan. Gdy się zbliżyli przed miasto, dowodzący w niem Xiążę Patirg, syn Kiejstuta, wysłał duchowieństwo Ruskie w całym ubierze kościelnym, z krzyżami i chorągwiami, oraz chlebem i solą. Krzyżownicy zadziwieni tem chrześcijańskim przyjęciem, wyrzucali Krzyżakóm obludę, i nie chcąc mieć przeciw chrześcianóm walki, odeszli w pokoju: to Grodno ocaliło. Krzyżacy zawstydzeni, lecz nie poskromieni w swojej żądzy łupów, obrócili się na Mazowszan, mszcząc się za to, że w przeszloroczném napadzie, kiedy w Litwie gościli, przepuszczono Kiejstuta, mającego raz pierwszy podobno przy sobie syna Witolda, do Pruss, gdzie wiele szkody poczynił w okolicach Soldawy i Osterody. Zdobyli Niemey Nowogród nad Narwią, palili i wycinali ludzi.

Po tych wypadkach, jakoś cisza nastąpiła w tej stronie; przeto Wielki Xiążę miał czas zwrócić swoją uwagę w strony południowe. Tam rewolucja w hordzie przez Berdycza, jakieśmy już namienili, zrobiona, rozprzegła jednoladztwo Hanów wielkiej hordy, że się potworzyły małe kupy tych tulaczów, pod udzielnymi carzykami, którzy napastować poczęli półwysep Taurydę czyli Krym. Chrześcianie tameczni na pomoc wezwali, około roku 1350, Hana Taktamysza, i odtąd panowanie Tatarów tam się rozwinęło. Choć ów Han był w przyjaznych stosunkach z Litwą, jednak nowe sąsiedztwo pokazało się być uciążliwe dla Podola,

gdzie cisnąć się Tatarzy znowu przez Dniepr poczęli. Chcąc stanowczo temu zapobiedz, Wielki Xiążę zostawiwszy Kiejstuta w kraju dla pilności granic, poszedł na Podole z wojskiem, przepędził hordy tam się snujące, przeszedł Dniepr pod Boryslawiem, pogromił stawiące czoło tłumy Tatarskie, i za ich śladami wszedł do Krymu. Przebiegł prawie cały półwysep, dobył Cherson, miasto bronione przez chrześcian, opornie się stawiających, które zburzył. Skarby Chersonu i kościelne sprzęty dostały się do Wilna. Tatarzy uskromieni hołdownictwo przyjęli niby. W tej prawie porze drugie poskromienie przez Litwinów niesfornych sąsiadów i wasalów działo się we Rzewie.

Od strony na Krzyżackie najazdy wystawionej, poczęto budować nowe warownie, szczególnie założona przy ujściu Niewiaży do Niemna, wzbudziła uwagę Krzyżaków: nazwano ją Nowe-Kowno, jej bowiem położenie więcej niż starego Kowna przeszkadzało napadom na Auxstecyą. Jakoż dość zręcznie dopadli do tego miejsca i roboty zniszczyli; Kiejstut zapożno przybył z obroną. Wzmocnił więc załogi w Bissenie i Wellonie, które niebawnie Krzyżacy opasali, i po jakimś czasie wzięwszy zniszczyli. Było to już w roku 1364. Czas dalszy zszedł na urywkowych napadach wzajemnych. Rok następny większego znaczenia napadów był świadkiem, szczególnie Litwini pod dowództwem Olgerda, Kiejstuta, Patirga i Alexandra Koryatowicza, czterma szlakami z powodzeniem Prussy splądrowali.

Kiedy w roku 1365 Wielki Xiążę zajęty był w Prusach, dwaj synowie jego: Konstanty Korygello i Borys Buttaw, weszli w spisek z niektórymi panami Litewskimi, aby sprowadzić zdradziecko Krzyżaków, a z ich pomocą

zawładać stolicą i władzą najwyższą. Namiestnik Wielko-Xiążęcy w Wilnie Dyrsumas odkrył knowanie Buttawa, natychmiast go uwięził i osadził w wieży na zamku górny. Lecz nie mógł poznać jeszcze spółników, ci nie czekając napadli nocą na dom Dyrsuma, zabili go, i uwolniwszy Buttawa umknęli do Insterburga. Oba Xiążęta przyjęli chrzest katolicki, chcieli wniknąć do zakonu, albo służyć w wojsku; to odłożono do dalszego czasu. Wysłane poselstwo z prośbą o wydanie zbiegów, gdy z pogardą odprawione zostało, Kiejstut na zemstę zachwyił warowny Konwent Johanisburg. Rycerze zbiegli się w ciasne miejsce, gdzie odkryci przez Litwinów, oczekiwali pewnej śmierci. Nadbiegł Kiejstut z pochodnią w ręku, zatrzymuje swoich, którzy z mieczami wyniesionymi nad głowy cisnęli Krzyżaków. Wtém Komandor Otto, na drewnianej nodze, rycerz zsiwiał w bojach, okryty bliznami, zrzucił pancerz i nadstawiając obnażone piersi mówi: »Xiążę, oto masz ofiarę poświęcającą się na zemstę twoją, każ przeszyć pierś rycerza, zoraną bliznami w bojach, ale przebacz niewinnym!» Kiejstut wzruszony mową i postacią rowiestnego wiekiem sobie wojownika, uczcił godność i jego i swoją podaniem ręki. »Idź, rzece, do swoich, waleczny Ottonie, nadto ci daję czterech rycerzy z załogi do wyboru twojego, nie wezmę z was okupu. Reszcie darowane życie!» Po czém czynnie Krzyżacy krzatali się przygotowaniem wyprawy do Litwy. W połowie Sierpnia Wielki Mistrz prowadził gości zagranicznych do Auxstecyi, gdzie splamili imię chrześcian niejednym ludzkosc obrażającym postępkim. Łabunów, Zejmy, Kernów w płomieniach zniszczeniu oddano; pod Mejszagolą tylko ucierała się jazda z jazdą.

Po czém Wielki Mistrz w skupionych kolumnach poszedł prawym brzegiem Wilii, stanął na polach Szyszkinińskich naprzeciw Wilna. Patrzyli z wyniosłych wzgórz na miasto, uganiali się z jazdą Litewską ku Werkom. Potém cofniono się z biegiem Wilii, tylko pod Janowem przeszedłszy oddział jeden za brzeg lewy, blisko włość Sloasen (\*), porabował; zbliżyło się wojsko najezdnicze do Niemna, w którym i zbiegli synowie Olgerda znajdowali się: po czém poszło szlakiem téj rzeki do Pruss, zdobywszy wodą odsyłając do Królewea. Zaledwie Krzyżacy wyciągnęli z Litwy, Kiejstut już gościł w Bartnii, zręcznie się uwinął i z piękną zdobyczą wrócił fortelnie do swoich granic.

Lecz rok 1365 bogaty był na wypadki wojenne; na Rusi zawzięły się niesnaski między Xiążętami, które rozniecił Wielki Xiąże Dymitr Iwanowicz: Olgerd stawał za protegowanymi przez siebie, albo w holdownictwie zostającymi, ztąd z Dymitrem przymówki, w końcu wyzwanie się do walki. Olgerd pośpieszył z wojskiem, pokonał wysłane przeciw sobie zastępy nad rzeką Trostną, i tegoż samego dnia, 21 Listopada, stanął na widoku Moskwy, wkrótce miasto zostało zagrożoném. Dymitr musiał szukać zgody, do której się Olgerd przychylił; upewniono się o granicę państwa Litewskiego, sięgające po Możajsk i Kholmę, po czém udarowany zwycięzca, skruszywszy po rycersku kopiją o mury Moskwy, odciągnął w pokoju.

W Wilnie pod niebytność Wielkiego Xiążęcia zaszły rozruchy. Piotr Gasztold, Wielkorządca Podola, przyjąwszy

(\*) Sloasen, podobno dziś Staszańce, wieś na lewym brzegu, niżej trochę Janowa.

tam wiarę katolicką, sprowadził Franciszkanów czternastu z Mazowsza do Wilna, dla których mieszkanie i sposób utrzymania się opatrzył; ci z dozwolenia rządu mieli wolność opowiadania świętej Ewangelii. Gdy Wielki Xiąże wydał się do Rossyi, Gasztolda także w mieście nie było, lud podburzony przez kapłanów pogańskich, wymordował tych zakonników. Wielki Xiąże ukarał za to przywódców śmiercią i dozwolił nanowo Missyą katolicką wprowadzić. Gasztold osadził powtórnie Franciszkanów w miejscu dogodniejszym, gdzie i dziś mieszkają, nad Wingrą ruczajem, z blizkich wzgórz płynącym: tam stanął kościół Panny Maryi na Piaskach zwany.

Mimo to sprzyjanie chrześcijaństwu, Krzyżacy umieli rozgłaszać w Europie swego kroju potwarze; jakoż w roku 1366 zebrali się Krzyżownicy do Pruss, Marszałek zakonny dwa razy ich prowadził na pogan w kraj między Dubissą i Niewiażą, aż po brzeg Niemnowy. Kiejstut wraz za ich wyciągnięciem był pod Insterburgiem, który gród o włos niepodechwycił, udało mu się tylko zabrać konie rycerskie z pastwiska. Były umawiania się z przełożonymi; po czém rok upłynął w cichości.

Natomiast niespokojne sąsiedztwo Lubarta ściągnęło za targi z Polską. Król z całą potęgą państwa swojego wybrał się na wojnę przeciw Litwie. Ziemię Belzką trzymał Jerzy Narymundowicz, i ten nie sprzeciwiając się ciągnięciu Polaków, przyrzekł po dawnemu trwać w uległości. Lecz Lubartowi wzięto Włodzimierz, Luok, Olesko i ziemię Chelmską. Xiąże ten nie chcąc ulegać władzy Wielkiego Xiążęcia, gdy się teraz ujrzał być do ostateczności prawie doprowadzonym, udał się do przeprosin, i Olgerd



wyjednal pokój na umiarkowanym Królu Kazimierzu. Łuck, Włodzimierz, Horodło, Lubomla, Turzyńsk, Ratno, Koszersk i Wlorzymk z ziemiami od nich zależącemi, oraz Stożen, Daniłow, Zakamień, Szumsk, Ostrog, Polonne, Miedzyboż, Welty, Lubiaż, Czarny horodek, Kamień, Mielnica zostały przy Lubarcie i Wielkiem Xięztwie Litewskiem. Za to Krzemieniec, Belz, Grabowiec, Chełm, Szczebrzeszyn, Łopatyn, takż z ziemiami Koronie Polskiej ustapiono. Kiejstutowi zabezpieczono: Brześć, Kamieniec Brzeski, Drohiczyn, Mielnik i Bielsk. Kobryń pozostał przy skarbie Wielko-Xiążęcym. Powzięto środki zapewnienia granic, łowów i tego wszystkiego, coby spokojność sąsiedzką naruszyć mogło.

W roku następnym (1367) Krzyżacy zbudowali warownię nad lewym brzegiem Niemna, gdzie dziś miescina Sapięższki, którą nazwali Marienburg, tymczasem Marszałek zakonny krążył po nad prawym brzegiem Niemna od Kowna, do Jurborga, gdzie miał zakon warowny zamek osadzony dobrą załogą, rozlewając rzeki krwi niewinnej. Pod jesień sam Wielki Mistrz prowadził wyprawę zniszczenia, z którą od prawego wybrzeża Niemna, szeroko kraj poplądrował nieludzkim sposobem; przeszedł nawet Wiliją i wziął grod jakiś nad Strawą rzeką. W powrocie inną drogą polując po lasach na ludzi, wycinano jak dzikie zwierzęta. Litwini słaby opór stawić mogli, zwłaszcza niespodzianie napadnięci, Nowe Kowno przeciw się utrzymało przeciw szturmom Marszałka. Sam Wielki Xiąże był zajęty traktowaniem pod bronią z Królem Polskim i miał na Rusi do czynienia, z Wielkim Xiążęciem Dymitrem, gdzie musiano Twer mocą odbierać, dla przywrócenia go sprzy-

mierzeńcowi Litwy Xiążęciu Michałowi Alexandrowiczowi. Jeszcze i w roku następnym (1368) trwały tam zajścia, gdyż Xiąże Polocki Andrzej Wigund, ucierał się z xiążciem Andrzejem Włodzimierzowiczem, stryjem Dymitra, broniąc sprawy xiążąt Litwie ulegających. O tój porze Kiejstut był z wyprawą rabowniczą w Mazowszu, zapewne z przyczyny poróżnienia się jakiegoś z Xiążęciem Ziemowitem i Biskupem Plockim Mikołajem, których przeważnie ukarał.

Rok 1369 przyniósł nowe burze naszym nieszczęśliwym stronom. W Styczniu Wielki Mistrz z Krzyżowników rycerstwem, sięgnął prawym brzegiem Niemna, po przejściu Dubissy trafił na budującą się warownię, w miejscu gdzie dziś miescina Wilki, robotnicy rozpędzeni materjały zabrano i splawiono w górę Niemnem, dla zbudowania zamczku na ruinach Nowego Kowna, zniszczonego nie wiadomo jakim trafem, który nazwali Wyspa Boza, *Gottes-Werder*, ukończono roboty na Zielone Świątki, gdyż trzeba wiedzieć, że szluby Krzyżowników i wtedy się wypełniały, kiedy choćby niewalcząc budowali warownie dla zakonu. Litwini po pięćtygodniowém szturmowaniu zdobyli to miejsce, załoga wzięta w niewolę z ludzkością traktowaną była. Wraz potem nadszedł Marszałek z odsieczą, przystąpił do szturmowania w swojej kolei i w pięciu dniach nadwątloną warownię dobył. W powrocie opasał twierdzę Bajerburg, tu xiąże Kiejstut podeśpiał ze swoją też odsieczą. Nie mogąc wziąć linii kontrawallacyjnej, był świadkiem, zapalenia wewnątrz, wzięcia warowni i załogi wyrznięcia. W tym jeszcze roku Marszałek na Żmójdzi pładrował, wziął warowny gródek *Pastów*. Za nadejściem zimy, był znowu aż na granicy Auxstecji.

Wielka wyprawa Litwinów do Pruss była przewidziana, czy to z przegrozek przeszłorocznych Kiejstuta, czy z przygotowań wczesnych, gdyż Wielki Xiążę zgromadzał ze wsząd zastępy: miał nawet i Tatarów, Krzyżacy z gośćmi zagranicznymi zbierali lud zbrojny z miast i włości swojego kraju; czuwania nadgraniczne szpiegowstwa były podwójne; punktem zbiorowymznaczono Krolewicz. Nie było wszelako pewności ani o czasie, ani o miejscu napadu. Tymczasem przyszła wieść, że Kiejstut w samym środku Pruss spalił warownią Ortelsburg, wyciął załogę i krąży nad Fryszbaffem, gdzie się połączył z wojskiem inną drogą przyprowadzonym przez Olgerda mającego przy sobie Jagellę i Witolda; jak z chmur więc spadły te wojiska na karki Krzyżaków. Wielki Mistrz natychmiast ześrodkował swoje masy, ciągnął naprzód i znalazł Litwinów w mocnym stanowisku pod wsią Rudawą, w siedm-dziesiąt tysięcy ludu zbrojnego; Krzyżacy nie liczą nad czterdzieście tysięcy swoich. Przyszło do bitwy, o południu, prawe skrzydło Litewskie wypartem zostało z pozycji, noc przerwała walkę, nazajutrz Kiejstut zaslaniając odwrót z lewym skrzydłem w innym stanowisku na sobie utrzymać usiłował całą natarczywość Marszałka, który poległ od strzały Litwina. Wygrana zostaje przy Krzyżakach, lecz strata w ludziach równoważy się prawie na obie strony, po sześć do siedmiu tysięcy licząc, ale rycerstwa wyższego Niemcy bardzo wiele stracili, bo samych przełożonych zakonnych dwudziestu sześciu i czterysta rycerzy szlacheckiego stanu; przeciwnie u Litwinów nikt ze znakomitszych niezginął. Odwrót ich był pomyślny bez żadnego nagabania, korzyść więc z łupów została przy Litwi-

nach. Działo się to na dniu ośmnastym Lutego, roku 1370. Wszelako odgłos wygranej wielkiej bitwy roznieśli krzyżacze Krzyżowi, co sprowadziło do Pruss liczne zastępy Krzyżowników, nawet z Polski. Pod jesień podjęli chorągwie swoje; dwiema kolumnami wtargnęli do Litwy; Wielki Mistrz jedną prowadził lewem wybrzeżem Niemna, druga pod Marszałkiem zakonnym trzymała się kierunku rzeki Jury, sześć dni tylko gościli mając utarczki niekorzystne, w końcu obie złączone pod Onkaim powróciły do Pruss. W zimie Kiejstut odwetową pod Insterburg uskutečnił wyprawę, małego jednak znaczenia.

W tejże zimie Olgerd ujmując się za szwagra swojego Xiążęcia Tweru, w zająciu z Wielkim Xiążęciem Dymitrem będącego, wyprawił się na Moskwę, po zwanym iściu zwycięstwami oznaczonym, dnia 6 Grudnia stanął pod murami tego miasta. Dymitr spaliwszy podzamecz zamknął się w Kremlu, patrząc przez dni ośm na niszczenie okolic stolicy. Po czem wezwany Olgerd do zgody, odpowiedział: «Nie pragnę rozlewu krwi ludzkiej, ani po to przyszedłem żebym zniszczenia rozpościerał; lecz chcę sprawiedliwości i pozostania przyjacielem Dymitra.” Układy wnet przyszły do skutku, rezejm stanął do Lipca roku następnego, na dowód zaś przyjaźni zezwolił Olgerd na wydanie swęj córki Heleny, za Andrzeja Włodzimierzowicza, brata stryjczanego Dym tra.

Po śmierci króla Polskiego Kazimierza, zaszłej 3 Listopada roku 1370, Lubart zagarnął miasto Włodzimierz, po czem korzystając z bezrządu bezkrólewem w Polsce spowodowanego, pod koniec tegoż roku, czy na początku następnego Olgerd z Kiejstutem przyszli na pomoc Lubarto-

wi, którego zabór ugruntowawszy rabowali pod Sandomierzem i Kościół Świętokrzyski na Łysiej Górze złupili. Po czém powrócili temu miejscu relikwiarz kosztowny z drzewem Krzyża Chrystusowego, mówią, że cudem zmuszeni, gdyż wóz na którym tę świętość wieziono nie dał się zadną siłą przez granicę przeciągnąć.

Odnowily się napady obustronne z Krzyżakami, przez dwa lata następne, lecz nie miały żadnego znaczenia. Rzeczy na Rusi dziejące się ważniejszej były postaci. Ciągłe niezgody między Xiążętami Tweru i Moskwy, przywiodły Olgerda do zerwania w miesiącu Wrześniu roku 1371 przymierza pokoju zawartego w Moskwie; najprzód Kiejstut z synem Witoldem i dalszymi xiążętami powinowatymi, poczęli na rzecz Xiążęcia Tweru Michała działać, lecz za ich powrótem do Litwy Michał nierozważnie postępując obruszył na siebie Ruś północną, i musiał do Wilna uciekać, w obrońnię jego stanąwszy Olgerd, już w podeszłym wieku nie lenił się wyciągnąć raz trzeci przeciw Dymitrowi, ten ze swęj strony nie czekał już nieprzyjaciela w murach Kremlu, lecz zastąpił drogę w miejscu korzystném. Gdy wojska stanęły przeciw sobie, Olgerd piérwszy przelożył traktowanie o pokój, który stanął pod tytułem rozejmu, na warunkach dla wszystkich stron dogodnych. Tą koleją Olgerd Nestor wojowników północy, umiarkowaniem, sprawiedliwością i postwachem oręża wracał dla Rusi szczęście utracone przez niejedność panujących xiążąt; większą część państwa Włodzimierza Wielkiego wybawiwszy z pod jarzma Mogolów, uszczęśliwiał swojemi rządami, a przez to i Litwę wybawiał od jarzma Niemców, pod maską nawracaczów cisnących się do jęj zawiadania, ponieważ siły wojenne z Rusi ściągane

wspierały potężnie dzielność niedających się pokonać Litwinów, przeciw potędze fanatycznych natchnień wojny Krzyżowej całej prawie Europy.

Ale te posiłki dały się i posiłkowanym we znaki nie raz, tak w roku 1373, okropna zaraza morowa, przyniesiona przez gości zagranicznych, pustoszyła Prussy, to było powodem do ucichnienia napadów. Przymtem Papież Grzegorz XI, oznajomiony bliżej z rzeczami tu się dziejącymi, postanowił sposobem łagodnym prowadzić nawrócenie Litwy, a Krucjatę obrócić przeciw Turkóm. Monarchów zaś bliższych krajów: Ludwika króla Polskiego i Węgierskiego, Elżbietę Królowę Węgierską, Władysława Opolskiego i Ziemowita Mazowieckiego xiążąt wezwał za pośredników w dziele nakłonienia xiążąt Litewskich do chrześcijaństwa uległego Kościołowi Rzymskiemu. Ci monarchowie nie mieli ani zdolności, ani ochoty ku temu, jeden tylko Ziemowit szczerze pomagał katolikóm w Litwie, przez udzielanie pomocy Franciszkanóm odprawującym Missye, którzy w Wilnie, jakęśmy widzieli, stałe już byli zamieszkałymi. W roku jednak 1374 powtórnie wymordowani zostali 24 Maja, z poduszczenia Wilnowców, przez jakąś bandę Tatarskich zbójców. Było bowiem w tęg porze zajście z Tatarami, na Podolu, czyli hordą carzyka zwanego Temir-Reza, ci zaś jako jeńcy uprzednio uprowadzeni i osiedleni pod Wilnem, zbuntowali się, słysząc o tęg wojnie z rodakami swoimi, gdyż do teje hordy należeli, ich przeto dziełem było męczeństwo Franciszkańskie.

Z Krzyżakami dwa lata 1373 i 1374, na cząstkowych napadach wzajemnych przeszły, a zaś w początku 1375 Wielki Mistrz wciągnąwszy i Inflantczyków do współdziała-

nia z wojskiem znaczném Litwę najechać kazał, śmiały dowódca Marszałek Linden z Pruss przeszedł kraj Zapuszczański i Niemen pod Dorsuniszkami, otarł się prawie o mury Wilna i po dziesięciodniowém goszczeniu powrócił nazad. Co tém łatwiej przyszło do skutku, gdyż w samej Litwie buntujący się osadnicy Tatarsey, za powodem caryzka Temir-Rezy, zrobili zamieszanie wewnętrzne, jakieśmy rzekli, a zagraniczni napadali prowincje południowe, których Teodor książę Zwinigrodzki pokonać ledwie wydołał.

Rok 1376 przyniósł nowe zajścia z Krzyżakami: Wielki Mistrz z mocném wojskiem, pod porę zimową jeszcze, przyszedł pod Nowe Kowno, którego wzięść nie mogąc za lewy brzeg Niemna się cofnął, dalsze miesiące tegoż roku pamiętne są napadami wzajemnymi, między którymi przez Olgerda i Kiejstuta uskutecznił w Czerweu, dał się mocno Krzyżakóm we znaki, bitwą pod Falkenau, wielce dla nich zgubną. Widzimy także i Witolda w tym roku raz pierwszy samego podejmującego wyprawę do Pruss, pomyslnego powodzenia.

Z początkiem roku 1377, Marszałek zakonny na czele dwónasto-tysięcznego wojska, przez kraj Zapuszczański przeszedłszy pustyniami, przebył Niemen, posunął się ku Merezowowi, potem na Troki uderzył, opalił tylko podzamecza, z kąd się udał pod Wilno, próbował do ścian miasta szturmować, lecz nadaremnie. Opaliwszy więc przedmieścia poszedł do Rudomina, ludnego miasteczka i włości w swych okolicach bogate mającego. Tam pierwszy dzielny odpór znalazł. Po czém przyszło do zawieszenia broni. Wysocy urzędnicy zakonu i książęta z Niemiec będący z nimi, ura-

czeni byli przez Olgerda wspianą ucztą, potem w Trokach u Kiejstuta częstowani hojnie. Tymczasem w pokoju powracający do swego kraju Niemcy, znaleźli za lewym brzegiem Niemna aż do Tamnawy wszystkie etapy swoje zniesione przez Witolda, który wcześniej i przed zawarciem rozejmu przygotował im to spotkanie. Cofnęli się więc nie bez przykrości, pilnowali swych granic, lecz postrzegłszy że Litwini nie zrobili ze swój strony ostrożności, niebawnie znowu wpadli przez Niemen i nadbrzeżne włości między Olitą i Merezem powojowali. W Czerweu przybył do Pruss Albrecht III książę Austrii, przepyszne uczyty nawzajem wydawane poprzedziły wielką wyprawę na podbicie pogan. Zaczęła się ona i zakończyła na rzezi niewinnych wieśniaków Żmójdzkich, nie bez strat Krzyżowników samych, a żadnej korzyści. Inflantscy Krzyżacy od swojej strony także napadali na Żmójdz.

Od strony Polski trwał pokój aż do śmierci Kazimierza Wielkiego, niebawnie poczęły być granice tego kraju napastowane przez Litwinów, jakieśmy wyżej nieco namienili. Co spowodowało w tym samym roku 1377, wyprawę Króla Ludwika do Rusi Litewskiej. Zakończyła się ona przedkiem pojednaniem, za osobistém pośrednictwem książęcia Kiejstuta.

Niebawnie potem roku 1377 Listopada 18 (\*), Wielki książę Olgerd, przyjąwszy chrzest wschodniego obrządku, życie zakończył; pochowany w Wilnie w cerkwi Przechystej Maryi Panny. Był od roku 1349 katechumenem i w modlach cerkiewnych wspominanym pod imieniem Ale-

(\*) Notacja w rękopiśmie D. Paszkiewicza.

xandra, umierającego zaś obleczone w kapiec mniszą pod imieniem Alexego.



## J a g e ł ł o.

Stosownie do rozporządzenia zmarłego monarchy, zebrani książęta i przedniejsze rycerstwo do Wilna, pod przewodnictwem Kiejstuta i Lubarta, podnieśli obyczajem ojczystym na Wielkie Xięstwo Jagellę, najstarszego z synów rodzących się z Julianny.

Młody bo zaledwie 26 rok życia liczący, udarowany pięknymi przymiotami duszy i ciała, lecz wychowany przez matkę za miękko i pieśczośliwie, nie był do dzieł rycerskich ochoczym i zatrzymał na zawsze leniwość umyslową, która go wiodła do polegania częstokroć na radach polubieńców. Jednakże obok jego stał dzielny stryj Kiejstut, starzec w bojach posiwiwały i surowy postrzegacz trybu rządowego; z prawa starszeństwa i woli zmarłego Olgerda wspieracz i mentor młodego monarchy; przeto pod takim względem państwo się znajdowało w dobrém położeniu.

Wraz z początkiem roku 1378, Wingolt Andrzej, na Trubczewsku, Połocku i Pskowian książę, najstarszy z dzieci Olgerdowych, wbrew ojcowskiemu postanowieniu, oświadczył swoją pretencją do władzy najwyższej i popierać umyślił orężnie; lecz poskromiony stanowczo, utraciwszy swoje uposażenie ojczyste, umykać musiał do Pskowa, gdzie nieznalazszy znowu bezpieczeństwa, udał się do Moskwy i przyjął służbę bojarską u Wielkiego Xiążęcia Dymitra.

Krzyżacy także ponowili napady na Ruś Litewską i ku Niemnowi środkowemu. Toż samo i w roku następnym uczynili. Jak wilcy głodni, krążyli koło wywietrzonej zdobyczy, albowiem śmierć Olgerda i licznie rozrodzony dom panujący w Litwie, obiecywały im nowe wypadki, z których korzystać zbliżka pragnęli. Z drugiej strony Wielki Xiążę Dymitr, podmówiony przez zbiegłego Andrzeja, popierał swoje napady na Ruś Litwie hołdującą, wraz po zgonie Olgerda rozpoczęte. Skutkiem czego było po raz pierwszy dokonane przez Moskwian zagarnięcie krajów i miast Litwie przynależących. Szczególnie Trubczewska i Starodubia, których Korybutt bronić nieumiejąc, czy niechcąc, poszedł za przykładem Andrzeja i przyjął uposażenie w Rosji. Jednakże Krzyżakóm najścia w roku 1379, odwetowemi stratami dały się uczuć. Bo chociaż Jagello nieprzywdział przylbicy; Kiejstut ze Żmójdzinami, to szkodził Niemcom nawzajem, to stawiał pole do walki. Krzyżacy widząc gotowość do wojny otwartej, udali się do traktowania, co Xiążę Kiejstut przyjąwszy, odbył układy z Marszałkiem zakonu; skutkiem których była wymiana jeńców i chytrze przez Krzyżaków zagajone przygotowanie do zawarcia niby trwałego pokoju.

Jakoż we Wrześniu odbył się zjazd Xiążąt Litewskich z Wielkim Mistrzem, na granicy u rzeki Narwi, na którym umówiono się o warunkach przymierza pokoju, zawrzeć się mającego przez pełnomocników w Trokach. Co przyszło do skutku 29 tegoż miesiąca. Osnowa tego dyplomatu, opatrzonego pieczęciami Jagelly, Kiejstuta, Langwenia i Witolda, dochowującego się dotąd w oryginale w Archiwum Królewieckim, opiera się na przewrotności, przy-

gotowującej przyszłe koleje Litwy. Gdy bowiem nie wolno było zakonowi zawierać pokoju z poganami, zawarli go tylko względnie, co do krajów chrześcijaństwo wyznających; takimi zaś były Prussy całe, a w Litwie, Ruś tylko, której na ten raz podobało się ten zaszczyt religijny udzielić, gdyż inaczej i chrześcijan wschodniego wyznania nie liczone do ogółu chrześcijaństwa.

Po takowego pokoju zawarciu, Jagello przez polubieńców swoich zaspokojony zupełnie, cały się oddał rozrywkom dworu i myśliwstwa, mniej nawet bacny na rodzinne stosunki. Skutkiem czego było ożenienie polubieńca jego Wojdyłły (\*), z Marją, siostrą Jagelly, wdową po ruskim Xiążęciu Dawidzie. Kiejstuta obraził ten związek, z człowiekiem nizkiego pochodzenia; a ztąd niesmaki w domu xiążęcym. Te wyrodziły nieporozumienie między synowcem i stryjem, doradzcą, szczególnie Wojdyłło, doprowadzili rzeczy do tego, że Jagello wszedł w związek z Krzyżakami przeciw Kiejstutowi, przez podstępnie zawartą umowę dyplomatyczną, na polu pod Dawidyszkami w roku 1380, w oktawę Bożego Ciała (14 Czerwca). Cios na zawsze rozłączający Jagellę z Kiejstutem, okropny dla Litwy i niezmiernie obiecujący wiele dla Krzyżaków.

Nie były te rzeczy zupełnie tajne Kiejstutowi, ani też przymierza pokoju nie zgłębione zasady, bo się miał na gotowości, ani chciał brać uczestnictwa w wyprawie, do Ros-

(\*) Wojdyłło był człowiek z nizkiego pochodzenia; z chłopca pickarskiego, przy dworze, do wyższych stopniami posług doszedłszy, wpadł w łaskę u Jagelly; oprócz wpływu do tajnej rady, ożenienia się z Xiążniczką Marją, posiadał ogromne włości, Lidę i Dąbrównę w Lidzkim, co do czterech tysięcy chat włościan wówczas wynosiło.

sji, na wojnę z Tatarami, którą bitwa na Polu Kulikowem zakończyła. Ostróżność potrzebę ową spowodowała: gdyż Krzyżacy z Nowym Rokiem 1381, rozwinęli napały swoje od Pruss i Inflant w posiadłości Xiążdzkie Xiążęcia Kiejstuta. Zdobyli mocną warownią Nauenpille czyli Nowogrodek Litewski, za pomocą dział prochem strzelających, którą zniszczeniu później oddali. Wypadek wzięcia téj warowni za niedobytą uważanej, spowodowany przestraczem dział piorunujących, wzięty był za rzecz nadzwyczaj wielkiej wagi u Zakonu. Te i inne w tymże roku prowadzone wycieczki, wszelką przebiegłość w obronie Kiejstuta zawodziły, przeciwnie każde jego przedsięwzięcie na Prussy, uprzedzone były już przez gotowe obrony. To było powodem o domyśleniu się o domowej pomocy zdradliwej nieprzyjaciółom, przez uwiadomienia udzielanej. Wkrótce Krzyżak sumienny, Kuno Liebstein, Komandor z Osterodu, powodem kmiotrowstwa, gdyż był ojcem chrześnym córki Kiejstuta, za Janusza Xiążęcia Mazowieckiego wydanęj, doniósł, że Jagello za pośrednictwem Wojdyłły znosi się z Krzyżakami na jego zgubę. Wszelako był zaspokojony w obawie swojej po części przez Witolda, niechęcego w żaden sposób wierzyć zdradom. Tymczasem Witold obserwując z rycerstwa oddziałem warownie nadniemnowe, posiadane w Litwie przez Krzyżaków, odkrył przypadkowo, złe ich zabezpieczenie załogami. Natychmiast Kiejstut wezwał Jagellę do spólnego uderzenia na zameczki Marienburg, Bojerburg i Jurborg; Jagello nieprzybył, lecz Marszałek, jakby wiedząc o zamiarze Kiejstuta zniweczył go. Obok tego Jagello umyślił z Polocka wypędzić syna Kiejstutowego, Andrzeja przezwanego Gar-

batym, które sięstwo oddał bratu swemu Skirgellowi. Połączenie oparli się temu, odpędzili od murów Skirgellę, ten wezwał Krzyżaków z Inflant, którzy z nim przez cztery miesiące oblegali Połock.



## K i e j s t u t .

Te wszystkie okoliczności, gdy przekonały Kiejstuta, że Jagello powodowany stronnictwem dworu swego, na zgubę jego czatującym, zapomniawszy na interes ojczyzny, łączy się z Krzyżakami i niezawodnie wpadnie sam w ich sidła ze zgubą kraju; zebrał swoje rycerstwo, zrobił porozumienie w Wilnie i jednym razem uciekał miasto z zamkami, około 15 Sierpnia roku 1381. Przy zabraniu papierów rządowych znaleziono z Krzyżakami tajemnie zawarte przymierze przeciwne z pozoru interesom jednego Kiejstuta, lecz w istocie zgubne dla całego kraju. Jagello więc z matką, bratem Korybuttem wzięci pod straż, oczekiwali surowego wyroku; jednakże przez wzgląd na młodość do zwiedzenia łatwą i przyjaźni z Witoldem, za rzeczeniem się władzy najwyższej, otrzymał Jagello i rodzina jego wolność, i udział na Witebsku z Krewem, przez Olgarda jako uposażenie wdowie Wielkiej Xiężnie Juljannie naznaczone. Wszystkie warowne grody i prowincje spokojnie podległość Kiejstutowi, jako wyniesionemu na Wielkie Xięstwo przyjęły. Nawet Połock uwolnił się od oblężenia przez Skirgellę z Krzyżakami jeszcze przedłużonego i uznał nowego władzę.

Z Krzyżakami rozwinął Wielki Xiąże Kiejstut działa-

nie, pod sam koniec roku 1381. W roku zaś następnym ponawiał dwakroć w zimie jeszcze napady. Wielki Mistrz ze swojej strony wykonał śmiały napad aż pod same Troki, słowem cały rok 1382 przeszedł na różnych wycieczkach małego znaczenia.

Tymczasem Krzyżacy ze Swidrygellą napastowali Xięstwo Połockie i ten Xiąże wzięty został w niewolę w jednej bitwie przez Xiążęcia Andrzeja Garbatego, z którego umknął do Rygi, przebrał się skrycie do Krewa, ztamtąd opatrzone w pieniądze i pisma potrzebne trafił do Malborga, gdzie niby przekładał Zakonowi prozbę od Jagelly o pomoc w odzyskaniu tronu. Krzyżacy udając niechętnie na nią przystanie założyli warunki, przyjęcia opieki zakonu i wiary rzymsko-katolickiej. Słowem rzeczy ułożono tak skrycie i przebiegle, że Kiejstut niemógł powziąć żadnego podejrzenia.

Tymczasem Xiąże Korybutt po uwolnieniu z więzienia Wileńskiego i przywróceniu do udziału swego w Siewierszczyźnie, ogłosił niepodległość swoją Wielkiemu Xiążęciu; ztąd zaszła obawa, aby się nie poddał Rossji, przeto Kiejstut niestracając czasu poszedł z wojskiem na poskromienie rokoszu, kazawszy ciągnąć z sobą Jagellowi. Ten pod pozorem uzbrajania ludu swego, zmarudziwszy trochę, usłuchał rad stronnictwa Marji Wojdyłłowej, której męża Kiejstut obwiesić kazał przed samém wyjściem z Wilna do Siewierza, uderzył na Witolda stojącego pod Wilnem w le strzeżonym obozie, rozpędził i za znową z rządcą miasta Hamillonem opanował stolicę. Witold cofnął się do Trok i tam nie będąc bezpieczny z matką swą Birutą ujechał do Grodna.

Kiejstut uwiadomiony o tym wypadku, wskazał do zięcia Janusza Mazowieckiego, ale ten zamiast pomocy, zagarnął jeszcze Podlasie, wyłączając Brześć dla uszanowania tam będącej teści swojej. W tém Jagello z Krzyżakami, w czas podśpiałymi, dobywa Troki zapewne przez zdradę, i stawia groźne czoło Kiejstutowi ze Żmójdzinami i resztą przychylnego sobie rycerstwa na odsiecz Trokom przybywającemu zapóźno. Udano się do chytrych rokowań i przełożeń zgody: pod najlepszym zapewnieniem sprowadzono Kiejstuta i Witolda do obozu Litewsko-Krzyżackiego. Tam zdradziecko uwięzionych, najprzód do Wilna potem ztamtąd do zamku Krewskiego; gdzie piątej nocy Kiejstuta udużono. Witold przez obrótną posługę jednej ze służebnic swjej żony, imieniem Heleny, umknął z więzienia w jej suknią przebrany i ta szlachetna ofiara przychylności ku panu swojemu, życie swe zań poświęciła: warta wiekuistej pamięci, była żoną Hrehora Omulicza, pokojowca Kiejstutowego, którego także przychylność ku panu swojemu w chwili jego duszenia, aż do zapomnienia na własne życie, podania uwieczniły. Po tych wypadkach krwawe wyniary zemsty nad stronnikami Kiejstuta miejsce miały (\*). Wielki Mistrz Henryk Kniprode instalowawszy Jagellę na Wielkie Xięztwo, wydalil się z ludem swym do Pruss.



### Jagello powtóre.

Objawszy Jagello krwawą, rzec można, ręką, znowu rządy państwa, bez żadnego oporu ze strony xiążąt holdo-

(\*) Kronikarz Wigand powiada, że Birutę utopiono, wieść fałszywa, ponieważ nasze źródła mówią o niej daleko później.

wniczych i panów przedniejszych, zapewne ustraszonych okrucieńskiem obejściem się z przychylnymi upadłemu domowi Kiejstuta, jak równie potęgą Krzyżacką; nasamprzód winien był się uścić z ciężkiego długu swym pomocnikom. Szczęściem, że Henryk Kniprode umarł wkrótce, a nowy Wielki Mistrz Konrad Zolner Rotenstein, nienadto skwapliwym się pokazał sięgać daleko. Gdy więc na zjeździe z Krzyżackimi przełożonymi, w obecności Jagelli, jego matki i kilku braci przyszło do traktowania, ograniczono się, na odstąpieniu Zakonowi wiecznóm prawem Żmójdzi po Dubissę poczawszy od morza i granic Semigallii; ponoc wzajemną w każdej potrzebie, a uległość radom i opece zakonu, przez cztery lata, po których uplywie, całe państwo Litewskie wiarę katolickiego wyznania przyjąć powinno i t. d. Działo się to na wyśpie przy ujściu Dubissy roku 1382 Października 31. Jakkolwiek te związki nakazane potrzebą, usprawiedliwić się poniekąd dają, obawą od Tatarów, w obecnej porze straszniejszych, niżeli kiedy, pod Taktamyszem, który wyrznawszy Moskwę przeraził panniezym strachem północ Europy; przecież nie można ich nie nazwać poniżeniem Litwy, głębokiém poniżeniem, z którego tylko dłoń bohatérska Witolda, teraz wygnańca z ojczyzny, kryjącego się w Mazowszu, wydzwignąć napotém mogła.

Ścigany Witold, gdy i Podlasie Jagello zagarnął udaje się do Krzyżaków, za pośrednictwem Xiążąt Mazowieckich, którzy przyobiecali wyrobić u Jagelli przywrócenie spadłości należnej po ojcu, jemu i braciom jego. Już bowiem od téj chwili inne widoki weszły w politykę zakonu. Żmójdz ten powabny kęssek, lubo odstąpiona, nie dawała się zająć



bez wojny i zniszczenia, a zniszczywszy ją całkiem przy czemby pozostać przyszło? obok tego rzeczy nie były na tej stopie za rządów Zolnera, aby można się zdobyć na krucjatę lub o własnych siłach mocną wyprawę podjąć. Witold więc, którego nieznali jeszcze, człowiek z pozorów nie okazały i nie mówny, obiecywał w ich ręku być pewniejszym narzędziem do ujarzmienia krajów Litewskich, niżeli obietnice Jagello. Wraz więc posyłając do Wilna wdanie się za domem Kiejstutowym, polecili Witoldowi i przez wysłańców i przez osobiste udanie się działać w celu przeciagnienia całej Żmójdzi na swoją stronę, robiąc maskowaną obietnicę odstąpienia mu tego kraju. Jagello stanowczo odmówił pogodzenia się z rodziną Kiejstuta, wyrzucił Krzyżakom stosunki z Mazowszanami, a najbardziej podstępne poddawanie do nieposłuszeństwa Żmójdzinów w pozostałych przy Litwie powiatach. Po tych znoszeniach się, niedowierzenie opanowało Krzyżaków, które chcąc usunąć Jagello, napróżno polecał Skirgellowi nieprzeszkadzać w zajęciu części Żmójdzi im odstąpionej, gdyż ten trzymając wydział Kiejstuta miał wpływy na Żmójdzinów; napróżno tym ostatnim polecał uległość dla zakonu; napróżno naostatek zgodził się na zjazd z Wielkim Mistrzem na wyspie Dubissy, odbył się mający na Boże Ciało roku 1383, gdzie i przybyli oba; lecz nie mogła żadna ufność, ani szczerść nastąpić między stronami, których dążenia od nieprawości zaczęte nie zmierzały do prawego celu.

Tymczasem zaburzenia na Żmójdzi rzucone przez Witolda, sprawiły dziwną sprzeczność, bo obywatele pozostałych przy Litwie powiatów lgnęli do niego i pod opiekę zakonu, przeciwnie w powiatach zakonowi ustąpionych wszyscy się

garnęli do Skirgelly. W końcu po wymianie sobie zarzutów nawzajem: Wielki Mistrz przysłał kartel zrywający przymierze i wypowiedający wojnę Wielkiemu Xiążęciu, w wyrazach dumnych i uwłaczających: pod datą 13 Lipca roku 1383. Za nadejściem zaś jesieni, we Wrześniu wielka armia Krzyżacka, pod dowództwem Wielkiego Mistrza, połączona z silnym oddziałem Żmójdzinów pod chorągwiemi Witolda, zmierzała pod Troki, bronione przez Skirgellę. Witold pierwszy uderzył na dom ojczysty, Krzyżacy wsparli attak, po zrobieniu wylomu działami burzącemi, załoga wymówiwszy wolne odejście poddała warownie, które naprawiono natychmiast i po przydaniu dwóch Krzyżaków biegłych w sztuce wojennej, z ludu swego nie wielkim oddziałem, poruczono Witoldowi, w niebawnym zaś czasie, prawie całe Xięstwo Trockie w dzielnicy Litewskiej podległym jemu uczyniono. Jednakże wraz po wzięciu Trok na nieudolnym Skirgelle, wysłał Wielki Mistrz silny oddział ludu zbrojnego na zniszczenie, jak powiadał, Wilna; lecz znaleziono i przystęp trudniejszy i obwarowania lepiej bronione; przeto Zolner stanął obozem w miejscu nie odległym gdzieś nad Wiliją, ogłaszał odezwy w tytule protektora Xiążęcia Witolda, odbierał holdy od zmuszonych lub zwiedzionych panków, brał zakładników i ustaliwszy podług mniemania swego, władzę Witolda nad jego ojcystym Xięstwem, powrócił Niemnem do Pruss.

Tymczasem Jagello na Rusi i w Litwie właściwej zebrał silne wojsko, z którym obległ Troki i po mocnej obronie Skirgello je znowu odzyskał. Witold ciśniony mocno musiał do Pruss także powrócić, gdzie przyjął Chrzest 21 Października z imieniem Wiganda; oddał się z dziedziną swoją

w lenność zakonowi, a znaczną część odstąpił mu całkowicie. Przecież Krzyżacy mimo wielkich obietnic ozięble się brali za sprawą Witolda, tak, że w roku następnym prócz napadu zwyczajnego i rzezi w okolicach Wędziagolły, nie stanowczego nie działo. Jednakże postanowił Wielki Mistrz na własną korzyść odbudować Stare Kowno i z wielkim nakładem to przywiódł w Maju jeszcze roku 1384 do skutku. Bitwa w czasie tego budowania zaszła pod Wilkiskami czyli Wilkiją, wypadła na korzyść Jagelly, która nabawiła dość smutku Krzyżaków. Zawarłszy zaś nowe dyplomatyczne umowy na korzyść zakonu z Witoldem i zostawiwszy go w nowej warowni Kowieńskiej, udał się Wielki Mistrz do swego kraju. Gdy zaś głosił przed Europą zniszczenie potęgi pogańskiej Litwy i upokorzenie do ostatka, Jagello silnym napadem zatrwożył całą Polskę mszcząc się za dawane wsparcie Mazowszanom, zagartującym Polesie Litewskie i protegującym rodzinę Kiejstuta. Bogate dwory, klasztory i kościoły złupione zostały aż do Opatowa.

Jakkolwiek silną była potęga Litwy, lecz wewnętrzne niepokoje podniecane przez Witolda mogły jej przyszłość smutną zgotować; głębokim więc pomysłem polityki było Jagelly pojednanie się z tym bratem stryjecznym, przyjacielem młodości swojej: co przyszło do skutku za pośrednictwem Kieźnej Kiejstutowej Biruty. Witold wymknął się z Pruss, uciekał zamki Jurborg i Bajerburg; Kowno uporczywie bronione zdobytém zostało, Żmójdź w całkowitem odpadnięciu od władzy zakonu. Tak więc Krzyżacy zamiast korzyści ponieśli nieporachowane straty, w pieniądzech, ludziach zamkach pobudowanych nad Niemnem i innych waż-

nych zakładach. Musieli nawet mimo kosztownie kupionego przymierza wzajemnej obrony przeciw Litwie z Mazowieckimi Xiążętami, upokorzyć się do zawarcia z Jagellą rozjemmu nieograniczonego czasem.

Szło jeszcze o zaspokojenie się ze strony Polski; okoliczności przyjazne nastęrczyły swatowstwo z Jadwigą Królową Polską, córką Ludwika Węgierskiego i Polskiego Króla. Nie ma wątpliwości, że Xiąże Borys, brat Jagelly, ożnajmiony z bliska z rzeczami dziejącymi się na dworze Elżbiety wdowy po Królu Ludwiku, osnuł ten projekt i do skutku przyprowadził. Tak więc Wielki Xiąże Jagello przyszedłszy zjednoczyć Litwę z Polską, wesprzeć ją skarbami swojemi, przyjąwszy z braćmi chrzest katolicko-rzymskiego wyznania (\*), gdyż był chrześcijaninem w rusko-wschodniem wyznaniu pod imieniem Jakóba; ożenił się z przesliczną Jadwigą i tron Polski osiągnął, w roku 1386.

Lecz Krzyżacy skoro powzięli wiadomość o swatowstwie i upewnili się przez swoich szpiegów, że rzecz dochodzi do skutku, zajęli się natychmiast wielką wyprawą na Wilno, mając zwłaszcza gości zagranicznych, pośpiech i nieszczędzenie nakładów były nie do uwierzenia. Wtargnąwszy za lewy brzeg Wilii, zamiast Wilna obrano za przedmiot Krewskie włości, dziedziczne Jagelly; nie powiodły się jednak te zamachy, gdyby nawet nie przewodziny szlachty Trockiej Surwillow zaprzędanęj Krzyżakóm, niewieleby ich do Pruss powróciło. Potém niebawnie Inflantscy Krzyżacy nie wstydzi się wspierać rokoszu Andrzeja Wingolta brata Jagello-

(\*) Uważać potrzeba, że Witold powróciwszy od Krzyżaków, za namową Kieźny Juljanny Olgerdowej, chrzest ruski przyjął; w Krakowie przeto znów się przechrzczył na Katolika.



zręcznych dla obcych najazdów. Jakkolwiek więc zsunął się ten lud ze stopnia oświaty i cywilizacji u Prussów rozkrzewionej, stał się przecież przytulkiem i kolebką narodowości, niepodległości i samoistności. Bratnie plemiona garnęły się w te kraje, mądrzy i waleczni książęta powstali, upadek Rusi pod Mongołami przyniósł wiele rzeczy i ludzi pożytecznych Litwie. Ztąd życie nowe narodu, czyli wznowione w stronach mniej wprzód znanych i przez odosobnione ziemnie plemiona zamieszkanych; ztąd potęga i imię sławne na północy, jakie już chrześcijaństwo zastało.



### Skirgello.

Równy z przyjęciem przez Wielkiego Książęcia, jego braci i przedniejszych panów Litewskich wiary chrześcijańskiej podług Rzymskiego wyznania, przez powtórzenie chrztu obrządkiem Łacińskim, podług tamtoczesnego zwyczaju, Litwa stała się państwem chrześcijańskim. Zkądinąd poganizm sam przez się z biegiem czasu i odmianami politycznymi zbliżał się do upadku; albowiem wyższa klasa obywateli za przykładem dworu, który od czasów Olgerda, a szczególnie od powtórnego jego ożenienia, stał się całkiem chrześcijańskim: pismo i obyczaje przyjąwszy sławiańskie, kapłani pogańscy, to napadami znękanii Krzyżaków, to niepodtrzymywaniem ze strony dworu i możnych panów, za zubożeniem spowszednieli, nowotność wierzenia, choćby dla samej nowotności coraz i coraz górę brała; czas więc obecny opowiadaniu naszemu był najstosowniejszy do spokojnego poganizmu wyrócenia. Jakoż świę-

tém przedsięwzięciem tém powodowani książęta, dokonali dzieła nawrócenia drogą prawdziwie Apostolów Chrystusa naśladowającą. Życie ludu rolniczego jednostajne, spokojne; nadzieję całą w niebieskich wpływach fizycznych pokładające, których zarząd górnej, niepojętej wszechmocności przypisywać nawykł, dalekie jest od tych zapędów i upornego przesądu, jakie ożywiają inne ludy, pod innym niebem, innymi środkami pożywienie nabywające. Przywiązanie do monarchów ze krwi swojej pochodzących, posłuszeństwo starszyźnie i mniemanie, że wyżsi oświeceniem lepiej rzecz każdą pojmują i zdrowiej o niej sądzą; te, mówię, przymioty Litwinów ułatwiły drogę Słowu żywota do serc ogółu narodu.

Król Władysław Jagello z żoną Jadwigą przybył do Wilna, gdzie się zgromadził wielki sejm Apostolski; Książęta Litewscy, Mazowieccy, Jan i Ziemowit, Oleśnicki Konrad, wielu Senatorów Polskich duchownych i świeckich, oraz panów Litewskich uświetniło ten akt jedyny w dziejach Europejskich. Na nim wiarę katolicką rzymską przyjęto za panującą dla całej Litwy, wyrócono świątynie pogańskie, skruszono bałwany, lud się hurmem do chrztu cisnął. Kościół Katedralny i wiele parafialnych uposażono; Biskupem pierwszym Wileńskim został Andrzej Wasilon, wprzód Biskup Cereteński, Franciszkan. Jednakże to postanowienie do wyznawców Kościoła Wschodniego nie zastosowano, zostawując wolność wierzenia Rusinom; tylko Litwini rodowici obowiązani byli chrześcijaństwo wyłącznie łacińskiego obrządku przyjmować. Żmójdź musiała nieco pokazać oporu pierwszym nawracanióm, ponieważ tam zupełne wprowadzenie chrześcijaństwa do lat późniejszych nieco należy.

Lecz rzeczy zarządu cywilnego nie tak pomyślnie po-

szły: Wielki Xiąże, czy to przez widoki familijne, czy przez systema stopniowania odmian krajowych, poruczył władzę najwyższą na ręce Skirgelly; zostawując przy sobie tylko zwierzchniczą powagę, z tytułem *Supremus Dux*. Przeto rząd wewnętrzny państwa dość się stał zawiklanym, albowiem Skirgello nie mając zupełnej powagi władcy najwyższego, mało lubiony od narodu, mniej od Xiążąt familijnych, mających swoje wydziały, a szczególnie od Witolda, lubo względem ich zakreślone przepisami Jagelly miał stosunki, nie mógł być rękojmnią dobrego porządku i harmonii rządowej.

Za upływem pośród tych urzędzeń roku 1387, Krzyżacy podnieśli znowu przeciw Litwie swój Krzyż żałobny i krwią przesiękły. Patrzyli zrazu zdziwieni na rzeczy odmianę, potem widząc, że zdobycie Litwy z rąk się im wymknęło, rzucili się do potwarzy: że Król Władysław jeńców zakonnych nie chce wymieniać; że Litwini pewnie do apostazy przyjdą; że dotąd ołtarze bogów dymią się ofiarami; że sami Polacy zbliżają się do muiemań religijnych i politycznych dawniej Litwy; że ziem ustapionych Zakonowi nie oddano. Te i tym podobne naciągania powodów, ogłoszone przed Stolicą Apostolską, i całą Europą ogłosiwszy, nie patrząc azali wierzą im, lub nie, pośpieszyli we Wrześniu wysłać wojsko pod dowództwem Wielkiego Komandora Konrada Wallenrode i Marszałka Rabe, na Żmójdz, gdzie pustoszyli krainę nad Niemnem dolnym. Oburzyło to wszystkich panów chrześcijańskich w Europie, więc musieli się Krzyżacy skłonić do traktowania o pokój; lecz na zjeździe takie założyli warunki, że pełnomocnicy Króla Władysława odjechać nie nie zrobiwszy musieli. Po czém

rzenie na Żmójdzi miały miejsce, lecz i Krzyżacy dobrze przycierpieli. Nawet Inflantscy do przyjęcia rozejmu się udali (\*).

Pośród tych wypadków odnowiły się w Witoldzie niesnaski do rodziny Olgerda, skutkiem których było odnowienie zamiaru ojcowskiego w ubieżeniu Wilna, co gdy się nie powiodło, nastąpiła powtórna emigracya do Krzyżaków. Znowu przeto powód do napadu na Litwę, skutecznego niezwłocznie, lecz tylko urywkowym sposobem. Podlaskie zamki i Grodno, Witolda mające załogi, Król musiał mocą dobywać. Szlachetność Polaków, mimo wzięcia brönionego uporczywie Brześcia, umiała szanować tameczny pobyt pamiętnej w dziejach matki Witolda, lubo dalekiej od chrztu przyjęcia.

Witold porobiwszy sobie stosunki z pankami Żmójdzkimi, z którymi lubo pogaństwa się trzymającymi, sami Krzyżacy nie wahali się wejść w przymierze uroczyste, wspierany całą potęgą Zakonu i Krzyżowników, wyprawił się na Wilno. We Wrześniu roku 1390 miasto oblężonem zostało. Na dniu szóstym od oblężenia, 10 Września, gwałtowny pożar wybuchnął w zamku dolnym, wzniesiony przez osoby przekupione od nieprzyjaciół, przez co ta warownia, wśród rzezi okropnej, w której zginął Xiąże Korygello, brat Królewski, zawładana została. Lecz zamek górny pod dowództwem Mikołaja Moskorzowskiego i Bakszta ocalały. Miasto, prócz klasztoru Franciszkanów u Panny Maryi na Piaskach, drewniane, musiało się stać pastwą

(\*) *Induciarum inter Lithuanos et Livones Literae a Magistro et Marschaleo promittuntur. Ao 1390. Cromeri Index Archivi Cracoviensis N. 407.*

zniszczenia. Te tylko szkody działywszy, gdy jesień przykra nadeszła i Skirgelly podjazdy urywać z tyłu nie pozwalały, a odsiecz przez Króla samego prowadzona zagrażała, wrócili się najezdnicy za Niemen. Jakoż niebawnie Jagello przybył do Wilna, i poznawszy zblizka niestosownie z obecnymi rzeczami powierzenie władzy najwyższej Skirgellowi, wyprawił go do Rusi południowej, powierzwszy tymczasowie Alexandrowi najmłodszemu z braci swoich wielkorządztwo w Litwie.

Po niepomyślnym zamachu na Wilno, Wielki Mistrz Zollner żyć przestał; objął po nim ten urząd Konrad Wallenrode. Ten wraz na wstępie rządów swoich zgodził się na zawarcie z Królem Polskim i zwierzchniczym Wielkim Xiążęciem Litewskim niby pokoju: zrobił przedugodną unowę, obowiązującą ogół Zakonu do zawieszenia broni na kilka miesięcy. Tym sposobem uspiwszy, jak mniemał, ostrożność Litwinów, zajął się przygotowaniem do zawojowania stanowczego krainy, tych, według jego, chrześcian mniemanych. Po całej Europie rozniosły najęte ambony wezwania do walczenia w sprawie Krzyża Świętego: Niemcy, Francuzi, Anglicy, Szkoci, pośpieszyli dość wczesnie do Pruss. Zaledwie czas rozejmu wyjścia się zbliżył, okrzyknięto śmierć poganóm. Wielki Mistrz z zapamiętłym szalem traktował swych gości rycerskich, otworzywszy skrzynie Zakonu, długą koleją oszczędności poprzedników swoich pieniędzmi naładowane. Stanęło w końcu wojsko Krzyżowe pod murami Trok: dobywać ich nie mając ochoty, szło pod Wilno. Witold ze swoim oddziałem oblegał w tymże czasie warownię Wilkiską, widać dla uprzątnięcia zawady w razie odwrótu głównego wojska; po wzięciu któ-

rój, potem nad Wiliją zameczek Wissewalde zagarnawszy, połączył się z Wielkim Mistrzem pod Paporciem, co też i Mistrz Inflantski skutecznił. Wszelako te ogromne wojsko, do siedmdziesiąt tysięcy wynoszące, ani spojrzawszy na Wilno, wstecz cofnąć się przedsięwzięło, pod różnemi pozorami nieodwagę wodzów ukrywając. Cała więc wyprawa skończyła się na zbudowaniu trzech zameczków, dwa o półmle od Kowna, podobno niżej nad obu brzegami Niemna, trzeci wyżej. Po czém rabując po drodze rozeszły się zastępy Niemieckie, a Witold na Żmójdzi pozostał z zawiedzioną nadzieją. Po takowej burzy przejściu, gdy Skirgello Trok i wyższego Niemna strzegł bezpieczeństwa, Xiążę Alexander Wigund, za radą Jana Oleśnickiego, dowodzącego obroną Wilna, próbował pobrać zameczki nowo zbudowane, i Kowno także, lecz bez powodzenia. To samo ośmieliło stronnictwo Witoldowe; i kiedy Wielki Mistrz, w sprzeczności działań swoich, wszedł w zajście z Polakami o Dobrzyń, dowodząc przed Królem i powszechnością Europejską, że o niczém bardziej, jak o pokoju nie myśli, Witold Merecz i Grodno zajął, przy pomocy Krzyżaków.

Po tych wypadków biegu, potrafiiono znowu pojednać Króla z Witoldem, za pośrednictwem Henryka Xiążęcia Mazowieckiego; wszelako nim się Witold wywinąć mógł od Krzyżaków gładko, musiał im jeszcze w roku 1392 towarzyszyć w wyprawach na Lidę i pod Wilno, wcale mało znaczących. Po czém, przygotowawszy bezpieczeństwo swego dworu i żony, wymieniwszy sekretne opisy z Królem, wymknął się pośpiesznie, ubiegł Kowno i stanął w Grodnie, zkad pozdobywał zameczki świeżo zbudowane Krzyżackie,

Nowe-Grodno i Mithenburg. Lecz bolesnym ciosem była mu strata dwóch synów, Jana i Jerzego, byłych w zakładzie w Królewcu, otrutych przez Krzyżaka Sonnenberga, który najął się ich był uprowadzić do ojca.



## W i t o l d.

Po ułatwieniu rzeczy w Grodnie, Witold przybył do Wilna, skąd wyjechał do Ostrowia o mil dwanaście, na spotkanie Królestwa obojga, tam zawarli tranzakcyę, przyszłe ich stosunki zapewniającę. Po czém w Wilnie stanęły ostateczne układy. Xiążę Włodzimierz, brat Jagelly, w zamian za Kijów, otrzymał uposażenie na Wołyniu; Skirgella z Kijowem i innemi posiadłościami wziął tytuł Wielkiego Xiążęcia Ruskiego; Korybuttowi Nowogródek oddano. Inni Xiążęta krwi, albo zabezpieczone dawniej trzymaue, albo nowemi przydaniami pomnożone dostali wydziały; prócz Alexandra Wigunta, który niedawno umarł, podobno otruty.

Wielki Mistrz Konrad Wallenrode, uniesiony zawziętością i gniewem, wyprawil jeszcze w tym samym roku (1392) napad rabowniczy na Suraż, gdzie mieszkał Xiążę Henryk Mazowiecki, ożeniony niedawno z Ryngallą, siostrą Witolda; ci pośpieszyli umknąć, a Krzyżacy zamek dobywszy zniszczyli i przyległe włości splądrować nie zaniechali. Tymczasem Xiążę Korybutt powziął zamiar rokoszu przeciw nowemu władcy Litwy, chcąc mocą posiąć Lidę, lecz porażony pod Dokudowem, umknął do Nowogródka na powrót. Gdy między tém zaszły nieporozumienia między Włodzimierzem i Skirgellą Xiążętami, a Witold musiał się

udać do Kijowa dla załatwienia tych rzeczy; Krzyżacy zebrawszy swych gości zagranicznych z Niemiec, Francyi i Niderlandów przybyłych, opadli Grodno, które przez nieudolność dowódcy wzięli i z obiema zamkami zburzyli.

W tym jeszcze roku matka Jagelly, Wielka Xiężna Julianna zakończyła życie w jednym klasztorze dziewiczym na Bialo-Rusi, pochowana w pieczarach Kijowskich.

Xiążę Swidrygello mając sobie od matki postąpiony Witebsk, jęj będący uposażeniem wdowiém, gdy mu ten po śmierci matki odjęto, zabił Wiosnę, osadzonego z ramienia Króla Jagelly na rządztwie, i miasto na siebie zajął. Przyszło więc aż do zajścia krwawego przy odebraniu Witebska. Lecz Swidrygello nie mogąc znieść swego upokorzenia, udał się do Krzyżaków, opuściwszy swój udział na Krewie. Chętnie przyjęty w Malborgu, zrobił otuchę nieprzyjaciolóm swęj ojczyzny, którzy w tęg porze zawstyżeni zostali w obliczu Stolicy Apostolskiej, przez przekonanie się naoczne jęj Legata do Wilna przybyłego, że Litwa już bynajmniej niejest pogańskiem państwem, jak oni twierdzić usilowali. Niebawnie Wallenrode niespodzianą śmiercią z gwałtownęj gorączki umarł. Zrazu Krzyżacy do spokojnych środków się jęli, wymienili jeńców; lecz znowu za przybyciem Krzyżowników wyruszyli z całą wystawą Kruccjaty na pogan i rabowali na Żmójdzi. Żmójdzini na odwet Klejpedę spalili.

Za nastaniem r. 1394, była wyprawa pod Nowogródek, Lidę i ku Solecznikóm, której znakomici rycerze z Niemiec Hrabia Leiningen, z Anglii Hrabia Belfort i z Francyi kilku możnych panów towarzyszyło; wszelako powodzenie w znaczeniu swém temu zamachowi nie odpowiedziało. Było to

już za Wielkomistrzostwa Konrada Jungingen, który po tej próbie powziął niezwłocznie zamiar wprowadzenia niby Swidrygelly na Wielkie Xięztwo, a w istocie osłabienia potęgi Litewskiej, albo zniszczenia kraju. W połowie Sierpnia stanęli Krzyżacy pod Kownem, które gwałtem odbudować usiłowali; czego nie mogąc w obliczu Witolda dokazać, poszli pod Wilno. Różne narody, Francuzi, Anglicy, Flandryjczycy i inni, ubiegali się w czynnościach przy oblężeniu miasta dzielnie bronionego; gdy tymczasem Witold z pomocą mocnemi utarczki niepokoił oblegających. Skończyła się rzecz po czterytygodniowym oblężeniu; po czem zgodził się Wielki Mistrz, przez kapitulację, w pokoju przez Troki powrócić za Niemen, byleby nie był w drodze nagabany; lecz nie obeszło się bez tej ostatniej klęski na przeprawie przez rzekę Strawę, gdzie Żmójdzi drogę zasłży.

Jeszcze w tym samym roku miał Wielki Xiążę do czynienia to z Bazylim Dymitrowiczem Wielkim Xiążęciem Ruskim, przez Symona Langweniewicza, strzegącego granic państwa w tamtej stronie; to z Xiążętami holdowniczymi, Korybuttem, Włodzimierzem, Fedorem Koryatowiczem i Hlebem Smoleńskim, wylamującymi się z pod posłuszeństwa; co się przeciągnęło do roku następującego, w którym Smoleńskie Xięztwo stało się wyłącznie prowincją Litewską.

W tej epoce czasu zdarzył się ważny wypadek, to jest ucieczka do Litwy Taktamysza, Wielkiego Hana Złotej hordy Tatarskiej, z całą swą rodziną, wygnanego z Seraju, stołecznego obozowiska hordy, przez Tymur-Kutluka wnuka Tamerlana.

W roku 1396 umarł Skirgello w Kijowie nagłą prawie

śmiercią, która przeniosła na osobę Witolda tytuł Wielkiego Xiążęcia i Rusi. Co gdy spowodować mogłoby nieprzyjaźń z Bazylim Wielkim Xiążęciem Rusi, Moskwę za stolicę mającej, Witold załatwił to na zjeździe w Smoleńsku z rzezonym Monarchą, a zięciem swoim, za którego wydał jeszcze u Krzyżaków mieszkając, córkę swoją Zofiję. Po czem nastąpiła wyprawa na Tatarów, do której sprawa Taktamysza dała powód, uwieńczona zwycięstwem na Dzikiach Polach.

Z Krzyżakami trwał pokój przez półtora prawie roku, gdyż Jagello wszedłszy w przymierze z Cesarzem, mającym po sobie Węgrów i zachęczone do walki rycerstwo Polskie, zagrażał Zakonowi, jeżeliby mimo rozkazów Papieża i Cesarza śmiał Litwę napastować. Lecz w początku roku 1396 probowali Krzyżacy zrobić napad, choć wcale bezskuteczny. Tymczasem będąc w nieunoszonej niezgodzie z Arcybiskupem Ryskim i Kapitułą, znaleźli powód do wojny z Litwą, gdy tamta obrała synowca Witoldowego, podobno Alexandra syna Patirga, na Arcybiskupią dostojność. Rzecz się zaczęła od napadu Krzyżackiego na posiadłości Dorpackiego Biskupa. Witold kazał zająć Wiznę, w zastawie u Krzyżaków będącą. Krzyżacy Swidrygellę mając z sobą, Witebsk i inne pomniejszych tego kraju zameczki zagarnęli, lecz wkrótce odjęte im zostały, a Swidrygello wzięty w niewolę i osadzony przez Króla w więzieniu. Po czem po krótkim zawieszeniu broni, przystąpiono do układów o pokój, gdyż nie było już sposobu poganami mianować Litwinów. Wszelako wymagania, chciwość i dumy stawały na przeszkodzie. Żmójdź w znacznej części jeszcze się poganizmu trzymająca, którego wyćpienie dro-



gą musu nie było w rachubie Jagelly i Witolda, tworzyła ów kamień obrażenia. Krucjata więc jeszcze trwała i w roku 1397, Włosi, Neapolitańczycy i inni z dalszych stron pobożni rycerze towarzyszyli Krzyżakóm w napadzie na Żmójdź urywkowym. Obok tych wypadków Wielki Xiążę Witold odniósł świetne zwycięstwo nad Tatarami w okolicach Azowa, po którym tłumy tego ludu zabrane w niewolę, częścią do Polski odesłał, gdzie ich pochrzczono, częścią osiedlił w Litwie, nadawszy im swobody religijne i obywatelskie. Po czém w roku 1398 stanął pokój na wyspie Salin, u ujścia Niewiaży, 12 Października, mocą którego Żmójdź biegiem Niewiaży i od jej górnej części blisko linią prostą w kierunku prawie południka idącą do Dźwiny, Zakonowi odstąpioną została. Lecz krajowcy tameczni, za wprowadzenie chrześcijaństwa, a bardziej porządków wewnętrznych, na stopie samowładztwa, zniechęceni ku Witoldowi, ani myśleli oddać się łatwo Krzyżakóm. Wielki Mistrz Jungingen sam był z wyprawą w roku 1399, i niewiele potrafił wskórać, aż następnie rzezią, pożogą i ostatecznym zniszczeniem zagrożeni, poddali się.

W tej epoce Witolda zaprzętały wielkie zamiary, chciał być Królem całej Rusi i Litwy, do czego dopięcia tylko mu potrzeba było stanowczo Tatarów potęgę złamać. Powziął więc wyprawę na nich, która się zakończyła naszym bolesną nader klęską nad rzeką Worskłą, poniesioną roku 1399 Sierpnia 12. Samych Xiążąt chrześcijańskich poległo na placu siedmdziesiąt czterech, mnóstwo rycerstwa wyższego z Litwinów, Rusinów i Polaków. Załedwo sam Wielki Xiążę uratował swe życie i kraj od zniszczenia.

Rok 1401 pamiętnym jest Sejmem Wileńskim, na któ-

rym bliższe stosunki Litwy z Polską zakreślono. Żmójdź Krzyżackimi nękaniami zniecierpliwiona, odezwala się do jedności potężnego państwa Jagellowego, i Krzyżacy nie śmieli z orężem w rękę o to się upominać. Udali się do pióra i intryg, zwabili znowu Swidrygellę do siebie i poczęli szczypać Litwę, wśród dyplomatycznych znośnień, za to w odwecie Memel im zburzono, i załedwo Ragnity nie utracili. W następnym roku (1403), wielki napad uczynili, którego skutkiem być miało zajęcie Wilna. Rzecz ta się dotyla nie powiodła, że mimo strat znakomitych, jeszcze i Dynaburg uległ całkowitemu zniszczeniu. Dyplomacje i zjazdy przyniosły rozejm znacznego trwania, Swidrygello wrócił do kraju, a następnie przyszło do zawarcia przymierza pokoju na wyspie Wiślanój pod Raciążem, w Piątek po Zielonych Świątkach (Maja 22) roku 1404; mocą którego Żmójdź znowu do Krzyżaków należeć powinna była, co Witold na osobnym zjeździe w Kownie tegoż roku w Sierpniu odbytym potwierdził i do skutku przywiesdz pozwolił. Jednakże i na ten raz upór Żmójdzinów dał niemal do czynienia Wielkiemu Mistrzowi, sama tylko wola Wielkiego Xiążęcia i pomaganie w tym celu Krzyżakóm znaglic ten lud do uległości jakiegokolwiek zdołały.

Kiedy w roku 1406 Wielki Xiążę Witold znajdował się na Wołyniu dla odbycia zjazdu z Królem Władysławem Jagellą, w rokoshu będący Xiążę Smoleński Jerzy, zebrawszy liczną bandę ludu samowolnego, chciał Lidzki zamek ubezpieć, od którego odpędzony, po spaleniu miasta, przypadł pod Wilno i klasztor Franciszkański u Panny Maryi na Piaskach wyciął. Następnie były zajścia wszczęte przez Wielkiego Xiążęcia Bazylego Dymitrowicza, zakończone pojedna-

niem Monarchów tych obu. Lecz to zajście niebawnie się odnowiło i przyniosło trwalszy pokój, w roku 1408 nad Ugrą rzeką zawarty, przyczyniający krajów i wasalów Litwie.

U Krzyżaków po śmierci Konrada Jungingen, od roku 1407, rządził Zakonem synowiec jego Ulrych Jungingen, człowiek nieunoszonej dumy i zawzięty Polaków i Litwinów nieprzyjaciel. Nie dziw przeto, że pod jego rządem spotkała katastrofa Zakon Krzyżacki, która mu zgotowała przyszły upadek. Zaczęto od dyplomacyj, grzecznych na pozór, lecz niewiódących do zgody. Żmójdź w roku 1409 powstanie zrobiła, Krzyżacki gabinet cierpkimi niesmakami Króla dotknął, a zatem wnet wojnę wypowiedział. Chwiały się jednak rzeczy długo, to traktowano o pokoju zawarcie, to rozejm czyniono, to napady uskutecziano urywkowe, to podburzano Swidrygellę, który pokłóciwszy się niedawno z braćmi, emigrował był do Rossyi, powrócił i nie miał żadnego politycznego znaczenia; gdy w końcu nie nad rozprawienie się orężem pewniejszego nie znalaziono, ochoczo i Zakon i Król czynić poczęli przygotowania do wojny; ani ją oddalić mogły wdania się Wacława Czeskiego, ani machinacye Zygmunta Węgierskiego Królów, albowiem prawdy i szczerości w nich nie było.

Naestatek po długich jeszcze układów zamianie, przygotowaniach i wstępnych obrótach, jakby ludzkość chwiałe się namysły przerzuciła z szali na szalę, kto w końcu winniejszym się pokaże jój pokrzywdzenia krwawego; i stanęło, że szala zakonna przeważyła. Więc w roku 1410 Lipca 15 przypadła pamiętna bitwa pod Grünwaldem i Tannenbergiem. Polegli ze strony Krzyżaków Wielki Mistrz

Ulrych Jungingen, prawie wszyscy przełożeni Zakonu, prócz trzech, więcej dwóchset braci zakonnych, czterysta rycerzy świeckich, czérdzieście tysięcy ludu zbrojnego. Ze strony Polskiej niewielka liczba poległych z wyższego rycerstwa, nikt z dowódców, ludu około dwódziesiątu tysięcy; ogólna ilość trupa przeszło osmdziesiąt tysięcy. Bitwa okropna, gdy zważymy, że sama broń sieczna prawie działała, gdyż działa i palny oręż małego jeszcze skutku i udoskonalenia był podówczas.

Zwycięstwo ogromem swoim samych zwycięzców zatrużyło, którzy nim dalsze kroki przedsięwzięli, znalazł się człowiek, co potrafił stolicę zakonu i z nią był jego uratować: tym był Henryk z Plauen Komandor ze Swiecia. On w końcu zawarł pokój z Polską i Litwą w Toruniu, Żmójdź tylko odstąpiwszy, obok innych małych koryści, dla zwycięzców.

Litwa zaspokojona ze strony Krzyżaków, pod rządami mądrego, czynnego i sprawiedliwego Monarchy, zakwitła pomyslnością i postępem oświaty chrześcijańskiej, połączyła się ściślejszemi węzłami z Polską na Sejmie Horodelskim 1413 roku, przyjąwszy zbratanie się szlachty przez spółnictwo herbów, urzędów senatorskich nazwania i dalsze formalności, lecz nie przestała być państwem udziałnym, tylko w scislém sprzymierzeniu się z Polską będącém. Żmójdź w tymże roku powszechnie poganizmu się rzekać poczęła szczerze.

Z Krzyżakami rzeczy się chwiały: którzy wprawdzie po złożeniu Henryka z Plauen i obraniu Szternberga na Wielkomistrzowską dostojność, oświadczyli skłonność do pokoju; lecz niebawnie przeciwne zamysły okazywać się poczę-

ły, przez zaczepki rozmaitego rodzaju. Przyszło więc do wojny w roku 1414, równo we cztery lata po bitwie Grünwaldskiej. Nieszczęścia niewypowiedziane zwały się na mieszkańców Pruss, wojska bowiem Królewskie, złożone z rozmaitych ludów, dopełniały okropności wszelkie. Za ledwie po trzymiesięcznym grassowaniu stanął rozejm roczny, tymczasem toczyły się spory przed soborem Konstantynieńskim, więcej się rzeczy Polskich, niżeli Litewskich, tyczące; odbywały się zjazdy pod Welloną, kompromis we Wrocławiu składano. Te rzeczy gdy nie zbliżyły do końca zgody, wybuchła znowu wojna Pruska w roku 1422, która się ukończyła pokojem, zawartym w obozie Królewskim nad jeziorem Melno; między innymi warunkami, uciążliwymi dla Zakonu, zapewniono Litwie posiadanie na zawsze Żmójdzi.

Lecz w ciągu tych lat znaczenie państwa Litewskiego urosło znakomicie. Na Żmójdzi chrześcijaństwo, po uspokojeniu poruszenia do poganizmu przychylnych pańków, statecznie się ustaliło; Biskupstwo, parafie, posady nauczycieli wiary, staraniem niespracowanym Witolda ugruntowane zostały. Tataróm do hordy nowy Han, w Wilnie kreowany, Geremferden, posłany został. Z Krymskim Hanem Edygą sprzymierzenie się zaszło. Stosunki z Rusią północną i Moskwą były korzystne dla Litwy. Granice od strony Moskwy, jak za Olgerda, zostały utrzymane; nadto jeszcze przyczyniono posiadłości, jak Tulę i inne z tej strony mniejsze miesciny: Razań, Odojew, Twer, stały się holdowniami. Krzyżacy bynajmniej niestraszni. Scisły sprawiedliwości domiar, postęp oświaty i za tém wszystkiém przyrost dobrego bytu, kraje uszczęśliwiały. Król Włady-

slaw po śmierci Jadwigi, w roku 1399 przypadłej, ponowił związek małżeński z Anną Hrabianką Cyllji, po której zejściu poślubił Elżbietę Pileckę w roku 1417; z tą lat trzy przeżywszy, gdy umarła, pojął czwartą żonę Zofię w r. 1422. Witold owdowiał także w roku 1418, i wkrótce trzecią żonę zaślubił Juliannę.

Zbliżona starość Wielkiego Xiążęcia, nie ostudziła w nim ducha rycerskiego, orężem świecił nieraz jeszcze na północy, aby mu podwładne kraje do posłuszeństwa należytego sklonione były; a wielkości swój nie kładąc granic, odżywił w sobie myśl o koronie królewskiej, czyli łatwo odżywić dozwolił. Cesarz Zygmunt zawistnym okiem patrzący na potęgę domu w Polsce i Litwie panującego, pospołu z Krzyżakami wmówili Witoldowi chęć zostania Królem Litewskim. Złożył więc zjazd Monarchiczny w Łucku, na który przybyli: Cesarz Zygmunt, Król Władysław z Senatem Polskim i Xiążętami Mazowieckimi, Eryk XIII. Król Duński, Wielki Xiąże Rossyjski Bazyli Bazylewicz, delegowani Krzyżacy (\*), mnóstwo Xiążąt Ruskich i Litewskich, Hanowie Tatarscy z Perekopu, z nad Wolgi i Donu, niemalo Xiążąt Niemieckich, Austryackich, Karwackich, Legat Papieżki, wielu duchownych wysokiego stopnia Rzymskiego i Wschodniego wyznania, Ormian i Żydów. Powodami głośnemi były: umówienie się o prowadzenie wojny z Turkami, całemu Chrześcijaństwu zagrażającymi; układy względem spraw Wołoskich; zabiegi prze-

(\*) Lubo w *Dziejach Nar. Lit.* T. VI. §. 1666, powiedziano o przybyciu W. Mistrza, ze zrzódeł Kronikarskich; lecz z archiwalnych dowodów pokazało się, że tylko delegowanych wysłał na zjazd do Łucka Paweł Russdorf.

ciw kacerstwu Hussytów; środki do połączenia Kościoła Wschodniego z Zachodnim. Lecz niewielu wiadomym osiągnięcie Korony Litewskiej. Jakoż niedaleko było od tego, aby Witold mógł utworzyć ogromne państwo na Północy: Krzyżacy osłabieni, Ruś północna w uległości, mocarz na Moskwie panujący mierzyć się z nim niezdolny, Tatarzy w upadku. Trzeba było tylko lat młodszych, i zezwolenia Polaków. Tego nieodzownie dokazać nie można było, gdyż lubo Jagello ze sprzyjania serdecznego bratu nie byłby dalekim, dyplomatyce Polscy, a między nimi dusze niezachwianej niczém wierności dla Króla, przywiązane do ojczyzny i dobrze interesa państw pojmujące, nie dały się żadną miarą nakłonić do przyzwolenia na żądanie Witolda. Tak więc ów przepyszny i jedyny zjazd w roku 1429, o święcie Trzech Królów rozpoczęty, siedm tygodni trwający, rozszedł się prawie na niczém; tylko poświadczwszy hojność gospodarza, z niewypowiedzianym przepychem i zadowoleniem ugaszczającego. Jednakże starzec Witold nie dał się przez żaden sposób odprowadzić od swego zamiaru, i duma wrodzona i pochlebnych podżegaczów zagranicznych namowy, trzymały go przy uporze koronowania się na Króla Litewskiego. Powtórny więc zjazd złożył w Wilnie, w Październiku roku 1430. Xiążęta Mazowieccy, Han Perekopski, Eliasz były Wojewoda Wołoski, posłowie Cesarza Greckiego, Wielki Xiąże Bazyli, Twerski, Odojewscy i innych Xiążąt niemało, oraz Wielki Mistrz Rusedorf, przybyli. Polacy tymczasem przecięli drogę mogącym korony od Cesarza Zygmunta przyobiecane przywiesdz. Oczekiwanie więc gdy się pokazały płonnemi, powzięto wiadomość o mającém nastąpić przybyciu Króla Władysława do

Wilna. Witold już chory będąc, posłał list zapraszający. Jakoż zjechał na dniu Świętej Jadwigi (15 Października); zdarzyło się więc, że i obchód pamięci Królowej, dawczyni światła wiary świętej dla Litwy, pospołu odbyli. Wszelako Witold zaniemógł śmiertelnie, w Trokach układował się do pościeli, z której już nie wstał. Lecz o swój zamiar domawiać się długo nie przestawał, aż do chwili widocznej śmierci. Umarł 27 Października, i przez traf szczególny obrzęd mniemanej koronacy zamienił w stypę pogrzebową, przeżywszy wieku lat 86.

### — ❸ —

## Swidrygello.

Władysław Jagello zostawszy sam panem Litwy, mając w tém państwie trzydziestu Xiążąt dziedzicznych, holdownictwu swemu podległych, mimo doświadczonych przykrości przez powierzenie władzy najwyższej w inne, choć braterskie ręce, nie umiał oprzeć się przywiązaniu do krwi, i oddał Wielko-Xiążęcą dostojność bratu rodzonemu Swidrygellowi, który 4 Grudnia 1430 roku, w kościele Katedralnym Wileńskim podniesionym został na stolec Wielko-Xiążęcy, w obecności samego Króla.

Xiąże ten zawsze niespokojnego umysłu, zawsze niezadowolony swoim położeniem, lubo miał najdogodniejsze wydziały, nieraz emigrował, to do Krzyżaków, to do Moskwy, siedział w więzieniu i różnych losów doświadczał, najwięcej z powodu zazdrości ku rządóm Witolda. Ten sam umierając wskazał go za następcę po sobie, wiedząc słabość ku niemu Królewską. Lecz to dało dość powodów

do żalowania za nią. Wraz na wstępie prawie panowania swego upominając się o Kamieniec z Podolem zajęty po śmierci Witolda przez Polaków, ostro się i nieprzyzwoicie obszedł z Królem, że aż obawa gruchnęła o uwięzieniu Władysława. I kiedy dobry Król dokłada wszelkiego starania do pokrycia uchybień brata i wprowadzenia go na drogę przyzwoitą jego obecnemu stanowi; ten wysłał Kozackie partye na rabowanie ziem Ruskich, do Korony należących. Rozkazy wprawdzie królewskie te burdy uspokoiły, lecz Swidrygello nie przestał trwać przy swym uporze odzyskania Podola. Po czém z Krzyżakami wiązać się począł w sposób niepokojący Polaków. Tak więc w roku 1431 przyszło do wojny domowej, sam Król na czele rycerstwa Polskiego Łuck oblegał, gdzie był świadkiem boleśnych sercu jego wypadków, nawet mogąc szturmem zamek wziąć, wstrzymał swoich, nie chcąc rzezi między bratnimi ludami. Zawarto pokój jakby z obcym mocarstwem.

Kiedy się to dzieje, Krzyżacy pogardziwszy królewskimi przełożeniami o wytrwanie w pokoju, przez ciąg zajścia domowego, nie mogli wytrzymać, aby nie skorzystać z okoliczności, odpowiadając niby obietnicóm pomagania danym Swidrygellowi. Wpadli więc do Polski po swojemu kraj pustosząc. Wszelako doznali sami też klęski pod Nakłem: gdzie kolumna Inflantska, pod dowództwem Inflantskiego Marszałka, całkowicie rozbitą została, i między innymi jeńcami sam dowódzca się znalazł. Równy prawie z wieścią o téj klęsce, Wielki Mistrz Paweł Rusdorf dowiedział się o pojednaniu przedugodnym Swidrygelly z Królem, do jakiej umowy i Krzyżaków zobowiązywano. Obawa

wszelako zemsty Polaków, kazała poruszyć sprężyny polityczne, do czego i Cesarz Zygmunt wszedł, przeszkadzając do szczerzej zgody i ufności między bracią. Te obróty, którym niebacznie ulegał Swidrygello, pogorszyły jego własne interessa, przez uchylenie wszelkiej ku niemu Króla ufności.

Mimo to jednak szczerze Król życzył pokoju i dobra dla rodzimój ziemi swojej i brata, nieszczęsną skłonnością ku Krzyżakóm, nad wyobrażenie o własnym i ojczyzny interesie, uwiedzionego. Kiedy nawet Sejm dla obu narodów w Parczowie zapowiedziany zerwał Swidrygello, z dorady Krzyżaków przy boku jego w Grodnie będących, i kiedy Król widział już zniechęconych Litwinów ku swemu władcy; jeszcze uczuciami przyehylnemi rządzony, nie chciał ani zemsty nad Zakonem, ani poniżenia Swidrygelly; przychylił się do zjazdu pojednawczego pod Łuckiem przełożonego ze strony W. Xiążęcia. Ale i ten dojść nie mógł, kiedy Polacy prosto z nim umawiać się chcieli, bez wtrącenia się Krzyżaków i Wołoszy; przeciw którym stronom mieli się w groźnej postawie, zapowiadając im wojnę, aby zmusić do niemażenia rzeczy politycznych z Litwą. Chwiały się te rzeczy, i zawsze zła strona przeważała. Bo kiedy Krzyżacy postrzegać poczęli, że Swidrygello na własne korzyści obojętawszy się, nie jest dalekim od zgody z bratem, podali plan sprzymierzenia Litwy i Mazowsza z nimi, niby w celu wzajemnej obrony przeciw napaścióm jakim zewnętrznym; jakoż akt ów stanął 15 Maja 1432 w Chrystnemlu. Naturalnie, że ten krok oburzył Króla, który, i chcąc się o istocie rzeczy przekonać i naprawić nierównowagę polityczną, przez posłów swoich przemawiał

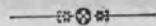
do Swidrygelly. Lecz skończyło się na wyznaczeniu zjazdu dyplomatycznego z Wielkim Xiążęciem i Krzyżakami pod Toruniem na S. Michał. Tę zwłokę chcąc oni na korzyść swoją obrócić, ciesząc się nadzieją rozpostarcia swęj władzy nad Litwą i Mazowszem, starali się pojedynczo Xiążąt Mazowieckich do przymierza Chrystmemelskiego wciągnąć, chociaż nadaremnie.

Nieuważne, rozrzutnością i bezrządem przepelnione postępowanie wewnętrzne Swidrygelly, coraz i coraz większa jego uległość polityce Krzyżaków, i nienawiścią i obawą miotanych, a nigdy chciwości z oczu nie spuszczaćcych, zupełnie już Króla zobojętniły serce braterskie, a to tém bardziej, gdy postrzegł całkowitą w obecnym czasie zależność Swidrygelly od zakonnych doradców, któremi zbliżka był już otoczony. W końcu przekonany Król Władysław o niemożności odwrócenia tej zgubnej zależności brata, dozwolił spełnienie rzeczy, przez politykę nakazywanych.

Przewidywał to wprawdzie Swidrygello, nawet oziębłość ku sobie swoich promotorów Krzyżaków poznawał, którzy na zjeździe z Polakami pod Toruniem, w Ostrowie 10 Sierpnia, o sobie tylko samych radzili; gdyż szukał sprzymierzenia się z Cesarzem, uprzednio go nawet korony królewskiej obietnicą łechcącym, takż z Wielkim Xiążęciem Moskiewskim, od których nie skutecznego nie osiągnął; nawet Tatarzy, dość ku niemu skłonni, pozór tylko tego okazali. Nie dziw przeto, że mylną polityką rządzonej Wielki Xiąże upaść musiał.

Ułożono w gabinecie Polskim, oddać rządy Litwy Zygmuntovi, bratu rodzonemu Witolda, który po drugiem zbieżeniu Witolda, gdy był zakładnikiem w Malborgu, zo-

stał uwięzionym przez Wielkiego Mistrza Walenrode, a po swym powrocie z niewoli, miał udział na Siewierszczyźnie. Na ten koniec, po zniesieniu się z Senatorami Litewskimi i Xiążętami pokrewnymi, około połowy Sierpnia przybył do Wilna Zaręba Kasztelan Sieradzki, w charakterze niby posła, dla umówienia się o zjeździe, w Brześciu Litewkiem przekładanym. Swidrygello tymczasem dał hasło do rozpoczęcia działań. Xiąże Zygmunta ukazał się w Litwie, stanął na czele zbrojnej sily. Swidrygello został niespodzianie napadnięty we dworze Oszmiańskim, gdzie ucztował, i za ledwie z Moniwidem Wojewodą Wileńskim, w małej liczbie przybocznej straży Tatarów, umknąć potrafił do Polocka. Raptownym więc sposobem panowanie Swidrygelly znikło, i od dnia 1 Września Zygmunta rządy Wielkiego Xięztwa objął za wołą królewską.



## Z y g m u n t.

Tymczasem Wielki Mistrz nic pilniejszego nie miał nad zbadanie bliższe rzeczy zaszłych, które widząc na stopie trwałej, i zwątpiwszy o Rusinach, zniechęconych ku Swidrygellowi, powodem jego przychylności do Krzyżaków, ich narodowość przeistoczyć lub poniżyć usiłujących, stał się obojętnym dla sprawy swego sprzymierzenia, z powodu, że jego jest powinnością być więcej przyjacielem państwa, niżeli osoby panującej. Ale Krzyżacy Inflantscy, zachęceni przez Mistrza swego, czynniej się wzięli do pomocy, na co Wielki Mistrz patrzył przez szpary. Zajścia te przecież nie były wielkiego znaczenia; nawet Żmójdżini, Pol-

skiem i posiłkami wspierani, odwet czynili; a nowy Wielki Xiążę nie chciał się zadzierać z Zakonem. Jakoż przy uroczystości installacyi swojej, nawet pośrednictwo zadeklarował do pojednania z Polską Zakonu. Lecz Zygmunt przyjął berło Litewskie i panowanie nad wszystkimi prowincjami Wielkiego Xięstwa, ale z warunkiem władzy dożywotniój, tak, aby po jego zgonie naznaczenie Wielkiego Xiążęcia od Króla Polskiego zależało, z wyłączeniem od dziedziczenia tronu syna Zygmunutowego Michała. Papież uwolnił Litwę od przysięgi Swidrygellowi. Posłowie Krzyżacy znajdowali się na uroczystości podniesienia Zygmunta na Wielkie Xięstwo.

Jednakże Mistrz Inflantski Cizo Rutemberg mocno się trzymał strony upadłego Xiążęcia; Połock, Witebsk, Smoleńsk, Pskow, Nowogród wielki, fakeje na Podolu, były za nim; sam Wielki Xiążę Bazyli czynnie pomagał. Tylko obawa od Hussytów wstrzymała Wielkiego Mistrza od tegoż zamiaru; co i na Inflantskich Krzyżaków niemały wpływ miało, że nie tak czynnie pomogli, jakby żądał ich Mistrz. Przyszło więc w tymże jeszcze roku (1432) do wojny. Swidrygello 8 Grudnia był pod Oszmianą, gdzie został rozgromiony przez wojsko Litewskie, pod dowództwem Michała syna Zygmunutowego, tak stanowczo, że musiał powtórnie uchodzić do Połocka, ząd przez scigających wyparty, do Pskowa się udał. Wielki Mistrz uwiadomiony o tym wypadku, wyprawił posła z powinszowaniem do Zygmunta, a Swidrygellowi podesłał doradców i zachęczaków do nietracenia nadziei.

Król ze swojej strony szukał środków do pogodzenia braci, lecz machinerje krzyżackie wszelką możność prze-

gradzały. Jakoż nowe zajście poczęło się od napadu Krzyżaków Inflantskich na Żmójdź. Kiedy bowiem postrzegli, że odwieśdź Zygmunta od jedności z królem niepodobna, sami się znaleźli w położeniu bardzo niebezpiecznym; chodziło więc o przytrzymaniu trwania zajścia domowego w Litwie. Działania wojenne nasamprzód w roku 1433, rozwinęli stronnicy Swidrygellowi na Podolu, Xiążęta Ostrogski Fedko, Piński Alexander i Korybutt Teodor, które niewielkiego było znaczenia, przy odporze Polaków. Lecz Swidrygello, z pomocą Xiążąt Twerskich, nieco Tatarów i Krzyżaków Inflantskich mając z sobą, zebrawszy siły zbrojne z Rusi sobie podwładnej, wtargnął do Litwy, przez Oszmianę, sięgnął do Lidy, której zamek opalił, ruszył ku Wilnowi, to miasto w stronie jednak zostawiwszy wziął Stare Troki, potem szukając Zygmunta, był w Mereczu, Oranach, Ejszyszkach i znowu Wilno minawszy pod Krewo poszedł, wszędzie po nieprzyjacielsku gościł, niestoczywszy bitwy w polu, aż pod Kopaczami w Brasławskim powiecie z oddziałem Piotra Montigirdowicza. Zajął też zamki: Brasław, Łukomłę, Mińsk. Wielki Xiążę Zygmunt nie stawiał ani czoła najeźdźnikom, ani ich ścigał, mówiąc, że leżał obozem za Grodnem z wojskiem swoim, może polskich posiłków oczekując, lub wyglądając na groźniejszy napad Tatarów zawołańskich, którzy w samej rzeczy sięgnęli, i pod Czernichowem już dowiedziawszy się, zapewne od posłów Zygmunta, że Swidrygello był rokoszaninem, przeciw rodzonemu bratu Witolda, napowrót odstąpili. Jednakże król Władysław posłał do Swidrygelly swoich posłów i ci w Łukomli, zawieszenie broni wyrobili, zapewne krótko trwające; gdyż za nadejściem polskich posiłków i usu-

nięciem się Zawolżaniców, Wielki Xiążę Zygmunt, orężem wycisnął Swidrygellę z prowincji rusko-litewskich. Wszelako, gdy pora zimowa do odciągnięcia wojsko jego przynagliła, Swidrygello powrócił do Witebska i okrucieństwami nad Xiążętami Olszańskimi splamili swą pamięć.

Rok 1434, odznaczył się przybyciem króla do Litwy, w Krynkach zjechali się z Zygmuntem, utwierdzili związek Litwy z Polską i panowanie Zygmunta, który ze swojej strony zawarował swobody obywatelom Wielkiego Xięstwa, jak świadczą później nastale dyplomata (\*). Później nieco ośmielony zgonem królewskim (31 Maja), i wstąpieniem na tron Władysława III, Swidrygello nie przestawał być na wojennej stopie, owszem rachując na bieg wypadków i zachęcony przez Cesarza Zygmunta tudzież Krzyżaków i Rusinów niektórych, zbierał wojsko. A Krzyżacy nawet Hussytów zastępy z Zygmuntem Korybuttem wcześniej na swój zold wzięli. Z Inflant napad na Żmójdz uczynili, chociaż z własną stratą. Następnie przyszły rzeczy do tej ostateczności, że krwawa bitwa z zastępami Swidrygelly z Czechów, Rusinów, Tatarów i Krzyżackich posilków złożonemi, zaszła 1435 r. Września 1 pod Wilkomierzem, która rozstrzygnęła los pozbawionego tronu Xięcia. W tej walce 15000, jazdy polskiej pod dowództwem Jakóba z Kobylan, dobrze urządzonych dział cokol-

(\*) Privilegium Vladislai Jagellonis Regis, quo pacta inter Regnum Poloniae et Sigismundum Mag. Ducem de unione Mag. Ducatus Lith. cum Regno olim inita approbat et confirmat. D. in Civitate Korczyn Sabatho ante Dominicam Oculi (27 Lutego). Privilegium Sigismundi Ducis, quo jura et libertates M. D. Lith. confirmat D. Troki 1434 ipso die Ascens. Dom. (6 Maja). Z archiwum Nieswiskiego, gdzie oryginały były. Kopije u mnie.

wiek i kilkadziesiąt tysięcy wojska Litewskiego, pokonało, krociowe zastępy, sprawiwszy w nich rzeź okropną; samych Książów ruskich poległo 13, bojarów i przedniejszego rycerstwa 1070, Mistrz Krzyżaków Inflantskich Cizo Rutenberg, ze wszystkimi urzędnikami i prawie całym rycerstwem (\*); nie mało z Litewskich panów, a między nimi waleczny Zygmunt Korybutt. Swidrygello za ledwo z życiem się uniósł do Połocka. Ruś północno-wschodnia skutkiem tej bitwy wróciła do posłuszeństwa Zygmunтови. Krzyżacy musieli zawrzeć pokój z Polską dość niewygodny w Brześciu Kujawskim, zrzekając się sprzymierzeństwa ze Swidrygellą. Niebawnie i Wielki Nowogrod wszedł w stosunki przyjazne z Litwą.

Jakkolwiek rzeczy przysły do porządku w Litwie, Rуска szlachta porównanie swobod na równo z litewską otrzymała, niesnaski religijne przytlumiono; jednakże Wielki Xiążę Zygmunt mimo pobożności swojej i dbania o polepszenie losu kmieci, zbyt ostro się obchodził i samowładność rozpościerał, przez co szlachtę wyższą zniechęciwszy srogo się z niektórymi panami obchodził. W końcu czy to obawa proskrypcyi ogólnej na panów, czy szczególnie tylko pewnych rodzin niebezpieczeństwo, przyspieszyły zgon tragiczny Zygmunta. Zamordowanym on został we własnym pałacu przez przybocznych sług swoich, na samą Kwietną niedzielę (20 Marca) roku 1440, tem słynny, że od ubogiego ludu i kmieci długo oplakiwany.

(\*) Było to dla Inflantskich, tem czém bitwa Grunwaldska dla Pruskich Krzyżaków.



## Kazimierz.

Po śmierci Zygmunta lubo różne były panów litewskich zdania, względem przyszłego Wielkiego Xiążęcia, przecież na mocy porządku rodowego, opisami dyplomatycznymi ustanowionego nie mogli ominąć syna króla Władysława Jagelly; gdy zaś starszy Władysław już siedział na tronie polskim, zwrócono uwagę na brata jego Kazimierza, wówczas jeszcze dwónasto-letniego młodziana. Potrafiono go do Wilna sprowadzić, podnieść na tron Wielkiego Xiążęcy, i utrzymać przy całej mocy tej dostojności, mimo życzenia królewskiego, które było: aby ten zaszczyt przy królu pozostał, a brat młodszy namiestniczą władzę piastował. Tak dalece straszném było wówczas dla Polaków odstrychnienie się od nich najmniejsze Litwy. Jednakże zgon wczesny Władysława pod Warną uspokoił te obawy, gdy i berło polskie przeszło w ręce Kazimierza, który pod sterem mądrego senatu Litewskiego rządząc w czasie nieletności swojej, uszedł zasadzek zgubnych Xiążęcia Michała Zygmuntowicza, poskromił rokosze i patrzył na pomnażające się ślady zatarcia nieszczęść domowych, przez Swidrygellę ojczyźnie zadanych.

W roku 1447 Czerwca 25, odbywszy koronację w Krakowie, objął rządy państw obu, sam bez zależenia czyje-go. Unikał wojny, miał wiele od początku samego niesmaków z przyczyny faksji anarchistów to Polskich, to Litewskich, którzy pod pozorem dobra swego narodu, klócili obrady publiczne, szukając prywatnych korzyści i zgubnych wymagań na królu. Napady także Tatarów goryczą napawały młodego monarchę, tém nieznośniejszą, że szko-

dliwość ich pochodziła z przyczyny możnych osób obójga narodów, którzy zamiast pilnowania obrony kraju, klócili się o Podole i Ukrainę, do którego państwa przynależć mają, zostawując te piękne kraje w nieporządku i bezbronności; a skarby obu narodów w niedostatecznym opatrzeniu.

W roku 1453 król Kazimierz pojął w małżeństwo Elżbietę córkę Cesarza Alberta; po czém nadarzyła mu się zręczność ponizenia Krzyżaków pruskich, gdy między zakonem, duchowieństwem i obywatelstwem niezgoda się wyrodziła, z winy zakonu. Wrodzoną chęcią i interesem politycznym powodowany nie mógł niechwycić się tej zręczności. Szczęśliwszy, gdyby narody oba podzielały szczerze to uczucie, gdyby miał w sobie więcej zdolności wojowniczej, albo trafił był na wodza nią obdarzonego. Wojna Pruska z wielkim nakładem, większym zniszczeniem kraju tamecznego, po różnych z obu stron powodzeniach i kilkunastuletnim trwaniu, pomnożyła królestwo polskie, prowincją pruską, bez widocznej korzyści dla Litwy. Owszem przez niezręczne prowadzenie rzeczy politycznych, Inflanty mogące być, przynajmniej w znacznej części udziałem tego ostatniego państwa zostały na stopie dawniej, a przez uronienie zwierzchnictwa nad rzeczami pospolitemi Nowogrodu Wielkiego i Pskowa nakłoniła się szala przewagi na stronę Wielkich Xiążąt Ruskich, nawet i Tatarska śmiałość wzrost wzięła, kiedy z Krymu chrześcijańscy władacze przez Turków zostali do reszty wyciśnieni; szczęśliwie tylko Hadży Giereja na haństwo wprowadzenie na czas jakiś zabezpieczało pograniczne kraje. Lecz nieudolne chwycenie się strony Tatarskiej, oburzyło na Litwę wie-

lu panów Ruskich, którzy czy z przychylności jednowierczej, czy z innych przyczyn przeszli na stronę Wielkiego Xiążęcia Jana i przez emigracje, podali piérwszy przykład przejścia prowineji ruskich pod władzę Rosyi.

Umarł Król Kazimierz w Grodnie 7 Czerwca, 1492 Zostawiwszy Litwę spokojną wewnątrz, w oświacie znacznie posuniętą, ludną i zamożną, słowem nie brakowałoby nic do jój szczęśliwości, jeżeliby uchybienia polityczne, na nieszczęście, wielkiej wagi, nie ujęły jój téj potęgi zabezpieczalnej, jaką się cieszyła pod Witoldem.

### Alexander.

Litwini po niejakihs formalnościach obioru, zawsze powtarzanych, podnieśli na Wielkie Xiązstwo, królewica Alexandra, stosownie do rozporządzenia testamentowego zmarłego króla; ani się ociągając na przyzwolenie Polaków, jakby należało, podług umów jedność państw obu zabezpieczających. Ci zaś pśpieszyli Jana Olbrachta na tronie królewskim osadzić, nie tak wolą ojca jego, jako raczej obejrzeniem się na tamtych znagleni; przecież tytuł *Princeps Supremus Lituaniae* przy królu pozostał; a i tu nie bez formalności obioru. Tak już zgubna elekcja zaprząnęła dumę magnatów.

Rossja wraz po śmierci Kazimierza rozwinęła zaboreze działania wojenne. Tatarzy z tém większą śmiałością napadać poczęli. Najlepszym więc śródkiem pokazało się dyplomatykom naszym, ożenienie Alexandra z córką Jana

Wasilewicza Wielkiego Xiążęcia Rossyjskiego. To zrodziło przymierze, tak nazwanego wiecznego pokoju, z tym monarchą zawarte 1494 w Lutym 7, po czém Wielka Xiążniczka Helena wydana za Alexandra została.

Ani stosunki familijne w rodzinie Jagellońskiej, dość zgodnie prowadzone, ani utwierdzenie unji z Polską, ani owe ożenienie bynajmniej nie poprawiły położenia Litwy. Z drugiej strony głód, Tatarskie zniszczenia i niepewne stosunki zewnętrzne zachmurzały widnokrąg polityczny panowania Alexandrowego, które klęska pod Wedroszą jeszcze smutniejszém uczyniła.

Gdy się wojna ciągnie przez wodzów Alexandra nieudolnie prowadzona i Tatarzy trapić kraju nieprzestają, król Jan Olbrecht niespodzianie umiera w Toruniu 17 Czerwca, 1501 roku. Ten wypadek przeniósł berło polskie w ręce Alexandra, prawie upadającego pod brzemieniem rządu Litewskiego. Tymczasem rzeczy tego kraju wojenne, coraz gorszemi się stając, ledwo zakończył rozejm sześcioletni z Rossją, nieco upokorzoną zwycięstwem przez Mistrza Inflantskiego Plettenberga pod Krzyczowem otrzymaném, (gdyż i na Inflanty Wielki Xiąże Jan podniósł oręż zawojowań); takóž działaniem w Siewierszczyźnie Szych-Achmeta Hana Zawolżańskiej hordy. Rozejm okupiony odstąpieniem albo opieki zwierzchniczej, albo rzeczywistego posiadania, miast z krajami od nich zależacemi: Wielki Nowograd, Psków, Kazań, Perejeslaw, Putywl, Rylsk, Nowograd Siewierski, Homel, Lubutsk, Poczapów i wiele innych pomniejszych: prawie całe Zadnieprze, wyjąwszy województwo Smoleńskie, dostały się Janowi.

Taką ofiarą uspokoiwszy niby rzeczy zewnętrzne, nie miał szczęścia Król Alexander w domowych okolicznościach pokoju zaszcześcić. Przez ociężałość czy rozlargnienie życia niepowściągliwego, gdy i z żony nie spodziewał się potomstwa, spuścił się na powierników szczególnie Kniazia Michała Glińskiego, pod którego wpływem wszystko się działo. Ztąd faktye możnych panów, ztąd nieważne obejście się z Szych-Achmetem, zagorzałym nieprzyjacielem i Rossyi i Krymców, a tym ostatnim Gliński z cicha sprzyjał; bo kiedy interes kazał Szych-Achmeta wspierać, a przynajmniej wdzięcznością się mu wypłacić, najniesprawiedliwiej go więzieniem dozgonnym uciśnięto. Przyszło w końcu do tego, że lubo Wielki Xiążę Jan umarł w roku 1505 Października 27, lubo Król Kanclerza Koronnego Łaskiego radami wsparty, stanowił na sejmach chwalebne ustawy; ani na krok nie poprawił położenia Litwy politycznego; owszem zdrowie, przez ciężki napad paraliżu postradał i najazdów Krymskich większej jak kiedy doznał śmiałości; a niesforność szlachty i panów osypanych rozrzutną ręką szafowanemi darami, przysporzyła brzemie niesmaków króla zchorzałego.

Gdy uwiadomiony o srogim i rozległym napadzie Tatarów, wzywa pospolite ruszenie do obrony kraju tu szmer się rozniósł: że nikt nie pójdzie, jeżeli król niestanie na czele siły zbrojnej. Chory mocno przybył do Lidy, a Tatarzy prawie o jej zamek się ocierają, wysyła więc Hetmana Kiszkę z Glińskim na nieprzyjaciół, a sam za pogorszeniem zdrowia, uczyniwszy testament w Lidzie, powrócił do Wilna; tam źle czy zdradliwie przez jakiegoś empiryka leczony, ledwo odebrał wiadomość o rozgromieniu

najeźdźców pod Kleckiem, oddał ducha Bogu z 19 na 20 Sierpnia 1506 roku. Pogrzebiony w Wilnie.

## Zygmunt II.

I z mocy testamentu braterskiego i ze krwi spadku Zygmunt, najmłodszy syn Kazimierza został wraz za przybyciem do Wilna w roku 1506 Października 20, podniesiony na tron Wielko-Xiążęcy. Znalazł on państwo z dochodów ogolocene, dobra skarbu rozdarowane, w zawiadowaniu skarbem i mennicą wielkie nieporządki; wojska stalego ledwo ślad jakiś, obywatelstwo zniechęcone ku tronowi, rozerwane na mnogie stronnictwa; dumę niezmierną faworyta Michała Xięcia Glińskiego zaciemniająca powagę nawet majestatu; stosunki z Rossją niepewne. Z Tatarami w najgorszym stanie, najżyźniejsze prowincje ledwo w małej części niespustoszone zostawili. Miał przeto Wielki Xiążę dość kłopotu na samym wstępie swego panowania. Szczęściem dla kraju Zygmunt jeszcze w porę objął rządy nad nim, monarcha najbliżej od wszystkich i przed nim i po nim panujących, z przymiotów wszelkich, wojownictwo wyjąwszy, podobny do Olgerda i Witolda, trafny w wyborze wodzów i ministrów, inaczej niebawnie po zgonie Alexandra, jużby imienia Litwy naprózno na karcie Europy szukano. Niedziw, że taki monarcha obudził w Litwinach starożytne przywiązanie do domu panującego, a z niem i miłość ojczyzny i współdziałalność Polski najczęściej obojętnej towarzyski. Zygmunt i berło Polskie posiagl.

Gliński popełniwszy morderstwa i tysiączne bezprawia w kraju, mając pieniądze i lud zbrojny, przeszedł do Moskwy i podniecił wojnę zwycięstwem pod Orszą przytłumioną. Zawarcie przymierza pod koniec roku 1508 dało czas Zygmuntowi do niektórych urzędzeń wewnętrznych, dotyczących się obrony granic. Jakoż Tatarów napady mocno to przypominały. Pokonani wreszcie stanowczo w bitwie pod Łopuszną (1512), skłonili się do zawarcia pokoju, ale wojna z Rossją za poradą Glińskiego znowu się odnowiła, i Smoleńsk wpadł w ręce Wielkiego Xięcia Bazylego. Wszelako bitwa stanowcza pod rzeką Kropiwną, za Orszą, poprawiła rzeczy litewskie, nie tyle jednak jakby tak przeważne zwycięstwo obiecywało, bo prócz czasowej spokojności nic więcej nie wygrano. Granice południowe Tatarzy napastowali, od północy Rossjanie o Witebsk się kusili, nawet Wielki Mistrz Krzyżacki, chociaż krewny i holdownik, umyślił zwiąawszy się z Rossją naprawić rzeczy podupadłe swego zakonu. Nie było więc pokoju zewsząd: Rossjanie kusili się Połock zdobyć, Tatarski wielki napad w 1519, pamiętny został klęską naszych pod Sokalem. Krzyżackie wprawdzie zamachy skutecznie uchylono, po czém i rozwiązanie zakonu w Prussach, przez przyjęcie tytułu Xiążęcia holdowniczego królowi i odmianą wyznania religijnego, Wielki Mistrz Albert uskutecznił. Jednakże ciągnęły się dalej niepokoje z ościennymi państwami, groźne wielkimi nieprzyjaciół przedsięwzięciami, tylko szczęściem króla Zygmunta, nie obozowego bohatera i dzielnością wodzów: Xiążęcia Ostrońskiego, Tarnowskiego, oraz dobrém utrzymaniem biegu rzeczy politycznych, porządkiem w finansowych obrótach, bez dania widocznej przewagi nie-

przyjaciółom, podtrzymywane. Zaczém na lat kilka spokojność stanęła. Król po śmierci pierwszej żony Barbary Siedmiogrodzkiej wojewodzianki, powtórzył małżeństwo z Boną Sforcją Wice-hrabianką, Włoszką, która mu powiła syna Zygmunta Augusta.

### Zygmunt August.

Czy to niesmakami w dźwiganiu brzemienia rządów państw obu, czy pragnąc zabezpieczyć trony za życia dla syna, czy raczej powodując się chęciom żony, lubiącej wpływać do rządów i chciwej znaczenia w celu skarbów prywatnych sobie nagromadzenia, Król Zygmunt postarał się u stanów Litewskich o wyniesienie na tron tego państwa Zygmunta Augusta 1529 roku 18 Października we cztery miesiące później i koronę polską włożył na skronie synowskie, zachowując sobie dożywotnie władanie. Szły rzeczy zewnętrzne po dawnemu w Litwie, wszelako zwycięstwa na jej stronę się kłoniły, gdyż Rossja nie chciała nigdy stałego pokoju, oglądając się na zręczność powiększenia swych posiadłości kosztem tamtęj.

Jeszcze w roku 1543 miał radość stary król ożenienia syna z Elżbietą królowną Rzymską, która niebawnie umarła. Królowa Bona nie znalazła w zupełności spełnienia życzeń swoich, co do wpływu rządów nad Litwą, nie lubiona od stanów, nieznośna dla syna ztąd i lata ostatnie panowania ojca większemi, jak kiedy niesmakami jego się odznaczały. Pojął król młody drugą żonę Barbarę Radziwiłłównę, młodą wdowę po Gasztoldzie wojewodzie Troc-

kim. W tém stary Zygmunt umiera, królowa matka na próżno chce rozerwać małżeństwo syna, Barbara ledwo ukoronowana w Krakowie, kończy dni żywota w kwiecie wieku. Zewnętrzna polityka chwieje się na rozjemach. Królowa Bona ożeniwszy nietrafnie trzeci raz syna umyka z bogactwami do Włoch, gdzie znajduje śmierć podobno przyspieszoną przez powierników swoich, skarb monarszy traci znaczne summy. Tymczasem o Inflanty rzeczy się toczą z Rossją, które rzekomo przy Litwie zostają i zakon Krzyżacki tameczny ustaje, z przeniesieniem Mistrza Gottarda Ketlera na Xiążęcia Kurlandskiego, holdowniczego królowi. Tymczasem Połock Wielki Xiąże Iwan Wasilewicz dobywa. Król Zygmunt August bierze przedsięwzięcie ustalenia porządków w Państwie swoim, tyjących się formy sejmowania, obioru królów, połączenia w jedno ciało państw obu; lecz znajduje opór, co do pierwszych w Polakach, co do ostatniego w magnatach litewskich, na których czele stał Mikołaj Radziwiłł wojewoda Wileński blizki powiernik i doradzca króla. Po śmierci tego magnata dokonywa się przeciw połączeniu Litwy z Polską, w roku 1569 na Sejmie Lubelskim, ale anarchiści polscy przerywają ciąg skutecznienia dalszych zamiarów Augusta, który skolatanie smutkami i życiem nieobacznym zdrowie mając, dokonywa dni kresu w Knyszynie roku 1572 Lipca 7, nie zostawiwszy z trzech żon potomstwa.

Jakkolwiek Zygmunt August nie był naśladowcą Olgerda i Witolda w sprawach wojennych, jednakże stosowne wychowanie wzięwszy, był zdolnym do piastowania swego dostojeństwa, rządny, oszczędny, kochający ojczyznę, zostawił ją w kwitnym stanie, ludniejszą pod nim Litwa

była od dzisiejszej podobno; miasta w stanie kwitnym, handel ożywiony, obieg pieniędzy nawet lepszy jak w Polsce. Religijne nowotności, ożywiły ruch umysłowy, Jezuiti sprowadzeni, w pierwotnym swym kształcie mocno dogodni do oświaty rozkrzewienia byli. Ustalenie praw w Xiądze Statutu Litewskiego, porządków wewnętrzne w Litwie nicby nawet do życzenia nie zostawiały, gdyby nie ten bezrządztwa polskiego wpływ zgubny.



Pokrótko przebiegliśmy panowanie domu Jagellońskiego w Litwie, dla niewdania się w szczegółowe opisy rzeczy, wiadomych z kądinąd dostatecznie. Zejdźmyż do wyliczenia skupionego ważniejszych wypadków w Litwie, aż po dni obecne zaszłych.

### SPIS CHRONOLOGICZNY.

- 1573 Maja 17, Elekcja króla Polskiego Wielkiego Xiążęcia Litewskiego Henryka Walezjusza.
- 1574 Lipca 18, ucieczka do Francji Henryka Króla.
- 1575 Grudnia 14, obwołanie Anny, siostry Zygmunta Augusta Królową Polską i Wielką Xiążną Litewską.
- 1576 Lutego 8, Stefan Batory obrany królem zaprzysięga pacta w Meggies.
- 1576 Maja 1 i 2, koronacja i ślub Stefana z Anną.
- 1579 Odzyskanie Połocka.
- 1580 Uprzywilejowanie przez Króla Stefana Akademii Wileńskiej.
- 1582 Pokój z Rossją w Kiwerowej Horce.

- 1586 Grudnia 12, śmierć króla Stefana.
- 1587 Listopada 25, koronacja Zygmunta III.
- 1596 Września 9, śmierć królowej Anny Batorowej.
- 1607 Lipca 6, bitwa z rokoszanami pod Guzowem.
- 1610 Kwietnia 8, śmierć Xiążęcia Rożyńskiego.
- 1611 Czerwca 14, zdobycie Smoleńska.
- 1621 Września 22, utrata Rygi, wziętej przez Szwedów.
- 1625 Szwedzi w Litwie.
- 1632 Kwietnia 30, śmierć Zygmunta III.
- 1633 Stycznia 30, koronacja w Krakowie Władysława IV.
- 1647 Sierpnia 9, śmierć syna jedynaka Władysławowego.
- 1648 Maja 20, śmierć Króla Władysława.
- 1649 Stycznia 17, koronacja króla Jana Kazimierza.
- 1654 Wodzowie Rossyjscy Srebrny i Chowański wkraczają do Litwy po nieprzyjacielsku.
- 1654 Września 29, wzięcie przez Rossjan Smoleńska.
- 1655 Sierpnia 8, zajęcie przez Rossjan Wilna.
- 1655 Sierpnia 10, Xiąże Janusz Radziwiłł Hetman W. X. Litew. kapituluje się z Magnusem de la Gardie wodzem Szwedzkim w Kiejdanach.
- 1656 ..... Zawieszenie broni z Rossją w Wilnie zawarte.
- 1658 ..... Car Alexy Michajłowicz ponowił działania wojenne i cała prawie Litwa przez Rossjan najechana.
1660. Szwedzi ustępują z Litwy.
1661. Rossjanie ustępują z Litwy.
- 1662 Listopada 25, zabicie pod samą Ostryną Wincen- tego Gosiewskiego Hetmana Polnego Litewskiego przez wojsko zbuntowane.

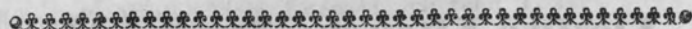
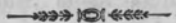
- 1665 W Lutym śmierć Czarnieckiego Wojewody Ruskiego we wsi Sokolówce na Wotyniu, nie daleko Dubna.
- 1667 Stycznia 30, zawieszenie broni z Rossją na lat 13 w Andruszowie zawarte.
- 1668 Września 16, złożenie korony przez Jana Kazimierza.
- 1669 Września 29, koronacja Króla Michała.
- 1673 Listopada 10, śmierć króla Michała we Lwowie.
- 1676 Lutego 2, koronacja króla Jana III.
- 1678 Sierpnia 17, przedłużenie rozejmu Andruszowskiego na drugie lat 13.
- 1678 ..... Przechod Szwedów przez Żmójdź z Inflant do Pruss, których Hetman Litewski Michał Kazimierz Pac urywał znacznie.
- 1683 Września 12, oswobodził Jan III. Wiedeń, od oblegających Turków we 300000, mając pod sobą Polaków i Litwinów 30000, Bawarów 10000, Sasów 11000, Frankończyków 8000, Austryaków 10000, w ogóle 70000 wojska; będący w oblężeniu od 14 Lipca. Bronił tego miasta Hrabia Stahremberg pod nim dowodził Czech Kaplesz, Inżynierją zarządzał znakomity Rimpler, którego genialne pomysły obrony najwięcej usłużyły do przewleczenia ataku.
- 1686 Maja 6, pokój wieczny z Rossją w Moskwie zawarto.
- 1696 Lipca 10, śmierć króla Jana III, w Wilanowie.
- 1696 Listopada 26, po oblężeniu w Brześciu Litewskim przez Hetmana Sapiechę, wojska Litewskiego roko-

szującego z Ogińskim Chorążym W. X. Lit. przez co uspokojony rokosz.

- 1697 Września 15, koronacja króla Augusta II.
- 1699 Stycznia 26, pokój Karłowicki z Turkami.
- 1700 Listopada 9, bitwa szlachty Litewskiej z Sapietami pod Lejpunami, niedaleko Olkienik.
- 1701 Lutego 26, przymierze króla Augusta II z Carem Piotrem I, w Birzach na zjeździe zawarte zaczepne i odporne.
- 1706 i 1706 Litwa cierpi zniszczenie od Rossjan, Szwedów i swoich wojsk, strony to Augusta, to Stanisława Leszczyńskiego trzymających się.
- 1733 Lutego 1, śmierć króla Augusta II, w Warszawie.
- 1733 w Sierpniu wkroczenie Rossjan pod Feldmarszałkiem Lascym do Litwy.
- 1734 Stycznia 17, koronacja króla Augusta III.
- 1763 Lutego 15, śmierć króla Augusta III.
- 1764 Kwietnia 8, konfederacja Wileńska.
- 1764 Listopada 25, koronacja króla Stanisława Augusta.
- 1767 wkroczenie wojsk Rosyjskich świeżych pod dowództwem Soltykowa, Numersa i Kreczetnikowa.
- 1767 Czerwca 2, konfederacja Wileńska powszechna z połączeniem 24 konfederacji Litewskich, Marszałek Brzostowski.
- 1773 Stycznia 13, Manifest zajęcia kordonów pierwszego podziału.
- 1788 Czerwca 13, początek sejmku czteroletniego.
- 1792 Maja 19, wkroczenie wojsk Rosyjskich.
- 1793 Kwietnia 9, drugi podział.

- 1794 Kwietnia 19, powstanie w Wilnie.
- 1794 Lipca 31, wzięcie Wilna przez Rossjan.
- 1795 w Styczniu objęcie całej Litwy przez Rossją, po Niemien od Łosośny w dół.
- 1795 Listopada 12, w Grodnie, abdykacja króla Stanisława Augusta.
- 1795 Grudnia 25, Ukaz wcielający Litwę do Rossji.
- 1796 Listopada 17, śmierć Katarzyny II. Cesarzowej. Wstąpienie na tron Cesarza Pawła I.
- 1797 Lutego 15, wyjazd króla Stanisława Augusta z Grodna do Petersburga.
- 1798. Lutego 2, śmierć króla Stanisława Augusta w Petersburgu.
- 1801 Ospa krowia wprowadzona do Polski przez Hrabinię Urszulę z Zamojskich Mniszchowę, w Wilnie zaszczipioną została, przez Doktora Medycyny Reniego, pierwszy raz i jako proba i szczęśliwie się rozpościć zaczęła na Litwie.
- 1801 Marca 23, śmierć Cesarza Pawła w Peterzburgu. Wstąpienie na tron Alexandra I.
- 1807 Lipca 7, pokój Francuzów z Rossją i Prussami, w Tylicy; utworzenie Xięstwa Warszawskiego.
- 1812 Stycznia 24, przymierze Napoleona z Prussami i 14 Marca z Austrią przeciw Rossji.
- 1812 Czerwca 24, przejście Francuzów przez Niemen pod Kownem.
- 1812 Czerwca 28, zajęcie Wilna przez Napoleona.
- 1812 Grudnia 6, Napoleon z powrotem w Wilnie.
- 1812 Grudnia 11, Francuzi opuszczają Wilno.

- 1812 Grudnia 16, przechodzi za Niemen w Kownie ariergarda francuzka.
- 1812 Grudnia 17, Cesarz Alexander w Wilnie.
- 1825 Listopada 20, śmierć Cesarza Alexandra w Taganrogu. Oraz wstąpienie na Tron Najjaśniejszego Cesarza MIKOŁAJA I.
- 1840 Czerwca 20, Ukaz Najwyższy ogłaszający ustanie zobowiązań prawnych Statutu Litewskiego, które nastaly w Litwie roku 1530 Stycznia 1. n. s.

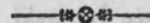


## POCZET PANUJĄCYCH XIAŻĄT I WIELKICH XIAŻĄT LITEWSKICH.



### Litwa w rozdrobieniu.

- Kernus, Xiążę Litewsko-Ruski, panuje od roku 1048 po rok 1097.
- Erdzwił, Xiążę Litewsko-Ruski, potem Neromy i Peluzji, w końcu Litewski, po rok 1089.
- Mingajło nie tytułuje się xiążęciem, ale wielkie znaczenie posiada w narodzie.
- Skirmund, Xiążę Litewski, panuje po rok 1175.
- Trojnat, Xiążę Litewski, po rok 1194.
- Algimund, Xiążę Litewski, po rok 1226.
- Ringold, Xiążę Litewski, po rok 1230.





## **Xięztwo Litewsko-Zawilejskie.**

Zywibund II, Xiążę Litewsko-Zawilejski, panuje pod koniec wieku XI.

Kukowojtis, Xiążę Litewsko-Zawilejski, po rok 1169.

Swalgutes }  
Utenes } panują po rok 1212.

Swyntorog, Xiążę Litewsko-Zawilejski, po rok 1268, w którym zostaje Wielkim Xiążęciem Litewskim.

## **Litwa w połączeniu.**

Ringold, pierwszy Wielki Xiążę Litewski, od roku 1230.

Mendog, Xiążę Litewski }  
Erdzwill, Xiążę Żmójdzki } od roku 1240.

Mendog, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1242.

— Królem Litewskim, od roku 1252.

Trojnat, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1263.

Szwarno, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1265.

Wojsielk, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1265.

Bezkrólewie, od roku 1267.

Swyntorog, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1268.

Germund, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1270.

Giligin, Xiążę Litewski }  
Trabus, Xiążę Żmójdzki } od roku 1275.

Romund, Xiążę Litewski, od roku 1278.

Trabus, ten sam, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1278.

Narymund, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1280.

Trojden, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1282.

Rymund, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1282.

Lutawor, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1283.

Witenes, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1292.

Gedymin, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1315.

Montwid, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1339.

Jawnut, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1341.

Olgerd, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1345.

Jagello, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1377.

Kiejstut, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1381.

Jagello, powtórę Wielki Xiążę Litewski, od roku 1382.

Skirgello, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1387.

Witold, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1392.

Swidrygello, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1430.

Zygmunt I, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1432.

Kazimierz, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1440.

Alexander, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1492.

Zygmunt II, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1506.

Zygmunt August, Wielki Xiążę Litewski, od roku 1529.

Unija ostateczna Litwy z Polską roku 1569.

Zygmunt August umiera 1572. Ostatni Wielki Xiążę Li-

tewski dziedziczny. Odtąd jedenastu Królów Polskich

elekcyjnych noszą tytuł Wielkich Xiążąt Litewskich,

aż do roku 1794, czyli wcielenia Litwy do Cesar-

stwa Rossyjskiego.



—————  
 Ukaziciel rzeczy tego pisma.  
 —————

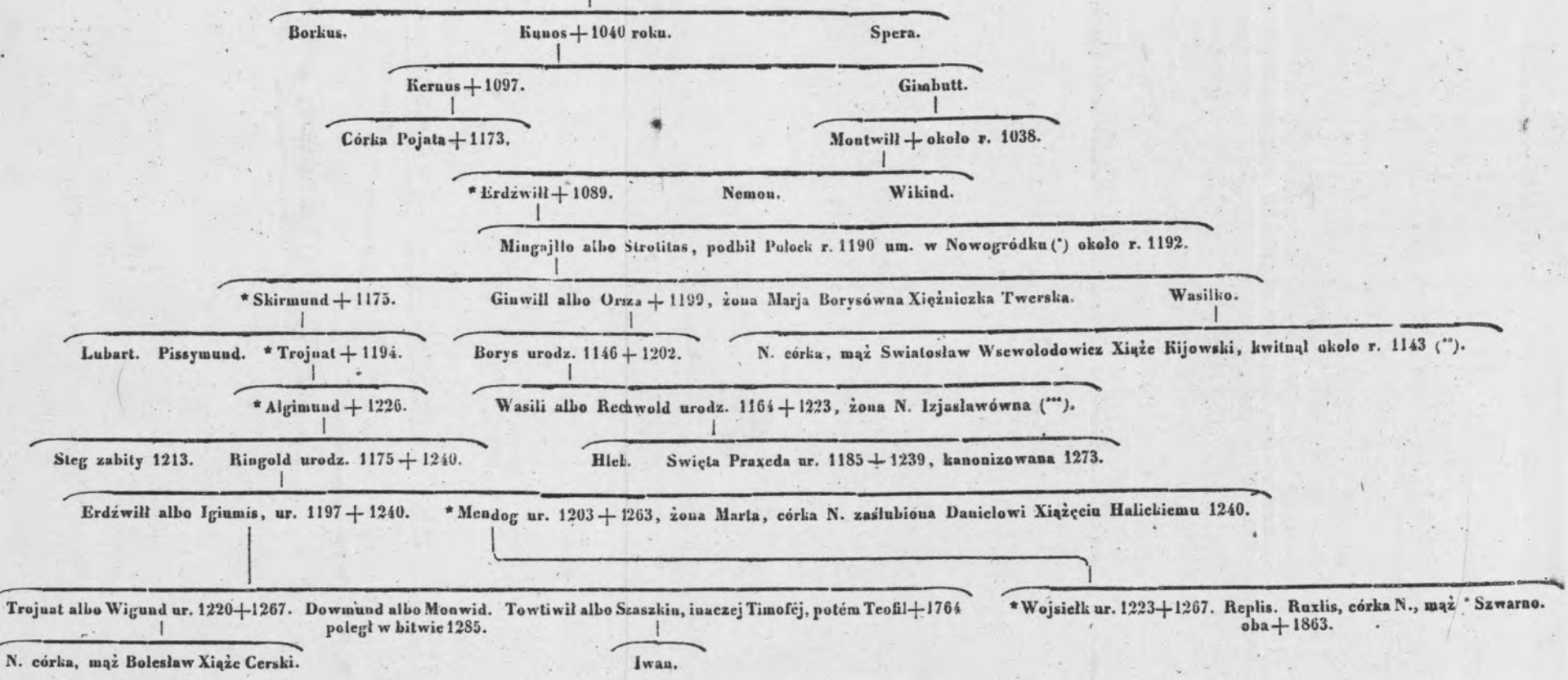
	<i>Stronica.</i>
<b>Wstęp krótki</b> . . . . .	v
<b>Potoki pochodzeń ludów narodu Litewskiego Litografja przy stronicy</b> . . . . .	1
<b>OKRES PIÉRWSZY</b> . . . . .	1
— <b>DRUGI</b> . . . . .	17
— <b>TRZECI</b> . . . . .	51
— <b>CZWARTY</b> . . . . .	75
— <b>PIĄTY</b> . . . . .	119
— <b>SZÓSTY</b> . . . . .	199
<b>Spis chronologiczny</b> . . . . .	235
<b>Poczet panujących</b> . . . . .	241
<b>Cztery Tablice genealogiczne Xiążąt Litewskich</b> . . . . .	260



I. TABLICA RODOWA XIĄŻĄT LITEWSKICH. *DYNASTJA PIERWSZA*, \* oznacza panującego nad *W. X. Litewskiem*.



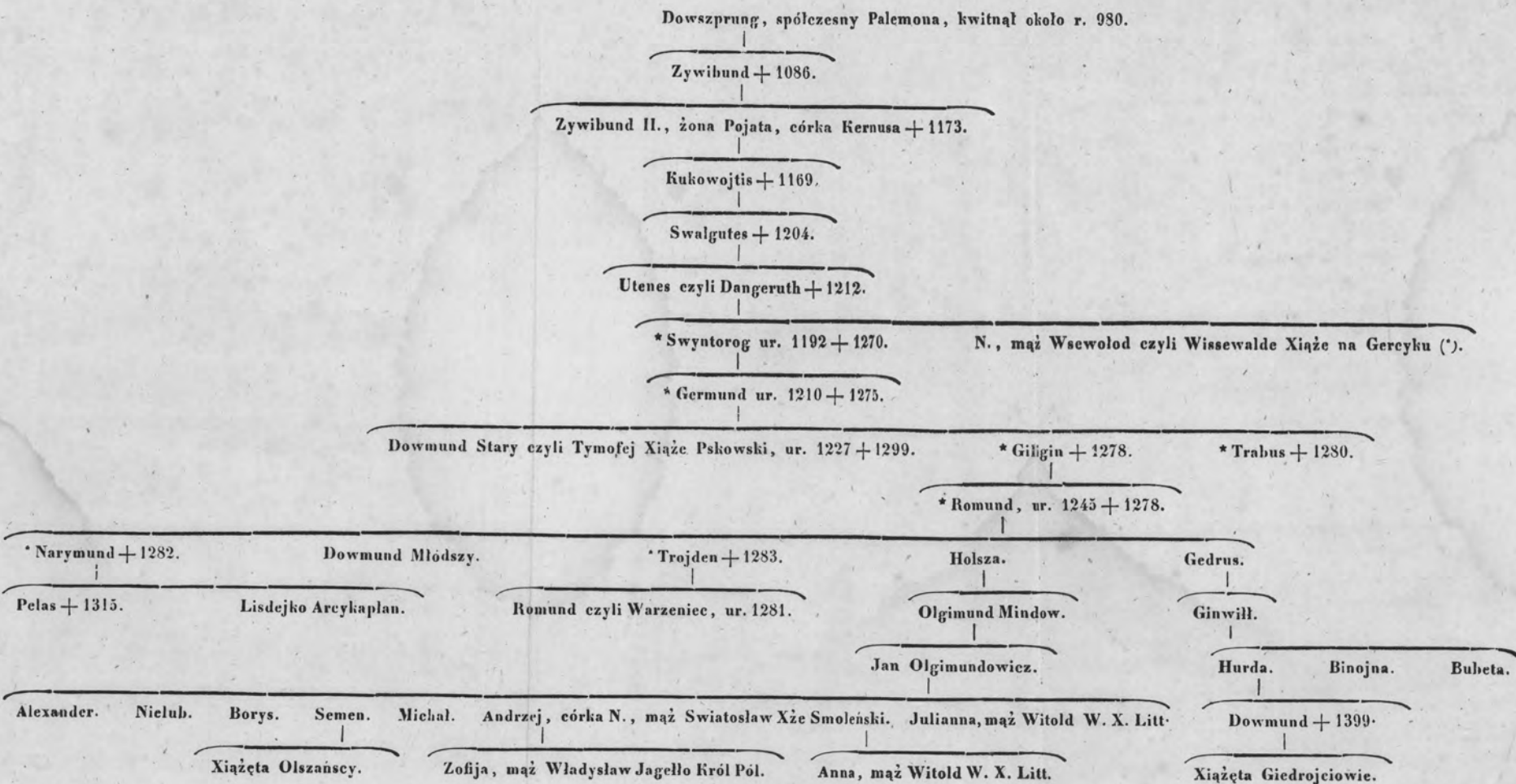
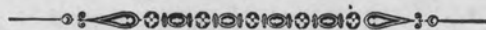
Palemou Libon kwitnął w połowie X. wieku.



(\*) W oryginalne: *Mort. Nowogradi. circa An. M.C.XCII.*  
 (\*\*) Kronika Wolyń. Ipatiewskaja, w druku str. 19.  
 (\*\*\*) Izjaslaw począł panować w Kijowie 1146; wydać musiał córkę za Rechwolda okolo r. 1190. Ibidem.



II. TABLICA RODOWA XIAŻĄT LITEWSKICH. *DYNASTJA DRUGA.* \* oznacza panującego nad *W. X. Litewskiem.*

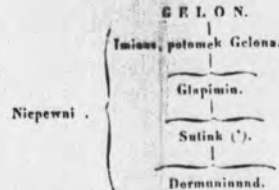


(\*) Origines Livoniae, p. 62.

### III. TABLICA RODOWA XIAŻĄT LITEWSKICH. DYNASTJA TRZECIA. \* oznacza panującego nad IV. X. Litewskiem.

#### Córki Gedymina.

N., mąż Dawid Starosta Grodzieński.  
 N., mąż Dymitr Michajłowicz, Xiążę Moskiewski, Groźne oczy przezwany.  
 Aldona Anna, mąż Kazimierz III. Król Polski + 1339 Czerwiec 28.  
 Marja, mąż Bolesław syn Trajdena, Xiążę Mazowiecki i Halicki.  
 Damiła Elżbieta, mąż Waclaw, Xiążę Mazowiecki.  
 Augusta Anastazja, mąż Symon, syn Jana Kaley, W. X. Ross.  
 N., mąż Jerzy Andrzejowicz, Xiążę Halicki, prawnuk Lwa.



\* Lutawor + 1292, żona N. córka Xiążęcia Żmójdzkiego Wikinta (\*\*).

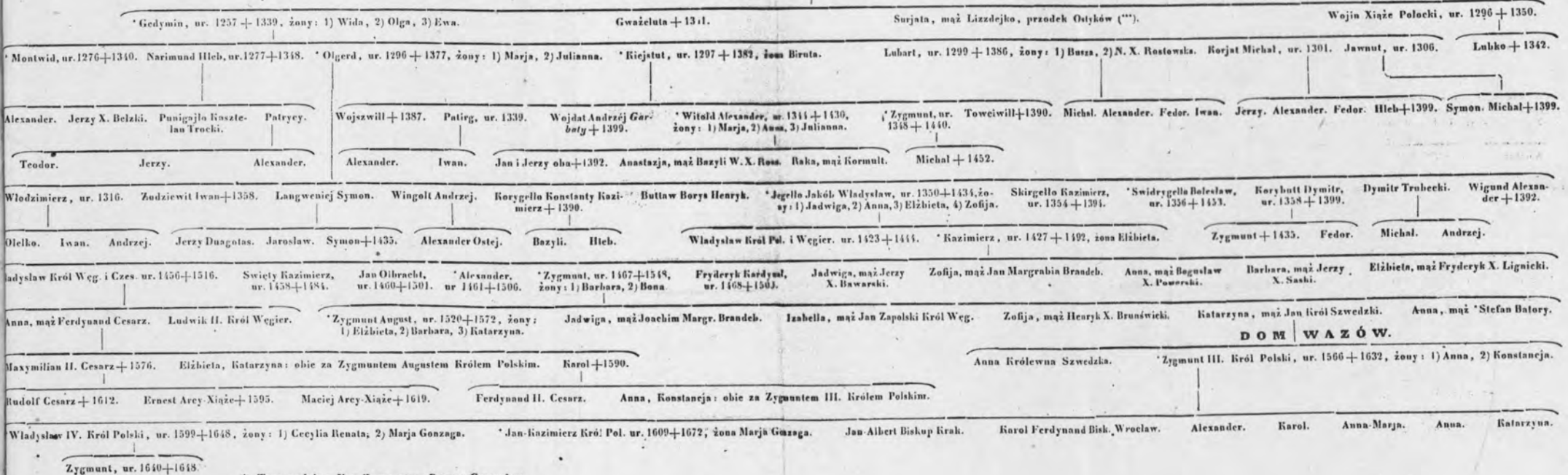
\* Witenes, ur. około r. 1222, zabity od pioruna r. 1315.

#### Córki Olgerda.

Agrypina, mąż Bors, Xiążę Suedalski.  
 Marja, mążowiec 1) Dawid, Xiążę NN. Ruski; 2) Wajdylo.  
 Aleksandra, mąż Ziemowit, Xiążę Mazowiecki.  
 Helena, mąż Władzimir Andrzejowicz, Chrobry, brat stryjeczny Dymitra Dońskiego.  
 Tredora, mąż Światosław, syn Tytusa, Xiążę Żwinigrodzki.

#### Córki Klejstuta.

Danuta Anna, mąż Janusz, Xiążę Mazowiecki.  
 Marja, mąż Jan Michajłowicz, Xiążę Twerski.  
 Byngala, mąż Henryk, Xiążę Mazowiecki.  
 N., mąż Książ Wanko, przodek Wankowiczów (Herbarz Pol. T. IX. str. 224).



#### D O M W A Z Ó W.

Zygmunt, ur. 1640 + 1618.  
 (\*) Tego podobno Kronikarze zowu Prosper Caesarius.  
 (\*\*) Badania Żegoty O'Nacewicza, udzielone.  
 (\*\*\*) Toż samo.

IV. TABLICA RODOWA, POKAZUJĄCA NASTĘPSTWO RODOWE OSÓB POCHODZĄCYCH ZE KRWI GEDYMINA, DZIEDZICZNEGO WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO.

\* oznacza panującego nad Wielkim Xięstwem Litewskim.

